

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 63. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 13 marca 2014 r.  
(drugi dzień obrad)

Warszawa  
2014



## TREŚĆ

### 63. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 13 marca 2014 r.)

str.

str.

#### Wznowienie posiedzenia

#### Komunikaty

Wicemarszałek Marek Kuchciński . . . . . 117

#### Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Marek Kuchciński . . . . . 117

#### Punkt 10. porządku dziennego: Pytania

##### w sprawach bieżących

Poseł Wojciech Saługa . . . . . 118

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki  
Jerzy Witold Pietrewicz. . . . . 118

Poseł Tadeusz Arkit. . . . . 119

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki  
Jerzy Witold Pietrewicz. . . . . 119

Poseł Edward Czesak. . . . . 120

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Marcin Korolec. . . . . 120

Poseł Edward Czesak. . . . . 121

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Marcin Korolec. . . . . 121

Poseł Jan Cedzyński . . . . . 122

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu  
Państwa Zdzisław Gawlik . . . . . 122

Poseł Jacek Kwiatkowski . . . . . 123

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu  
Państwa Zdzisław Gawlik . . . . . 124

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk. . . . . 124

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Janusz Zaleski . . . . . 124

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk. . . . . 125

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Janusz Zaleski . . . . . 126

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk. . . . . 126

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Janusz Zaleski . . . . . 127

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk. . . . . 127

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Janusz Zaleski . . . . . 127

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk. . . . . 127

Poseł Anna Bańkowska . . . . . 127

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Skarbu Państwa Rafał Baniak . . . . . 128

Poseł Ryszard Zbrzyzny . . . . . 129

Poseł Anna Bańkowska . . . . . 129

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Skarbu Państwa Rafał Baniak . . . . . 130

Poseł Andrzej Orzechowski. . . . . 131

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski . . . 131

Poseł Lidia Gądek . . . . . 132

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski . . . 132

Poseł Krzysztof Jurgiel . . . . . 133

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa  
i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk . . . . . 133

Poseł Robert Telus. . . . . 135

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa  
i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk . . . . . 135

Poseł Maciej Orzechowski . . . . . 136

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski . . . 136

Poseł Agnieszka Pomaska . . . . . 137

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski . . . 138

Poseł Joachim Brudziński . . . . . 138

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa  
i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke. . . . . 138

Poseł Czesław Hoc . . . . . 140

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa  
i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke . . . . . 140

Poseł Krystyna Kłosin . . . . . 140

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki . . . . . 141

Poseł Alicja Dąbrowska . . . . . 142

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki . . . . . 143

Poseł Marek Rząsa. . . . . 143

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki . . . . . 144

Poseł Renata Butryn . . . . . 145

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki . . . . . 145

#### Punkt 11. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska . . . . . 146

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej Jarosław Duda. . . . . 147

Poseł Józef Lassota . . . . . 149

Poseł Jarosław Zieliński . . . . . 150

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk. . . . . 151

Poseł Cezary Olejniczak . . . . . 151

Poseł Józef Rojek . . . . . 152

Poseł Lidia Gądek . . . . . 152

Poseł Krzysztof Michałkiewicz . . . . . 152

Poseł Teresa Hoppe . . . . . 153

Poseł Stanisław Szwed . . . . . 153

Poseł Elżbieta Królikowska-Kińska . . . . . 153

Poseł Jacek Świat. ....	154
Poseł Marek Rząsa. ....	154
Poseł Józefa Hryniewicz. ....	154
Poseł Piotr van der Coghien. ....	155
Poseł Elżbieta Rafalska. ....	155
Poseł Marek Wojtkowski. ....	155
Poseł Maria Zuba. ....	156
Poseł Iwona Kozłowska. ....	156
Poseł Waldemar Andzel. ....	156
Poseł Małgorzata Adamczak. ....	157
Poseł Małgorzata Gosiewska. ....	157
Poseł Bożena Kamińska. ....	157
Poseł Zbigniew Kuźmiuk. ....	157
Poseł Andrzej Orzechowski. ....	158
Poseł Andrzej Szlachta. ....	158
Poseł Joanna Bobowska. ....	159
Poseł Marian Cychoń. ....	159
Poseł Renata Butryn. ....	159
Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska. ....	160
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda. ....	161
<b>Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu usta- wy o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wy- robów medycznych oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty</b>	
Przedstawiciel Komitetu	
Inicjatywy Ustawodawczej Jacek Krajewski. ....	163
Poseł Piotr Chmielowski. ....	167
Poseł Lidia Gądek. ....	167
Poseł Tomasz Latos. ....	169
Poseł Łukasz Krupa. ....	171
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio. ....	172
Poseł Kazimierz Ziobro. ....	173
Poseł Czesław Hoc. ....	174
Poseł Anna Paluch. ....	174
Poseł Iwona Kozłowska. ....	175
Poseł Rajmund Miller. ....	175
Poseł Lidia Gądek. ....	175
Poseł Andrzej Orzechowski. ....	176
Poseł Janina Okragły. ....	176
Poseł Andrzej Szlachta. ....	177
Poseł Marek Matuszewski. ....	177
Poseł Tomasz Latos. ....	177
Poseł Anna Elżbieta Sobecka. ....	177
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Igor Radziejewicz-Winnicki. ....	178
Przedstawiciel Komitetu	
Inicjatywy Ustawodawczej Jacek Krajewski. ....	182
<b>Zmiana porządku dziennego</b>	
Wicemarszałek Cezary Grabarczyk. ....	184
<b>Punkt 13. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfi- kacji Umowy między Rzeczpospolitą</b>	

**Polską a Baliwatem Guernsey w spra-  
wie unikania podwójnego opodatkowa-  
nia w odniesieniu do przedsiębiorstw  
eksploatujących statki morskie lub  
statki powietrzne w transporcie mię-  
dzynarodowym, podpisanej w Londynie  
dnia 8 października 2013 r.**

Poseł Sprawozdawca Jarosław Górczyński. ....	185
Poseł Renata Zaremba. ....	185
Poseł Jerzy Materna. ....	186
Poseł Maciej Mroczek. ....	187
Poseł Jarosław Górczyński. ....	187
Poseł Zbigniew Matuszczak. ....	188
Poseł Marek Matuszewski. ....	188
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Janusz Cichoń. ....	188
Poseł Jarosław Górczyński. ....	189

**Punkt 14. porządku dziennego: Sprawo-  
zdanie Komisji Finansów Publicznych  
oraz Komisji Spraw Zagranicznych  
o rządowym projekcie ustawy o ratyfi-  
kacji Umowy między Rzeczpospolitą  
Polską a Baliwatem Guernsey w spra-  
wie unikania podwójnego opodatkowa-  
nia niektórych kategorii dochodów  
osób fizycznych, podpisanej w Londy-  
nie dnia 8 października 2013 r.**

Poseł Sprawozdawca Teresa Piotrowska. ....	189
Poseł Jacek Brzezinka. ....	190
Poseł Jerzy Materna. ....	190
Poseł Maciej Mroczek. ....	190
Poseł Jarosław Górczyński. ....	191
Poseł Zbigniew Matuszczak. ....	191

**Punkt 15. porządku dziennego: Sprawo-  
zdanie Komisji Finansów Publicznych  
oraz Komisji Spraw Zagranicznych  
o rządowym projekcie ustawy o ra-  
tyfikacji Protokołu między Rządem  
Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Re-  
publiki Korei o zmianie Konwencji mię-  
dzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej  
a Rządem Republiki Korei w sprawie  
unikania podwójnego opodatkowania  
i zapobiegania uchylaniu się od opo-  
datkowania w zakresie podatków od  
dochodu, podpisanej w Seulu dnia  
21 czerwca 1991 roku, podpisanego  
w Seulu dnia 22 października 2013 r.**

Poseł Sprawozdawca Maciej Orzechowski. ....	192
Poseł Wojciech Saługa. ....	192
Poseł Jerzy Materna. ....	193
Poseł Maciej Mroczek. ....	193
Poseł Jarosław Górczyński. ....	194
Poseł Zbigniew Matuszczak. ....	195
Poseł Jerzy Materna. ....	195
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Janusz Cichoń. ....	195

**Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Mołdawii o ubezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 9 września 2013 r.**

Posel Sprawozdawca Iwona Kozłowska . . .	196
Posel Jacek Osuch . . . . .	197
Posel Zofia Popiołek . . . . .	197
Posel Jarosław Górczyński . . . . .	198
Posel Tadeusz Iwiński . . . . .	198

(Przerwa w posiedzeniu)

**Wznowienie posiedzenia**

**Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz zmianie ustawy o uposażeniu żołnierzy niezawodowych oraz niektórych innych ustaw**

Posel Sprawozdawca Stefan Niesiołowski . .	199
Posel Renata Butryn . . . . .	200
Posel Mariusz Antoni Kamiński . . . . .	201
Posel Andrzej Rozenek . . . . .	202
Posel Mieczysław Marcin Łuczak . . . . .	202
Posel Stanisław Wziątek . . . . .	203
Posel Ludwik Dorn . . . . .	204
Posel Tadeusz Dziuba . . . . .	204
Posel Bożena Sławiak . . . . .	205
Posel Renata Butryn . . . . .	205
Posel Dariusz Seliga . . . . .	205
Posel Michał Wojtkiewicz . . . . .	206
Posel Zbyszek Zaborowski . . . . .	206
Posel Michał Jach . . . . .	206
Posel Waldemar Andzel . . . . .	207
Posel Stanisław Wziątek . . . . .	207
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski . . . . .	207
Posel Dariusz Seliga . . . . .	209
Posel Zbyszek Zaborowski . . . . .	210
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski . . . .	210
Posel Stefan Niesiołowski . . . . .	210

**Punkt 33. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw**

Posel Sprawozdawca Maks Kraczkowski . .	211
Posel Antoni Męzydło . . . . .	212
Posel Leonard Krasulski . . . . .	213
Posel Jacek Najder . . . . .	213
Posel Mieczysław Kasprzak . . . . .	213
Posel Cezary Olejniczak . . . . .	214

Posel Ludwik Dorn . . . . .	214
Posel Tadeusz Tomaszewski . . . . .	215
Posel Marek Ast . . . . .	216
Posel Antoni Męzydło . . . . .	216
Posel Cezary Olejniczak . . . . .	216
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Witold Pietrewicz . . . . .	216
Posel Maks Kraczkowski . . . . .	218

**Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw**

Posel Sprawozdawca Krzysztof Gadowski . .	219
Posel Tomasz Piotr Nowak . . . . .	219
Posel Grzegorz Tobiszowski . . . . .	219
Posel Jacek Najder . . . . .	220
Posel Piotr Zgorzelski . . . . .	220
Posel Cezary Olejniczak . . . . .	220
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz . . . . .	220

**Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy o Sądzie Najwyższym**

Posel Sprawozdawca Czesław Gluza . . . . .	221
Posel Brygida Kolenda-Łabuś . . . . .	222
Posel Marek Ast . . . . .	222
Posel Robert Biedroń . . . . .	223
Posel Piotr Zgorzelski . . . . .	223

**Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych**

Posel Sprawozdawca Robert Kropiwnicki . .	223
Posel Brygida Kolenda-Łabuś . . . . .	223
Posel Marek Ast . . . . .	224
Posel Robert Biedroń . . . . .	224
Posel Piotr Zgorzelski . . . . .	224
Posel Robert Kropiwnicki . . . . .	224

**Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw**

Posel Sprawozdawca Zofia Czernow . . . . .	225
Posel Ligia Krajewska . . . . .	225
Posel Marek Ast . . . . .	225
Posel Robert Biedroń . . . . .	225
Posel Piotr Zgorzelski . . . . .	226



**Punkt 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca	
Sławomir Jan Piechota	226
Poseł Magdalena Kochan.	226
Poseł Waldemar Andzel	226
Poseł Mieczysław Marcin Łuczak	227
Poseł Tadeusz Tomaszewski	227
Poseł Mirosław Koźlakiewicz	228
Poseł Tadeusz Tomaszewski	228
Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych	
Jan Stanisław Ciechanowski	228
Poseł Sławomir Jan Piechota	228

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Wznowienie posiedzenia**

**Punkt 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji oraz Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zasadach prowadzenia zbiorów publicznych**

Poseł Sprawozdawca Waldemar Ślugoński	229
Poseł Marek Wojtkowski	230
Poseł Marek Suski	230
Poseł Wincenty Elsner	231
Poseł Bartłomiej Bodio	231
Poseł Tadeusz Tomaszewski	232
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski	232
Poseł Waldemar Ślugoński	233
Poseł Tadeusz Tomaszewski	233

**Punkt 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Monika Wielichowska	234
Poseł Andrzej Gut-Mostowy	234
Poseł Bogdan Rzońca	234
Poseł Bartłomiej Bodio	234
Poseł Bogdan Rzońca	234

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz	235
Poseł Monika Wielichowska	235

**Punkt 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Adam Szejnfeld	235
Poseł Maria Małgorzata Janyska	235
Poseł Adam Abramowicz	236
Poseł Jerzy Borkowski	236
Poseł Mieczysław Kasprzak	236
Poseł Eugeniusz Czykwin	236
Poseł Andrzej Romanek	236
Poseł Adam Szejnfeld	237

**Punkt 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie**

Poseł Sprawozdawca Aleksandra Trybuś	237
Poseł Aleksandra Trybuś	237
Poseł Ryszard Terlecki	238
Poseł Mieczysław Kasprzak	238
Poseł Eugeniusz Czykwin	238
Poseł Aleksandra Trybuś	238

**Oświadczenia**

Poseł Maria Nowak	238
Poseł Barbara Bartuś	239
Poseł Bogdan Rzońca	240

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych**

Poseł Marek Wojtkowski	241
Poseł Jan Warzecha	241
Poseł Henryk Siedlaczek	242
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	242
Poseł Henryk Siedlaczek	242
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	243
Poseł Piotr Paweł Bauć	243
Poseł Maciej Banaszak	243
Poseł Tomasz Kamiński	244
Poseł Henryk Siedlaczek	244
Poseł Piotr Paweł Bauć	244
Poseł Waldemar Andzel	244
Poseł Marian Cycoń	245
Poseł Józef Rojek	246
Poseł Andrzej Szlachta	246
Poseł Jan Warzecha	247

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 01)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie  
Marek Kuchciński, Wanda Nowicka, Cezary Grabarczyk,  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Jerzy Wenderlich)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów  
Agnieszkę Hanajczyk, Marię Małgorzatę Janyską,  
Marcina Mastalerka oraz Marka Bałta.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą po-  
słowie Agnieszka Hanajczyk oraz Marcin Mastale-  
rek.

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się po-  
siedzenia Komisji:

- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 9.30,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
- Finansów Publicznych – godz. 10,
- Infrastruktury – godz. 10,
- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfika-  
cjach – godz. 10,
- Obrony Narodowej wspólnie z Komisją Polityki  
Społecznej i Rodziny – godz. 10,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komi-  
sją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej  
– godz. 11.30,
- Spraw Zagranicznych – godz. 11.30,
- Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 12,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12.30,
- Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców  
energetycznych – godz. 12.30,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 13,
- Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii  
– godz. 13,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 13,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych  
i Leśnictwa – godz. 13,
- Ustawodawczej – godz. 13,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 13.30,
- Obrony Narodowej – godz. 14,
- Skarbu Państwa – godz. 14,
- Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 15,
- Spraw Zagranicznych – godz. 15,
- Zdrowia – godz. 15.30,

- Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów  
ustaw z zakresu prawa spółdzielczego – godz. 16,
- Spraw Wewnętrznych – godz. 16,
- Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu  
Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 17,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 17.

Informuję również, że w dniu dzisiejszym odbędą  
się posiedzenia następujących zespołów parlamen-  
tarnych:

- Parlamentarnego Zespołu ds. Energetyki –  
godz. 9.30,
- Pomorskiego Zespołu Parlamentarnego –  
godz. 10,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania  
Otyłości – godz. 11,
- Parlamentarnego Zespołu Obrońców Języka  
i Literatury Polskiej – godz. 13,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Obrony Wolności  
Słowa – godz. 13.30.

Komisja Infrastruktury przedłożyła sprawozda-  
nie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie  
ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych  
innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom  
doreczone w druku nr 2209.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regula-  
minu Sejmu, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzu-  
pełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący  
rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem po-  
rządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych  
oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że  
Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję również, że właściwe komisje przedło-  
żyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie  
ustaw:

- o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy Pra-  
wo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy o Są-  
dzie Najwyższym,
- o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów po-  
wszechnych,
- o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów po-  
wszechnych oraz niektórych innych ustaw,
- o zasadach prowadzenia zbiorów publicznych,

**Wicemarszałek Marek Kuchciński**

— o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 2198, 2199, 2200, 2195, 2194 i 2196.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.**

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie, pytanie to nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a odpowiedź uzupełniająca – dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi.

Pierwsze pytanie, którego wysłuchamy, zgłosili panowie posłowie Wojciech Saługa, Tadeusz Arkit i Krzysztof Gadowski z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Dotyczy ono porozumienia z dnia 6 lutego 2014 r. Zarządu Kompanii Węglowej SA z organizacjami związkowymi. Pytanie skierowane jest do ministra gospodarki.

Odpowiadać będzie sekretarz stanu pan Jerzy Witold Pietrewicz.

Pytanie zadaje pan poseł Wojciech Saługa.

Proszę bardzo.

**Poseł Wojciech Saługa:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dnia 6 lutego tego roku zarząd i związki zawodowe Kompanii Węglowej zawarły porozumienie w sprawie programu restrukturyzacji kompanii do 2020 r. Według § 6 tego porozumienia zmniejszony został roczny wymiar bezpłatnego węgla przysługującego m.in. emerytom, rencistom i innym uprawnionym osobom, głównie członkom rodzin, o 1 t na okres – jak się na razie przewiduje – dwóch lat. Postanowienia te dotyczą wszystkich uprawnionych, niezależnie od źródła finansowania bezpłatnego węgla. Ponadto strony porozumienia będą corocznie negocjować wymiar bez-

płatnego węgla, uwzględniając kondycję finansową spółki.

Panie ministrze, dociera do nas, posłów, wielu emerytowanych górników, uprawnionych, wiele wdów, którzy są oburzeni zachowaniem władz kompanii i czynnych związków zawodowych, czyli stron tego porozumienia, które w żaden sposób nie starały się skonsultować swoich zamiarów z przedstawicielami kół i stowarzyszeń emeryckich. Panie ministrze, stąd wynika pytanie: Dlaczego koszty naprawy finansowej Kompanii Węglowej ponoszą najłabsze grupy społeczne, emeryci, renciści, ludzie w podeszłym wieku, często samotni i w nie najlepszym stanie zdrowia, ludzie, którzy uzyskali przywileje górnicze w wyniku wieloletniej i ciężkiej pracy? W chwili obecnej nie mają oni nawet możliwości obrony swoich interesów, gdyż nikt z nimi na ten temat nie rozmawia. Ludzie ci są rozżaleni, a za działania związków zawodowych i zarządu obarczają rząd, pana ministra, nas, posłów, generalnie koalicję rządzącą. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Proszę pana ministra Jerzego Witolda Pietrewicza o udzielenie odpowiedzi na pytania zadane przez pana posła.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Jerzy Witold Pietrewicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Odpowiadając na pytania panów posłów w sprawie porozumienia zawartego 6 lutego tego roku przez Zarząd Kompanii Węglowej z organizacjami związkowymi, w którym to istotnie zmniejszono roczny wymiar bezpłatnego węgla dla emerytów, rencistów i innych uprawnionych osób o 1 t, chciałbym wyjaśnić, że porozumienie to zawarto w trybie art. 9 Kodeksu pracy i zgodnie z przepisami art. 9 § 1 tego kodeksu jest ono źródłem prawa pracy. Tak więc minister gospodarki nie może ingerować w uzgodnione zapisy.

Pragnę też wyjaśnić, że dojście do tego porozumienia było efektem długookresowych negocjacji, które trwały od 9 grudnia 2013 r. do 6 lutego obecnego roku. W trakcie dotyczących projektu programu restrukturyzacji Kompanii Węglowej na lata 2014–2020 negocjacji z zakładowymi organizacjami związkowymi strony miały możliwość bardzo dokładnego zapoznania się z sytuacją finansową spółki. Łącznie odbyło się 11 spotkań konsultacyjnych, gdzie przedstawiono stronie społecznej i przedyskutowano wszystkie kwestie związane z obecną trudną sytuacją Kompanii Węglowej SA. Zarząd Kompanii Węglowej w wyniku przeprowadzenia analiz i opracowania



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki  
Jerzy Witold Pietrewicz**

prognoz dotyczących rynku węgla przygotował sze-roki pakiet działań, które powinny zapewnić dalsze funkcjonowanie spółki w obecnych realiach rynko- wych. Działania te zostały określone w programie restrukturyzacji Kompanii Węglowej na lata 2014–2020, który to program został przyjęty przez Radę Nadzorczą Kompanii Węglowej. Szacuje się, że efekt działań planowanych do realizacji w latach 2014–2020 łącznie przyniesie oszczędności w wysokości 1,2 mld zł. Liczymy na to, że te oszczędności będą wystarczające do tego, aby przywrócić rentowność kom- panii, jeżeli chodzi o jej funkcjonowanie, działalność.

Elementem programu restrukturyzacji jest re- dukcja kosztów osobowych, co odbywać się będzie maksymalnie łagodną ścieżką, tzn. w pierwszej ko- lejności w wyniku odejść emerytalnych, które będą częściowo uzupełniane poprzez zatrudnianie absol- wentów szkół górniczych, które funkcjonują przy kopalniach Kompanii Węglowej. Przewidujemy także zmniejszenie średniego wynagrodzenia w spółce o ok. 100 zł. Elementami działań w zakresie redukcji kosztów osobowych są także: likwidacja zwiększonych świadczeń chorobowych, likwidacja funduszu moty- wacyjnego, zamrożenie w 2014 r. wskaźnika wzrostu wynagrodzeń oraz waloryzacji dodatków i świadczeń dla pracowników Kompanii Węglowej, zawieszenie na 3 lata wypłaty pracownikom administracji dodat- kowej nagrody rocznej, czyli tzw. czternastki, likwi- dacja bonów na posiłki profilaktyczne dla tej grupy pracowników. Szacuje się, że oszczędności uzyskane z tego tytułu w zakresie wydatków spółki wyniosą w perspektywie do 2020 r. 499,4 mln zł. Chodzi tu o oszczędności w zakresie kosztów osobowych w od- niesieniu do pracowników, którzy są aktualnie za- trudnieni w Kompanii Węglowej.

Program restrukturyzacji Kompanii Węglowej istotnie zakłada także redukcję kosztów związaną z byłymi pracownikami, tzn. zmniejszenie rocznego wymiaru bezpłatnego węgla przysługującego emery- tom i innym uprawnionym o 1 t na okres dwóch lat. Dotyczy to ok. 160 tys. osób. Dla porównania podam, że aktualnie poziom zatrudnienia w Kompanii Wę- glowej na koniec roku wynosi 52,6 tys. osób. War- tość węgla wydawanego osobom uprawnionym roc- nie wynosi 266 mln zł. Szacuje się, że oszczędności z tego tytułu w latach 2014–2015 (*Dzwonek*) wyniosą 191 mln zł. Jak z tego wynika, zmiany, które zostały zaproponowane przez Zarząd Kompanii Węglowej, dotyczą wszystkich grup pracowniczych i nie są to oszczędności przede wszystkim bazujące na emery- tach i rencistach, ale wynikają one z takiej, a nie innej sytuacji finansowej spółki.

Panie Marszałku! Szanowni Posłowie! Bardzo proszę o akceptację, przyjęcie tej informacji do wia- domości.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Tadeusz Arkit, tak?

Proszę.

**Poseł Tadeusz Arkit:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Króciutko chciałbym zapytać, kontynuując jeszcze wątek emerytów i świadczeń socjalnych. Z informacji związku zawodowego emerytów w Libiążu, emerytów, którzy podlegają świadczeniom socjalnym z Kompanii Wę- glowej, wynika, że otrzymują oni również inne świad- czenia, np. chyba ok. 1800 zł rocznie dopłaty do wcza- sów rehabilitacyjnych. Są rozżaleni w tym sensie, że nie prowadzono z nimi dialogu, rozmów, mówią, że gotowi byliby rozmawiać o tym, żeby np. obniżyć to świadczenie, o którym mówię, dopłatę do wczasów, żeby pozostawić węgiel, i rozumieją to, że jest trudna sytuacja.

Czy pan minister mógłby coś więcej powiedzieć w tym momencie na ten temat? Rozumiem, że być może ta informacja nie jest panu znana, przyjmuję do wiadomości, że to są rozmowy między pracodawcą a związkami zawodowymi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Pan minister Pietrewicz.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Jerzy Witold Pietrewicz:**

Panie pośle, proszę wybaczyć, ale istotnie nie znam wszystkich szczegółów tego porozumienia do- tyczących elementów rehabilitacyjnych. Z naszej wie- dzy w Ministerstwie Gospodarki wynika, że zarys ogólny tego porozumienia był jednak przedmiotem szerokich konsultacji tego dotyczących, obejmujących również osoby będące emerytami, natomiast w tak dużej zbiorowości, 160 tys. osób, trudno liczyć na to, że te osoby, z którymi to konsultowano, rzeczywiście mogły reprezentować całą tę złożoną zbiorowość. Rzeczywiście to porozumienie było dużym wyzwaniem dla wszystkich stron tego porozumienia.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

W tej chwili przechodzimy do pytania drugiego, które przygotowali posłowie Edward Czesak, Piotr

**Wicemarszałek Marek Kuchciński**

Naimski i Grzegorz Tobiszowski z klubu Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie działań rządu w związku z planowanymi przez Unię Europejską zmianami wprowadzającymi w obszarze handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych tzw. rezerwę stabilizacyjną. Pytanie skierowane jest do prezesa Rady Ministrów. Odpowiadać będzie wiceminister środowiska Marcin Korolec.

Głos ma poseł Edward Czesak.

Proszę bardzo.

**Posel Edward Czesak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wzrost nadwyżki uprawnień do emisji gazów cieplarnianych w systemie ETS na rynku unijnym spowodowany jest, jak powszechnie wiadomo, światowym kryzysem finansowym i efektem tegoż – niższym tempem wzrostu PKB. Również szybki rozwój odnawialnych źródeł energii, a także działania na rzecz poprawy efektywności energetycznej przyczyniły się do nadwyżki uprawnień do emisji CO<sub>2</sub>. To wady istniejącego mechanizmu ETS, z których skorzystała mimo woli polska energetyka. Ta sytuacja spowodowała wielki spadek cen CO<sub>2</sub>, co w sposób istotny zniechęciło potencjalnych inwestorów do inwestycji w niskoemisyjne technologie, było zaś i jest korzystne dla istniejących elektrowni węglowych, a co najważniejsze, dla istniejących ciepłowni węglowych dostarczających ciepło do wielu milionów polskich rodzin, w większości niezbyt bogatych. Jak wiadomo, bardzo drogie inwestycyjnie są elektrownie jądrowe oraz nowe elektrownie węglowe z CCS – wychwytem i magazynowaniem CO<sub>2</sub>.

Ponieważ mechanizm CO<sub>2</sub> w ramach ETS okazał się nieodporny na zmiany popytu rynkowego na uprawnienia do emisji CO<sub>2</sub>, mam tu na myśli sztywną podaż liczby uprawnień, która jest największą wadą ETS, to, jak wiemy, Parlament Europejski i Rada wnioskują o dokonanie zmiany w dyrektywie 2003/87/WE, która ma polegać na tworzeniu rezerwy stabilizującej rynek od roku 2021, tj. kolejnego, czwartego już okresu handlu.

Ta zmiana spowoduje dalekosieźne konsekwencje, w nieodwracalny sposób wymuszające redukcję CO<sub>2</sub> w każdym kraju Unii Europejskiej. Dla Polski to klęska, bo w praktyce oznacza całkowite zamknięcie kopalń węgla i wielu elektrowni, a być może także rafinerii i (Dzwonek) dużej części kopalń gazu, chodzi tu o moliwość jego użytkowania, w perspektywie po 2030 r. To dla inwestorów, w tym zainteresowanych gazem łupkowym, fatalna wiadomość, pogłębia brakiem klarownego, długofalowego i dobrze uzasadnionego stanowiska Polski wobec inwestorów i wobec Unii Europejskiej.

Panie Ministrze! Jakie działania zamierza podjąć rząd na forum Unii Europejskiej, aby wyeliminować lub przynajmniej ograniczyć skutki dla naszej gospo-

darki i społeczeństwa wynikające z proponowanych zmian? Czy i gdzie są dostępne wiarygodne wyliczenia skutków tych zmian, pozytywnych i negatywnych, oraz bilans, jaki z tego wynika dla Polski w krótkim, średnim i długim okresie?

I ostatnie pytanie. Jakie propozycje negocjacyjne zamierza przedstawić rząd podczas dyskusji na forum Rady Europejskiej, która zaplanowana jest na 20 i 21 marca 2014 r.? Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi na te pytania udzieli pan minister Marcin Korolec.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Marcin Korolec:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za to pytanie. Wczoraj rozmawialiśmy o tym na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej, gdzie szczegółowo przedstawiłem projekt stanowiska rządu, który zresztą został przyjęty przez komisję.

Ten projekt aktu prawnego jest częścią dokumentów, które zostały przedstawione przez Komisję Europejską 22 stycznia, i te dokumenty określają wizję polityki klimatyczno-energetycznej między rokiem 2020 a rokiem 2030. Jest to jedyny z dokumentów przedstawionych przez Komisję Europejską, który ma charakter projektu aktu prawnego. Reszta dokumentów to są dokumenty programowe.

Ten dokument przewiduje utworzenie specjalnej rezerwy uprawnień, do której to rezerwy miałyby trafiać tzw. nadpodaż uprawnień do emisji. Celem tej rezerwy, tego mechanizmu, miałyby być zapewnienie stabilności rynku. To jest żargon, którego używa Komisja Europejska, kwestionując tym samym charakter handlowy czy rynkowy swojego mechanizmu, utworzonego w 2008 r. na mocy pierwszego pakietu klimatyczno-energetycznego.

Chcę od razu powiedzieć, że rząd jest strukturalnie przeciwny temu projektowi aktu prawnego. Chcę przypomnieć nasze doświadczenia z dyskusji na temat obecnego reżimu prawnego i propozycji, która została ostatnio przyjęta przez Unię Europejską, czyli backloadingu. Propozycję, o której dzisiaj mówimy, można nazwać strukturalnym backloadingiem.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę doświadczenia z zeszłego roku, dyskusję, która trwała przy wprowadzaniu backloadingu, to można powiedzieć, że udało nam się opóźnić wprowadzenie tego instrumentu o jakieś 1,5 roku i z tego powodu polskie podmioty energetyczne uzyskały w zeszłym roku oszczędność rzędu 600 mln zł. W związku z tym myślę, że mamy pewne doświadczenia i wykazaliśmy, że jesteśmy

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Marcin Korolec**

w stanie przy tego typu dyskusjach gwarantować najlepsze możliwe rozwiązania w ramach systemu.

Decyzja na temat tego dokumentu zostanie podjęta już za nowej Komisji i za nowego Parlamentu Europejskiego, prezydencja grecka nie przewiduje zakończenia prac nad tym dokumentem. W sposób oczywisty musi być to część większej całości, a mianowicie całego kształtu polityki klimatyczno-energetycznej między rokiem 2020 a rokiem 2030, bo mówimy o instrumencie, co chcę przypomnieć, który co do zasady ma wejść w życie w roku 2021.

Szczegółowe funkcjonowanie tego mechanizmu polega na tym, że jeżeli na rynku będzie więcej niż 833 mln uprawnień, to Komisja będzie miała prawo do zdjęcia części uprawnień z rynku. Nie wiemy, na jakiej podstawie Komisja uważa, że akurat 833 mln uprawnień jest tą wielkością wpływów, przy której trzeba interweniować. Dokument ma też pewne strukturalne wady, np. taką, że interwencja miałaby nastąpić po dwóch latach od zaistnieniu takiej sytuacji, w związku z tym skuteczność tego mechanizmu też jest kwestionowana. Do rzeczywistej dyskusji na ten temat będzie można wrócić wtedy, kiedy będzie znana większa całość.

Było w tych sprawach wiele spotkań. W ciągu ostatniego miesiąca spotkałem się z ministrem francuskim, niemieckim, brytyjskim, braliśmy też udział w posiedzeniu Trójkąta Weimarskiego i Rady ds. Środowiska. Na wszystkich tych spotkaniach kwestionujemy zasadność przyjęcia tego rozwiązania.

Jeżeli pan pyta dodatkowo o Radę Europejską, to powiem, że zostanie przeprowadzona dyskusja w kwestiach klimatycznych, ale nie sądzę, żeby były podejmowane jakieś polityczne rozstrzygnięcia co do kształtu polityki klimatyczno-energetycznej. Przypuszczam, że przywódcy umówią się co do pewnej agendy działań na najbliższy rok, jako że Unia Europejska prawdopodobnie w ciągu najbliższych kilku miesięcy, najdalej do I kwartału 2015 r., określi kształt polityki klimatyczno-energetycznej pomiędzy latami 2020 a 2030. To wynika z kalendarza globalnych negocjacji klimatycznych i z przygotowań do konferencji globalnej w Paryżu, która odbędzie się w grudniu 2015 r. Dziękuję, panie pośle. Dziękuję, panie przewodniczący.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Czesak z pytaniem dodatkowym.  
Proszę.

**Posel Edward Czesak:**

Jeszcze jedno. Panie ministrze, jeśli mógłbym, to prosiłbym o doprecyzowanie spraw związanych z dzia-

laniami rządu, które przedstawiałyby jakieś analizy skutków ewentualnego wprowadzenia zmian w tej dyrektywie. Czy to jest poparte jakimiś konkretnymi działaniami, analizami? Zawarłem to w pytaniu, ale nie usłyszałem wyraźnej odpowiedzi od pana ministra. Bardzo proszę.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę, pan minister Korolec.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Marcin Korolec:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Mówimy o mechanizmie, który będzie działał, będzie mógł wejść w życie i działać od dzisiaj za 7 lat. Nie wiemy, jaka wtedy będzie sytuacja rynkowa i ile uprawnień do emisji będzie na rynku. W związku z tym precyzyjne wyliczenia są stosunkowo trudne. Nie wiemy też, dlaczego Komisja uważa, że akurat suma 833 mln uprawnień jest tą wielkością, w przypadku której należałoby interweniować. W ogóle nie wiem, dlaczego należałoby interweniować. W związku z tym konieczne są wyjaśnienia ze strony komisji środowiska i dyskusje w ramach Rady Ministrów. Do dzisiaj odbyły się jedynie dwa spotkania grupy roboczej na ten temat, ale – jak powiedziałem – w trakcie prezydencji greckiej nie planuje się konkluzji co do tego dokumentu.

Jeśli chodzi o działania rządu, to wydaje mi się, że o tym powiedziałem. Przez ostatni miesiąc trwa bardzo intensywny proces konsultacji w ogóle kształtu polityki klimatycznej po roku 2020. Ten dokument jest jedną z części tego. Takie dyskusje będą miały miejsce jeszcze przez szereg miesięcy, jest to przed nami. Jeśli chodzi o najbliższe tego typu wydarzenie, w najbliższy poniedziałek będę gościł ministra do spraw klimatu republiki Niemiec i będziemy dyskutowali, w jaki sposób można by określać parametry polityki klimatycznej. To będzie też elementem dyskusji przywódców w czasie najbliższego posiedzenia Rady Europejskiej, które odbędzie się 20–21 marca, czyli pod koniec przyszłego tygodnia.

Na wszystkich tych spotkaniach wskazujemy na nieuzasadnioną inicjatywę Komisji, natomiast trzeba też wiedzieć, że w trakcie pierwszych dyskusji w ramach grupy roboczej większość państw członkowskich Unii Europejskiej opowiedziała się za przyjęciem tego dokumentu, a niektóre państwa mówiły nawet o tym, żeby jego skutki mogły obowiązywać jeszcze przed rokiem 2020. W związku z tym w najbliższych miesiącach dosyć żywa dyskusja będzie się toczyła pomiędzy państwami członkowskimi. Dziękuję bardzo.

(Poseł Edward Czesak: Dziękuję bardzo.)



**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przechodzimy do pytania trzeciego przygotowanego przez posłów Jana Cedzyńskiego, Jerzego Borkowskiego i Jacka Kwiatkowskiego z klubu Twój Ruch. Pytanie dotyczy sprawy opóźnień w budowie gazoportu i kierowane jest do prezesa Rady Ministrów.

Pytanie będzie zadawał pan poseł Jan Cedzyński, tak?

Proszę bardzo.

**Poseł Jan Cedzyński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Rwie się pan do debaty politycznej, a przynajmniej próbuje pan pozować na takiego, który chce rozmawiać o sprawach ważnych dla Polski przed telewizyjnymi kamerami. Moim zdaniem miejscem debaty o stanie kraju jest Sejm, a nie studia telewizyjne, dlatego też z tego miejsca chcę zadać panu istotne pytanie dotyczące sprawy najbardziej istotnej dla Polski, czyli bezpieczeństwa energetycznego.

Tak więc, panie premierze, kilkakrotnie z tego miejsca sygnalizowaliśmy, że ludzie wysyłani przez pańskich ministrów do zarządu gazoportu są wybierani z polityczno-koleżeńskiego klucza, a ich niekompetencja jest powodem wielomiesięcznych opóźnień w tej strategicznej budowie. Kolejni pańscy ministrowie, wśród których przodował minister Budzanowski, twierdzili, że budowa idzie zgodnie z planem, a opóźnienia wynoszą zaledwie tygodnie. Dziś wiemy, że to nieprawda, opóźnienia są tak duże, że mogą poważnie godzić w interesy ekonomiczne naszego kraju. Oczywiście zapewne zaraz usłyszymy, że wszystko jest pod kontrolą.

Proszę zatem o odpowiedź na pytanie, jakie i przez kogo podejmowane są dziś działania w celu zabezpieczenia interesów Polski, tak abyśmy w niedługim czasie mogli rozliczyć konkretne osoby z wyników ich prac. Proszę również o informację, jakie są przewidywane koszty tych, w cudzysłowie, awaryjnych rozwiązań, abyśmy mogli wycenić, ile w tym konkretnym przypadku kosztuje nas niekompetencja pańskich kolejnych ministrów i nieudolnych zarządów. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Na pytanie pana posła odpowie w imieniu prezesa Rady Ministrów, z jego upoważnienia, sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan Zdzisław Gawlik.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Panie Pośle! Wysoka Izbo! Podniósł pan poseł szereg kwestii. Myślę że jeśli chodzi o sprawy, w przypadku których wskazuje pan na potrzebę rozliczeń, tego typu działania podejmą właściwe izby w momencie, gdy projekt zostanie zakończony. Mam nadzieję, że terminy kontraktowe, które zostały przyjęte na mocy aneksu z 10 września 2013 r., zostaną zachowane, czyli zostanie to oddane do rozruchu jeszcze w tym roku, a więc do końca 2014 r., i do gazoportu wpłynie pierwszy metanowiec, tak aby czynności związane z przygotowaniem do pracy zostały już wykonane.

Umowa na budowę gazoportu została podpisana 15 lipca 2010 r. Generalny realizator inwestycji, czyli konsorcjum Saipem, Techint i PBG, zobowiązał się zakończyć tę inwestycję w 50 miesięcy. Termin ten został przesunięty o 6 miesięcy aneksem z 10 września 2013 r. Strony zainteresowane uzgodniły ten termin i jest on wiążący na ten moment dla wykonawcy. Obowiązujący zatem kontrakt przewiduje, że inwestycja będzie gotowa do odbioru gazu w celach komercyjnych w 2015 r. Zaobserwowany na budowie postęp prac, stopień zaawansowania inwestycji przekonuje, że konsorcjum włoskich spółek realizujących inwestycję dotrzyma kontraktowego terminu i terminal rozpocznie swoją działalność w umówionym terminie.

Terminal ten umożliwi odbiór 5 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie, a po planowanej rozbudowie wielkość ta zwiększy się do 7,5 mld m<sup>3</sup>, co oznaczać będzie, że ponad połowa obecnego zapotrzebowania na ten surowiec w Polsce będzie w razie potrzeby mogła być sprowadzona do kraju drogą morską. Biorąc pod uwagę obecny stan zaawansowania projektu, można z pełnym przekonaniem stwierdzić, że inwestycja ta zostanie zrealizowana w zakładanym terminie. Prace te są obecnie prowadzone równolegle w części morskiej i lądowej. Przykładowo trwa montaż wewnętrznych zbiorników w magazynach LNG, rurociągów kriogenicznych czy instalacji energetycznych. W prace zaangażowanych jest obecnie 22 podwykonawców, co przekładało się na obecność na budowie w dniu wczorajszym 1477 pracowników. Nie wliczam tu pracowników Polskiego LNG i pracowników dozoru. Dla porównania warto wskazać, że latem 2012 r., gdy ogłaszał upadłość pogrążony w trudnościach finansowych główny podwykonawca spółka Hydrobudowa, na budowie pracowało niespełna 300 osób. W stosunku do tego okresu zapaści budowlanej mamy więc na budowie ponad pięć razy więcej pracowników realizujących inwestycję.

Podpisany 10 września aneks do umowy jest jedynym aneksem i jest on obowiązujący, wyznacza poszczególne zdarzenia, jeżeli chodzi o stopień realizacji tej inwestycji. Wspomnianym aneksem z 10 września 2013 r. zostały wprowadzone do umowy dodatko-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu  
Państwa Zdzisław Gawlik**

we penalizowane kluczowe kamienie milowe, których nieosiągnięcie wiąże się dla wykonawców z istotnymi karami. Pierwszy z takich kamieni milowych został wyznaczony na 15 listopada 2013 r. Trzeba powiedzieć, że ten pierwszy kamień milowy, wyznaczony w drodze tego aneksu z 10 września, został osiągnięty. Trwają intensywne prace nad realizacją kolejnego etapu inwestycji i równocześnie osiągnięciem kolejnego kamienia milowego, który został wyznaczony na 15 kwietnia 2014 r. Wszystko wskazuje na to, że ten kamień milowy również zostanie osiągnięty. Następne kamienie milowe wyznaczone w trakcie 2014 r. wiążą się z zakończeniem montażu mechanicznego oraz fazy testów i rozruchów. W zależności od postępu prac będą one oceniane i będą dokonywane wzajemne rozliczenia w związku z tym z dostawcami. Warto zauważyć, że w zakresie zakupów i dostaw, a także jeśli chodzi o fazę prac projektowych, osiągnięto wielkości i wartości bliskie tym, jakie planowane były dla całego projektu. Możemy więc powiedzieć, że wszystko, co było potrzebne, jest potrzebne i niezbędne dla realizacji projektu, jest już fizycznie albo na budowie, albo u bezpośredniego dostawcy. Nie ma niebezpieczeństwa, że na budowie gazoportu zabraknie czegoś, co jest niezbędne dla jego wykonania.

Obecnie trwają prace budowlane, realizowane są etapy, które są niewątpliwie trudne, techniczne. W najbliższych miesiącach rozpocznie się proces uruchamiania terminalu, zostaną przeprowadzone jego testy. Polskie LNG już dzisiaj przygotowuje się do fazy eksploatacyjnej terminalu. Spółka uruchomiła w tym celu między innymi procedurę rekrutacyjną na stanowiska związane z obsługą instalacji. Dobre czynywane są również procedury zarządzania terminalem. *(Dzwonek)* Trwają konsultacje z administracją zespoloną woj. zachodniopomorskiego, urzędem morskim oraz właściwymi służbami. Ich celem jest płynne przejście z fazy budowlanej do fazy eksploatacyjnej. Dla zobrazowania postępu prac z braku czasu wspomnę tylko, że wczoraj zostało zawarte porozumienie pomiędzy Polskim LNG a strażą pożarną. Finalna treść porozumienia wejdzie w życie w momencie osiągnięcia stosownych zgód korporacyjnych. Podpisanie go wypełni jeden z niezbędnych elementów z punktu widzenia realizacji terminalu, jakim jest kwestia związana z ochroną przeciwpożarową.

Ważną rzeczą z punktu widzenia realizowanej budowy jest również zaangażowanie służb technicznych. Powiem tylko, że w celu ułatwienia realizacji projektu w dniu 24 stycznia br. zostało podpisane trójstronne porozumienie w sprawie zasad współpracy pomiędzy Urzędem Dozoru Technicznego a Transportowym Dozorem Technicznym i Wojskowym Dozorem Technicznym. Obecnie te wszystkie trzy wyspecjalizowane jednostki dozoru wzajemnie uznają

wystawiane przez siebie uprawnienia i zaświadczenia kwalifikacyjne, co w odniesieniu do inwestycji w Świnoujściu powoduje nie tylko znaczne zwiększenie liczby inspektorów, którzy są bezpośrednio na budowie i u dostawców certyfikujących pewne urządzenia i kolejne etapy budowy, ale również mogą oni na budowie prowadzić czynności dozоровe. Proszę zauważyć, że ten element troski i dbałości o to, żeby to urządzenie zostało wybudowane dobrze i w sposób bezpieczny, jest również dochowywany.

To są ogólne uwagi dotyczące podnoszonej przez pana kwestii ewentualnych rozliczeń. Jeżeli jakiegolwiek nieprawidłowości w trakcie budowy czy na budowie miały miejsce, właściwe służby, właściwe urzędy zajmą się tym niezwłocznie po zakończeniu realizacji tego projektu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Z pytaniem dodatkowym zgłasza się pan poseł Jacek Kwiatkowski.

Proszę.

**Poseł Jacek Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Brakło nam w odpowiedzi jakichkolwiek danych na temat tego planu awaryjnego, kosztów i tego, czy w ogóle jest jakiś plan awaryjny. Dodatkowo nawiązując do pytania mojego klubowego kolegi, dotyczącego budowy gazoportu, powiem tak: mówmy wprost o skandalu wokół jego opóźnienia i związanym z tym ekonomicznym i energetycznym zagrożeniem Polski. Nasuwa mi się dalej idąca refleksja, mam też pytanie. Otóż ekipa rządowa równie nieporadnie działa na polu budowy nowych bloków energetycznych, jak i choćby ucywilizowania regulacji dotyczących wydobycia gazu łupkowego. Dziwnym trafem jest tak, że czego tylko dotkniecie w obszarach mogących mieć wpływ na bezpieczeństwo energetyczne i suwerenność energetyczną Polski, tam pojawiają się w najlepszym wypadku wielomiesięczne opóźnienia.

Czy nie uważa pan zatem, zakładając, że te opóźnienia są jedynie efektem braku kompetencji pana kadry, że czas na zmiany systemowe w pana gabinecie? Rozwiązanie, w ramach którego różni przypadkowi ministrowie decydują o losach energetyki w dużym europejskim kraju, to kuriozum, które powinno być jak najszybciej wyeliminowane. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Głos ma ponownie pan minister Zdzisław Gawlik. Proszę bardzo.



**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Panie Pośle! Wysoka Izbo! Panie pośle, powiem tak: reakcja na zaobserwowane wydarzenia, których przyczynami były zdarzenia natury obiektywnej w postaci zapaści na rynku budowlanym, które pewnie wszędzie mają miejsce, zdarzyło się to również w Polsce, nastąpiła w trakcie realizacji inwestycji. Przejawem tej reakcji był aneks zawarty 10 września 2013 r., w którym wyznaczono poszczególne etapy realizacji tej inwestycji i określono skutki, jakie mogłyby zaistnieć, gdyby te kluczowe kamienie milowe nie zostały zrealizowane. Te kamienie milowe są realizowane. Jesteśmy na takim etapie postępu w realizacji inwestycji, że nie ma na dzisiaj tego typu okoliczności i zdarzeń, które by uzasadniały obawy, że rozruch tego terminalu na koniec tego roku miałby nie nastąpić. Zatem nie widać powodów – ze względu na prace na budowie, liczbę podwykonawców, dalsze porozumienia, które są w toku – żeby tworzyć jakiś plan awaryjny, o którym pan wspomina, nie wiem, jaki i na wypadek czego. Oczywiście wiele może się zdarzyć, wszyscy wiemy, że są różne zdarzenia, na które nie mamy wpływu, zdarzenia siły wyższej, które mogą wiele spowodować i zakłócić, ale nad tym czuwa wykonawca, czuwa zamawiający i troszczymy się o to, gdyby nawet tego typu zjawiska zaistniały, żeby skutki takich zjawisk zminimalizować i żeby one nie miały wpływu na ustalone terminy dotyczące rozpoczęcia pracy tego terminalu.

Jeżeli chodzi o różne inwestycje w sektorze energetycznym, o których pan wspomina, to myślę, panie pośle, że te wszystkie kolejne zdarzenia, które również mają miejsce w stosunku do inwestycji opolskich – coraz bliższe są, jestem przekonany, inwestycje w Turowie czy kolejne inwestycje w Jaworznie – potwierdzają, że to pana zastrzeżenie, ta pana uwaga, nie znajduje uzasadnienia, chyba że wie pan o czymś, o czym w sposób enigmatyczny pan mówi, a o czym ja nie wiem. W moim przekonaniu wszystkie te inwestycje są realizowane. Chciałbym jeszcze dodać, że z uwagi na zrealizowane inwestycje, już zrealizowane, nie tylko te kontynuowane, jesteśmy na takim poziomie zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego generalnie w Polsce, jakiego w Polsce nie było od dziesięcioleci. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego pytania, czwartego, które postawi poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe, w sprawie ochrony pasa przygranicznego z Białorusią przed przenoszeniem afrykańskiego pomoru świń. Pytanie skierowane jest do ministra środowiska.

Proszę bardzo, panie marszałku.

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Panie Marszałku! W powiecie sokólskim, województwo podlaskie, zlokalizowano dwa przypadki padłych dzików, u których stwierdzono ślady wirusa afrykańskiego pomoru świń. W związku z zaistniałą sytuacją powiaty graniczące z Republiką Białoruś zostały zakwalifikowane do tzw. strefy buforowej, rozciągającej się wzdłuż granicy aż po powiaty bialski i włodawski, która przekracza 300 km od miejsca zakażenia. Działania zastosowane przez głównego lekarza weterynarii spowodowały blokadę odbioru zdrowych tuczników, mimo że wśród świń nie stwierdzono przypadków zakażenia afrykańskim pomorem świń. Rygory te uderzyły bezpośrednio w rolników, hodowców trzody chlewnej.

Powszechnie wiadomo, że nosicielami wirusa afrykańskiego pomoru świń są dziki. W obszarze wspomnianej strefy buforowej, to jest na terenie powiatów przygranicznych przy Republice Białoruś, obecnie stwierdza się nienotowaną ilość dzików, nie tylko wyrządzających szkody w uprawach rolnych, ale przede wszystkim stwarzających zagrożenie przenoszenia tej niebezpiecznej choroby, jeśli ją tam już wykryto. Według doniesień medialnych w Republice Białoruś przeprowadzono etapową selekcję dzików, której ostatni etap zakłada całkowitą likwidację populacji dzików.

Afrykański pomór świń jest zagrożeniem wagi państwowej, dlatego pytania kieruję do rządu. To nie jest sprawa tylko jednego ministra, ponieważ jest to problem państwowy. Pytam, dlaczego rząd zastosował ostre rygory dotyczące zdrowych tuczników hodowanych w pomieszczeniach zamkniętych, bez dostępu osób postronnych, a nie podjął żadnych działań w odniesieniu do wolno przemieszczających się dzików, potencjalnych nosicieli wirusa. Czy w chwili obecnej istnieje rządowy program selekcji dzików w strefie buforowej? Jeśli tak, to jakie rygory obejmuje i kto jest za ten obszar odpowiedzialny? Ta sama sytuacja – tyle że to jest już odrębny temat – odnosi się do populacji bobrów. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

W tej sprawie wypowie się wiceminister środowiska, główny konserwator przyrody pan Janusz Zaleski.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Janusz Zaleski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle, rzeczywiście problem afrykańskiego pomoru świń jest bardzo trudnym problemem i jest problemem nas wszystkich, nie tylko ministra rolnictwa, głównego

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Zaleski**

weterynarza kraju, ministra środowiska, jest problemem gospodarczym. Rzeczywiście po stwierdzeniu tych pierwszych dwóch przypadków w dniu 13 lutego została wprowadzona strefa buforowa, w której powzięto specjalne środki przeciwdziałające ewentualnemu rozprzestrzenianiu się pomoru. Ale jest również prawdą to, że nie było to dla nas, Ministerstwa Środowiska, zaskoczeniem. Już 14 sierpnia ubiegłego roku, pozostając w stałym kontakcie z lekarzem weterynarii, poleciliśmy Lasom Państwowym i Polskiemu Związkowi Łowieckiemu stały monitoring, wzmożoną czujność i stosowanie się do wszystkich przepisów, które by pozwalały na monitorowanie stanu na terenach przygranicznych. Wtedy jeszcze żadnego wypadku afrykańskiego pomoru świń w Polsce nie zanotowaliśmy. Te środki ostrożności, które podjęliśmy, okazały się niezbędne, natomiast tak jak zdecydowana większość środków – nie chcę powiedzieć: wszystkie – one są nieskuteczne, dlatego że w odróżnieniu od stad świń hodowanych w fermach nie da się opanować, zinwentaryzować czy nawet wystrzelać, tak jak na Białorusi, wszystkich dzików, one po prostu nie poddają się naszym administracyjnym czy łowieckim zabiegom. Jest rzeczą praktycznie niewykonalną wystrzelanie całej populacji w określonym pasie. Już dzisiaj mamy taką sytuację, że po podjęciu przez Białoruś bardzo drastycznych środków, kiedy wytworzyła się tam pewna pustka, aczkolwiek nie wybito tam całej populacji dzików, polskie dziki według informacji, według naszego monitoringu przechodzą na część białoruską, co samo w sobie nie jest dla nas jakimś zmartwieniem, natomiast pokazuje, że wszelkie tego typu działania mogą być może minimalizować ryzyko, ale na pewno nas przed pomorem afrykańskim świń do końca nie uchronią. A trzeba jeszcze powiedzieć, że przecież nie tylko dzik może przenosić tę chorobę. Każde stworzenie – człowiek, ale również wszystkie inne zwierzęta, które zetkną się z chorym dzikiem – może tę chorobę przenosić. W związku z tym działania skierowane tylko i wyłącznie na populację dzików nie mogą być wystarczające.

Niemniej jednak w tej chwili rozważamy – i zwróciliśmy się tutaj do głównego lekarza weterynarii – możliwość rozrzedzenia tej populacji czy też, w krańcowym przypadku, depopulacji dzików na terenach przygranicznych. To jest możliwe i w kompetencji sejmików samorządów wojewódzkich jest wprowadzenie takich uregulowań na podstawie art. 33 ustawy o ochronie przyrody. Jeżeli sejmiki zdecydowałyby się na taki krok, wówczas możliwe byłoby rozrzedzenie, depopulacja dzików na zagrożonym terenie. Problem jednak polega również na tym, że należałoby wówczas zastosować instrumenty finansowe, które pozwoliłyby na zagospodarowanie tych wszystkich tysięcy dzików, które byłyby wybite, bo one muszą być przechowywane, przez dwa tygodnie oczekiwać

na badania. Dzisiaj jest taka sytuacja, że na terenach zagrożonych lekarze wydali zgodę na odstrzał, na 49 polowań, ale rezultaty tych polowań są znikome, dlatego że myśliwi muszą z własnej kieszeni wiele pieniędzy dokładać, żeby te tusze zagospodarować, czekając na wyniki badań.

Te nasze działania, które podjęliśmy, zostały zresztą pozytywnie ocenione przez delegację w postaci Wspólnotowego Zespołu do Spraw Kryzysowych, która wizytowała Polskę i uznała, że te działania, które są podejmowane w ramach istniejących przepisów, są wystarczające. A więc rozwiązanie w tej sytuacji czy też pójście w kierunku rozrzedzenia populacji to kwestia znalezienia środków finansowych, które by te działania umożliwiły, czyli chodzi o odkupywanie tusz dzików, bo przypomnę, że PZŁ jest stowarzyszeniem, które działa na zasadzie dobrowolności, i nie możemy administracyjnie nakazać pewnych działań ani też nakazać tego, żeby finansowane były one z prywatnej kieszeni ich członków.

Jeśli chodzi o wzrost liczebności dzików, to rzeczywiście obserwujemy to od wielu lat, z tym że reagujemy na to. Wielokrotnie zwracaliśmy się do Polskiego Związku Łowieckiego o zwiększenie planów łowieckich i odstrzału. Muszę powiedzieć, że na przykład w roku 2013 odstrzelono o 23% dzików więcej niż w roku 2012, a plan na 2014 r. zakłada kolejny większy odstrzał, o 25%. Tak że działamy w tym kierunku, i chyba dość skutecznie, w celu zmniejszenia ilości dzików. Na terenach zagrożonych według szacunków – oczywiście zawsze te szacunki (*Dzwonek*) są obarczone pewnym błędem – mamy 15 tys. dzików i gdyby sejmiki podjęły taką decyzję, taką ilość dzików należałoby odstrzelić. Ale, jak powiedziałem, będzie to trudne, graniczące z niemożliwością zmniejszenia do zera tej populacji na tym terenie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, panie ministrze.

Jakby pan zechciał zostać, bo jeszcze pewnie pan marszałek Stefaniuk zada kolejne pytanie. Tak?

Proszę bardzo.

**Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Panie ministrze, mnie się to po prostu w głowie nie mieści. Pan powiedział, że lekarze wydali zgodę na odstrzał dzików. Jak to może być, że główny lekarz weterynarii, krajowy lekarz weterynarii nakłada embargo na zdrowe tuczniki w zamkniętych pomieszczeniach, a w odniesieniu do dzików nie ma żadnej nadzwyczajnej decyzji? Pytałem, czy jest w tej chwili jakiś program rządowy dotyczący selekcji dzików, a program rządowy powinien zakładać i od razu zabezpieczać środki. Przecież myśliwi tego nie udźwigną. To nie jest sprawa społeczna. Jeżeli w odniesieniu

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk**

do tuczników stawia się sprawę tak, że jest to kwestia Unii Europejskiej, że Unia Europejska podejmuje decyzję czy wyraża zgodę w odniesieniu do strefy buforowej, a w odniesieniu do potencjalnych nosicieli wirusa po prostu mówi się, że to sprawa społeczna (*Dzwonek*), nie wiem, jak do tego podejść, panie ministrze.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Jeszcze dopytam pana ministra: Rozrzedzenie populacji – co to znaczy, panie ministrze? Odstrzał czy po prostu inne sposoby, że tak powiem, zmniejszania liczby akurat w tym przypadku dzików?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Janusz Zaleski:**

Panie Marszałku! Panie Pośle! Rozrzedzenie populacji – rozumiemy pod tym znaczne zmniejszenie populacji jakiegoś gatunku na danym terenie. Jest teoria, aczkolwiek nie do końca sprawdzona, że jeżeli rozrzedzimy taką populację, mówiąc wprost, w tym wypadku dzików na danym terenie będzie znacznie mniej, to ryzyko, że nastąpi zarażenie kolejnych dzików, będzie mniejsze.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Rozumiem.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Janusz Zaleski:**

Zapewne statystycznie dałoby się to udowodnić, natomiast działania podejmowane przez kraje, które dotychczas zostały dotknięte afrykańskim pomorem, nie wskazują na to, że było to całkowicie skuteczne. Przykład Hiszpanii, która borykała się kiedyś z tym problemem, dowodzi, że można sobie z tym poradzić, nie likwidując populacji dzików, tylko podejmując bardzo rygorystyczne środki, jeśli chodzi o zabezpieczenie ferm świń. Jeżeli wprowadzimy restrykcyjne podejście polegające na wprowadzeniu wszędzie mat, zakazu wstępu, ogrodzeniu takich ferm, żeby żadne zwierzę przenoszące chorobę nie przedarło się do hodowli świń, to będzie to o wiele bardziej skuteczne niż to, co sugeruje pan poseł Stefaniuk, czyli żeby te dziki wystrzelać, dlatego że nawet jeżeli wystrzelalibyśmy, co – jak powtarzam – jest fizycznie niemożliwie, wszystkie dziki w tym pasie, to natychmiast, bo przyroda nie znosi próżni, przyjdą dziki z terenów

na zachód od tego pasa. A więc efekt będzie taki, że rozrzedzenie populacji, czyli zmniejszenie liczby dzików na danym terenie, będzie działało przez kilka miesięcy.

W latach 90. mieliśmy pomór dzików spowodowany innym czynnikiem. W pewnym momencie ta populacja spadła do bardzo, bardzo niskich stanów. Po dwóch, trzech latach mieliśmy dokładnie takie same, a nawet wyższe stany dzików. To jest przyroda, która nie znosi próżni.

Odpowiadając na pytanie pana posła, jeżeli byłaby jednak taka potrzeba, jak mówię, to wymaga mimo wszystko, mimo upływającego czasu dyskusji, depopulacji czy zmniejszenia populacji dzików, to jesteśmy w stanie, współpracując z ministrem rolnictwa i głównym weterynarzem kraju, przygotować takie instrumenty finansowe, które pozwolą i zachęcą myśliwych do tego, żeby podjąć te polowania. Natomiast nie sądzę, żeby to było remedium konieczne do zastosowania od zaraz, od dzisiaj, bez uważnego przemyślenia. Dziękuję.

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Przepraszam, panie marszałku, pan marszałek ma możliwość regulaminowo wyrażenia zgody na to, co czynię w tej chwili, ponieważ jest to sprawa poważna, sprawa ekstremalna.

Dziwię się, panie ministrze. Do tej pory nie było jeszcze konwersacji z krajowym lekarzem weterynarii w tej sprawie. Mnie się te dwie rzeczy nie mieszczą w głowie. Pan mówi o przypadku hiszpańskim. W Hiszpanii tuczniki były hodowane na wolnym powietrzu i zlokalizowano je w walce z tą chorobą. Po prostu zalecono, żeby nie było do nich dostępu, do świń. W Polsce ten rygor jest zastosowany od dawna i mimo to krajowy lekarz weterynarii wszedł do chlewni i zablokował te świny. I wiecie, co się robi? Te tuczniki, w przypadku których dobrostan zwierząt na określony obszar zakłada wagę do 120 kg, mają już po 170 kg, duszą się, są upadki. Jest zniczulica w odniesieniu do tych tuczników, które są zdrowe.

Natomiast dziki są nosicielami wirusa. To na dzikach stwierdzono zakażenie. W tej chwili mówi pan, że możemy, a to już trwa 3 tygodnie, się zastanowić. Nie mieści mi się to w głowie. W tej chwili porównałbym to tak: jest pożar, a władze dopiero organizują straż pożarną, ochotnicze straże pożarne, żeby kiedyś zaczęły go gasić. To jest pożar, to trwa. Dojdzie do tego, że jakaś nowa zaraza rzuci się na te zdrowe świny, bo one się duszą, są już upadki. To jest ten problem.

A dlaczego, panie ministrze, mówię do pana? To nie pan był w zasadzie wcześniej adresatem, ale teraz już zaczyna być, bo brak decyzji w odniesieniu do tych tuczników grozi zakażeniem środowiska. Będzie zakażenie środowiska i wtedy będzie odpowiedzialny minister środowiska, minister zdrowia itd. A to się rozszerzy na całą Polskę, jeżeli nie będzie decyzji.



**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk**

Mówię do pana, bo wie pan co? Bo to jest tak jak z tą decyzją: jeżeli były świny pod ręką, to na świny nałożono embargo. To ja w tej chwili mówię: jest pan minister, nie jest pan bezpośrednio odpowiedzialny za tę sprawę, ale ja leję w pana, bo pan jest pod ręką.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Czy pan minister chciałby się do tego odnieść?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Janusz Zaleski:**

Tak, panie marszałku.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Janusz Zaleski:**

Panie pośle, nawet jeżeli zdecydowalibyśmy dzisiaj albo dwa tygodnie temu, że wystrzelamy wszystkie dziki, to nie zmienilibyśmy sytuacji świń w hodowlach. W żaden sposób to na to nie wpłynie.

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Ale tu chodzi o chorobę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Janusz Zaleski:**

Dlatego powiedziałem i starałem się uzasadnić to, że mam czy też wszyscy mamy wątpliwości, czy jest możliwe i skuteczne takie wystrzelanie, czy takie rozrzedzenie populacji, które 100-procentowo zapobiegłoby rozprzestrzenianiu się tej choroby. Dlatego inną kwestią jest znalezienie instrumentów i sposobu zagospodarowania tych nadwyżek żywca wieprzowego, a inną kwestią, powiedziałbym, że wcale nie taką pilną, aczkolwiek wymagającą podjęcia decyzji, gospodarowanie dzikami. Jeszcze raz: jeżeli nawet dziś o tym zdecydujemy i jutro je wystrzelamy, to nie zmieni to sytuacji świń, bo uregulowania, chociażby unijne, mówią o konkretnych okresach, kiedy te zwierzęta trzeba trzymać, kiedy podlegają ograniczeniom i restrykcjom, jeśli chodzi o eksport i import. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Tak czy inaczej trzeba by było niezwłocznie, przy współpracy z ministrem rolnictwa rozwiązać ten problem.

Informuję Wysoką Izbę, że Polska Agencja Prasowa podaje, że w czwartek, czyli dzisiaj, będzie spotkanie prawdopodobnie prezesa Rady Ministrów z ministrem rolnictwa w tej sprawie.

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Dziękuję, panie marszałku. Powiem tylko jedną rzecz.

Panie Ministrze i Panie Marszałku! Gdyby tę linię od miejsca zakażenia, tam w Sokółce, rozciągnięto wzdłuż granicy z Republiką Białorusi, a powiat włodawski jeszcze w połowie leży przy granicy z Ukrainą, też jest tym objęty, i gdyby ją przeciągnąć tu, w kierunku Warszawy, to ze strefą buforową doszlibyśmy aż do Łodzi. To też jest dla mnie paranoja, kojarzy mi się to z paranoicznymi decyzjami. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

No rzeczywiście byłby to szeroki pas.

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Państwo posłowie Anna Bańkowska i Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej będą zadawać pytanie w sprawie sytuacji w Zakładach Chemicznych Soda Mątwy SA w Inowrocławiu oraz Zakładach Sodowych Janikosoda SA w Janikowie. Pytanie skierowane jest do ministra skarbu państwa, a zadaje je pani poseł Anna Bańkowska.

Proszę.

**Posel Anna Bańkowska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie będę wyliczać moich dotychczasowych interwencji, interpelacji w sprawie losów zakładów Soda Mątwy i Janikosoda w Janikowie, bo po prostu nie starczyłoby mi czasu, więc przejdę do konkretnych pytań. Po pierwsze, dlaczego Zarząd Ciechu i Zarząd spółki Soda Polska prowadzą działania bez dialogu z pracownikami, co powoduje, że załoga jest w permanentnej niepewności o los miejsc pracy?

Po drugie, dlaczego ignoruje się słuszne i mądre ostrzeżenia fachowych szefów wszystkich związków zawodowych w tych zakładach?

Po trzecie, dlaczego minister skarbu państwa nie chce spotkać się na moją prośbę ze związkowcami z tego zakładu, którzy służyliby dobrymi i rzeczowymi informacjami? Przecież nikt tu nie może zbić ka-

**Posel Anna Bańkowska**

piła politycznego, ani posłowie opozycji, ani koalicji, i nie warto organizować spotkań na wniosek posłów koalicji, a jak poseł opozycji, czyli ja, chce się dołączyć, to minister odwołuje spotkanie. To jest dziecinada, to jest polityka, która godzi, po pierwsze, w normalną funkcję parlamentarzysty, a po drugie, świadczy o tym, że to polityka, a nie mądre decyzje gospodarcze będą decydować o losie tych zakładów. Przypomnę, że kiedyś załoga to było 4,5 tys. osób, dzisiaj jest ich 1100. Gdzie więc jest tu kapitał do zbicia? Tu trzeba tylko i wyłącznie utrzymać te stanowiska, już w tym momencie cherlawe, jeśli chodzi o miejsca pracy.

Po czwarte, czy nowy prezes spółki Soda Polska pan Jarosław Czerwiński – teraz powołany na to stanowisko, a wcześniej m.in. prezes Zachemu, teraz spółki Infrastruktura Kapuściska, która sprzedaje resztki majątku po Zachemie, a pozostawia nie wiadomo komu na następne lata całkowicie zdegradowane środowisko, glebę – ma doprowadzić te zakłady (*Dzwonek*), czyli Janikosodę i Sodę Mątwy, do upadłości, tak jak doprowadził Zachem? Podobno został posłany do Zachemu, aby zlikwidować to przedsiębiorstwo. Pytam: Czy takie samo zadanie zostało mu wyznaczone przez prezesa Ciechu wobec zakładów w Mątwach i w Janikowie?

Pytam również o to, czy taka polityka kadrowa awansowania ludzi bez sukcesu prorozwojowego, a mających na koncie sukcesy upadłościowe jest akceptowana przez ministra. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Doliczyłem się co najmniej sześciu pytań.

**Posel Anna Bańkowska:**

Przepraszam, oczywiście przez ministra skarbu państwa.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Ministra skarbu.

Tak, właśnie wiceministra skarbu państwa pana Rafała Baniaka proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania pani poseł.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Rafał Baniak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Postaram się wyjaśnić kwestie, które pani poseł była

laskawa poruszyć w swoim pytaniu. Jeżeli chodzi o interwencje pani poseł, to oczywiście mogę potwierdzić, że jest ich znaczna liczba. Sam miałem możliwość rozmawiać z panią poseł telefonicznie na temat systemu premiowania w spółce i wydaje się, że to, co pani poseł komunikuje, również my staramy się komunikować Zarządowi Grupy Ciech i poprzez Grupę Ciech Zarządowi Sody Polskiej.

Należy pamiętać, że minister skarbu państwa jest akcjonariuszem ważnym, ale też jest jednym z wielu akcjonariuszy, a spółka Grupa Ciech jest przedmiotem obrotu publicznego, dlatego należy mieć swego rodzaju wyczucie co do tego, co można komunikować i jakie możliwości ma minister skarbu państwa.

Jeżeli chodzi o dialog społeczny, to jest kwestia bardzo ważna i bliska ministrowi skarbu państwa i mnie osobiście, pani poseł, więc nie jest prawdą – nie podejrzewam panią o kłamstwo, ale być może chodzi o niepełną wiedzę – że tego dialogu nie ma. W przypadku Sody Polskiej widać, że w roku 2013 miało miejsce 21 spotkań z załogą, a w roku 2014 odbyły się już 3 spotkania z załogą firmy.

Co do kwestii zaangażowania ministra skarbu państwa w ten dialog, to pomimo że centrale związkowe zaprzestały swoich prac, swojej aktywności w ramach Komisji Trójstronnej, nie było to przeszkodą dla ministra skarbu państwa w prowadzeniu prac specjalnego branżowego Zespołu Trójstronnego ds. Branży Chemicznej. Co więcej, wspólnie ze stroną społeczną, ze związkami zawodowymi i Zarządem Ciechu rozpoczęliśmy prace zespołu specjalnie dedykowanego problemom społecznym w Grupie Ciech.

Jeżeli chodzi o moje spotkanie i jego odwołanie, pragnę zapewnić panią poseł, że taka moja decyzja nie była wynikiem tego, że pani poseł zgłosiła swój akces do udziału w tym spotkaniu. Tak że uspokojam, nie jest to ten powód. Powód był inny, i powinno to w jakiejś mierze satysfakcjonować panią poseł – po raz kolejny chcę osobiście przyjechać do zakładów Soda Polska, a nie zapraszać tutaj związkowców. Zawsze byłem, jestem i będę otwarty na to, co chcą związkowcy komunikować. Tak więc tych przekłamań, jak zakładałam, w komunikacji pani poseł ze związkami zawodowymi jest trochę i sugerowałbym, żeby tak niekoniecznie do końca ulegać temu, co wynika z przekazu.

Co do pytania zasadniczego, pani poseł, czy pojawia się gdziekolwiek z tyłu głowy, w tyle głowy, czy po stronie akcjonariusza, jakim jest Skarb Państwa, czy zarządu spółki Ciech, zamiar likwidacji Sody Polskiej, to absolutnie temu zaprzeczam. Soda Polska jest dzisiaj corowym biznesem dla Grupy Ciech, jest podstawą, nogą, na której oparta jest strategia spółki, i to, o co chodzi, to takie przygotowanie całej organizacji, żeby móc odpowiadać na potrzeby wynikające z wyzwań konkurencyjnych. Tak więc pojawiające się wypowiedzi, też do mnie takie informacje docierają, zwłaszcza strony związkowej, w mediach, że został zesłany do Sody Polskiej ktoś, kto miałby



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak**

zakład zwijać, są, delikatnie mówiąc, nieprawdziwe. Stanowczo zaprzeczam. Nie ma i nie będzie takich intencji. Co więcej, prosiłem zarząd grupy, żeby zreorganizowany zarząd Sody Polskiej pozostawał w stałym dialogu z załogą.

Tak jak powiedziałem, Soda Polska jest dzisiaj największym źródłem przychodów w Grupie Ciech, wytwarza najwięcej produktów, biorąc pod uwagę ich ilość. Jeżeli dochodzi do restrukturyzacji zatrudnienia, to po to, żeby móc w sposób odpowiedzialny, biznesowy konkurować na rynku. To, co ważne, jeżeli mówimy o odejściach, a co z poziomu ministerstwa staramy się precyzyjnie monitorować (*Dzwonek*), to to, że jeśli chodzi np. o rok 2012, to w Sodzie Polskiej Ciech obniżono zatrudnienie z poziomu 1394 osób na 1 stycznia do poziomu 1259 osób na koniec grudnia. To oznacza rzeczywiście redukcję o 135 osób, ale pamiętajmy o tym, że 49 osób z tej grupy zostało zatrudnionych bezpośrednio w Ciechu w wyniku centralizacji funkcji wsparcia, z pozostałych 86 osób 25 skorzystało z programu dobrowolnych odejść, 35 odeszło na emeryturę, 22 zakończyły pracę w wyniku wygaśnięcia umów terminowych, a zaledwie 4 osoby zakończyły pracę z innych powodów. Jeżeli chodzi o rok 2013, to również pracownikom zaproponowano skorzystanie z programu dobrowolnych odejść, który był zaadresowany do dwóch grup pracowników, czyli pracowników objętych ochroną ze względu na wiek przedemerytalny, i dla pozostałych pracowników, którym zaoferowano 10 wynagrodzeń, ale nie więcej niż 100 tys. zł. Tak więc tam nie ma ślepego działania, działania, które nie uwzględnia wrażliwości społecznej czy świadomości, jak bolesna jest dla każdego utrata pracy. Proszę wierzyć, pani poseł, że proces restrukturyzacji zatrudnienia jest szczególnie uważnie monitorowany przez Ministerstwo Skarbu Państwa i przez służby zatrudnienia.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

To wszystko, panie ministrze?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak:**

Nie wiem, mogę jeszcze mówić o...

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Może poczekajmy. Pan poseł Zbrzyzny jeszcze zada dodatkowe, uzupełniające pytanie i potem pan minister będzie kontynuował.

Proszę bardzo.

**Poseł Ryszard Zbrzyzny:**

Podzielimy się, panie marszałku.

Otóż chciałbym prosić o doprecyzowanie tego, co pan powiedział. To mamy rozumieć, że należy się spodziewać dalszej utraty miejsc pracy w tych dwóch sztandarowych zakładach chemicznych, a więc Janikosodzie i Sodzie Mątwy, mimo że już zredukowano załogę o 70%. Tak więc czy naczelną strategią Sody Polskiej Ciech jest właściwie likwidacja tych sztandarowych zakładów pracy w tej grupie? Przecież przypomnę, że jeżeli chodzi o sodę kalcynowaną, którą produkują te zakłady, to one są drugim jej producentem w Europie, a więc są to sztandarowe firmy i sztandarowe produkty.

I na koniec chciałbym zapytać o koncesję na rozpoznanie złóż soli pod Puckiem. Czy chocholi taniec wokół tych koncesji, przecież to są zasoby surowcowe dla przemysłu chemicznego, będzie trwał nadal? Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

**Poseł Anna Bańkowska:**

Jeszcze wracam do tamtej kwestii, mianowicie rzeczywiście, panie ministrze – panu osobiście dziękowałam już za to telefonicznie – gdyby nie pana interwencja, toby pracownicy nie mieli zwyczajowych świątecznych wypłat, świadczeń. To było skandaliczne. To jest właśnie przykład tego, jak Zarząd Ciechu traktuje załogę. (*Dzwonek*) Mówi: nie dostaniecie tych premii, jeśli związkowcy się nie uciszą. To jest w ogóle dramat. O to właśnie chodzi. Statystyka jest lepsza od praktyki. I dlatego interweniuje.

Panie ministrze, chodzi nie tylko o spotkanie z panem, z całym szacunkiem, ale dzwoniłam do ministra skarbu. W efekcie dowiedziałam się, że spotkanie jest, natomiast gdy poprosiłam o to, żebym mogła brać w nim udział, za chwilę miałam telefon: nie, spotkanie odwołane. Mam więc nadzieję, że o pana inowrocławskim pobycie będę poinformowana.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Pani poseł, gdyby pani poseł była uprzejma umożliwić ministrowi odpowiedź.

**Poseł Anna Bańkowska:**

Panie marszałku, wiem, ale to są jedyne zakłady sodowe w Polsce, które jeszcze się ostały, więc, panie marszałku, niech mi pan odbiera czas przy innych wystąpieniach, a tu proszę o chwilę.

(*Poseł Lidia Gądek: Ale my też jesteśmy.*)

**Posel Anna Bańkowska**

Panie ministrze, nie mam czasu rozwijać sprawy, ale powiem tak: w niuansach jest zawarta sprawa, wy o ćwierci nie wiecie, dlatego trzeba się ze związkowcami spotykać, to są wykształceni, mądrzy ludzie, pozbawieni jakiejś chęci walki, walczą tylko o miejsca pracy.

Pytam: Czy prawdą jest, że Ciech ma zamiar sprzedać rentowne przedsiębiorstwo, przynoszące rocznie 7-milionowe zyski, jakim jest Transoda SA? Na rozbudowę zakładów Ciech obiecywał 237 mln zł. Czy pan minister może zagwarantować, że te pieniądze pójdą?

Takich pytań, panie marszałku, zawarłam wiele w interpelacji z 5 lutego, na którą nie dostałam odpowiedzi.

(*Posel Andrzej Orzechowski:* Panie marszałku, musimy iść na posiedzenie komisji.)

Kończąc, chcę powiedzieć, panie ministrze: słuchając tylko i wyłącznie tego, co panu mówi prezes Krawczyk, a teraz będzie mówił nowy prezes, który naprawdę się źle zapisał w Bydgoszczy, doprowadził do upadłości Zachem, to jest straszne, i zostawia miastu zdegradowaną ziemię, nie wiadomo, ile pieniędzy trzeba będzie, żeby te zdegradowane chemicznie tereny doprowadzić do stanu użytku, bez uszczerbku dla zdrowia mieszkańców... Jak możecie stosować taką karuzelę stanowisk? Czy możemy na to patrzeć spokojnie, że idzie ten sam człowiek do takich zakładów, które jeszcze przynoszą zyski – bo przynoszą zyski, z tego Ciech żyje, inwestuje w Rumunii, a w Polsce...

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Pani poseł, dziękuję bardzo.

**Posel Anna Bańkowska:**

...nie inwestuje, tylko czerpie zyski.

Naprawdę, weźcie to pod uwagę, bo będziecie odpowiadać przed historią. Dziękuję, panie marszałku. Przepraszam.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Pozwólmy panu ministrowi udzielić odpowiedzi. Proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Rafał Baniak:**

Dziękuję bardzo.

Wydaje się, że pan poseł Zbrzyzny nie był łaskaw słuchać tego, o czym mówiłem. Panie pośle, nie chcę

się posługiwać przykładami. Popatrzmy na podobny zakład pracy, popatrzmy na konkurencję, popatrzmy na zakład Solvaya w Bułgarii i jakbyśmy chcieli porównywać, to w przeliczeniu na uzyskiwaną wielkość produkcji sody kalcyonowanej w polskich zakładach wielkość zatrudnienia blisko dwuipółkrotnie przewyższa to, co jest w Bułgarii. Nie mówmy więc, że celem kogokolwiek jest wyrzucanie ludzi z pracy. To się odbywa z poszanowaniem dialogu społecznego, zapewnieniem ludziom godziwych warunków odejść i to zjawisko nie ma skali masowej.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny:* Wszystkich zwolnić.)

I dalej, panie pośle i pani poseł.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny:* Tam wszystkich zwolnić i statystyka się zgodzi.)

W zakładach Soda Polska Ciech nie jest planowane zwijanie produkcji, jest planowane jej rozwijanie i szereg inwestycji, w tym zwiększenie produkcji właśnie sody kalcyonowanej, sody oczyszczonej oraz soli. Budżet inwestycyjny na rok 2014 wynosi ok. 250 mln zł. Trwają prace na poziomie rządowym na temat rozszerzenia granic pomorskiej strefy ekonomicznej, która objęłaby swoim zakresem miejsca planowanych nowych inwestycji, dzisiaj te prace są na ukończeniu.

Jeżeli chodzi o sprzedaż spółki Transoda, z tego, co wiem, do tej sprzedaży nie doszło, ale ta sprzedaż jest komunikowana od początku restrukturyzacji Grupy Ciech.

(*Posel Anna Bańkowska:* Holendrom, a przynosi zyski. Holendrzy mają podobno to kupić. To skandal.)

Pani poseł, nie chcę się wdawać w dyskusję. Pani poseł, z tego, co słyszę, ma większą wiedzę niż ja.

(*Posel Anna Bańkowska:* O to chodzi.)

Niekoniecznie prawdziwą.

(*Posel Anna Bańkowska:* To jest błąd.)

Lepszą, niekoniecznie prawdziwą. Pierwsze słyszę, ale oczywiście sprawdzę, czy to, co pani poseł mówi, jest w jakiś sposób prawdziwe i uprawnione.

Jest szereg projektów wskazanych do dezinvestycji, w tym spółka córka Sody Polskiej Ciech – Transoda, która nie stanowi o korowym biznesie dla Sody Polskiej. Czy ta sprzedaż się odbędzie, czy nie, oczywiście zależy od propozycji biznesowej potencjalnych oferentów. Ten proces trwa od października 2012 r., sam jestem ciekaw jego rezultatów.

Jeżeli chodzi o ludzi, wartością tego przedsiębiorstwa są ludzie i ich fachowość, czyli to, co zakład, obok instalacji, ma najcenniejszego, to ludzie. Proszę wierzyć (*Dzwonek*), że potrafimy, chcemy i robimy to, czyli słuchamy ludzi, związków zawodowych. Jak pani poseł mówiłem, jestem dość regularnie gościem w Inowrocławiu, będę prawdopodobnie w najbliższych dniach również miał okazję spotkać się ze związkami zawodowymi, podobnie jak jestem w kontakcie telefonicznym, bo lubię słuchać ludzi i lubię weryfikować to, co jest mi przekazywane. Zapewniam z tego miejsca, że ten dialog po stronie ministra skarbu państwa nie zostanie zakłócony i odnosimy się do niego z pełnym szacunkiem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które zadać będą posłowie Andrzej Orzechowski i Lidia Gądek z klubu Platforma Obywatelska, w sprawie upowszechnienia e-administracji. Pytanie skierowane jest do ministra administracji i cyfryzacji.

Proszę, głos ma pan poseł czy pani poseł?

Pan poseł Orzechowski, proszę.

**Poseł Andrzej Orzechowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z szerokiego wachlarza usług e-administracji najbardziej popularny jest PIT składany przez Internet, z roku na rok z tego rozwiązania korzysta coraz więcej podatników. Coraz więcej obywateli korzysta również z e-sądu, systematycznie przybywa osób chcących korzystać z e-urzędów. W 2013 r. taką chęć zadeklarowało 35% internautów, czyli o 4% więcej niż rok wcześniej. Jednak problem polega na tym, że liczba osób faktycznie korzystających z e-administracji jest zdecydowanie niższa i wynosi 1% internautów. Upowszechnienie e-administracji to duże wyzwanie stojące przed nami, szczególnie że w nowej perspektywie finansowej mamy do zagospodarowania 10 mld zł w ramach programu „Polska cyfrowa” i chciałoby się zawołać, że jest w Polsce wiele obszarów, wiele różnorodnych dziedzin, które czekają na szybkie wdrożenie prostych i skoordynowanych, ale innowacyjnych usług elektronicznych w e-administracji, w ochronie zdrowia, na rynku pracy, w sądownictwie, w podatkach, w edukacji.

Z mojego punktu widzenia trudno ocenić, jakie są przyczyny małego zainteresowania obywateli praktycznym wykorzystaniem ePUAP, czy to zbyt słaba oferta, czy przywiązanie do tradycyjnych sposobów załatwiania spraw urzędowych, czy to obawa przed nieznanym, czy brak odpowiedniej promocji, czy niewystarczające przygotowanie urzędników bądź preferowanie przez nich tradycyjnych form załatwiania usług, a może negatywne doświadczenia internautów.

Zasadne zatem staje się pytanie o przygotowanie Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, ale także innych ministerstw i urzędów do realizacji programu „Polska cyfrowa” i propozycji działań na rzecz wdrożenia i powszechnego stosowania e-administracji. Czy będzie też temu służyć społeczna kampania promocyjna, jeśli w ogóle będzie, i czy zakłada się, że położy się większy nacisk na weryfikację skuteczności działania systemu, aby urzędnicy przywiązywali większą wagę do upowszechniania e-administracji, szczególnie że roczne koszty funkcjonowania tego systemu wynoszą około 30 mln zł? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Na pytanie pana posła odpowie wiceminister administracji i cyfryzacji pan Roman Dmowski.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji  
Roman Dmowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Panie Pośle! Rzeczywiście jesteśmy w momencie, kiedy rusza nowa perspektywa finansowa. Tak jak pan poseł powiedział, na realizację programu „Polska cyfrowa” przeznaczono 4 mld euro, czyli właśnie ponad 10 mld zł. Głównym wyzwaniem Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji oraz Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju jest jak najlepsze przygotowanie się do realizacji tego programu. Rzeczywiście jednym z ważniejszych obszarów, który będzie realizowany w ramach tego programu, jest podniesienie jakości usług cyfrowych. Rzeczywiście pojawia się kwestia, o której mówił tutaj pan poseł. Chodzi o zastanowienie się, dlaczego, mimo że te usługi budowane są już od wielu lat, stopień ich wykorzystania nie jest taki, jak można byłoby się spodziewać.

To jest temat dość szeroki i wielowątkowy. Chciałbym zwrócić uwagę na dwa wątki. Pierwszy wątek jest związany konkretnie z systemem ePUAP. System ten tak naprawdę dopiero teraz zostanie w pełni ukończony. Trwają ostatnie prace nad ostateczną modernizacją tego systemu. Powinny się zakończyć w połowie tego roku. Bardzo wyraźnie będą wyodrębnione podstawowe komponenty, które mają być podstawą budowania usług cyfrowych. Z jednej strony będzie to profil zaufany, czyli taki bezpłatny podpis elektroniczny, a z drugiej strony będą to skrzynki podawcze, które mają ułatwić komunikację między urzędami drogą elektroniczną. Z tego powodu, dopiero kiedy zakończone zostaną prace nad ostatecznym kształtem ePUAP, rozpocznie się kampania informacyjna, która jest wręcz obowiązkowa. Przy każdym projekcie finansowanym ze środków unijnych promocja jest elementem niezbędnym, z którego trzeba się przed Komisją Europejską rozliczać. Kiedy tylko zakończą się prace, kiedy będziemy mieli już ten ostateczny kształt produktu, jakim jest system ePUAP, rozpocznie się kampania informacyjna, ale też ważna kampania szkoleniowa. Chcemy też rozpocząć szkolenia wśród urzędników, którzy będą umieszczali w ePUAP treści, aby ich nauczyć, jak w sposób efektywny i łatwy korzystać z ePUAP. To jest jedna część odpowiedzi.

Pytanie o tak niski procent użytkowników usług cyfrowych ma szerszy kontekst. Dotykamy tutaj ogólnie kwestii kompetencji cyfrowych. Jeszcze do niedawna można było się spodziewać, że to, iż nie wszyscy korzystają z Internetu, wynika z faktu, że sprzęt i dostęp do Internetu są drogie. Z badań, które zоста-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski**

ły przeprowadzone, wynika, że dzisiaj nie jest to już główna przyczyna niekorzystania z usług w Internecie. Tak naprawdę teraz kluczowe stają się tzw. bariery miękkie, czyli związane z brakiem wiedzy i motywacji. Na przykład dość powszechne jest przekonanie, że osoby z pokolenia 50+ nie czują potrzeby korzystania z tego typu usług cyfrowych. To jest szerszy temat. Jest to związane z jednej strony z tym, że te osoby nie mają wiedzy, jak korzystać z Internetu w sposób bezpieczny, brakuje też treści usług dostosowanych do rozwiązywania problemów tych osób. Mamy też bariery psychologiczne, które wynikają z obawy przed tym, że usługi cyfrowe mogą zostać zhakowane, że są hakerzy, że są wirusy, to wszystko jest dla tych osób ograniczeniem.

Zdając sobie sprawę z wagi likwidowania tych barier, tego wykluczenia cyfrowego, w Programie Operacyjnym „Polska cyfrowa” stworzona została osobna, trzecia oś priorytetowa, która jest poświęcona cyfrowej aktywizacji społeczeństwa. Mówimy tu o ponad 500 mln zł, które mają być przeznaczone właśnie na wsparcie tych wszystkich inicjatyw społecznych, które pozwolą podnosić kompetencje obywateli, a także urzędników. Tutaj nawet jest wskazane takie narzędzie, jak tworzenie centrów aktywności cyfrowej, gdzie będzie można również przy pomocy różnego typu, wielu aktywistów, społeczników podnosić podstawowe kompetencje cyfrowe. Tak że zdajemy sobie sprawę z wagi tego zagadnienia. Planujemy działania informacyjne, ale przede wszystkim działania edukacyjne, które mają na celu podniesienie kompetencji cyfrowych.

Jeżeli już chodzi o konkretną kwestię jakości pracy urzędów, to również w ramach Programu Operacyjnego „Polska cyfrowa” mamy cel szczegółowy: Poprawa cyfrowej efektywności urzędów, którego realizacja ma doprowadzić do podniesienia poziomu korzystania z technik cyfrowych w urzędach. W ramach tego działania przewidziane są (*Dzwonek*) szkolenia, ale także bezpośrednie wsparcie urzędów we wprowadzaniu nowoczesnych systemów cyfrowych, które mają się przełożyć właśnie na sprawną obsługę obywateli. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie do pana będzie jeszcze kierować pani poseł Lidia Gądek.

Proszę bardzo.

**Poseł Lidia Gądek:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja troszeczkę w tym temacie, ale jakby nieco w in-

nym aspekcie. Mamy ustawę o systemie informatyzacji w ochronie zdrowia, w świetle której od września bieżącego roku powinniśmy wszyscy, jeżeli chodzi o system ochrony zdrowia w Polsce, pracować już na jednym spójnym systemie informatycznym. Na jakim etapie dzisiaj jesteśmy? Dochodzą sygnały, że od września ten system nie zostanie wdrożony. Byłoby to niezmiernie ważne z punktu widzenia lekarza – przede wszystkim ze względu na jego czas i wydajność pracy, a wiemy, że mamy z tym problem, bo jest olbrzymi niedobór kadr medycznych w Polsce, głównie lekarzy – i oczywiście z punktu widzenia pacjenta, bo byłby dużo lepszy przepływ informacji o pacjencie, szczególnie o tym przewlekłe chorym. Wiązałoby się to w perspektywie również z oszczędnościami dla budżetu państwa (*Dzwonek*), na przykład w kwestii niepotrzebnej ordynacji leków. Dlatego bardzo proszę o informację, na jakim etapie obecnie jest wdrażanie tejże informatyzacji w ochronie zdrowia.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

I ponownie głos ma minister Dmowski.

Proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Administracji i Cyfryzacji  
Roman Dmowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Poseł! Wysoka Izbo! Myślę, że szczegółowych informacji na ten temat powinien udzielić minister zdrowia. Rzeczywiście projekt, o którym pani mówi, jest projektem bardzo ważnym i również Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji nadzoruje i monitoruje postępy pracy w ramach tego projektu. Przyjęto zasadę, że Komitet Rady Ministrów do Spraw Cyfryzacji, który regularnie spotyka się właśnie w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, monitoruje etapy pracy w najważniejszych projektach informatycznych. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że ten projekt, tak myślę, jest jednym z największych projektów, jakie w tym momencie w naszym państwie są wdrażane. Jego wielkość wynika z tego, że nie dość, że dotyczy on wszystkich jednostek i instytucji służby zdrowia, aptek i wszystkich podmiotów związanych z opieką zdrowotną, to dotyczy przede wszystkim wszystkich obywateli, tak że skala tego przedsięwzięcia jest ogromna. I tutaj mamy do zrealizowania zadania zarówno w obszarze informatycznym, jak i działania w obszarze organizacyjnym i legislacyjnym. Rzeczywiście od strony informatycznej prace postępują dość sprawnie. Z tego, co wiem, na razie są one na etapie realizacji projektu i nie zanotowano wielkich opóźnień. Trzeba sobie zdawać sprawę ze specyfiki prowadzenia tych projektów, które opierają się jednak na zleceniu zadań pod-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski**

miotom komercyjnym, firmom – czyli mamy tutaj te przetargi i całą tę serię wszystkich kwestii związanych z przetargami, protestami, przedłużającymi się rozstrzygnięciami – ale z tego, co zostało nam przedstawione na jednym z posiedzeń komitetu, prace w obszarze informatycznym toczą się bez większych zakłóceń.

Osobną kwestią jest kwestia legislacji. Wiem, że nadal trwają prace nad ustawą, nad przepisami, które są związane ze stworzeniem podstaw prawnych do tego systemu. W tej chwili nie jestem w stanie przekazać informacji, na jakim są etapie. Naprawdę właściwą do tego instytucją jest minister zdrowia, który te prace koordynuje i prowadzi.

Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że wprowadzenie takiego systemu to nie jest zadanie, które można zrealizować w ciągu jednego roku, dwóch lat. To będzie proces ciągły. Na początku tego roku przeprowadziliśmy już takie działanie, że wysłaliśmy wstępne (*Dzwonek*) zapytanie do resortów, aby przesyłały nam plany, jakie systemy, jakie projekty będą realizowane w przyszłej perspektywie. I w przyszłej perspektywie również będą realizowane projekty związane z tym systemem ochrony zdrowia, informatycznym systemem ochrony zdrowia.

Podsumowując, od strony informatycznej, z tego, co wiem, prace postępują w miarę zgodnie z harmonogramem. Mówimy o pierwszym etapie tych prac. Od strony legislacyjnej informacje szczegółowe będzie mógł przekazać minister zdrowia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Przechodzimy do...

(*Posel Lidia Gądek*: Dziękuję bardzo, panie ministrze. Dopytam pana ministra w odpowiednim terminie. Dziękuję.)

Przechodzimy do kolejnego pytania, zgłoszonego przez panów posłów Krzysztofa Jurgiel, Roberta Telusa, Piotra Polaka i Zbigniewa Chmielowca z klubu Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie braku właściwych działań ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz rządu dotyczących skutków wystąpienia choroby afrykańskiego pomoru świń u dzików.

Tym razem pytanie skierowane jest do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Głos ma poseł Krzysztof Jurgiel.

**Posel Krzysztof Jurgiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi na wczorajszym posiedzeniu wysłuchała informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz stanowisk uczestniczących rolników w sprawie sytuacji na rynku trzody chlewnej powstałej wskutek

wystąpienia na terytorium Polski ogniska afrykańskiego pomoru świń.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi stwierdziła, że dotychczasowe działania ministra rolnictwa i rozwoju wsi są niewystarczające i nie rozwiązują problemu hodowców i rolników zajmujących się chowem trzody chlewnej. W związku z powyższym komisja zwróciła się do rządu o przygotowanie i podjęcie działań legislacyjnych i ekonomicznych, likwidujących skutki występowania ASF oraz umożliwiających stabilizację i rozwój rynku wieprzowiny w Polsce.

Te działania, zdaniem komisji, powinny być następujące: uruchomienie skupu trzody chlewnej wraz z wyrównującymi dopłatami do kilograma; ograniczenie obszaru objętego ograniczeniami, tzw. strefy buforowej; opracowanie jasnej strategii postępowania co do obszaru objętego ograniczeniami w przedmiocie jego funkcjonowania i funkcjonowania gospodarstw; wyrównanie strat, które ponieśli rolnicy od dnia stwierdzenia istnienia ASF do dziś; podjęcie odpowiednich działań w celu uszczelnienia granicy z Republiką Białorusi; uruchomienie redukcyjnego odstrzału dzików oraz zabezpieczenie środków na ten cel; informowanie opinii społecznej i rolników o panującej sytuacji i działaniach podejmowanych w związku z ASF; przeznaczenie środków w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 umożliwiających inwestowanie przez grupy producenckie oraz spółdzielnie rolnicze w budowę lub zakup rzeźni.

Te pytania wczoraj na posiedzeniu komisji też zostały przekazane przez środowiska rolników, przez komitety protestacyjne. Prosił mi pana ministra, żeby się do tego ustosunkował. Dzisiaj jest właśnie możliwość udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy realna jest realizacja tych postulatów przez ten rząd. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Na pytania postawione przez pana posła odpowie wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi Tadeusz Nalewajk.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Tadeusz Nalewajk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że odpowiadając na te pytania, nie będę opowiadał, co to jest ASF, bo tyle i wczoraj na ten temat dyskutowaliśmy, i przez ostatni miesiąc, szczególnie po osiemnastym, że wiemy, co to jest za choroba, co to jest afrykański pomór świń i jakie rodzi konsekwencje, jeśli chodzi o gospodarkę, bo tak już o tym trzeba mówić.

Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo! Zaczęć może od działań, bo myślę, że to są istotne sprawy. Jakie instrumenty, jakie możliwości ma państwo polskie? Jedną kwestią to są możliwości regulacji krajowych, czyli ewentualne uzupełnienie rezerw materiałowych państwa. Taki element został przyjęty przez Radę



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk**

Ministrów we wniosku sporządzonym wspólnie z ministrem rolnictwa. Ten mechanizm został uruchomiony i mam informację, nie wiem, sprzed 20 minut, że jest kontrahent, który podpisuje umowę, jeśli chodzi o pierwszy skup na rezerwy państwa. Z tego, co wiemy, została również złożona propozycja, oferta przez Ministerstwo Gospodarki co do dalszego zwiększania zakupu na rezerwy państwa.

Druga kwestia to jest kwestia regulacji wprowadzonych przez Komisję Europejską, czyli instrumentów, które są w ramach zarządzania wspólnym rynkiem. Oczywiście od kilku dni prowadzimy z Komisją Europejską rozmowy o tym, jaki element zastosować. Generalnie nasz wniosek jest to wniosek o rok rekompensaty dla producentów trzody chlewnej ze strefy z ograniczeniami.

Kolejna kwestia to jest kwestia dopłat do prywatnego przechowywania mięsa, bo restrykcje w odniesieniu do tej strefy odbiły się rykoszetem w całym kraju i cena wieprzowiny, szczególnie w tym tygodniu po 18 lutego, gwałtownie spadła. Teraz są pewne symptomy, nawet dość znaczne, jeśli chodzi o pozostały rynek, wzrostu cen wieprzowiny, ale bardzo mały ruch jest w samej strefie z ograniczeniami.

Idźmy dalej. Ostatnia propozycja. Otóż jest tu teraz bardzo ważny element, mianowicie taki. Jeśli nie będzie popytu, czyli skupu tych sztuk, które w wielu stadach, bo od trzech tygodni nie ma ruchu, mogą być sztukami przerośniętymi, w klasie R, nie w klasie E, jeśli chodzi o wagę bitą ciepłą, jeśli nie będą skupowane te sztuki, to nie będzie możliwe wprowadzenie rekompensaty dla rolników, bo po prostu nie ma fizycznie... Powiem państwu, że oprócz prowadzenia tych standardowych działań rozmawialiśmy z przedstawicielami dwóch firm działających na terenie naszego kraju, które biją ok. 5–6 mln sztuk trzody chlewnej rocznie. Sam osobiście, oczywiście po deklaracji tych firm, prosiłem samorządowców tych trzech województw, gdzie jest ta strefa, chodzi o Lublin, mazowieckie i oczywiście całe Podlasie, bo Podlasie, jeżeli chodzi o obszar, jest największe... Jeśli zaś chodzi o koncentrację, szczególnie tuczu trzody chlewnej, w ogóle trzody chlewnej, to są Łosice w województwie mazowieckim, województwo lubelskie, powiat Biała Podlaska i powiat białostocki w województwie podlaskim i – tak jak mówię – mniejsze ilości, po 30, po 20, im dalej na północ, tym tej trzody jest mniej.

Kwestia jest taka, jak mówię, chodzi tu o ten element, o ostateczność, bo komisja, powiem wprost, najchętniej by na to przystała. To jest kwestia tego, co minister Kalemba wczoraj, myślę, że jasno, wyraził na posiedzeniu komisji rolnictwa, utylizacja tych sztuk to jest ostateczność. Wracam jeszcze do wątku spotkań z samorządowcami, do propozycji tych firm. Sam osobiście się w to zaangażowałem, bo znam wiele osób w Polsce, widziałem, jak to było w 2007 r. w przypadku ptasiej grypy – kiedy było wspólne dzia-

łanie wójtów, starostów, to łatwiej nam było te kwestie regulować. Zaangażowanie było, oczywiście, to jest normalna sprawa, natomiast firmy się wycofały. Chodzi o mój pobyt, spotkanie w Białymstoku, jak również w Białej Podlaskiej. Po prostu podejście było takie, jakie było. Jest obawa tych firm, już dzisiaj niektóre sieci handlowe wymagają oświadczeń od kontrahentów, którzy przerabiają trzodę chlewną, Wysoki Sejmie, że mięso to nie pochodzi z terenu objętego ograniczeniami. To jest element stygmatyzacji. De facto był pomór dwóch dzików w powiecie sokólskim, natomiast potencjalnie w całej strefie z ograniczeniami może być zagrożenie. To jest kwestia tego, Wysoki Sejmie, panie marszałku, że to mięso jest znakowane w odpowiedni sposób i musi być zagospodarowane w odpowiedni sposób, czyli jest pięć metod obróbki, w tym jedna szczególna, najbardziej dyskutowana, tj. poddanie temperaturze 80 stopni, i oczywiście to mięso może być zagospodarowane tylko w naszym kraju, nie poza nim, nie może wejść na rynek wspólnotowy. Jest to dobrodziejstwo, które przyjęliśmy wraz z wejściem do Unii Europejskiej, dyrektywa jest z 2002 r. Były tu różne sformułowania, o lekarzu weterynarii, o tym, że to jest rygorystyczne, ale mówię, kwestia znakowania dotyczy okresu do momentu przerobienia, później jest tylko element pochodzenia. Tak jak mówię, chodzi o te kwestie.

Oczywiście jeśli chodzi o różnicę w cenie (*Dzwonek*), o rekompensaty, naszą propozycją – dzisiaj poszło pismo, mówię po raz kolejny, oczywiście nie negując pozostałych ewentualnych metod zagospodarowania – było 1,50 zł/kg. Taka jest różnica cen na dzień wczorajszy, czyli 12 marca, między strefą a pozostałą częścią kraju. Komisja sugeruje, żeby to była rekompensata od sztuki o wadze 110 kg, to by było dzisiaj 164 zł. Tak jak mówię, taka jest nasza propozycja do negocjacji z Komisją Europejską.

Druga bardzo ważna kwestia, to jest ostatni element, chcielibyśmy go uniknąć, utylizacja – propozycja średniej ceny z kraju to jest, jeśli dobrze pamiętam, 5,40 zł/kg. Wtedy dochodzą koszty ubicia i utylizacji, ale mówię, to jest ostateczność, bo formalnie nikt... Bardzo trudno jest zrozumieć ludziom, którzy nie zajmują się tą branżą, o takim ogólnym przeświadczeniu, że to mięso nadaje się do użycia, do spożycia, oczywiście po odpowiedniej obróbce. De facto ono jest tylko potencjalnie zagrożone, a restrykcje są bardzo duże.

Kolejna kwestia, 18 marca jest głosowanie w komitecie. Wystąpiliśmy o zmniejszenie tej strefy – to jest raz. Dwa – chodzi o restrykcje, jakie będą w pozostałej strefie, nie wiadomo, dzisiaj propozycja jest taka, że do 2017 r.

Dziękuję bardzo, panie marszałku, i przepraszam.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Dodatkowo głos ma poseł Robert Telus.

Proszę.

**Posel Robert Telus:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przed chwilą dostaliśmy informację, że minister Kalemba zapowiedział podanie się do dymisji w związku z tą sprawą, ale rolnicy chcą działań, a nie tylko podania się do dymisji, bo podanie się do dymisji nie jest rozwiązaniem. Rolnicy potrzebują odpowiednich działań. Wiemy, że ministerstwo pod przewodnictwem ministra Kalemby przez ten miesiąc nie zrobiło nic, tak naprawdę nie zrobiło nic. Nie byłoby tego problemu dzisiaj, panie ministrze, pan o tym wie, gdyby w 2008 r. ta sama koalicja, ten sam rząd PO-PSL, nie zlikwidowała w Polsce skupu interwencyjnego. Gdyby ten skup interwencyjny dzisiaj był, nie byłoby tego problemu, nie byłoby dzisiaj tego tematu, nie dyskutowalibyśmy o tym. Tak naprawdę ministerstwo nie ma nic przygotowanego.

Wiemy o tym, że w 2010 r. minister Sawicki ogłosił w mediach, wszędzie, przed kamerami, że powołana została komisja ds. nadzorowania i badania całego łańcucha żywnościowego. Gdzie ta komisja jest dzisiaj? Co robi ta komisja? Dlaczego nie mamy dzisiaj badań na temat wszystkich rzezi? (*Dzwonek*) Przecież wiemy o tym, że to jest manipulacja, to jest działanie manipulanckie, że to rzeźnicy manipulują na rynku. Przecież wiemy o tym wszyscy, i pan minister, i ja, i rolnicy, że tak naprawdę w Polsce pomoru świń nie ma. To były dwa dziki, znaleziono dwa dziki, reszta to są świny zdrowe. Nie znaleziono w żadnej hodowli żadnego przypadku pomoru świń. Mówiąc o tym, nakręcamy to, że skupujący obniżają cenę. Panie ministrze, przecież wiemy o tym, że cena była obniżona o 50%, nawet po 2,80 skupowano trzodę chlewną. Widzimy, że nie ma działań, i oczekujemy ich. Pytamy, co dalej oprócz dymisji, jakie są działania, gdzie jest strategia, gdzie jest plan awaryjny, o którym mówi Unia Europejska, Komisja Europejska. Powinno być takie działanie, powinien być plan działania awaryjnego. My tego nie mamy. Co dalej z tym pomorem? Jakie ministerstwo widzi rozwiązanie? Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma minister Tadeusz Nalewajk.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Tadeusz Nalewajk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę wytłumaczyć jedną kwestię. Od wejścia do Unii Europejskiej nie ma u nas skupu interwencyjnego, jeśli chodzi o trzodę chlewną, popularnie tak zwanego. Wspomniał pan poseł o 2007 r., chyba o 2007 r., nie, na pewno to był 2007 r., styczeń, luty, jeśli dobrze pa-

miętam, ale to nieistotne. Wtedy również był tzw. świński dołek i zostały wydane dwie decyzje przez Agencję Rezerw Materiałowych, ministra gospodarki o zakupie na rezerwy państwa.

W tej chwili, dzisiaj mam nadzieję, że zmateriuje się to, o czym mówiłem, bo uzyskałem informację telefoniczną od dyrektora departamentu z Agencji Rezerw Materiałowych, że jest pierwszy kontrahent, że pierwsza umowa została podpisana. Jeżeli chodzi o to, na ile, to jest to podobno tajemnica handlowa i strategiczna. Oczywiście jest to u państwa rzecz normalna. To jest jedna kwestia. Nie ma tu skupu interwencyjnego. Nazywamy go tak wszyscy popularnie, tak się przyjęło, ale nie ma tego mechanizmu.

Jeżeli chodzi o drugą kwestię, o rynek wieprzowiny, to, Wysoki Sejmie, państwo posłowie, to, o czym powiem, jest ważnym tematem, bo w mechanizmach, w których proponuje się tę regulację, tzw. dopłatę do produkcji, nie wymienia się mięsa wieprzowego, przynajmniej w odniesieniu do lat 2014–2020. Myślę jednak, że pan poseł i państwo w swoich pytaniach poruszyliście ważną kwestię dotyczącą tego, co stanie się z rolnikami na tych obszarach, czy w węższej, czy w szerszej strefie. Musimy rozmawiać o tej, która jest dzisiaj. Mam nadzieję, że zostanie ona zwiększona w wyniku głosowania na ostatniej... Chociaż tu musi być tzw. konsensus dotyczący kwestii tego, co ma być z tymi rolnikami, jak im pomóc. Pracujemy nad tym, żeby pomoc była też jeszcze z PROW-u, bo są pewne rezerwy. Pamiętacie państwo, Wysoki Sejmie, że łatwiej było, bo tu jest pewien... Powiem inaczej. Najślabszym ogniwem w tym zakresie jest producent, jeżeli chodzi o to, co pan poseł wspominał odnośnie do łańcucha żywnościowego. Jest jeszcze kwestia tego, że inaczej było w przypadku mleka, inaczej w przypadku *Escherichia coli*. Mleko było kupowane tanio, po 50–70 gr, ale był i odbiór od producentów, i przerób. Dostaliśmy wtedy 22 mln euro, rozdzieliliśmy te pieniądze, bo taki jest mechanizm zarządzania wspólnotowym rynkiem poprzez Agencję Rynku Rolnego. Tak samo było z paprykami czy z ogórkami. Można było ich jednak nie zbierać. Był tam taki element, były też inne elementy. Ta kwestia jest natomiast naprawdę niecierpiąca zwłoki, bo dorasta pewna fala sztuk, przez trzy tygodnie, tych, założmy, które ważyły po 100–110 kg, i wchodzi następne. Jest tu potrzebny odbiór, bo się w pewnym momencie może zrobić problem epizootyczny, środowiskowy. Jest też ostatni element, taki, którego chcieliśmy uniknąć, chodzi o kwestię skorzystania z pewnego mechanizmu. Jak już powiedziałem, dla Komisji najłatwiejsze byłoby to, gdybyśmy po prostu zlikwidowali ponad 400 tys. sztuk na terenie buforowym, tylko że tam są rolnicy, którzy mają po tysiąc, po parę tysięcy sztuk trzody, którzy hodują prosięta.

Jedną kwestią jest element PROW-owski. Trzeba zaproponować mechanizm taki, jak wtedy w przypadku mleka – nabór w pierwszej kolejności był przeprowadzany dla producentów mleka. Już wcześniej

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk**

proponowaliśmy taki mechanizm, a teraz doszła nam jeszcze druga kwestia, czyli afrykański pomór świń. *(Dzwonek)*

Jeszcze chciałbym, panie marszałku, powiedzieć jedno. Jeśli chodzi o zgrywanie się wszystkich służb, o logistykę, to od 2007 r. funkcjonuje Rządowe Centrum Bezpieczeństwa i te sprawy w odniesieniu do logistyki są pospinane. Natomiast w przypadku zaistnienia tej choroby pozostaje jeszcze kwestia reakcji rynku. Najgorsze jest tu to, że nie ma skupu żywa z tych rejonów z ograniczeniami, bo ten element jest najważniejszy. Rynek nie zareagował, jeśli chodzi o firmy, więc musi być interwencja państwa, bo inaczej tutaj naprawdę zrobi się problem epizootyczny, a nie chcielibyśmy korzystać z pewnych artykułów z ustawy dotyczącej zakażeń, gdzie mówi się o wydaniu decyzji przez powiatowego lekarza weterynarii, tak jak było w przypadku ptasiej grypy. Liczono sztuki, spalono ich wtedy ponad 2 czy 3 mln. Jest to ostateczność. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które zostało zgłoszone przez państwa posłów Macieja Orzechowskiego i Agnieszkę Pomaską z klubu Platforma Obywatelska. Pytanie jest zadawane w sprawie ochrony prywatności użytkowników nowoczesnych urządzeń mobilnych.

Pan poseł Maciej Orzechowski.

Proszę bardzo.

**Poseł Maciej Orzechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! O tym, że prywatność w sieci internetowej zniknęła bezpowrotnie, wiemy już od wielu lat. Nawet popularne przeglądarki internetowe są wyposażone w tzw. tryb prywatności. Z czasem urządzenia oderwały się od przysłowiowych blatów biur i zaczęły z nami wędrować albo zmniejszyły się do postaci smartfonów i bardzo często nie zdajemy sobie sprawy, jak duża ilość informacji jest pozyskiwana przez firmy, które obsługują poszczególne aplikacje, a także być może przez operatorów. Tego nie wiemy. Z jednej strony mamy ochronę prawną. Już w ustawie zasadniczej, konstytucji, są zapisy dotyczące ochrony naszych danych. Mamy ustawę o ochronie danych osobowych, a także konkretne przepisy unijne. Z drugiej jednak strony okazuje się, że nawet za pomocą prostej aplikacji, która, wydawałoby się, nie służy pozyskiwaniu danych, jaką jest na przykład latarka w urzą-

dzeniu mobilnym, można transferować adresy z książki z telefonu komórkowego do dostawcy tej aplikacji.

Sprawy komplikuje sytuacja, że autorzy aplikacji często posiadają swoje serwery poza granicami nie tylko Polski, ale też Unii Europejskiej, co jeszcze bardziej utrudnia kontrolę. Moje pytanie dotyczy nie tylko spraw prawnych, bo one są dość dobrze rozwiązane w polskim systemie, ale kwestii nadzorczych, czyli kontroli, i chyba jeszcze ważniejszych – kwestii dotyczących poinformowania, edukacyjnych, i to na różnych płaszczyznach: zarówno na poziomie edukacji szkolnej, jak i na poziomie edukacji całego społeczeństwa. Chodzi o informowanie, że podłączanie takich urządzeń może mieć tego typu konsekwencje, właśnie w postaci transferowania danych.

Są tu jeszcze dwie kwestie, chyba do rozwiązania na przyszłość, ale warto już dzisiaj o tym rozmawiać. Chodzi mi o ustawienie domyślności trybu prywatności, zarówno urządzeń, jak i aplikacji, oraz informowanie o takim trybie bezpiecznego używania urządzenia potencjalnych użytkowników. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Na to pytanie odpowie wiceminister administracji i cyfryzacji pan Roman Dmowski.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski:**

Panie Marszałku! Panie Pośle! Wysoka Izbo! O ile dobrze zrozumiałem, padły dwa pytania. Pierwsze pytanie dotyczy mechanizmów prawnych, jakie zapewniają ochronę prywatności użytkowników. Tu pan poseł sam powiedział, że ochrona ze strony prawa jest dość dobra. Wydaje się, że Polska jest liderem, jeżeli chodzi o zapewnienie ochrony prywatności. Jesteśmy też aktywni w tym zakresie na arenie międzynarodowej. Minister Trzaskowski bardzo aktywnie bierze udział w pracach Komisji Europejskiej w tym obszarze.

Zrobię krótkie podsumowanie dotyczące mechanizmów prawnych. Przede wszystkim mamy przepis, art. 49 konstytucji, który gwarantuje wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się w dowolnej formie, przy czym tajemnicę tę należy rozumieć szeroko, a jej ochronę powinno odnosić się nie tylko do poufności określonego przekazu, ale także do jego integralności, czyli ochrony korespondencji. Mamy specjalną dedykowaną ustawę o ochronie danych osobowych. Ta ustawa wprowadza szereg regulacji dotyczących przetwarzania danych osobowych. Określa podstawy przetwarzania danych, wymagania w zakresie środków technicznych i organizacyjnych, jeżeli chodzi o przetwarzanie danych, aby je zabezpieczyć.



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski**

Prawo nie różnicuje tutaj zakresu ochrony w zależności od typu urządzenia. Obowiązuje w przypadku komputerów, jak i urządzeń mobilnych.

Dodatkowo te regulacje wynikają z unijnej dyrektywy 95/46/WE o ochronie danych osobowych. To prawo wyraźnie wskazuje, że administrator danych, czyli osoba, która decyduje o środkach i celach przetwarzania danych, musi mieć do tego odpowiednią podstawę prawną. W przypadku urządzeń mobilnych tę podstawę uzyskuje się na podstawie dobrowolnej zgody osoby, której dane dotyczą, chodzi w tym przypadku o użytkownika smartfonów. W praktyce najczęściej wygląda to tak, że podczas instalacji oprogramowania na urządzeniach mobilnych wbudowane mechanizmy w aplikacjach ingerują w prywatność, wysyłając i odbierając różnego typu dane. Aby tę aplikację zainstalować, należy zgodzić się na umożliwienie dostępu do tych informacji. Jest to transakcja wiązana. Często to oprogramowanie jest darmowe, ale tak naprawdę nie ma nic za darmo. Płaci się właśnie tą zgodą na naruszenie swojej prywatności, udostępnieniem tych danych. Trzeba sobie jednak wyraźnie powiedzieć, że nikt nigdzie nie ma prawa zmusić użytkownika do instalacji jakiegokolwiek aplikacji przetwarzającej jego dane. W świetle polskich przepisów ta zgoda musi być wyraźnie wyrażona, nie może być domniemana lub dorozumiana z oświadczenia woli o innej treści. Dodatkowo każda osoba ma w każdej chwili prawo zażądać zaprzestania przetwarzania danych osobowych. Osoby, których prawo do ochrony danych zostało naruszone, mogą dochodzić swoich spraw na drodze postępowania administracyjnego lub sądowego. Mamy organ, który rozpatruje te skargi. Właściwy do wydawania decyzji administracyjnych jest generalny inspektor ochrony danych osobowych.

Resort administracji i cyfryzacji podejmuje działania w sprawie ochrony prywatności. Przede wszystkim jeszcze raz trzeba zwrócić uwagę na to, że w Polsce mamy bardzo wysokie, jak się wydaje, standardy ochrony danych. Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji jest odpowiedzialne za formułowanie polityki w tym obszarze. W chwili obecnej ministerstwo prowadzi prace koncepcyjne dotyczące zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o ochronie danych osobowych. Jest to rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 2004 r. w sprawie dokumentacji przetwarzania danych osobowych oraz warunków technicznych i organizacyjnych, jakim powinny odpowiadać urządzenia i systemy teleinformatyczne. Celem tych prac jest dostosowanie tego rozporządzenia do aktualnych, zmieniających się w czasie realiów technicznych. Jeżeli chodzi o podniesienie świadomości, ministerstwo administracji wraz z generalnym inspektorem ochrony danych osobowych prowadzi działania w tym zakresie. GODO

inicjuje szereg kampanii informacyjnych, informuje w dość szerokim zakresie o zagrożeniach, które wiążą się z utratą danych osobowych. Jako przykład takiego działania można podać konkurs, który w 2014 r. ministerstwo administracji ogłosiło wraz z GODO, na aplikację mobilną przyjazną prywatności. To był konkurs dla studentów. (*Dzwonek*)

Ostatnia kwestia. Na forum Unii Europejskiej toczą się teraz prace nad reformą przepisów w zakresie ochrony danych osobowych. Nowe regulacje mają zastąpić obowiązującą aktualnie dyrektywę 95/46/WE. To projektowane rozporządzenie, nad którym trwają intensywne prace, ma odpowiedzieć na szybki rozwój społeczeństwa informacyjnego. Chodzi o wprowadzenie jak najpełniejszej kontroli nad danymi osobowymi obywatela. Projektowane rozporządzenie wprowadza między innymi nakaz stosowania się przez twórców aplikacji do zasad „zaprojektowania do prywatności” i „domyślnych ustawień prywatności”. Zgodnie z tymi zasadami twórcy urządzeń mobilnych oraz aplikacji już na etapie projektowania będą musieli uwzględnić ochronę danych osobowych. Ponadto będą musieli zapewnić, aby ustawienia domyślnych aplikacji gwarantowały ochronę danych osobowych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Agnieszka Pomaska.

Proszę.

**Posel Agnieszka Pomaska:**

Bardzo dziękuję.

Panie Ministrze! Bardzo dużo pan minister mówił o obowiązujących przepisach prawa i ewentualnej zmianie ustawy, a ja chciałabym zapytać, jak konkretnie wygląda kontrola wykonywania ustawy, tzn. jakie są metody kontrolne, jak te kontrole są przeprowadzane i jak to prawo jest egzekwowane, bo jedno to jest to, jakie prawo obowiązuje, a drugie to jest to, jak ono jest później realizowane czy wykonywane i przede wszystkim przestrzegane. To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Chciałabym zapytać, czy ministerstwo planuje jakąś kampanię informacyjną na temat tego, jak nasze dane są zbierane, przetwarzane, jak mogą być, a jak nie powinny być i jakie mamy wobec tego prawa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma minister Roman Dmowski.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Administracji i Cyfryzacji  
Roman Dmowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Trzeba zwrócić uwagę, że w obecnym obszarze prawnym ściganie przestępstw związanych z tym obszarem następuje dopiero na wniosek pokrzywdzonego, tak że mechanizmy prawne rzeczywiście są dość szerokie, natomiast ich zastosowanie nie następuje z automatu, pokrzywdzony musi złożyć wniosek.

Jeżeli natomiast chodzi o kontrolę przestrzegania tych wszystkich zasad, to do tego zadania została powołana instytucja generalnego inspektora ochrony danych osobowych i to on przeprowadza kontrolę, on decyduje o zakresie tych kontroli. Wydaje się, że tę pracę wykonuje aktywnie, natomiast co do konkretnych informacji, to generalny inspektor ochrony danych osobowych jest właściwy, aby tę informację przedstawić.

Jeszcze tylko tytułem uzupełnienia chciałbym dodać, że wymieniane wcześniej ustawy tworzą podstawę ochrony danych osobowych, natomiast mamy też regulacje szczegółowe, np. dodatkowe obowiązki związane z ochroną prywatności ciąży na operatorach. Mamy w tym zakresie ważną grupę przepisów zawartą w ustawie Prawo telekomunikacyjne, gdzie mamy poświęcony temu obszarowi dział VII ustawy „Tajemnica telekomunikacyjna i ochrona danych użytkowników końcowych”, w którym wyraźnie są opisane obowiązki przedsiębiorców telekomunikacyjnych w związku z przetwarzaniem przez nich tych danych. Znowuż są tutaj wypisane szczegółowe zasady wyrażania zgody na takie przetwarzanie. W tym obszarze, jeżeli chodzi o kontrolę związaną z przestrzeganiem zapisów ustawy telekomunikacyjnej, rolę nadzorczą pełni, a także kary pieniężne może nałożyć prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego pytania, zgłoszonego przez panów posłów: Joachima Brudzińskiego, Czesława Hoca, Leszka Dobrzyńskiego, Stefana Strzałkowskiego, Michała Jacha i Jerzego Maternę z klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie skandalicznego wykupu polskiej ziemi przez spółki z obcym kapitałem za pośrednictwem tzw. słupów na przykładzie województwa zachodniopomorskiego. Pytanie skierowane jest do ministra rolnictwa.

Głos ma poseł Joachim Brudziński.

**Poseł Joachim Brudziński:**

Dzień dobry.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszę się, że ministerstwo rolnictwa reprezentuje dzisiaj pan minister Plocke, bo również osobiście do pana ministra

Plocke będę miał pytanie, a to pytanie brzmi: Panie ministrze, czy państwo polskie, czy resort reprezentowany przez pana osobę i podającego się dzisiaj do dymisji ministra Kalembę, co zachodniopomorskich rolników, myślę, również niezwykle ucieszyło, jeszcze funkcjonuje, czy już nie?

Przy okazji afery dotyczącej pomoru świń, z którą mamy dzisiaj do czynienia, chciałbym zapytać pana ministra, czy nie wstyd panu, panie ministrze, przed polskim rolnikiem, że kiedy w ubiegłym roku na skierowane na ręce pana premiera pytanie europosła Marka Gróbarczyka, ile polskiej ziemi zostało od czasu rozpoczęcia funkcjonowania Agencji Nieruchomości Rolnych sprzedane, pan pod własnym nazwiskiem poinformował, że tej ziemi zostało w skali całego kraju od początku sprzedane obcokrajowcom 1850 ha, po czym raport Najwyższej Izby Kontroli doniósł, że na przestrzeni 2,5 roku zostało tej ziemi sprzedane w trzech województwach ponad 10 tys. ha, a w województwie zachodniopomorskim tej ziemi zostało sprzedane 7500 ha. A więc mam pytanie, panie ministrze: Czy ten pociąg ma maszynistę? Czy resort rolnictwa, czy państwo polskie, czy rząd, na czele którego stoi pan premier Donald Tusk, jeszcze funkcjonuje? Czy wy w ogóle, panowie, wiecie co się wokół was dzieje? Nie potrzeba zbrojnej agresji, nie potrzeba wojny, żebyśmy za chwilę obudzili się bez polskiej ziemi.

Ten raport Najwyższej Izby Kontroli powinien spowodować, że nie tylko minister Kalimba, ale cały rząd powinien podać się do dymisji, łącznie z panem, panie ministrze, bo pańska odpowiedź w roku ubiegłym, że tej ziemi zostało sprzedane 1850 ha, jest dla pana dyskwalifikująca.

Od ponad roku w zamrażarce sejmowej leży przygotowany przez Prawo i Sprawiedliwość projekt ustawy, która gdyby weszła w życie, uniemożliwiłaby ten haniebny proceder wyzbywania się polskiej ziemi. W imieniu zachodniopomorskich rolników pytam pana: Czy panu nie wstyd, panie ministrze? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Na pytania pana posła odpowie wiceminister, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Kazimierz Plocke.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Kazimierz Plocke:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie będę odnosił się do kwestii politycznych, natomiast skoncentruję się w swojej wypowiedzi na kwestiach merytorycznych.

Postawione przez pana posła pytanie odnosi się do nabywania nieruchomości przez spółki kontrolowane przez cudzoziemców, czyli w rozumieniu przepisów prawa polskiego, a więc ustawy z 1920 r. o cudzoziemcach, są to spółki z większościowym udziałem



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke**

kapitału zagranicznego, jak i spółki, gdzie cudzoziemcy mają mniejszościowy pakiet udziałów bądź akcji, czyli poniżej 50%. W tym obszarze musimy poruszać się zgodnie z przepisami prawa. Agencja Nieruchomości Rolnych od początku swojej działalności do końca 2013 r. sprzedała cudzoziemcom, wedle ostatecznych informacji, prawie 1800 ha. Mówiłem w ubiegłym roku, że 1850 ha. Być może jest to błąd, który wymaga korekty. Jest to ta liczba, z tego 166 ha na terenie woj. zachodniopomorskiego. Natomiast na rzecz podmiotów z udziałem zagranicznym niebędących cudzoziemcami sprzedano 58 195 ha, w tym na terenie woj. zachodniopomorskiego – 24 100 ha.

Z raportu Najwyższej Izby Kontroli z 14 stycznia 2014 r., który dotyczy sprzedaży nieruchomości rolnych z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa przez oddziały terenowe Agencji Nieruchomości Rolnych w Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu, wynika, że w oddziale terenowym w Szczecinie w okresie objętym kontrolą od stycznia 2011 r. do maja 2013 r. sprzedano cudzoziemcom bezpośrednio od agencji 23 ha. Spółki z mniejszościowym udziałem kapitału zagranicznego, które nie są cudzoziemcami, w przetargach nieograniczonych zakupiły 2955 ha. Jeśli chodzi o cudzoziemców, którzy nabyli je w spółkach z mniejszościowym udziałem kapitału zagranicznego, sprzedano im 4577 ha. Najwyższa Izba Kontroli nie stwierdziła przypadku zakupu przez cudzoziemca nieruchomości rolnej od rolników, którzy nabyli te nieruchomości od Agencji Nieruchomości Rolnych w przetargu ograniczonym. Kontrola Najwyższej Izby Kontroli wykazała, że proces kwalifikacji uczestników przetargów ograniczonych odbywał się zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Chciałbym też dodać, że w wyniku rozmów z komitetem protestacyjnym, rolnikami z zachodniego Pomorza zostało sformułowane porozumienie, które 11 stycznia zostało podpisane przez wszystkie zainteresowane strony, a więc przez protestujących rolników, Agencję Nieruchomości Rolnych, a także ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Wprowadzono w życie następujące ustalenia: w skład komisji przetargowej decydującej o sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa wchodzi przewodniczący oraz dwóch członków wskazanych przez agencję, na wniosek izby rolniczej złożony po zasięgnięciu opinii rolniczych związków zawodowych skład komisji rozszerzony zostanie o osoby wskazane przez izbę rolniczą, nie więcej jednak niż 50% składu komisji. To znaczy, że po pierwsze, od tego czasu proces sprzedaży ziemi w przetargach ograniczonych jest uspołeczniony, odbywa się to z udziałem przedstawicieli rolników. Po drugie, agencja odstępuje od przeprowadzenia przetargu na wniosek izby rolniczej w związku z uzasadnionymi wątpliwościami odnośnie do osób mających uczestniczyć w przetargu i w przypadku dwukrotnego odwołania przetargu agencja przeznaczająca nieruchomość do przetargu ograniczonego na

dzierżawę krótkoterminową. Po trzecie, na uzasadniony względami gospodarczymi wniosek izby rolniczej oddział terenowy Agencji Nieruchomości Rolnych może przeprowadzić ograniczony przetarg ofert pisemnych na sprzedaż nieruchomości rolnych Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Po czwarte, rozszerzony został katalog przypadków, w których agencja może wykonywać prawo odkupu, na przykład gdy nabyta nieruchomość wykorzystywana będzie na inny cel niż prowadzenie działalności rolniczej lub gdy prowadzona działalność rolnicza na nabyte nieruchomości nie będzie wykonywana osobiście przez nabywcę. Izba rolnicza zawiadamiać będzie Agencję Nieruchomości Rolnych o zasadności skorzystania z prawa odkupu przez agencję, która zobowiązana będzie do skorzystania z tego uprawnienia. Po piąte, w umowie sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa wprowadzono sankcje finansowe za niedotrzymanie przez nabywcę w okresie 10 lat złożonego zobowiązania do na przykład osobistego prowadzenia działalności rolniczej na gruncie nabytym z zasobu Skarbu Państwa. Sankcje za niedotrzymanie przez nabywcę wyżej wymienionych terminów nie będą mieć zastosowania w przypadku przeniesienia własności nieruchomości na rzecz zstępnego, przysposobionego, a w przypadku ich braku – krewnego w linii bocznej. (*Dzwonek*)

Chciałbym poinformować Wysoką Izbę i kolegów parlamentarzystów, że w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi przygotowaliśmy stosowny projekt zmian. To jest dokument, w ramach którego chcemy dokonać istotnych zmian w dziewięciu ustawach, które regulują obrót nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, w celu wyeliminowania zjawiska nabywania nieruchomości rolnych również w obrocie prywatnym przez osoby nieuprawnione. Posługujemy się terminem „słupy”, ale są to osoby nieuprawnione. Ta kwestia, która jest w tej chwili przedmiotem naszych analiz, ma na celu przede wszystkim ograniczenie kręgu podmiotów mogących nabywać nieruchomości rolne. Chcemy też zaproponować Agencji Nieruchomości Rolnych nową funkcję – pośrednictwo w obrocie nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, także z włączeniem decyzji.

Najtrudniejszą rzeczą, która jest do przeprowadzenia, jest uregulowanie obrotu na rynku wtórnym. Jeśli chodzi o rynek pierwotny, jest to uregulowane w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego, a także w ustawie o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa. Obecnie Agencja Nieruchomości Rolnych, i zwróciła na to uwagę Najwyższa Izba Kontroli, nie ma ustawowego mechanizmu uprawniającego ją do kontrolowania rynku wtórnego. Chcemy zmierzyć się z tym problemem, dlatego też projekt, który został przygotowany, zostanie w najbliższym czasie skierowany do dalszych prac legislacyjnych.

Ostatnia kwestia, panie marszałku, jeżeli można. Chcę zwrócić uwagę na to, że rynek nieruchomości rolnych w Polsce jest kontrolowany przez państwo, bowiem wszystkie transakcje powyżej 5 ha mają

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke**

klauzulę umowy warunkowej zawieranej przed notariuszem. Agencja może skorzystać z prawa pierwokupu albo z prawa odkupu, w zależności od tego, kto jest nabywcą nieruchomości rolnej. Rozumiem, że problem jest bardzo złożony, trudny, ale mogę zadeklarować, że z tym problemem chcemy się zmierzyć, i myślę, że to, co zostało wywołane przez rozmowy, dyskusje z protestującymi rolnikami, jest także dobrą podstawą do skonstruowania jeszcze lepszych przepisów w tym względzie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pytanie dodatkowe poseł Czesław Hoc, tak? Proszę.

**Posel Czesław Hoc:**

I poseł Leszek Dobrzyński.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Minutę macie, panowie.

**Posel Czesław Hoc:**

Tak.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Sukcesywnie i niestety skutecznie doprowadzacie do likwidacji rybołówstwa bałtyckiego, a teraz niestety łupicie polskich rolników z ich świętości – polskiej ziemi. A złota dewiza wieszczki narodowej brzmi: tyle Polski, ile ziemi w polskich rękach, tyle ojczyzny, ile ziemi. W skandaliczny sposób wyprzedajecie tę polską świętość, polską ziemię, obywatelom, spółkom z obcym kapitałem poprzez procedury tzw. słupów. Z polskich rolników chcecie uczynić najemników. Doprowadziliście do olbrzymiej dziury budżetowej i teraz na łeb na szyję sprzedajecie ziemię, by tę dziurę załatać. Tylko w 2013 r. agencja sprzedała 148 tys. ha państwowych gruntów i do budżetu odprowadziła 2 mld zł. Nawet sami nie wiecie jako rząd, ile sprzedajecie, bo udowodniła to Najwyższa Izba Kontroli.

Proszę pamiętać, że sprzedać można tylko raz. I to, o co pytał pan poseł Joachim Brudziński: Dlaczego od 1 lutego 2013 r. leży nasz, Prawa i Sprawiedliwości, projekt nowelizacji ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, który całkowicie eliminuje procedury zakupu polskiej ziemi przez tzw. spółki słupy, a wzmacnia rodzime gospodarstwa polskich rolników? Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Czas się wyczerpał.

Proszę bardzo, minister Plocke.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę stwierdzić, że problem, z którym musimy się zmierzyć, dotyczy 1300 tys. ha. To są te grunty, które są w zasobach Skarbu Państwa. I te grunty są wydzierżawiane. Natomiast zwracam też uwagę na to, że nie mówimy o 90% gruntów rolnych, które są w rękach rolników indywidualnych, tylko mówimy o 10%, które są własnością Skarbu Państwa. O te grunty trwa spór merytoryczny i polityczny. W imieniu kierownictwa naszego resortu z jeszcze większą mocą chcę stwierdzić, że te sprawy zostaną uregulowane do 2016 r. Wiem, co mówię, dlatego że też uczestniczyłem w pracach nad przygotowaniem stosownych zmian w projekcie ustawy, który państwu prezentowałem.

Natomiast co do projektu, który został przygotowany przez parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości, rozumiem, że gospodarzem procedury w przypadku tej ustawy jest parlament, więc trudno ministerstwu odnieść się do tej kwestii. Ja tylko tyle mogę powiedzieć, że nasz projekt w najbliższym czasie trafi do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które zadają panie posłanki, pani poseł Krystyna Kłosin i pani poseł Alicja Dąbrowska, z klubu Platforma Obywatelska, w sprawie leczenia i rehabilitacji chorych na stwardnienie rozsiane oraz zabezpieczenia kontynuacji leczenia pacjentów w ramach programu „Leczenie stwardnienia rozsianego”.

Głos ma pani Krystyna Kłosin.

Proszę bardzo.

**Posel Krystyna Kłosin:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jako członkini Parlamentarnego Zespołu ds. Stwardnienia Rozsianego, który często spotyka się w Sejmie, chciałybyśmy zwrócić się do pana ministra z kilkoma pytaniami, z którymi zwracają się do nas zarówno pacjenci, jak i przedstawiciele środowisk medycznych zajmujących się leczeniem pacjentów.

Ostatnio miałam okazję uczestniczyć w konferencji zorganizowanej na Pomorzu przez stowarzyszenie „Dom mojego Brata” w Wejherowie, w której uczest-

**Posel Krystyna Kłosin**

niczyli zarówno pacjenci borykający się z chorobą SM, jak i wojewódzki konsultant medyczny zajmujący się leczeniem tych pacjentów oraz przedstawiciele środowisk zajmujących się tą problematyką.

Panie ministrze, najczęstszym pytaniem, które padało na tej konferencji, było pytanie dotyczące narodowego programu leczenia pacjentów ze stwardnieniem rozsianym. Wiemy, że takie programy mają wszystkie kraje Unii Europejskiej, takie programy ma też Rumunia i Bułgaria. W Polsce wciąż nie ma narodowego programu leczenia pacjentów ze stwardnieniem rozsianym. Pacjenci i przedstawiciele środowiska medycznego wciąż pytają, czy jest szansa na stworzenie takiego programu. Czy w ministerstwie były prowadzone analizy i badania, które pozwoliłyby ten program uruchomić? Jaki byłby ewentualny koszt uruchomienia tego programu? Ilu polskich pacjentów mogłoby z niego skorzystać? Tutaj jeszcze taka dygresja, panie ministrze. Ostatnio ukazały się bardzo niepokojące dane dotyczące tzw. barometru SM. A więc za 2013 r. Polska z czwartego miejsca od końca przesunęła niestety na ostatnią pozycję, jeśli chodzi o jakość życia pacjentów z SM.

Drugie moje pytanie dotyczy obecnie obowiązujących programów lekowych. (*Dzwonek*) Wiemy, że kończą się 5-letnie programy lekowe i w 2014 r. ponad tysiąc osób straci prawo do dalszego leczenia. Jakie pan minister widzi możliwości rozwiązania tego problemu?

I trzecie pytanie. Chodzi o środki, których nie wykorzystuje NFZ w poszczególnych oddziałach. Wiem, że to jest problem nie tylko województwa pomorskiego, ale i wielu innych województw, gdzie niewykorzystane środki są z powrotem przekazywane do Centrali NFZ-u. Jak możemy rozwiązać ten problem? Nie wykorzystuje się środków, a jednocześnie pacjenci czekają w bardzo długich kolejkach na zakwalifikowanie do leczenia stwardnienia rozsianego. Czy były robione analizy, aby jakoś bardziej zoptymalizować wykorzystanie tych środków i poprawić dostęp pacjentów do leczenia w przypadku tej bardzo dotkliwej i trudnej społecznie choroby? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Na pytanie pani poseł odpowie wiceminister zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Dziękuję za inspirujące pytanie skłaniające do poprawy organizacji leczenia tej grupy pacjentów.

Pamiętajmy, że programy leczenia poszczególnych chorób, programy narodowe, o których mówiła pani poseł, w przekonaniu ministra zdrowia i tak naprawdę zgodnie z logiką organizacyjną dużych interwencyjnych programów zdrowotnych, mają sens wtedy, kiedy obejmują duże grupy chorych. Jesteśmy przekonani co do zasadności prowadzenia „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych”, tworzymy jego kolejną edycję. Jesteśmy przekonani co do zasadności prowadzenia „Narodowego programu zdrowia” i trochę zaniepokojeni tym, że jego aktualna formuła prawna nie zapewnia mu właściwego finansowania. Stąd szykujemy nową zmianę. I tak często i dużo dyskutuje się o ustawie o zdrowiu publicznym. A zatem duże grupy tematyczne: starzenie się, otyłość i cukrzyca, czyli niezakaźne choroby cywilizacyjne czy choroby nowotworowe, bez wątpienia zasługują na zaadresowanie w postaci określonej strategii państwa na rzecz poprawy leczenia, ale przede wszystkim prewencji występowania tych chorób.

Nie można jednak przenieść tego bezpośrednio na poszczególne jednostki chorobowe, albowiem idea strategii ogólnonarodowych i krajowych programów troszkę by nam się rozmyła. Ministerstwo Zdrowia z wielkim trudem odpowiada na oczekiwania środowisk pacjenckich, a to narodowego programu leczenia cukrzycy, stwardnienia rozsianego, dysplazji oskrzelowo-płucnej czy szeregu innych grup, które są ważne dla poszczególnych grup pacjentów, jednak ich poziom precyzji tak naprawdę nie odpowiada ogólności idei strategii i innych ogólnopństwowych działań.

Warto powiedzieć, że leczenie stwardnienia rozsianego u nas w kraju podlega tym samym zasadom i tym samym ograniczeniom, jakim podlega w innych krajach europejskich. Niestety największy ciężar tych ograniczeń ponosi sama medycyna, gdyż dotychczasowy rozwój cywilizacyjny i naukowy nie pozwolił na wytworzenie lepszych i bardziej skutecznych metod leczenia.

W zakresie leczenia stwardnienia rozsianego minister zdrowia jest w ciągłym, stałym, i bezpośrednim kontakcie zarówno ze stowarzyszeniem, które reprezentuje pacjentów, jak i ze środowiskiem naukowym, eksperckim, konsultantami krajowymi. Staramy się wypracować formuły, co słusznie podnoszone jest przez panią poseł i przez stowarzyszenie, zasady współpracy międzysektorowej. W rzeczywistości w związku z tragedią, jaka dotyka każdego chorego na stwardnienie rozsiane, pacjent nierzadko staje się ofiarą pewnego zagubienia pomiędzy systemami: pomiędzy systemem zabezpieczenia społecznego a dostępem do nowoczesnych, bardziej elastycznych form zatrudnienia, które uwzględniają to, że w chorobie, jaką jest stwardnienie rozsiane, mamy do czynienia z okresami remisji, ale też wzmożonej aktywności choroby, a zatem zdolność osoby chorej do pracy podlega pewnym czasowym nieprzewidywalnym fluktuacjom. Tutaj konieczne jest wypracowanie pewnej elastyczności pracodawców, którzy będą odpowiada-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki**

li na te fluktuacje. W końcu pogarszający się stan zdrowia, bo niestety jest to choroba zazwyczaj postępująca, wymaga uruchomienia coraz to nowszych form zabezpieczenia społecznego, wsparcia, w tym także walki z wykluczeniem wobec pojawiającej się niepełnosprawności.

Kilka takich projektów leczenia i koordynacji powstało w ostatnim czasie. Powstają one szczególnie intensywnie. Ostatnio powołaliśmy przy ministrze zdrowia nieformalny, ale – mamy nadzieję – pręźnie działający zespół ekspercki, który wzmocni ofertę terapeutyczną, szczególnie w zakresie rehabilitacji dla pacjentów ze stwardnieniem rozsianym. Jak się bowiem okazuje, dostęp do świadczeń rehabilitacyjnych jest różny w różnych miejscach kraju. Mamy do czynienia z ośrodkami, które wręcz specjalizują się w udzielaniu świadczeń rehabilitacyjnych przy oddziałach neurologicznych dedykowanych tej grupie pacjentów, oraz z miejscami, gdzie rzeczywiście dostęp do świadczeń rehabilitacyjnych jest utrudniony bądź skuteczność tej rehabilitacji nie jest wystarczająca czy nie spełnia oczekiwań pacjentów wobec na przykład braku standaryzacji realizowanych świadczeń medycznych lub też określenia ich intensywności.

Pani poseł pytała także o programy lekowe i o to, co z pacjentami, którzy kończą 5-letni udział w programie lekowym. Musimy tutaj szczerze powiedzieć, że z jednej strony wszyscy na świecie obserwujemy pozytywne efekty leczenia stwardnienia rozsianego głównie beta-interferonem, a z drugiej strony, opierając się na dowodach naukowych, a tak przecież skonstruowane są nowoczesne systemy opieki zdrowotnej, z taką samą odpowiedzialnością trzeba powiedzieć, że te dowody naukowe na skuteczność kontynuacji leczenia powyżej 5. roku leczenia w profilaktyce wystąpienia kolejnych rzutów, a o tej sytuacji mówimy, są skąpe. Niestety są na tyle skąpe, że żadna spośród funkcjonujących w ramach polskiego programu lekowego firm, które leczą pacjentów w pierwszej linii leczenia, nie ma zarejestrowanych swoich leków, czyli nie powiodła się procedura rejestracji leków powyżej 5. roku leczenia, co również jest wynikiem miałości bądź zapewne braku dostępu do odpowiednich badań klinicznych. Z drugiej strony na podstawie obserwacji światowych wskazuje się, że pacjenci są leczeni 20 lat, 22 lata i nie mają kolejnych rzutów. *(Dzwonek)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)*

Jeśli pani marszałek pozwoli, to skończę.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki:**

W związku z tym, mając już tę wiedzę, w lipcu 2013 r. minister zdrowia zwrócił się do wszystkich firm, które biorą udział w polskim programie lekowym, o informację, czy zamierzają złożyć wnioski o przedłużenie udziału w programie powyżej 5 lat, wnioski refundacyjne, zgodnie z procedurą ustawy refundacyjnej. Następnie ponagliśmy firmy w sprawie tego upomnienia już w kontaktach bezpośrednich, renegegując inne leki – przecież firmy mają duże portfolio – jesienią, a na przełomie grudnia i stycznia wysłaliśmy kolejne pisma do firm. W międzyczasie, latem zeszłego roku minister zdrowia zwrócił się do Agencji Oceny Technologii Medycznych o wydanie opinii, czy zdaniem prezesa agencji takie leczenie powyżej 5 lat jest uzasadnione medycznie i przynosi skutek terapeutyczny dla pacjentów. Ta opinia mająca pobieżny charakter, bowiem nie jest to analiza weryfikacyjna, była pozytywna, dlatego też ponagliśmy firmy do współpracy.

Dziś sytuacja wygląda tak, że 5 podmiotów, które biorą udział w naszym programie, zdecydowało się na to, że będzie kontynuowało leczenie pacjentów do czasu spełnienia procedury refundacyjnej, a na chwilę obecną jeszcze nie wszystkie firmy złożyły wnioski. Z zeszłego tygodnia mamy złożone trzy wnioski, które są procedowane aktualnie w Ministerstwie Zdrowia. A zatem wydaje się, że pacjenci po tym ustaleniu i po tym spotkaniu będą zabezpieczeni, szczególnie ci, którzy wskutek tego rzeczywiście mają już dobry stan zdrowia, nie kwalifikują się ponownie do programu, bo nie spełnią kryterium wejścia. Z drugiej strony pacjenci ci będą zabezpieczani przez firmę do czasu, kiedy odpowiednie wnioski refundacyjne zostaną rozpatrzone przez ministra zdrowia – w możliwie krótkim czasie; ustawa mówi, że nie dłużej niż 180 dni, i wydaje się, że przy dobrej woli, także podmiotów, nam to się uda.

Chcę zwrócić uwagę na to, że to jest sytuacja wyjątkowa i że w tej sytuacji minister zdrowia naprawdę dołożył wszelkich starań, by zapobiec tej niepewności pacjentów. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pani posłanka Alicja Dąbrowska.

Bardzo proszę.

**Poseł Alicja Dąbrowska:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Co prawda odpowiedział pan już częściowo na moje pytanie, które chciałam zadać, niemniej postawił je.

**Posel Alicja Dąbrowska**

Osoby z SM wymagają specjalistycznej rehabilitacji i indywidualnego podejścia. Rehabilitacja jest procesem czasochłonnym i musi być w związku z tym kompleksowa, tzn. obejmować i fizyczną, i psychiczną, i społeczną rehabilitację. Dużym problemem jest aktualnie długi czas oczekiwania oraz stosunkowo krótkie turnusy rehabilitacyjne.

W związku z tym chciałabym spytać: Czy ministerstwo rozważa koncepcję tworzenia ośrodków specjalizujących się tylko w rehabilitacji osób chorych na SM? To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie: Ze względu na szeroki zakres rehabilitacji jak aktualnie jest finansowany ten proces, czy np. jest wyceniany tak samo, jak usługa rehabilitacyjna przy udarze mózgu? Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Panie ministrze, bardzo proszę odnieść się do zadanego pytania.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Dziękuję uprzejmie, pani marszałek.

Pierwsze pytanie. Jeszcze raz do tego wróć. Zaproponowaliśmy utworzenie, opisanie standardów, wytycznych naukowych przez konsultantów krajowych z dziedziny neurologii i rehabilitacji, które opisywałyby zakres i poprawny sposób, taki modelowy wzór rehabilitowania pacjentów ze stwardnieniem rozsianym. To jest droga, jak się wydaje, lepsza niż tworzenie wyspecjalizowanych centrów. Pamiętajmy o tym, że pacjenci ze stwardnieniem rozsianym są grupą, która jest często obciążona niepełnosprawnością, a tym samym ich mobilność jest mniejsza.

Pamiętajmy też o tym, że minister zdrowia nie tworzy podmiotów opieki zdrowotnej poza kilkoma instytutami. A zatem oczywiście wyobrażamy sobie raczej zapewnienie kontynuacji rehabilitacji i w naszym przekonaniu ma to większe znaczenie, czyli chodzi o budowanie rzeczywistej, realnej dostępności rehabilitacji, która będzie we właściwy sposób, merytorycznie oceniana, realizowana na poziomie miejsca zamieszkania albo w miejscu nieodległym od zamieszkania, niż tworzenie wielkich centrów i turnusów rehabilitacyjnych, bo istotą rehabilitacji i warunkiem jej skuteczności jest ciągłość udzielanych świadczeń, a nie akcyjność.

Co do drugiego pytania, pani poseł, czyli sposobu wyceny tych świadczeń, czy podlegają one normom opisanym w rozporządzeniu ministra zdrowia w sprawie świadczeń rehabilitacyjnych, wycena tych produktów kontraktowych, które przygotował Narodo-

wy Fundusz Zdrowia, podlega ogólnym warunkom wyceny. Natomiast wydaje się, że jeżeli powiedzie się proces budowania standardów i określenia oczekiwań w stosunku do specjalnych wymogów rehabilitacji osób ze stwardnieniem rozsianym, to być może materiał, który wypracuje nam ten zespół, będzie przyczynkiem do tego, by podjąć dyskurs z Narodowym Funduszem Zdrowia, czy nie należy tworzyć nowych produktów kontraktowych. Wydaje się, innymi słowy, że na chwilę obecną jest zbyt wcześnie, by jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Przystępujemy do rozpatrzenia kolejnego pytania. Jest to pytanie zgłoszone przez pana posła Marka Rzęsę i panią posłankę Renatę Butryn z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Pytanie dotyczy sprzedaży e-papierosów, a zostało skierowane do ministra zdrowia.

Bardzo proszę pana posła Marka Rzęsę o zadanie pytania.

**Posel Marek Rzęsa:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W grudniu 2012 r. interpelacją nr 1024 zwróciłem się do pana ministra w sprawie papierosów elektronicznych. Moje wystąpienie, zarówno poprzednie, jak i dzisiejsze, dotyczy regulacji prawnych związanych z dystrybucją, sprzedażą e-papierosów. Pojawiły się one na polskim rynku kilka lat temu jako alternatywa dla palenia papierosów lub etap w walce z rzucaniem tego nałogu. Dostępność tych papierosów nie jest jednak w żaden sposób ograniczona, a przecież kwestią otwartą pozostaje pytanie: Na ile inhalatory nikotyny są produktami bezpiecznymi? Do tej pory nie przeprowadzono długoterminowych badań stwierdzających wpływ rzeczzonego produktu na zdrowie. Wszystkie inne preparaty nikotyno-zastępcze, jak plastry czy tabletki, zanim zostaną dopuszczone do sprzedaży, przechodzą restrykcyjną procedurę. To produkty, a właściwie leki, z dokładnie określonymi wytycznymi. Producenci informują szczegółowo, w jakiej dawce je stosować, jak długo oraz kto nie powinien po nie sięgać. Producenci elektronicznych papierosów ze względu na brak uregulowań prawnych sięgają po różne formy promocji wyrobów, zachwalając jedynie produkt, nie podając jednakże skutków ubocznych, jakie może on wywołać. Reklamy tych papierosów utrzymują, iż to jest zdrowa alternatywa dla normalnych papierosów. Wprawdzie eksperci wskazują na dużo mniejszą szkodliwość e-papierosów w porównaniu ze zwykłymi, jednak badania nad dłu-

**Posel Marek Rząsa**

gotrwałym wpływem na zdrowie człowieka cały czas trwają.

W ostatniej nowelizacji ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów niestety nie znalazł się przepis zakazujący wprowadzania do obrotu inhalatorów nikotyny i innych wyrobów o podobnym działaniu. Taki zapis spowodowałby usunięcie z rynku niekontrolowanych e-papierosów, a ich wytwórców i dystrybutorów skierowałby na drogę uregulowanej prawem rejestracji jako produktów leczniczych, jako preparat chemiczny, i wyrobów medycznych, czyli inhalator.

W odpowiedzi na wspomnianą interpelację pan minister podzielił moje wątpliwości i zastrzeżenia co do pełnej swobody oferowania inhalatorów na polskim rynku. Brak wiarygodnej informacji o składzie inhalowanego preparatu, brak możliwości (*Dzwonek*) interwencji u dystrybutora lub producenta uzasadnia niepokój o skutki możliwych zatruć, a ponadto, jeśli jest tam podawana nikotyna, zasadna jest obawa o upowszechnianie uzależnienia od nikotyny, zwłaszcza wśród ludzi młodych.

Mam pytanie, panie ministrze: Czy mając na uwadze powyższe zastrzeżenia do tych wyrobów, minister zdrowia przy najbliższej nowelizacji ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych ponowi starania o uregulowanie sprawy dystrybucji i sprzedaży e-papierosów? Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

O odpowiedź na to pytanie zwracam się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Igora Radziewicza-Winnickiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Dziękuję uprzejmie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Pozostaje mi tylko podziękować za wielkie zainteresowanie i wsparcie pana posła w tym projekcie.

Rzeczywiście, historiograficznie rzecz ujmując, wyglądało to tak, że od początku stanowisko ministra zdrowia i polskiego rządu w procesie tworzenia dyrektywy unijnej, tzw. dyrektywy tytoniowej, która regulowała m.in. status e-papierosów, było takie, że naszą intencją było utrzymanie pierwotnej propozycji Komisji Europejskiej, by zarówno inhalatory, jak i kartridże z nikotyną podlegały kontroli przemysłu, kontroli farmaceutycznej, kontroli typowej dla wyrobów medycznych, co dawałoby nam doskonałą metodę pomiaru, kontroli, albowiem spośród różnych in-

stytucji kontrolnych na terenie Unii Europejskiej, a na pewno na terenie Polski, to właśnie laboratoria inspektoratów farmaceutycznych są najlepiej przygotowane do tego, by badać bezpieczeństwo i zawartość produktów płynnych, a ponadto wypracowane przez lata takie standardy wysokiej jakości, jak GMP, czyli dobra praktyka produkcji, oraz GDP, czyli dobra praktyka dystrybucji, warunkują zachowanie pewności co do bezpieczeństwa, czystości, poprawności procesu od produkcji do dystrybucji.

Niestety, na ostatnim etapie procedowania w Parlamencie Europejskim europosłowie podjęli decyzję przeciwną, co było dla wszystkich w Europie wielkim zaskoczeniem. Zdecydowano, iż elektroniczne dozowniki nikotyny, czyli tzw. e-papierosy, będą podlegały ustawodawstwu o ogólnym bezpieczeństwie produktów, a zatem będą w polskich warunkach podlegać nadzorowi, jak dotychczas, bezpieczeństwa, który sprawuje UOKiK.

Myślę, że biorąc pod uwagę, że dyrektywa jest już w pełni znana, a spodziewamy się, że wejdzie w życie z chwilą podpisania, na przełomie kwietnia i maja, Ministerstwo Zdrowia przedstawi do procedowania na etapie rządowym propozycję nowelizację ustawy tytoniowej. Naszą intencją, i dzisiaj jesteśmy w stanie już to powiedzieć, byłoby stworzenie warunków najbardziej bezpiecznych dla polskich obywateli, czyli przede wszystkim wprowadzenie prawnych mechanizmów chroniących młodzież i dzieci przed stosowaniem e-papierosów. Chciałoby się zapytać młodzież obecną na gorze, kto z państwa widział kiedykolwiek w szkole e-papierosy, pewnie podniosłoby się kilka rąk. Niestety, brakuje przepisów i regulacji prawnych, co faktycznie wynika z braku badań naukowych, bo są to stosunkowo nowe wyroby, one istnieją na rynku od kilku lat, szacuje się, że 3% polskiej populacji je stosuje, mówi się zatem, że rynek to jest 1200 tys., 1300 tys. tych produktów, jednak ich cena powoduje olbrzymią dostępność w porównaniu z tradycyjnymi papierosami. Rzecz jasna nie ma dzisiaj danych mówiących o tym, że wielokrotne czy wieloletnie konsumowanie e-papierosów będzie miało działanie rakotwórcze, o czym wiadomo w przypadku dymu tytoniowego, tzn. one nie emitują substancji smolistych, ale bezwzględnie emitują inne substancje dodatkowe. Nie wiemy, jaki będzie ich wpływ na organizm ludzki, jeżeliby poddawać się ekspozycji na te toksyny przez 20, 30 lat, tak, jak w przypadku tytoniu. Ale na pewno wiemy, że zawierają one nikotynę, a nikotyna jest znaną i silną neurotoksyną, która ma olbrzymi potencjał uzależniający. Nie ulega zatem wątpliwości, że dzieci i młodzież, zdaniem ministra zdrowia, należy chronić przed wpływem tych szkodliwych toksyn i pomimo iż nie ma danych mówiących o szkodliwości, o takim zjawisku, jak środowiskowy dym tytoniowy, czyli ETS, doskonale poznana toksyna, opisana w toksykologii w przypadku tego klasycznego tytoniu, to wydaje się, opierając się na logice przewidywania zagrożeń bezpieczeństwa zdrowotnego ludzi, że jednak emitowanie w powietrzu



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki**

wydychanym do środowiska tej niepochłoniętej przez płuca nikotyny, inspirowanej przez użytkowników e-papierosów, oraz tych innych substancji dodatkowych, utrzymuje się na pewnym poziomie w pomieszczeniach. Wydaje się zatem zasadne podjęcie przynajmniej dyskursu publicznego i bardzo proszę Wysoką Izbę o wsparcie w tej kwestii, co do zasadności uregulowania bądź zakazania w ogóle palenia, użytkowania tego typu wyrobów w miejscach publicznych – w tramwajach, w foyer sejmowym, a już na pewno w szkołach czy szpitalach.

Taka jest intencja na dzień dzisiejszy ministra zdrowia. My formalnie te nowelizacje przygotowujemy, jak już będzie ostateczny, oficjalny dokument dyrektywy, a ona będzie mierzyła w tym właśnie kierunku. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pani posłanka Renata Butryn z klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Renata Butryn:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Oczywiście podzielam opinie mojego kolegi i pana, że to jest tylko kwestia mniejszej szkodliwości, jeśli chodzi o używanie tego typu wyrobów. Ponadto jako posłanka sprzeciwiam się paleniu w mojej obecności w foyer, bo tak się zdarza, papierosów, dlatego że ja to odczuwam, czuję. Natomiast chciałabym zwrócić pana ministra uwagę na jedną rzecz. Jeden z profesorów, który dba o nasze zdrowie publiczne, pan prof. Andrzej Sobczak przestrzega przed kupowaniem tych produktów niszowych bez ulotek z informacjami o producencie, importerze, wskazaniach i składzie. Zwraca również uwagę na to, że mogą być one zanieczyszczone np. toluenem lub benzenem. Mało tego, wyrywkowe kontrole e-papierosów prowadzone przez odpowiednie służby wskazywały, że skontrolowane partie e-papierosowych zestawów zawierały instrukcje i ostrzeżenia wyłącznie w języku obcym, na etykietach nie było niezbędnych oznaczeń (*Dzwonek*), w tym nazwy i adresu producenta ani jego numeru telefonu.

W związku z tym chciałabym się dowiedzieć, czy Ministerstwo Zdrowia prowadzi monitoring tego typu kontroli i czy nie będziemy mieć do czynienia z tym, że w którymś momencie pojawi się jednostka chorobowa wywołana użytkowaniem tego typu produktów i będą procesy o odszkodowania. A najbardziej chodzi o to, żeby temu zapobiegać po prostu, bo profilaktyka jest najważniejsza. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Panie ministrze, bardzo proszę zabrać głos w tej sprawie.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo trudne pytania, pani poseł. Tego, czy pojawi się taka jednostka chorobowa, nie wiemy. To jest nowy produkt i jest tak jak z tytoniem. Kiedy pojawił się tytoń, wierzono, że jest doskonałą metodą leczenia astmy oskrzelowej. Po dwudziestu latach okazało się, że powoduje raka płuc. Nikt już dzisiaj nie leczy nikotyną, tytoniem astmy oskrzelowej. Natomiast co do zakresu regulacji czy możliwości kontroli, o które pytała pani poseł, dokonywanych przez ministra zdrowia to na dzień dzisiejszy możliwości prawne są bardzo ograniczone. Są to wyroby, które podlegają przepisom ogólnym o bezpieczeństwie produktów, a zatem paradoksalnie nie jest minister zdrowia właściwy do tego, aby wprowadzić kontrolę tych produktów. Wyłącza się tu bezpośrednie zagrożenie życia, bo wówczas przepisy o inspekcji sanitarnej o tym mówią.

Wspomniała pani poseł także... Dążmy zatem do zmiany przepisów prawa. Te, o których wcześniej wspomniałem, przedłożymy pod obrady Wysokiej Izby w nadziei poparcia tych intencji i działań przez Wysoką Izbę, z wielką prośbą o ich poparcie. Biorąc pod uwagę kwestie, o których mówiła pani poseł, nie tylko możliwości kontroli czy monitorowania bezpieczeństwa stosowania tych produktów, pamiętajmy o tym, że na dzień dzisiejszy tak naprawdę chodzi o zanieczyszczenia potencjalne. Toluenu to byłaby straszna rzecz. Natomiast donoszono w międzynarodowej prasie naukowej o możliwości mieszanina z tymi płynami czy dodawania do nich substancji, które potocznie nazywamy dopalaczami. Trzeba jednak powiedzieć, że takie doniesienia pojawiały się sporadycznie, jedne były z Nowej Zelandii, inne były z Londynu. Bez względu na te wszystkie obawy, o których powiedziała pani poseł, które w pełni podzielam i które w pełni podziela minister zdrowia, wskazując zdecydowanie na potrzebę, co moim zdaniem jest priorytetowe, uregulowania przede wszystkim systemu nadzoru nad bezpieczeństwem tych produktów, a ponadto obowiązkowej kontroli, ciągłej, stałej, monitorowania ich jakości, składu i źródła pochodzenia, jeżeli już nie w reżimie dotyczącym produktów leczniczych, to według formuły bardzo zbliżonej do reżimu odnoszącego się do produktów leczniczych, bo rzeczywiście idea wolnego przepływu towarów przez granice państw wspólnotowych oraz import z krajów trzecich – nie ukrywamy, że znakomita większość producentów

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki**

i źródeł pochodzenia tych roztworów jest poza Unią Europejską – skutkują pewnym rozszczelnieniem systemu uzyskiwania wiedzy co do tego, jaki jest rzeczywisty skład tych produktów.

Stąd raz jeszcze uprzejmie już dziś wnoszę o pomoc Wysokiej Izby potrzebną w niedalekiej przyszłości. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Informuję Wysoką Izbę, że wszystkie pytania włączone do porządku dziennego zostały rozpatrzone.

A zatem zakończyliśmy rozpatrywanie tego punktu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie wspierania przez państwo działalności charytatywnej organizacji pozarządowych, o której przedstawienie wniósł Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty.

Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałkini Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów.

Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawicielkę wnioskodawców panią posłankę Iwonę Śledzińską-Katarasińską.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-  
wie Posłowie! Ponieważ wiem, jak ogromne jest za-  
interesowanie tym tematem, chociażby w moim klu-  
bie, a chyba nie tylko, nie wykorzystam limitu, jeśli  
pani marszałek pozwoli, jako że chciałabym jednak,  
aby koleżanki i koledzy mieli szansę także zadać py-  
tania. A poza tym myślę, że od pytań jest tu ważniej-

sza odpowiedź. Tak więc może część czasu panu mi-  
nistrowi przekazać, jeżeli byłaby taka potrzeba.

No ale wracam do rzeczy. W Polsce działają tysią-  
ce fundacji, stowarzyszeń i niezależnych instytucji  
zajmujących się działalnością charytatywną w spo-  
sób ciągły, jak i podczas specjalnych akcji. Trudno  
przecenić wysiłek zarówno organizatorów, jak i dar-  
czyńców, owocujący znaczącym uzupełnieniem pub-  
licznego finansowania wszelkich zadań państwa  
w edukacji, ochronie zdrowia i polityce społecznej.  
Poza czysto materialnym wymiarem tej aktywności  
jej niezaprzeczalnym walorem jest mobilizacja i wy-  
rabianie postaw solidarnościowych obywateli.

Niczego nie ujmując ruchowi organizacji pozarzą-  
dowych, nie wydaje się, by samodzielnie były one  
w stanie podolać ogromnym oczekiwaniom, mają pra-  
wo liczyć na wsparcie, nie tylko prawno-organizacyj-  
ne, ze strony państwa. Równocześnie pojawiają się  
wyrywkowe informacje sugerujące preferowanie  
przez państwo pewnej aktywności kosztem innej, po-  
mijanie w tej współpracy organizacji kościelnych, jak  
choćby Caritasu, lansowanie postaci i działań, któ-  
re wzbudzają wiele kontrowersji. Osobiście nie podzie-  
lam tych opinii i wyrażam przekonanie o społecznej  
szkodliwości upowszechniania tego typu niesprawdzo-  
nych poglądów, niemniej być może one są formułowane  
z niewiedzy, a nie z jakiegokolwiek złej woli.

Dlatego też zwróciliśmy się o informacje: Czy  
i w jakim zakresie instytucje państwa wspierają dzia-  
łalność społeczną? Według jakich zasad pomoc jest  
udzielana? Czy można mówić także o wsparciu finan-  
sowym wybranych przedsięwzięć, okazjonalnie? Czy  
istnieje skuteczna metoda kontroli efektów połączo-  
nych działań? Zwłaszcza to ostatnie jest dla nas bar-  
dzo ważne: Jakie są te metody kontroli i czy zarówno  
skala pomocy, jak i efekty tej pomocy są publicznie  
znane, czyli czy mamy szansę jako obywatele wie-  
dzieć, na jakich zasadach ta pomoc jest kierowana?  
Chcemy także – oczywiście wiem, że to pytanie bę-  
dzie rozwijane – wiedzieć: Jak w skali państwa wy-  
gląda ta pomoc? Czy istnieje współpraca poszczegół-  
nych resortów? Czy istnieje współpraca państwa  
z samorządami? W sumie sprowadza się to do jedno-  
go pytania: Czy istnieje system i jaki on jest? Bo  
z naszej wiedzy wynika, że pieniędzy budżetowych  
na tego typu działalność jest przeznaczanych bardzo  
dużo. Może warto sobie zrobić takie podsumowanie.  
Bardzo dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

O odpowiedź na to pytanie zwracam się do sekre-  
tarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecz-  
nej pana Jarosławy Dudy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Bardzo dziękuję za poruszenie tego tematu. Rzeczywiście on wywołuje dosyć dużo emocji, szczególnie kiedy jest styczeń i kiedy między innymi rozmawiamy o Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy.

*(Głos z sali: O Owsiaku...)*

Nie chciałbym o tym mówić. Chciałbym powiedzieć o tym, co państwo, administracja publiczna zespółona, administracja rządowa, samorządowa, we współpracy z naszym najbardziej sprawdzonym partnerem, czyli organizacjami pozarządowymi, robi czy też jak buduje społeczeństwo obywatelskie, jak znakomicie wspomaga ono państwo przy wykorzystaniu środków publicznych, i na tym chciałbym się skoncentrować. Ale oczywiście wszystkie elementy poruszone przez panią poseł będą w mojej wypowiedzi, mam nadzieję, też dostrzeżone i poruszone.

Chciałbym prosić o przyjęcie następującej informacji w tym zakresie.

Organy administracji publicznej współpracują nie tylko z organizacjami pozarządowymi, ale także z innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego, ze szczególnym uwzględnieniem kościelnych osób prawnych. Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie wprowadza otwarty katalog form przedmiotowej współpracy. Możemy powiedzieć o współpracy o charakterze finansowym, w ramach której organizacjom pozarządowym zlecane są zadania publiczne, jak również o bardzo istotnym obszarze pozafinansowym, który między innymi polega na wzajemnym informowaniu się o planowanych kierunkach działań, konsultowaniu aktów normatywnych, tworzeniu wspólnych zespołów o charakterze doradczym i inicjatywnym.

Jak już wspominałem, wymienione w ustawie zasady współpracy organów administracji publicznej z sektorem pozarządowym dotyczą nie tylko organizacji pozarządowych, czyli stowarzyszeń i fundacji, ale także podmiotów zrównanych, takich jak organizacje kościelne działające na podstawie przepisów o stosunku państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, jak i inne kościoły i związki wyznaniowe, w tym Caritas Polska oraz Caritas diecezjalne. Pani posłanka poruszała kwestię tego, że niektórzy mówią o tym, że osoby prawne związane z Kościołem są w jakiś sposób pomijane czy też niedostrzegane. Na podstawie mojej wieloletniej praktyki współpracy z organizacjami pozarządowymi, w tym głównie z Caritasem – jeszcze jako dyrektora Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej we Wrocławiu, a od 6 lat i kilku miesięcy sekretarza stanu i współprzewodniczącego Rady Działalności Pożytku Publicznego – chcę powiedzieć, że nigdy nie dostrzegłem zróżnicowania w jakiegokolwiek formie w dystry-

buowaniu środków publicznych. Mam nadzieję, że nasi partnerzy, sprawdzeni partnerzy, ze wszystkich kręgów, również z kręgów Caritasu czy diakonii Kościoła ewangelickiego, potwierdzą tę moją opinię, ponieważ to, co będę chciał w dalszym ciągu mojego wystąpienia przekazać państwu, jest oparte na transparentnych, bardzo czytelnych, klarownych zasadach dystrybuowania środków publicznych, które są przez naszych partnerów naprawdę doceniane, jak również w moim odczuciu – i to ma wyraz w ramach Rady Działalności Pożytku Publicznego, która jest reprezentantem całego środowiska szeroko pojętych organizacji pozarządowych – dostrzegane. Oczywiście my cały czas się uczymy i zmieniamy sposób dystrybuowania środków, przyjmujemy z należytą uwagą i pokorą uwagi naszych partnerów, którzy zwracają słusznie uwagę na to, że można to bardziej udoskonalić, jeszcze bardziej transparentnie prezentować, ale jednocześnie przedstawiać sprawozdania z tych realizacji, ponieważ kluczem jest to, żeby sprawdzić, jak zostały wydane środki, i pokazać w perspektywie, jakie priorytety powinny być określone.

Tak więc organy administracji publicznej współpracują z organizacjami pozarządowymi, mogą realizować i realizują programy wspierające działalność organizacji trzeciego sektora. Wymienię enumeratywnie tylko kilka, to są m.in.: wszystkie organizacje pozarządowe, fundacje i stowarzyszenia, osoby prawne i jednostki organizacyjne działające na podstawie przepisów o stosunku państwa do Kościoła katolickiego i innych związków wyznaniowych. To jest bardzo istotne i wydaje mi się, że tak powinno być rozumiane budowanie społeczeństwa obywatelskiego, zaangażowanie podmiotów samorządowych, które w tym zakresie są bardzo aktywne, przede wszystkim są partnerami wspólnych działań, ale też coraz częściej powierzają zadania – i coraz więcej – partnerom z obszaru szeroko pojętej działalności pożytku publicznego, organizacjom pozarządowym.

Bardzo interesujący jest – i to jest, myślę, perspektywa – cały obszar spółdzielczości socjalnej. Tak dla państwa wiadomości, trwają, i myślę, iż zakończą się sukcesem, prace związane z realizacją projektu dotyczącego spółdzielczości socjalnej. Mówię o ustawie o przedsiębiorstwie społecznym. To jest pewna odpowiedź na twardy, liberalny obszar rynkowy działania po to, żeby osoby z różnymi wykluczeniami znalazły miejsce na rynku pracy poprzez zaangażowanie w tego typu podmiotach, które, mam nadzieję, będą mogły u nas, na wzór krajów takich jak Hiszpania, Włochy, Francja, zacząć funkcjonować na należytym miejscu.

Chciałbym powiedzieć, że wszystkie podmioty są traktowane w ramach współpracy zarówno finansowej, jak i pozafinansowej – i to bardzo mocno podkreślam – w sposób równy, to znaczy, że współpraca ta odbywa się na jasno określonych w ustawie zasadach: pomocniczości, suwerenności stron, partnerstwa, efektywności, uczciwej konkurencji i jawności. Doty-



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej Jarosław Duda**

czy to wszystkich organizacji, które funkcjonują dzisiaj w omawianym obszarze i są partnerami dla szeroko pojętej administracji publicznej. Chciałbym powiedzieć, odnosząc się do współpracy o charakterze finansowym, to jest na przykład zlecania zadań publicznych do realizacji organizacjom pozarządowym, że równy do niej dostęp zapewniają także przepisy ustawy o finansach publicznych. Po pierwsze, jest to ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, a po drugie, jest to ustawa o finansach publicznych. Realizacja przez te podmioty zadań publicznych polega na kontroli – m.in. wynika to z przepisów tam zapisanych – organu zlecającego pod względem celowości i efektywności wydatkowania środków publicznych.

Na jednostki samorządu terytorialnego nałożony jest ustawowy obowiązek przyjęcia rocznego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi, w tym organizacjami wyznaniowymi. Program taki ma określać m.in. priorytetowe zadania publiczne, wysokość środków przeznaczonych na jego realizację oraz sposób jego realizacji. Fakultatywnie taki program mogą uchylać także organy administracji rządowej.

Ważnymi instytucjami dialogu obywatelskiego w obszarze pozafinansowym są rady działalności pożytku publicznego, które funkcjonują na poziomie poszczególnych szczebli samorządu terytorialnego. Naprawdę odgrywają one coraz ważniejszą i dostrzegalną rolę. Tak jak już powiedziałem, są one tworzone na wszystkich szczeblach. W ich skład wchodzi, oprócz przedstawicieli organu administracji publicznej, przedstawiciele organizacji pozarządowych i podmiotów zrównanych, w tym organizacji kościelnych, którzy muszą stanowić co najmniej połowę składu. W celu zobrazowania tego chcę powiedzieć, że w radzie działalności pożytku publicznego zasiadają przedstawiciele 10 organizacji pozarządowych, w tym m.in. Diakonii Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej, jak również Caritas, który jest reprezentowany przez Caritas Diecezji Kieleckiej, księdza Stanisława Słowika, z którym od lat znakomicie, w moim odczuciu, współpracuję.

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Rzeszowskiej.)

Proszę?

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Rzeszowskiej.)

Świętokrzyskiej, kieleckiej, pani posłanko.

(Głos z sali: Zbieżność nazwisk.)

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Tak? Zbieżność nazwisk.)

Być może zbieżność nazwisk, na pewno ksiądz Stanisław jest z diecezji świętokrzyskiej, czyli kieleckiej.

(Głos z sali: Stanisław, tak?)

Tak, na pewno, ale być może to jest zbieżność nazwisk.

Podstawową formą wspierania bądź powierzania realizacji zadań publicznych przez organizacje pozarządowe i podmioty wymienione w art. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie jest przeprowadzenie otwartego konkursu ofert. W ramach otwartego konkursu ofert administracja publiczna w 2012 r. – te dane mam najświeższe – przekazała organizacjom trzeciego sektora ponad 2 mld zł. Mówię o administracji publicznej. Oczywiście możemy też zlecać w formie niekonkursowej zadania finansowane w kwocie do 10 tys. zł. Takich akcji doraźnych na kwotę do 10 tys. zł jest wiele i trzeba je rozliczyć w ciągu 90 dni w tzw. trybie uproszczonym.

Interesujące jest zlecanie zadań publicznych – i to jest zmiana, która nastąpiła w ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie – w trybie tzw. regrantingu. To znaczy można na podstawie określonych działań zlecić innej organizacji zadania. To buduje pewną sieć, co jest bardzo oczekiwane przez organizacje pozarządowe. (Dzwonek)

Pani marszałek, czy mógłbym prosić o chwilę jeszcze?

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Jarosław Duda:**

Bardzo dziękuję. Dziękuję bardzo.

Chciałbym przejść jeszcze do twardych danych, jeśli państwo pozwolicie. Wszyscy, mam nadzieję, zgodzimy się co do tego, że wspieranie szeroko rozumianego sektora pozarządowego jest najważniejszym czy niezmiernie istotnym elementem budowy społeczeństwa obywatelskiego. W ramach badań Głównego Urzędu Statystycznego nad trzecim sektorem wykazano, że aktywną działalność prowadziło ponad 80 tys. badanych organizacji trzeciego sektora w Polsce, wśród których 84%, prawie 68 tys., stanowiły stowarzyszenia i podobne organizacje społeczne, 7 tys., ponad 9% – fundacje, 3,5 tys. – organizacje samorządu gospodarczego, zawodowego i pracodawców, 1,8 tys., 2% – społeczne podmioty wyznaniowe posiadające kościelną osobowość prawną. Należy przy tym pamiętać, że organizacje kościelne mogą posiadać także osobowość prawną jako stowarzyszenia, więc biorąc to pod uwagę, można stwierdzić, że ich procentowy udział w trzecim sektorze jest większy niż 2%.

Proszę państwa, działalność społeczna i organizacje trzeciego sektora są wspierane ze środków publicznych, ale też ze środków samorządu terytorialnego. W ramach otwartego konkursu ofert i innych trybów zlecania zadań w 2012 r. przekazano organizacjom trzeciego sektora, mówię o obszarze samorzą-

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda**

du terytorialnego, ponad 4,2 mld zł, w tym około 222 mln ze środków Unii Europejskiej. Dla porównania cała administracja publiczna przekazała w 2012 r. kwotę około 5 mld zł. Świadczy to dobitnie o największym znaczeniu wsparcia dla organizacji trzeciego sektora ze strony samorządu terytorialnego, czyli ta aktywność również poza sferą rządową pojawia się na poziomie właśnie organizacji samorządowych czy podmiotów samorządowych.

Przechodząc już powoli do konkluzji, chciałbym powiedzieć, że mamy w tej chwili dwa okręty flagowe, jeśli chodzi o wspieranie organizacji pozarządowych. Jeden to jest już od lat utwierdzony Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, który to fundusz, mimo przecież dekonstrukcji i, nazwijmy to, nawet kryzysu, utrzymał swój stan posiadania 60 mln i od wielu lat ta kwota jest przeznaczana w trybie bardzo czytelnej i transparentnej procedury konkursowej na rzecz wspierania organizacji pozarządowych.

Chciałbym tutaj dodać w ramach odpowiedzi na pytania, które pani poseł zadała, że w tym obszarze w ostatnim konkursie aplikowało 13 podmiotów kościelnych na łączną kwotę ponad 1 mln zł, więc jest to aplikacja bardzo znacząca może nie w sensie kwotowym, ale w sensie zaangażowania podmiotów kościelnych. Chcę powiedzieć, że od 2005 r., kiedy powstał Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, przeznaczaliśmy tylko na FIO jako struktura administracji publicznej, państwowej 450 mln zł. Drugi bardzo potrzebny w związku z tendencjami demograficznymi jest nasz rządowy „Program na rzecz aktywności społecznej osób starszych” w latach 2000–2013. Wydałaliśmy na niego już ponad 40 mln zł.

Na zakończenie, jeżeli pani marszałek pozwoli...

## **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Proszę zmierzać do konkluzji, tutaj też są ograniczenia. Bardzo proszę, panie ministrze.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:**

Naprawdę będę już kończył.

Chciałbym powiedzieć też o idei 1%, a mianowicie o jej bardzo dynamicznym rozwoju przez lata. Mamy w tej chwili 480 mln za rok 2013. Tyle państwo poprzez podatników, bo nie ściągnęło tych podatków, przekazało na budowanie społeczeństwa obywatelskiego. Rozpoczęliśmy w 2010 r. od 360 mln, a mamy dzisiaj 480 mln. Spodziewamy się przekroczenia pół miliarda w roku 2014. Chciałbym powiedzieć, że są tutaj liderzy, bo niektóre organizacje zbierają nawet ponad 117 mln zł z 1%. Żeby uprzedzić ewentualne

państwa pytania, powiem, że Fundacja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy niejednokrotnie nie korzystała z żadnych środków z administracji publicznej ani o takie środki nie aplikowała, uznając, że ma inne źródło dochodów, i zbierała środki w ramach swojej akcji. Jeśli zaś chodzi o 1%, to jest gdzieś pośrodku listy zbierających. Tak jak powiedziałem, może to być nawet 117 mln zł, a ta fundacja otrzymuje kwotę około 3 mln z tzw. kawałkiem.

Reasumując, chciałbym powiedzieć, że administracja publiczna wspiera podmioty trzeciego sektora niezależnie od ich formy prawnej, a organizacje kościelne, w tym Caritas, są podmiotami, które z powodzeniem korzystają ze środków publicznych w ramach ogłoszonych otwartych konkursów ofert. Nie ma także mowy o jakiegokolwiek dyskryminacji w ogłaszanych konkursach jakiegokolwiek podmiotów uprawnionych do korzystania ze środków publicznych. Dziękuję bardzo za uwagę. Dziękuję za wyrozumiałość, pani marszałek. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji zgłoszeni są posłowie i posłanki.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zapisać się do głosu?

Bardzo proszę, pani posłanka Butryn.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Józef Lassota z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Jest pan poseł Lassota?

Jest.

Bardzo proszę, panie pośle.

## **Poseł Józef Lassota:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Obserwując od wielu lat sposób, w jaki funkcjonuje rząd czy ministerstwo w zakresie dystrybucji środków publicznych na działalność, która jest określona w ustawie o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, mogę tylko potwierdzić słowa pana ministra, że te zasady są dzisiaj na pewno bardzo klarowne i przejrzyste. Można powiedzieć, że nie ma czegoś, co byłoby tajne, i że wszyscy mają równe prawa. W przypadku tego programu FIO, który ma 60 mln zł, oceną wniosków zajmują się eksperci zupełnie anonimowi i niezależni od ministerstwa.

Panie ministrze, chciałbym wrócić do sprawy, którą pan poruszył na końcu, czyli do tego 1%. Poruszałem tę sprawę już chyba ze dwa razy przy okazji sprawozdań dotyczących działalności pożytku publicznego. Z jednej strony to świetnie, że podatnicy przekazują prawie pół miliarda złotych. Z drugiej strony prawda jest taka, o czym pan minister również powiedział, że ponad 80% tych środków pozyskuje tak

**Posel Józef Lassota**

naprawdę dziesięć czy kilkanaście organizacji pożytku publicznego. Są to na ogół organizacje, które mają duże poparcie operatorów telewizyjnych czy radiowych, jak również są to niektóre fundacje prywatnych operatorów telewizyjnych, które oczywiście mają niesamowitą siłę rażenia, jeśli chodzi o dotarcie do podatników. Jest to niepokojące, jeśli tylko kilkanaście organizacji uzyskuje ponad 80%, a reszta 20%. To nie służy budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Oczywiście nie ma zakazu, ale czy w tym zakresie pan minister widzi jakieś rozwiązania, żeby jednak tę sytuację zmienić, ażeby mniejszym organizacjom, szczególnie na prowincji, dać większą szansę na to, żeby mogły zbierać środki pochodzące z tego 1%? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Zieliński z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jarosław Zieliński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Organizacje pozarządowe niosą potrzebującym pomoc w wielu dziedzinach, ale niewątpliwie same też potrzebują wsparcia i pomocy ze strony władzy publicznej. Jedne tę pomoc i to wsparcie otrzymują, inne nie i to nie zawsze dlatego, że są słabsze, że są gorsze. Jedną z miar społeczeństwa obywatelskiego jest niewątpliwie siła obywatelskich organizacji pozarządowych, ale także ich niezależność, niezależność od władzy publicznej. Właśnie z tą niezależnością jest wielki kłopot, dlatego że mimo zapewnień i deklaracji, także tych, które brzmiały w dość intencjonalnych pytaniach pani poseł Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej, w tych wypowiedziach, które padły z ust pana ministra, widać, że deklaracje są takie, jak być powinny, są nawet pewne zakłęcia, że jest dobrze, ale rzeczywistość jest inna. Przecież wszyscy obserwujemy to, że tylko niektóre organizacje pozarządowe dostają ogromne wsparcie państwa, wielu instytucji, a inne, choć prowadzą działalność nie na mniejszą skalę, a często na większą, gdyby porównać tę wspomnianą organizację Caritas, którą przywołała pani poseł, i choćby fundację pana Jerzego Owsiaka...

(*Głos z sali:* Ależ, panie pośle...)

Porównanie jest takie, że Caritas prowadzi działalność na dużo większą skalę, ale wsparcia państwa, rządu, samorządów, służb mundurowych, szkół, mediów publicznych nie otrzymuje w takiej skali. Jedne działają z wielkim rozgłosem, powiedziałbym, z wrzawą, a drugie cicho i pokornie realizują w codziennej pracy swoje zadania.

Gdybyśmy zeszli na poziom samorządów czy na poziom regionów, samorządów województw czy innych podmiotów, które dokonują podziału środków na zadania wykonywane przez organizacje pozarządowe, byłoby wiele do powiedzenia nie takich optymistycznych stwierdzeń (*Dzwonek*) jak te, które wygłosiła pani poseł zadająca pytania, ale byłoby dużo negatywnych ocen, ponieważ kto jest bliżej, kto potrafi się przebić w samorządach – często to są względy zupełnie pozamerytoryczne, polityczne, personalne, towarzyskie, nie wiem jakie jeszcze – ten dostaje wsparcie, tak jak właśnie dostaje orkiestra pana Jerzego Owsiaka, ogromne wsparcie całego państwa – już kończę – natomiast nie otrzymują tego wsparcia inni.

(*Posel Lidia Gądek:* Pani marszałek, czas.)

Ciekawy jestem, gdyby tak inne organizacje...

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Panie pośle, ale proszę kończyć, czas już został przekroczony.

**Posel Jarosław Zieliński:**

Już kończę, pani marszałek, zadaję króciutkie pytanie.

...otrzymały wsparcie, to jaka byłaby wtedy ich efektywność działalności. Pewnie znacznie większa, ale one tego nie mają.

Pytanie, panie ministrze, jest takie: Jaki jest mechanizm monitorowania i sprawdzania tego, jak naprawdę z tym jest? Jak są podejmowane decyzje o podziale środków, jak to wsparcie jest przydzielane na poziomie centralnym i na poziomie lokalnym i regionalnym? Żeby nie było tak, jak mówi pani poseł, że jeżeli ktoś powie, że jest źle, to znaczy, że działa szkodliwie.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dobrze, dziękuję, panie pośle.

**Posel Jarosław Zieliński:**

Jeżeli prawda jest szkodliwa...

(*Głos z sali:* Czas!)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Pytanie zostało zadane. Już nie trzeba go uzasadniać.

**Posel Jarosław Zieliński:**

...to z tym stwierdzeniem zupełnie się nie zgadzam. (*Oklaski*)



### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk z klubu PSL.

Bardzo proszę, panie marszałku.

### **Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o działalność charytatywną, działalność społeczną, działalność, która jest nakierowana na pomoc drugiemu człowiekowi, powinna być ona jednakowo uznana przez wszystkich bez względu na to, jaka to jest organizacja pozarządowa, jaka to jest organizacja charytatywna, która podaje pomocną dłoń potrzebującym. Myślę, że dziś powinien być apel do nas wszystkich, apel do mediów, apel do wszystkich o to jednakowe uznanie dla wszystkich, którzy dobrze czynią, bez względu na to, jaka to jest formacja społeczna, i wyzbycie się w tym obszarze konkurencyjności, bo często zauważam jakby konkurencyjność, jakby zawść, że jedni są bardziej faworyzowani, a drudzy mniej. Natomiast prawdą jest, że Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy jest bardzo mocno faworyzowana, nagłaśniana itd., ale ci, którzy krytykują, powinni zauważyć pozytywny cel, w jakim kierunku idą, jeżeli chodzi o zbiórki, ile organizuje się młodzieży, katolickiej młodzieży, w sprawy zbiórek itd. Wyzwała się ta pozytywna inicjatywa w kierunku pomocy.

Z drugiej strony, bo to akurat jest tak, jakbyśmy przeciwstawiali te dwie formacje charytatywne, m.in. Caritas, który w milczeniu, w cichości prowadzi po prostu wielką działalność, powinniśmy jednakowo je oceniać, nie ze względu na to, kto to jest i kto za tym stoi, tylko ze względu na to, co robią i co czynią. Tak powinno być w odniesieniu do czynności i do działania każdego człowieka bez względu na to, kto to jest i z jakiej jest formacji politycznej. Jeżeli działa pozytywnie, trzeba go pochwalić, bo jest człowiekiem pozytywnym i dobrym. Tak samo w stosunku do formacji pozarządowych (*Dzwonek*), które działają w kierunku pozytywnym, na rzecz potrzebującego człowieka. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie marszałku.

Głos zabierze pan poseł Cezary Olejniczak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

### **Poseł Cezary Olejniczak:**

Dziękuję.

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chcę nawiązać do 1%, o którym poseł Lassota

wspomniał. Kilkakrotnie zwracałem uwagę, że organizacje, które mają dostęp do mediów, organizacje, które mają poparcie mediów, zbierają, jak pan minister powiedział, 80% tych środków. Natomiast jeżeli chodzi o te małe, wiejskie organizacje – jestem jednym z członków Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Walszew i Okolic, które od 12 lat prowadzi w naszej miejscowości zespół szkół, szkołę podstawową, przedszkole i gimnazjum, i my nie mamy takich możliwości, żeby reklamować się w lokalnych tygodnikach, w telewizji lokalnej czy też w radio. My z roku na rok tych środków zbieramy coraz mniej. A w związku z tym, że są odliczenia i inne rzeczy, które podatnicy mogą zrobić, pytam o to, co pan Lassota mówił: Jak to zmienić? Może zrobić wspólny 1%, żeby było tych 500 mln, i ewentualnie resort pracy i polityki społecznej znalazłby taki sposób, żeby również do tej organizacji, której jestem członkiem, trafiało więcej środków? (*Gwar na sali*) Słucham? Jest problem i trzeba ten problem spróbować rozwiązać.

Wiem, że państwu się to nie podoba, ale są organizacje, które chciałyby tych środków więcej. Jestem przeciwnikiem reklamy, bo szkoda jest pieniędzy na reklamę. Mnie to boli, że wiele z tych organizacji tak robi i te pieniądze zbiera. Wiem, że też mają szczytne cele.

Co do konfliktu, bo widzę, że jest taki na tej sali: Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy – Caritas. Tak naprawdę wspólnie można dużo zrobić. U nas jest i szkolne koło Caritas, i działa Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Nikomu to nie przeszkadza. Jest tylu chętnych do działania w sztabie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, że trzeba wprowadzać ograniczenia. Młodzież, dzieci i rodzice naprawdę wspólnie się organizują. Róbnymy coś razem, coś wspólnego.

Jeszcze jedno pytanie odnośnie do pomocy dla najuboższych mieszkańców Unii Europejskiej, panie ministrze. Tutaj korzystają z (*Dzwonek*) tej pomocy i dzielą ją m.in. Caritas, banki żywności i Polski Komitet Pomocy Społecznej. Nie można mówić, że Caritas nie ma dostępu do środków publicznych, bo to są środki publiczne i Caritas w poszczególnych diecezjach, panie ministrze, tę pomoc od samego początku, od 2004 r., wspólnie z tymi organizacjami, czyli z bankami żywności, z Federacją Polskich Banków Żywności i z Polskim Komitetem Pomocy Społecznej, dzieli.

Mam pytanie: Jak pan minister wspólnie z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, z Agencją Rynku Rolnego zamierza dalej realizować ten program na lata 2014–2020?

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Józef Rojek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Józef Rojek:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Myślę, że to temat na czasie, związany z tym, z czym spotykamy się na co dzień, jeśli chodzi o ten 1% podatku, bo wiele organizacji pozarządowych kieruje to pytanie do nas. Mamy prawo wyboru. Musimy wybierać. Może nie mamy zbyt wielkiej orientacji, jeśli chodzi o to, co robi dana organizacja pozarządowa, bo też takowe się do nas zwracają.

Myślę, panie ministrze, że ja nie uzyskałem od pana odpowiedzi, a jestem tu od początku. Sądzę, że to pytanie skierowała pani poseł wnioskodawczyni, bo chcemy dzisiaj wiedzieć, według jakich zasad kierowane są te środki, o których pan tu mówił. Być może to się przewijało, bo pan minister się tu uśmiecha. Może jestem trudny, dlatego w celu zrozumienia pewnych spraw oczekuję ponownie odpowiedzi, bo dzisiaj moje drugie zasadnicze pytanie i kolejna wątpliwość są takie. Czy nasze polskie państwo poradziłoby sobie z tymi problemami, które przeżywa społeczeństwo polskie, gdyby nie organizacje pozarządowe? Nie mam doświadczenia, jeśli chodzi o pomoc rządową, natomiast mam doświadczenie, jeżeli chodzi o samorządową. Tych pieniędzy w samorządach bez przerwy brakuje. Tu, panie ministrze, w swojej wypowiedzi powiedział pan o fakultatywności. To mnie trochę niepokoi, bo jak jest fakultatywnie, to pan może, lecz nie musi. Czy rząd może, lecz nie musi skierować tego do konkretnej organizacji, która kieruje prośbę do pana czy do rządu? Dlatego prosiłbym tutaj jednoznacznie nam (*Dzwonek*) odpowiedzieć, co to znaczy, bo tu już jest pewne niebezpieczeństwo. Z takimi wątpliwościami i pytaniami spotykamy się w terenie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Lidia Gądek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Lidia Gądek:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Myślę, że bardzo dobrze się stało, że ten temat został poruszony właśnie w dzisiejszej informacji bieżącej. Temat jest niezwykle ważny, a z drugiej strony budzący niepotrzebne kontrowersje poprzez ustawianie niektórych środowisk jakby kontra poszczególnym organizacjom działającym w sumie w jednym celu.

Uważam, że jest to okazja, zanim zadam pytanie, do tego, aby wszystkim organizacjom pozarządowym, niezależnie od formy prawnej działania, podziękować za to, że angażują się w prace na rzecz drugiego czło-

wieka w naszym społeczeństwie. To właśnie świadczy o rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, że potrafimy działać dla dobra drugiego człowieka. Jest to również okazja do tego, żeby jednoznacznie przekazać informację, czy zburzyć mity, na temat tego, że państwo polskie nie wspomaga organizacji działających charytatywnie. Otóż, jak tutaj usłyszeliśmy, wspomaga i to na dosyć jasnych i klarownych zasadach współdziałania i pomocy.

Moje pytanie dotyczy jednej spośród kwestii, a mianowicie olbrzymiej roli, jaką spełniają właśnie samorządy terytorialne nie tylko w pomocy dla poszczególnych organizacji działających na danym terenie, ale również jakby w koordynowaniu pracy tychże. Moje pytanie do pana ministra jest takie: Jaki to jest tak naprawdę rząd środków w skali kraju i czy są drastyczne różnice pomiędzy regionami w tym zakresie? Oczywiście potrzeby są olbrzymie i wiemy o tym doskonale, którą działalność najbardziej wspierają samorządy, czy dotyczącą np. właśnie szkół, ewentualnie ubóstwa grup społecznych w szkołach, dożywiania dzieci, czy dożywiania najuboższych, pomocy najuboższym na terenie danych jednostek samorządu terytorialnego. (*Dzwonek*) Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Michałkiewicz z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Krzysztof Michałkiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie wprowadziła możliwość odpisywania 1% podatku na organizacje pozarządowe. To jedna z ważnych inicjatyw. Pan minister wspomniał, że skala, jeżeli chodzi o liczbę osób, które przeznaczają swoje podatki, część podatków na organizacje pozarządowe, jest coraz większa, to już ponad 10 mln ludzi. Pan minister spodziewa się, że w tym roku będzie przekroczona kwota 0,5 mld zł. Z drugiej strony na początku roku zawsze obserwujemy nadzwyczajną aktywność organizacji pozarządowych, jeśli chodzi o działalność reklamową. W mediach, na billboardach, w różnych miejscach widzimy reklamujące się organizacje, które namawiają do odpisania dla nich 1% podatku. Czy pan minister nie myśli, że pieniądze, które są wydawane na reklamę, pochodzą właśnie z tych odpisów i zamiast być przekazywane na działalność w sferach publicznych, które ustawa określa, są przeznaczane na reklamę, i to w coraz większej ilości? Im więcej jest pieniędzy, tym ta spirala reklam bardziej się nakręca.

### **Posel Krzysztof Michałkiewicz**

Chciałbym pana ministra zapytać, czy są możliwości, żeby sprawdzić, jakie pieniądze są na to wydawane, czy pochodzą właśnie z tych odpisów. Ludzie piszą, że chcą wydać pieniądze na wsparcie chorych dzieci, że chcą wesprzeć działalność kulturalną, a później okazuje się, że te pieniądze idą na reklamy. Czy rząd przewiduje jakieś rozwiązania prawne, które by to ograniczyły? Nie jestem przeciwny informowaniu. Organizacje pozarządowe powinny informować o sobie, o swojej działalności, powinny docierać do społeczeństwa. Natomiast skala działalności reklamowej na początku roku na pewno zaprzecza tej idei, która przyświecała nam w momencie, gdy uchwalaliśmy w tym Sejmie ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Teresa Hoppe z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

### **Posel Teresa Hoppe:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wiele wypowiedzi dotyczyło Caritasu, zarówno ze strony pana ministra, jak i posłów. Wiemy, że jest to instytucja kościelna, która prowadzi wiele wspaniałych akcji, takich jak chociażby „Tornister pełen uśmiechu”, „Wakacyjna akcja Caritas”, „Wakacyjna akcja Polonia”, „Kromka chleba”. Dowiedzieliśmy się też, że jest to instytucja wspomagana z budżetu państwa. Chciałabym się dowiedzieć, jaki był zakres tej pomocy chociażby w ostatnich trzech latach. Czy wiemy, jaki jest procentowy udział tej pomocy w ogólnym budżecie Caritasu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pan poseł Stanisław Szwed z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

### **Posel Stanisław Szwed:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten wątek był już tutaj poruszony, ale zapytam wprost: Czy nie powinniśmy jednak wrócić do tematu całkowitego zakazu reklam, jeżeli chodzi o przekazywanie 1%? Wielokrotnie już o tym dyskutowaliśmy. Dzisiaj mówiono o tym na tej sali. Jeżeli 80% środków pobiera, że tak powiem, kilka fundacji, któ-

re mocno się reklamują w telewizji, to jest to złe rozwiązanie. Małe organizacje nie mają takich możliwości, jeżeli chodzi o korzystanie z tego, jest na to wiele przykładów.

Kolejna kwestia, którą chcę poruszyć, związana jest z otwartymi konkursami ofert. Przeznaczamy duże środki, ale też jest bardzo dużo zgłoszeń. Czy w tym zakresie można to jakoś ułatwić? Spotykamy się z zarzutem, że ta procedura jest dosyć trudna, że silniejsze, mocniejsze organizacje mają większą siłę przebicia i pozyskują te środki. Mniejsze organizacje mają trudniej, jeżeli chodzi o korzystanie z tego. Wprowadzaliśmy sprawozdawczość, aby w jakiś sposób skontrolować funkcjonowanie organizacji pożytku publicznego, ale wydaje się, że w niektórych przypadkach poszliśmy za daleko.

Wyobrażam sobie to funkcjonowanie w ten sposób, że państwo ułatwia prowadzenie działalności organizacjom pożytku publicznego, organizacjom pozarządowym. Chciałbym na przykład wrócić do wątku dotyczącego ministra finansów. Toczyliśmy boje o bank chleba, chodzi o zwolnienia. Teraz zmieniamy zasady w ustawie o zbiorce publicznej. Czy nie powinniśmy jeszcze wprowadzić takich ułatwień, jeżeli chodzi o drobne kwoty, które są przekazywane organizacjom pożytku publicznego, aby mogły być poza systemem finansowym, systemem kontroli skarbowej? To dotyka te organizacje i powoduje, że wiele z nich wycofuje się z bieżącej działalności. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Elżbieta Królikowska-Kińska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

### **Posel Elżbieta Królikowska-Kińska:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym dopytać, jaka jest skala rocznego dofinansowania ze środków publicznych tych organizacji pozarządowych, kościołów i kościelnych osób prawnych, które prowadzą dożywianie dzieci w szkołach.

Drugie pytanie: Czy podmioty trzeciego sektora, mówię tu nie tylko o organizacjach pozarządowych, otrzymują od instytucji państwowych lub jednostek samorządu terytorialnego inne wsparcie niż finansowe? Jakie są to formy wsparcia? *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Jacek Świat z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.



**Posel Jacek Świat:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na posiedzeniach podkomisji stałej do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi, a myślę, że także w radzie pożytku publicznego, organizacje skarżą się często na różne biurokratyczne czy prawne problemy. Te pytania, problemy ciągle wracają, powtarzają się, więc warto zwrócić na nie uwagę.

Chcę zatrzymać się na przykład przy sprawie niepełnosprawnych, którzy od organizacji pożytku publicznego otrzymali sprzęt rehabilitacyjny albo możliwość uczestnictwa w zajęciach rehabilitacyjnych, a którzy są traktowani jako osoby, które w jakiś sposób się wzbogaciły. Powoduje to oczywiście obowiązek podatkowy, co zresztą potwierdziło orzeczenie NSA sprzed dwóch lat. To może być obowiązek albo z tytułu ustawy o podatku od dochodów osobistych, albo z tytułu ustawy o spadkach i darowiznach. To zależy od tego, jaka jest umowa między obdarowanym a organizacją i od paru jeszcze innych czynników.

Rzecz jest bardzo płynna, niejasna. Wiem, że ciągle powtarzają się problemy z interpretacją organów podatkowych. Stąd pytanie: Czy można by tę procedurę po prostu uprościć, ujednoznaczyć, a może zastanowić się nad tym, by jednak organizacje pożytku publicznego mogły w sposób bezpodatkowy obdarowywać ludzi niepełnosprawnych sprzętem czy zajęciami? W końcu wózek inwalidzki to nie jest samochód osobowy, który komuś dano, by jeździł na wycieczki, ale podstawowe narzędzie codziennego funkcjonowania. Czy takie rozwiązanie jest brane pod uwagę, czy jest to w ogóle możliwe? *(Dzwonek)*

Nie mam czasu, więc zatrzymam się na tym jednym problemie, choć, podkreślam, tego typu problemów, choćby z 1%, jest znacznie więcej.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytania zada pan poseł Marek Rząsa z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Marek Rząsa:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pozwoli pan minister, że moja wypowiedź nie będzie odnosić się stricte do tematu dzisiejszej informacji w sprawie wspieranych przez państwo charytatywnych organizacji pozarządowych, niemniej w pewien sposób będzie z nią powiązana. Chcę tę informację niejako wykorzystać do mojego pytania.

Jednym z elementów wspierania fundacji, stowarzyszeń, czyli, ogólnie rzecz mówiąc, organizacji pożytku publicznego, jest możliwość przekazania na ich rzecz 1%. Świetna, fajna, dobra rzecz, aczkolwiek tylko około 50% obywateli przekazuje ten 1%. Z mojej

wiedzy wynika, że dużą część tych, którzy nie przekazują, stanowią emeryci, renciści i osoby rozliczane przez macierzysty zakład pracy. Jeśli chodzi o emerytów, rencistów, to często oni nie mają świadomości, że mogą przekazać 1%, a nawet jeśli mają taką świadomość, to po prostu nie potrafią tego zrobić, bo PIT trzeba wziąć z ZUS-u, trzeba go samodzielnie wypełnić, a oni nie mają możliwości czy umiejętności korzystania z nowoczesnych technologii i tu jest wielki problem. Oczywiście należy założyć, że w wyniku ogromnych kampanii medialnych coraz większa liczba osób ma świadomość co do tego 1%, ale nie wie, jak może go przekazać.

W związku z tym miałbym pytanie do pana ministra: Czy jest możliwe rozwiązanie prawne, które zobowiązywałoby pracodawców i ZUS do informowania podatników o możliwości przekazania 1% na podstawie ich oświadczenia woli wskazującego konkretny podmiot i konkretny cel? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Józefa Hrynkiewicz z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Józefa Hrynkiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W założeniu społeczeństwo obywatelskie i jego organizacje miały podejmować działania ponad to, co należy do obowiązków władzy publicznej, a więc rządu i samorządu. Tymczasem rząd i samorządy wysługują się niejako organizacjami obywateli w celu rozwiązywania ważnych problemów społecznych, które, tak jak na przykład bezdomność, skrajne ubóstwo, głód dzieci czy ostatnio problemy rodzin z osobami niepełnosprawnymi, są skutkiem złej polityki społecznej czy złej polityki mieszkaniowej. Chcę tu zauważyć, że organizacje obywatelskie nie rozwiążą problemów ani skrajnego ubóstwa, ani bezdomności, gdyż działają akcyjnie, a problemy te mają charakter systemowy i wynikają, co trzeba podkreślić, ze złej polityki społecznej państwa. Pytanie: Kiedy rząd przestanie imitować rozwiązywanie problemów społecznych, wykorzystując do tego organizacje charytatywne, które właściwie mogą dostarczyć plaster na problemy społeczne, a nie je rozwiązywać?

Następne moje pytanie wiąże się z funkcją kontrolną organizacji obywatelskich skasowaną poprzez system dotacji. Organizacje, które otrzymują dotacje, nie będą przecież kasać władzy, która je karmi, i gryźć tej ręki, która daje pieniądze. Chciałabym zapytać: Czy w ministerstwie zrozumiano, że jest to poważny błąd w organizacji, i czy są plany zmian w ustawie

### **Posel Józefa Hryniewicz**

o wolontariacie i organizacjach pożytku publicznego, tak aby przywrócić funkcję kontrolną organizacjom obywatelskim? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pan poseł Piotr van der Coghen z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Piotr van der Coghen:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dla zobrazowania mojego pytania posłużę się przykładem. W ubiegłych latach Ministerstwo Zdrowia, dążąc do poprawy funkcjonowania pogotowia ratunkowego, aktywnie współpracowało z fundacją Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, czego wynikiem było wprowadzenie nowoczesnych procedur postępowania dla dyspozytorów medycznych. Dzięki tej współpracy zorganizowano wówczas akcję społeczną sfinansowaną w całości przez fundację, a polegającą na przeprowadzeniu szkoleń dla dyspozytorów pogotowia ratunkowego i wydaniu stosownych podręczników. Natomiast obecnie ta sama fundacja zgłosiła publicznie nowatorską ofertę polegającą na tym, że wyposaży w doskonały sprzęt każdy nowo powstały oddział geriatryczny w Polsce. Ale dzieje się to tym razem, jak słyszę, przy braku czynnego współdziałania ze strony resortu. Wobec tego proszę o wyjaśnienie: Czy rząd ma jakiś pomysł na wprowadzenie stałej formy współpracy z organizacjami charytatywnymi? Właściwe bowiem wydaje się skoordynowanie zamierzeń w celu pełnego wykorzystania posiadanego przez nie potencjału finansowego oraz uniemożliwienie wzajemnego dublowania się ewentualnie inicjatyw planowanych obecnie oddzielnie przez rząd, a oddzielnie przez organizacje społeczne. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Elżbieta Rafalska z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

### **Posel Elżbieta Rafalska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pomoc udzielana podopiecznym przez organizacje pożytku publicznego, które otrzymują 1% podatku, może być opodatkowana, o czym mówił też pan poseł

Jacek Świat. Wszystko zależy od umowy między organizacją pożytku publicznego a jej podopiecznym.

Według resortu finansów w większości przypadków organizacje pozarządowe przekazują swoim podopiecznym pomoc w ramach darowizny. W takim przypadku ma zastosowanie ustawa o podatku od spadków i darowizn. Nabycie przez osobę fizyczną od organizacji pożytku publicznego środków pieniężnych będzie podlegało podatkowi od spadków i darowizn, gdy pomoc nastąpi w drodze darowizny i jej wartość przekroczy kwotę wolną od podatku w przypadku osób obcych, a więc tzw. III grupy podatkowej, a kwota wolna od podatku wynosi 4902 zł. Dotyczy to darowizn otrzymanych przez jedną osobę w ciągu 5 lat. Ministerstwo Finansów zaznacza, że nie każde bezpłatne przysporzenie może być traktowane jako darowizna. Mogą one wystąpić w przypadkach, w których do otrzymania od organizacji świadczeń znajdują zastosowanie przepisy ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Tym podatkiem objęte są wszelkiego rodzaju dochody, z wyjątkiem dochodów zwolnionych na podstawie art. 21, takich jak zapomogi w przypadku zdarzeń losowych, długotrwałej choroby lub świadczenia pomocy społecznej. Otrzymane od organizacji świadczenia, które nie podlegają przepisom od podatku od spadku i darowizn, jak również nie mieszczą się w katalogu zwolnień podatkowych, podlegają opodatkowaniu na zasadach ogólnych wg skali podatkowej.

Panie ministrze, czy resortowi znana jest skala problemu? Czy w katalogu wyłączeń nie należałoby uwzględnić też poza świadczeniami pomocy społecznej świadczeń organizacji charytatywnych? *(Dzwonek)* I czy ministerstwo pracy podejmowało starania w tym zakresie? Bo rozumiem, że trudno oczekiwać, żeby minister finansów sam z siebie, uszczuplając budżet, proponował tego typu wyłączenia. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pan poseł Marek Wojtkowski z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

### **Posel Marek Wojtkowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam dwa pytania dotyczące przede wszystkim działalności charytatywnej organizacji pozarządowych. Pierwsze moje pytanie dotyczy właściwie tego, na co mogą liczyć organizacje pozarządowe w najbliższym okresie finansowania unijnego. Wiemy, że zarówno państwo, jak i Unia Europejska w sposób czynny wspierają organizacje pozarządowe, dlatego też chciałbym zadać takie pytanie panu ministrowi.

**Posel Marek Wojtkowski**

Natomiast drugie pytanie dotyczy już kwestii organizacyjnych i jest to pytanie, które bardzo często zadają przedstawiciele organizacji pozarządowych. Jak wiemy, proszę państwa, organizacje pozarządowe bardzo często organizują imprezy o charakterze charytatywnym, są to niekiedy bardzo duże przedsięwzięcia. Słyszałem takie opinie, że organizacje pozarządowe i tego typu imprezy podlegają rygorom ustawy o organizacji imprez masowych i są tak samo traktowane, dlatego też chciałbym zadać pytanie, czy rzeczywiście nie byłoby warto to rozważyć, zastanowić się na tym, żeby zliberalizować przepisy. Bo zdajemy sobie sprawę z tego, że czym innym jest organizacja meczu sportowego i inne jest niebezpieczeństwo, które oczywiście w trakcie takiego meczu może się pojawić, a czym innym jest organizacja np. koncertu charytatywnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Maria Zuba z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Maria Zuba:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozmawiamy w czasie najtrudniejszym dla organizacji pozarządowych, ważnego dla rządu partnera w realizacji trudnych zadań z zakresu polityki społecznej. Początek roku budżetowego to okres, kiedy są bardzo duże potrzeby, m.in. z uwagi na porę roku, a tymczasem nierozstrzygnięte są jeszcze konkursy w ramach programu i sprawa podziału środków z 1% podatku. W związku z tym organizacje, zwłaszcza małe, mają duże problemy z płynnością finansową. Jakie działania rząd podejmuje i czy w ogóle zamierza wprowadzić jakiś system, który by zagwarantował organizacjom pozarządowym płynność finansową w początkowym okresie roku budżetowego?

Drugie pytanie. Chodzi tu o pozyskiwanie środków finansowych, które są zapisane w budżecie państwa w różnych programach i w różnych miejscach, niemniej jednak osoby zajmujące się pracą w organizacjach pozarządowych robią to charytatywnie i nie dysponują czasem na tyle, aby dotrzeć do tych programów. Czy rząd przewiduje stworzenie na stronach internetowych rządu takiej strony, gdzie znalazłaby się pełna informacja o wszystkich źródłach finansowania, z których mogłyby skorzystać osoby i podmioty działające w obszarze prac charytatywnych? To bardzo by ułatwiło działalność organizacjom pozarządowym *(Dzwonek)*, a jednocześnie pozwoliłoby na lepsze przygotowywanie wniosków. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze teraz pani posłanka Iwona Kozłowska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Iwona Kozłowska:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Dyskutujemy w dniu dzisiejszym nad bardzo ważnym tematem trzeciego sektora, organizacji pozarządowych i wydatkowania przez nie pieniędzy. Już wcześniej mówiono o reklamach, na które organizacje pozarządowe wydają spore środki, ale przecież organizacje pozarządowe zajmują się różnymi sferami życia społecznego, są to inicjatywy oddolne, niezmiernie ważne, istotne. Również na te działania przeznaczane są spore środki przez rząd oraz samorządy terytorialne. Pytanie moje brzmi tak: Kto i w jaki sposób zajmuje się kontrolą celowości wydatkowania tych pieniędzy? Czy społeczeństwo ma szansę na to, aby zdobyć informacje, czy środki, które otrzymują organizacje, są właściwie wydatkowane?

Mam jeszcze jedno pytanie. Pan minister był łaskaw powiedzieć o współpracy nie tylko finansowej, ale również o wsparciu pozafinansowym organizacji pozarządowych. Bardzo proszę o podanie przykładów pozafinansowego wsparcia trzeciego sektora. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pan poseł Waldemar Andzel z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Waldemar Andzel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgodnie z ustawą o działalności pożytku publicznego i wolontariacie organizacje pozarządowe mogą ubiegać się o szczególny status organizacji pożytku publicznego. Wiąza się z tym określone obowiązki oraz przywileje. Jedną z korzyści jest wprowadzona w styczniu 2004 r. możliwość przekazania na rzecz organizacji pozarządowej przez podatników podatku dochodowego w wysokości 1% z należnego podatku. Trzeba tu zaznaczyć, że środki z 1% są znacznie lepiej wykorzystywane przez organizacje pożytku publicznego niż przez administrację państwową, gdzie dużą część pochłania obsługa tejże administracji.



**Posel Waldemar Andzel**

W związku ze spotęgowanym zapotrzebowaniem ze strony różnych osób na środki płynące z 1% podatku dochodowego uważam za konieczne podwyższenie stawki procentowej z 1% do 1,5%. Takie rozwiązanie z pewnością pozwoliłoby organizacjom pożytku publicznego znacznie lepiej realizować swoje cele statutowe, polepszając tym samym sytuację swoich podopiecznych. W tym miejscu należy również podkreślić, iż rozwiązanie dotyczące przekazywania 1,5% podatku dochodowego od osób fizycznych od wielu lat obowiązuje już w wielu mniej zamożnych państwach, np. w Czechach czy na Węgrzech.

W związku z powyższym zwracam się do pana ministra z prośbą o odpowiedź na następujące pytania. Czy istnieje możliwość, aby od 1 stycznia 2015 r. zwiększyć stawkę podatku dochodowego od osób fizycznych przekazywanego organizacjom pożytku publicznego do 1,5%? To pierwsze pytanie. I drugie. Jakie konsekwencje dla budżetu niosłoby ze sobą podniesienie stawki odpisu podatku do 1,5%? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Małgorzata Adamczak z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Małgorzata Adamczak:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Ja mam takie pytanie. Chciałabym wrócić do sprawy mniejszych stowarzyszeń, mniejszych organizacji, które nie są organizacjami pożytku publicznego. Panie ministrze, czy nie warto by było zastanowić się nad uproszczeniem procedur prowadzenia stowarzyszeń zarejestrowanych w KRS? Chodzi głównie o politykę rachunkowości, sprawozdawczość i inne formalne zgłoszenia, które wymagają nakładów finansowych, a większość stowarzyszeń nie ma na to środków. Mówię tu np. o klubach sportowych, które mają jedną dotację, a prowadzona księgowość musi być pełna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Małgorzata Gosiewska z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Ze względu na ograniczenia czasowe skupię się jedynie na tzw. 1%. Świetnie, że tak się to rozwija, panie ministrze, tyle tylko, że korzystają z niego organizacje wielkie, często mające wsparcie koncernów medialnych czy wręcz bezpośrednio z nimi związane. Organizacji małych, lokalnych, a przecież wykonujących wspaniałą pracę na rzecz lokalnych społeczności, praktycznie nie stać na prowadzenie profesjonalnej księgowości, nie stać na reklamę, im samorządy nie finansują koncertów, fajerwerków, ich działań nie transmituje publiczna telewizja, ich imprez nie reklamują urzędnicy państwowi i samorządowi czy politycy. Tyle pan mówi o równości szans, panie ministrze, o uczciwej konkurencji itd. Czy doprawdy, panie ministrze, nie dostrzega pan tej nierówności podmiotów? Czy w pana opinii ten system pozytywnie wpływa na rozwój społeczeństwa obywatelskiego? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Bożena Kamińska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Bożena Kamińska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dotykamy dzisiaj bardzo ważnego tematu. W Polsce jest tyle potrzeb, że mogłoby działać jeszcze wiele organizacji pożytku publicznego o charakterze charytatywnym. Uważam, że absolutnie nie powinniśmy upolityczniać tych akcji charytatywnych. W nawiązaniu do obszernej dyskusji i wielu kontrowersji, szczególnie w odniesieniu do tegorocznej edycji, 22. już finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, mam konkretne pytanie do pana ministra. Jaka jest forma wspierania przez rząd tej szlachetnej inicjatywy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Kuźmiuk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pierwsza kwestia – będę tu kontynuował wątek podniesiony przez

**Posel Zbigniew Kuźmiuk**

panią poseł Małgorzatę Gosiewską. Otóż, sam pan powiedział: około pół miliarda środków pochodzących od podatników, duża część zaadresowana do kilku największych organizacji. Są tu jeszcze środki pochodzące ze spółek Skarbu Państwa. Są to więc olbrzymie pieniądze publiczne, trafiające do organizacji pożytku publicznego, ale tych największych – ta sprawa była już podnoszona – mocniejsi stają się jeszcze mocniejsi, bo mają środki na reklamę, na perswazję. Kiedy będzie projekt rządowy, który zakaze reklam organizacjom pożytku publicznego? Pytam, bo moim zdaniem byłaby wtedy szansa na jakieś elementarne wyrównanie możliwości.

Panie ministrze, drugi wątek, jeżeli pan pozwoli, to nadzór sprawowany przez pana resort. Otóż, jak rozumiem, wszystkie te organizacje składają sprawozdania. Chciałbym zapytać, czy państwa nadzór i kontrola ograniczają się tylko do oglądania tych sprawozdań, czy też decydujecie się państwo na wszczęcie procedur kontrolnych? Ile takich procedur czy postępowań kontrolnych zostało wszczętych choćby w roku 2013? Skądinąd wiemy, w odniesieniu do najgłośniejszej organizacji pożytku publicznego, że dopiero po długich staraniach Sądowi Rejonowemu w Złotoryi udało się przymusić tę organizację do zaprezentowania ksiąg rachunkowych.

A więc, panie ministrze, ponieważ – jak sam pan stwierdził – część tych organizacji dysponuje zasadniczą częścią pieniędzy publicznych, chciałbym pana zapytać, czy właśnie te czołowe organizacje są przez państwa szczegółowo kontrolowane. Ile pieniędzy poszło na rzeczywistą działalność o charakterze społecznym, a ile na pokrycie kosztów tej działalności? Do kogo trafiają środki związane z kosztami? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Andrzej Orzechowski z klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Andrzej Orzechowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozmawiamy dzisiaj o wrażliwości Polaków na cierpienie i potrzeby drugiego człowieka. Polacy wykazują się niezwykłą hojnością nawet w czasach kryzysu gospodarczego. Mam na myśli i te spektakularne akcje, i te ciche, bez większego rozgłosu realizowane przez różne stowarzyszenia i organizacje. Jak pan minister wykazał w swojej relacji, w swoim sprawozdaniu, pomoc szeroko rozumianego państwa w tym kontekście jest naprawdę duża i wielowarstwowa: 1% podatku, prawie 0,5 mld zł, funkcjo-

nowanie wielomilionowego Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, wzmocnianie organizacji pozarządowych przez samorządy terytorialne, które zasilane są swoją rezerwą wtedy, kiedy trzeci sektor pozyska środki z innych źródeł zewnętrznych, zlecanie zadań przez administrację rządową, a także przez administrację samorządową organizacjom społecznym, np. prowadzenie domów dziecka, domów pomocy społecznej, domów opieki, „Rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą”, pomoc w organizacji społeczności socjalnych oraz to, co jeszcze dzisiaj nie było w ogóle poruszane, zniesienie od 2010 r. podatku VAT od SMS-ów na cele dobroczynne.

W jednym z wystąpień pani poseł prof. Hryniewicz wyraziła taką teorię, że organizacje trzeciego sektora tak naprawdę powinny działać poza zadaniami administracji publicznej, i nawet użyła takiego sformułowania, że administracje rządowa i samorządowa wysługują się trzecim sektorem. Chciałbym jednak powiedzieć, że pani profesor jest w wielkim błędzie, bo – jak pan minister mówił – administracja rządowa przeznacza 4 mld zł na realizację umów z trzecim sektorem. Rzeczywiście realizuje on zadania publiczne, ale realizuje te zadania publiczne *(Dzwonek)* zdecydowanie lepiej niż sama administracja rządowa. Chodzi też o 4 mld zł administracji samorządowej. A więc myślę, że powinniśmy się trzymać nie teorii przedstawionej przez panią posłankę Hryniewicz, ale raczej tej, że organizacje trzeciego sektora realizują także zadania administracji publicznej na podstawie umów, bo zdecydowanie lepiej je realizują niż sama administracja. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Andrzej Szlachta:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Formalnie podstawowym źródłem finansowania organizacji pozarządowych są składki członkowskie. Następnym źródłem finansowania działalności organizacji tzw. trzeciego sektora są dotacje, czyli bezwrotna pomoc finansowa otrzymywana od donatora na cel zgodny ze statutem danej organizacji pozarządowej. Dotacji mogą udzielać instytucje Unii Europejskiej, samorządy wszystkich szczebli, organy administracji rządowej, firmy prywatne oraz inne organizacje społeczne. Kolejnymi źródłami pozyskiwania środków finansowych na działalność organizacji pozarządowych są darowizna oraz sponsoring, czyli

### **Posel Andrzej Szlachta**

odpłatne przysporzenie majątkowe wyrażone w pieniądzech, rzeczach lub usługach dokonywane przez sponsora na rzecz sponsorowanego.

W związku z tą mnogością źródeł finansowania organizacji trzeciego sektora zwracam się do pana ministra z pytaniami dotyczącymi zakresu finansowania tych organizacji z poszczególnych źródeł. Czy pan minister może podać szacunkowe dane dotyczące wysokości środków finansowych przeznaczanych rocznie na rzecz organizacji pozarządowych z budżetu państwa, a więc nie tylko z tego 1%, ale z całego budżetu państwa? Które organizacje otrzymują największe dofinansowanie z budżetu państwa w skali roku? Proszę podać pierwszą dziesiątkę tych organizacji. Jak procentowo kształtuje się finansowanie organizacji pozarządowych z poszczególnych wymienionych przeze mnie źródeł finansowania? Ile środków finansowych otrzymują rocznie organizacje pozarządowe ze wszystkich źródeł finansowania? Jak te kwoty kształtowały się w okresie ostatnich pięciu lat? Wiem, że te pytania są szczegółowe i pan minister może nie jest przygotowany do podania tych danych, bardzo więc proszę o podanie ich na piśmie. Bardzo dziękuję.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Joanna Bobowska, Platforma Obywatelska.

### **Posel Joanna Bobowska:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! O wątpliwościach co do sposobu podziału 1% już wiele powiedziano, podzielałam to zdanie. Natomiast tylko, a może nawet niespełna połowa pieniędzy z odpisów 1% dla organizacji pożytku publicznego jest dedykowana przez podatników organizacjom należącym do trzeciego sektora. Czy ta pozostała część pieniędzy nie powinna być przeznaczana w drodze konkursów związanych z dotacjami organizacjom pozarządowym, szczególnie tym, które są poza rejestrem organizacji pożytku publicznego, np. w ramach takich projektów jak Fundusz Inicjatyw Obywatelskich lub program aktywizacji społecznej osób starszych? Czy prowadzone są w tym zakresie rozmowy z Ministerstwem Finansów?

Drugie moje pytanie dotyczy problematyki przedsiębiorczości społecznej i ekonomii społecznej. Podmioty ekonomii społecznej realizują zadania z zakresu reintegracji społecznej – mówiąc krótko, pomagają bezrobotnym w odnalezieniu się na rynku pracy – które niewątpliwie mają charakter społecznie użyteczny, czyli pożytku publicznego. Czy są one i w ja-

kim zakresie finansowane z budżetu państwa jako działalność na rzecz tzw. osób defaworyzowanych? Czy taką rolę polegającą na wsparciu osób zagrożonych wykluczeniem będą mieć przedsiębiorstwa społeczne, które są definiowane w przygotowanym przez rząd projekcie ustawy o przedsiębiorstwie społecznym? (Dzwonek)

Na koniec chciałabym zapytać: Jakie są losy projektu tej ważnej ustawy o przedsiębiorstwie społecznym? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani posel.

Głos ma pan posel Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

### **Posel Marian Cycoń:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o możliwość skrócenia okresu, który jest wymagany w przypadku działalności organizacji pozarządowych chcących aplikować o środki w ramach programów i konkursów. Dzisiaj fundacja albo stowarzyszenie chcące pozyskiwać środki na działalność w ramach konkursów bądź programów musi wykazać się co najmniej roczną działalnością. Czy zważywszy na to, że fundacje i stowarzyszenia zakładane są właśnie z myślą o pozyskiwaniu środków na szczytną działalność dla społeczeństwa, nie można by tego okresu skrócić do 9 bądź 6 miesięcy? Wiele stowarzyszeń przez pierwsze 12 miesięcy nie podejmuje działalności statutowej, tylko oczekuje na czas, kiedy będą mogły aplikować o środki w ramach konkursów. Wydaje się, że dla nowej organizacji pozarządowej ten czas oczekiwania jest czasem niepotrzebnie straconym. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Renata Butryn, Platforma Obywatelska.

### **Posel Renata Butryn:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, po pierwsze, chciałabym zaznaczyć, tak jak mój przedmówca, pan posel Orzechowski, że nie zgadzam się z panią posel Hryniewicz, z jej wypowiedzią, ponieważ trzeci sektor rzeczywiście znakomicie uzupełnia działania rządowe, mało tego, podejmuje zadania, które być może byłyby wręcz niewykonalne dla administracji, bo państwo



**Posel Renata Butryn**

musi działać na większym poziomie ogólności, a organizacje pozarządowe znajdują bardzo ciekawe, kreatywne rozwiązania problemów lokalnych. Taki właśnie jest sens działania również tych mniejszych organizacji pozarządowych.

Po drugie, nie zgadzam się również z panią poseł Gosiewską, która mówiła, że my, politycy, wspieramy tylko i wyłącznie duże organizacje, pewnie miała na myśli Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Co do tego przedsięwzięcia nie mamy żadnych oporów moralnych, ale ja jako polityk wspieram małe, lokalnie działające organizacje, uważając, że oddziałują one na społeczeństwo w sposób bardzo pozytywny, budują społeczeństwo obywatelskie w moim regionie.

Chciałabym uczynić to punktem wyjścia do pytania i propozycji, które kieruję do pana ministra. Mianowicie małe organizacje bardzo często są też podwykonawcami pewnych zleceń wydawanych przez duże organizacje, którym łatwiej pozyskać środki. Czy nie warto byłoby zastanowić się nad specjalnym sposobem finansowania takich organizacji, które tworzą sieć współpracy na zasadzie partnerstwa, gdzie partner jest równy partnerowi, bardzo dobrze i dokładnie wykonują zadania, rozliczają się, przedstawiając sprawozdanie? Gdybyśmy poszli w tym kierunku, to myślę, że częściowo rozwiązalibyśmy też problem związany właśnie z finansowaniem, z łatwiejszym pozyskiwaniem środków przez duże organizacje, które do propagowania swojej działalności zatrudniają firmy marketingowe, piarowskie. (*Dzwonek*)

Chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz. Bardzo często jest tak, że jest już zakończona akcja zbierania pieniędzy na operację dla danego dziecka, ale informacja o tym nie znika z Internetu. Pieniądze, które spływają po wykonaniu zadania, są przeznaczane przez duże organizacje na cele statutowe. Zgłaszają to mniejsze organizacje. Jest to według nich nieuczciwe i niesprawiedliwe. Czy nie można byłoby sporządzić takiego zapisu, żeby te pieniądze, które wpłyną już po wykonaniu operacji, zakończeniu leczenia, przeznaczać na jakieś...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć.

**Posel Renata Butryn:**

...inne dziecko? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Było to ostatnie pytanie.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią posłankę Iwonę Śledzińską-Katarasińską.

**Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim posłom, którzy wzięli udział w tej debacie. Muszę powiedzieć, że z pewną satysfakcją stwierdzam, że dotknęliśmy tematu, do omówienia którego być może ta jedna debata nie jest jeszcze wystarczająca. Pierwszą uwagę kieruję pod adresem pana ministra. Powróćmy może jeszcze kiedyś do tego tematu, niekoniecznie w takiej postaci, bo jak widać, jest bardzo dużo pomysłów, wątpliwości, odczuwamy pewien niedosyt, jeśli o to chodzi.

W państwa wypowiedziach moją uwagę zwróciły trzy elementy. Pierwsza sprawa. Nie będę oryginalna, bo padło to już tutaj dwukrotnie. Nie mogę zgodzić się z tezą prezentowaną przez panią prof. Hryniewicz, że władze publiczne wysługują się organizacjami pozarządowymi. Jeżeli są to zadania zlecone, a o tym dzisiaj rozmawiamy, władze publiczne przekazują organizacjom środki publiczne, a wiadomo, że każda taka organizacja, przynajmniej w założeniu, powinna być sprawniejsza niż urząd czy instytucja. To nie jest to żadne wysługiwanie się. Poza tym cały czas mi się zdawało, że w systemie demokratycznego państwa obywatelskiego to właśnie organizacje pozarządowe są filarem budowy demokracji i państwa obywatelskiego. Przecież do takiego dążymy, a przynajmniej staramy się wspierać taki system. Tak więc nie widzę w tym nic złego.

Druga kwestia, o której mówiliśmy, to kwestia reklam. Proszę państwa, być może wiecie, nie wiecie, nie wiem, ale przynajmniej w mediach elektronicznych istnieje kategoria reklam społecznych i z tego, co mi wiadomo, większość fundacji – dużych, to prawda – korzysta z kategorii reklamy społecznej. Tak że trudno powiedzieć, że one się reklamują. Z drugiej strony jest problem. Otóż nie jest możliwe, po prostu nie wyobrażam sobie wzbudzania tej aktywności w momencie, kiedy obywatele nie są poinformowani. A więc można by się zastanawiać nad udoskonaleniem systemu informacji o działaniu takich czy innych organizacji. Ale nie miejmy pretensji o to, że są reklamy. Tak jak, prawdę powiedziawszy, wołałabym, żebyśmy nie mieli pretensji nawet do tych mediów czy do tych dużych koncernów medialnych, które powołały fundacje. One jednak przeznaczają na to czas antenowy, robią to bardzo solidnie. Wiem o tym, bo gdy kiedyś tam przekazałam jakieś środki, otrzymałam dokładne sprawozdanie, co się stało z tymi pieniędzmi. Oni po prostu pomagają ludziom. Istota natury ludzkiej jest taka, wiemy o tym, że w momencie, kiedy wiem, na co i dla kogo są przeznaczane moje pieniądze, to jak gdyby chętniej je przekazuję, choć one nie są moje, bo byłyby budżetu państwa, jako że pochodzą z mojego podatku. Niemniej taka jest specyfika ludzkiej natury. To jest chyba jednak celowe.

Natomiast – zresztą wiem, że już dawno było to dyskutowane i jakoś upadło, może jako nierealne –

### **Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska**

zastanawiałam się, mimo że może byłoby to trudniejsze, czy dla tych, którzy by tego chcieli, nie można by podzielić 1%. Wtedy, powiedzmy, z jakichś tam powodów wpłacamy na dużą fundację czy organizację, która potem dysponuje tymi pieniędzmi, ale mamy małą, lokalną organizację, która jakoś przebije nam się do świadomości, i ją także możemy wspomóc. Mówię, była taka dyskusja. Powiedziano, że to jest trudne, ale jak gdyby powtarzam ten wniosek.

Jeszcze raz powiem, że dziękuję za debatę. Intencją wnioskodawców nie było przeciwstawianie kogokolwiek komukolwiek. Wyłowiliśmy ten element z prostej przyczyny: funkcjonują różnego rodzaju mity i, jak sądzę, pan minister częściowo je obalił, choć nie do końca, bo usłyszałam, że to, co mówi, nie jest prawdą. To jest prawda i takie są fakty. W duchu wystąpienia pana posła Stefaniuka powiem: naprawdę przestańmy dzielić ludzi, którzy chcą pomagać innym, na swoich i obcych, cudzych, słusznych, niesłusznych. Każdy z nich, jeżeli postępuje uczciwie, ma ogromny wpływ. *(Dzwonek)*

Pan minister zapewne nie zdąży odpowiedzieć szczegółowo na te pytania, więc tylko w imieniu wnioskodawców mam prośbę o to, aby pisemne, uzupełniające odpowiedzi po prostu dotarły nie tylko do pytającego, ale także do tych, którzy zadawali generalne pytanie. Dziękuję bardzo za uwagę i dziękuję za debatę. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Jarosława Dudę.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Muszę powiedzieć, że jestem pod wrażeniem zainteresowania i bardzo wszystkim dziękuję, bo debata z tyloma pytaniami jest prawie jak debata budżetowa. To znaczy, że temat jest bardzo istotny. Bardzo za to dziękuję, bo to znaczy, że państwo jesteście w swoich okręgach wyborczych w kontakcie z organizacjami pozarządowymi, z liderami tych organizacji, znacie tę problematykę, a to znaczy, że oni mają w was tutaj przedstawicieli, którzy zwracają uwagę na bolączki tego sektora i współpracy, która od lat, mam nadzieję, układa się coraz lepiej. Dostrzegam to, ale jest też wiele do zrobienia i co do tego nie ma wątpliwości.

Bardzo dziękuję za tę debatę pani poseł Iwonie Śledzińskiej-Katarasińskiej, za zainicjowanie tego

tematu, bo to jest zawsze okazja, żeby powiedzieć, co robimy, ale też wysłuchać tego, co jeszcze warto zmienić.

Forum zmiany jest niewątpliwie Rada Działalności Pożytku Publicznego, gdzie jest reprezentacja społeczności parasolowych, organizacji pozarządowych, gdzie głosy są słyszalne ze strony samorządów, ale głównie ze strony organizacji pozarządowych.

Tę dyskusję, wbrew temu, co, wydawałoby się, będzie jej głównym motywem przewodnim, znowu zdominował 1%. I dobrze, dlatego że to jest coś, jak wiadać, co należy w najbliższej perspektywie uporządkować i należy zastanowić się, w jakim kierunku ta skądinąd bardzo słuszną ideą dzielenia się państwa, czyli nieściągnięcia podatku do budżetu, tylko jednak budowania przez podatników...

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Nie dzielić.)*

Tak, ale państwo tego nie ściąga, czyli dzieli się, a podatnicy mają możliwość budowania, realizowania swoich pomysłów na poziomie lokalnym i nie tylko.

Od lat są poruszane przynajmniej trzy tematy czy trzy obszary. Jeden jest chyba niepokojący z mojego punktu widzenia, chciałbym to potwierdzić. Mianowicie 10, 15 może 20 organizacji jest beneficjentami 80% środków z tytułu 1%. Zastanawiamy się na forum Rady Działalności Pożytku Publicznego, w innych gremiach na poziomie wojewódzkim, powiatowym, gminnym, gdzie są też rady konsultacyjne, których działalność wynika także z ustawy, co z tym dalej zrobić. Są różne pomysły, m.in. takie, żeby zregionalizować 1%, czyli na przykład on byłby do dyspozycji w obszarze regionu, województwa. Wówczas organizacje, które tam są, mogłyby aplikować, starać się o tych podatników, którzy chcą wskazać właśnie tę czy inną organizację, bez wielkich koncernów, bo tak trzeba by powiedzieć, na poziomie centralnym. Oczywiście można w sposób arbitralny zabronić reklam. Tylko przy okazji chciałbym zwrócić uwagę, że my jako ministerstwo pracy też prosimy media publiczne i nie tylko o to, aby popularyzować ideę 1%, czyli żeby jak najczęściej pojawiały się zjawki mówiące: masz w ręku ten mechanizm, ten argument dotyczący 1% i nie prześpij, nie zostaw tak tego. Oczywiście te środki wpłyną do budżetu państwa, ale w tej idei nie o to przecież chodzi. Stąd też bardzo zależy nam na tym, żeby jak najwięcej Polaków mogło korzystać z tego instrumentu i wspierać organizacje pozarządowe, a przez to namacalnie być uczestnikami tego, co nazywa się budowaniem społeczeństwa obywatelskiego i realizowaniem zasady pomocniczości zapisanej w polskiej konstytucji. Dlatego też fundamentalnie nie mogę zgodzić się z dwoma głosami, które tutaj padły. Jeżeli chodzi o jeden z nich, może nie będę mówił, czyj, bo nie o to tutaj chodzi, to nie dostrzegłem w tej wypowiedzi żadnego argumentu czy dowodu na to, że istnieje nierówność w zakresie traktowania podmiotów w Polsce w zależności od tego, czy są one kościelne czy cywilne, czy są z Kościoła katolickiego, ewangelickiego czy z prawosławnego. Naprawdę nie ma takich sytuacji. Proszę mi

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej Jarosław Duda**

wierzyć – a to, co mówię, wynika z wieloletniego doświadczenia, przynajmniej z mojego, z mojej perspektywy i oceny – że bardzo wysoko cenię sobie podmioty kościelne, zarówno Caritas, jak i organizacje diakonów kościoła ewangelickiego oraz inne, które znakomicie wypełniają to zadanie.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące procentów, to oczywiście nie jestem dzisiaj przygotowany do tego, żeby bardzo precyzyjnie odpowiedzieć, jaki jest to rząd wielkości, jakie są to środki, ale oczywiście odpowiem na te pytania państwu posłom, którzy byli zainteresowani tą kwestią, pisemnie.

Wracając jeszcze do kwestii 1%, chciałbym powiedzieć, że reklamy też popularyzują tę ideę. Mówiła o tym pani posłanka. Oczywiście zwróciłem się do Rady Etyki Mediów, ponieważ uważam – zresztą nie był to jeden zabraniony przeze mnie głos, takich głosów pochodzących ze środowiska było wiele, w sprawie wykorzystywania wizerunków szczególnie chorych dzieci do tego, żeby wzbudzać wśród widzów, darczyńców...

*(Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Potencjalnych darczyńców.)*

...potencjalnych darczyńców określone reakcje – w dalszym ciągu za swoje nadużycie to, że wizerunki dzieci ciężko chorych, ze sprzężonymi niepełnosprawnościami były wykorzystywane w ten sposób. Otrzymałem odpowiedź od Rady Etyki Mediów, że nie ma w tym nic zdrożnego ani szkodliwego, więc na tym etapie nie bardzo mogę proponować coś więcej, aczkolwiek mi to nie odpowiada. Stąd też będziemy chcieli dążyć temat dotyczący tych największych organizacji.

Chciałbym też państwu powiedzieć, że wbrew temu, co by się mogło wydawać, te medialne fundacje nie są największymi beneficjentami 1%. Jeśli państwa to interesuje, oczywiście mogę powiedzieć, nawet teraz, o które organizacje chodzi. Ta informacja jest powszechnie dostępna. Chciałbym państwu powiedzieć, że jest dziesięć wiodących organizacji. Pierwsze miejsce zajęła Fundacja Dzieciom Zdążyć z Pomocą, która otrzymała 117 mln zł z tych 480 mln zł z ubiegłego roku. Czy państwo widzieliście jej reklamy? Niekoniecznie, prawda? Następne miejsce: Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym Słoneczko – 15 mln zł. Ta dysproporcja między 117 a 15 mln zł jest tutaj zadziwiająca, również dla mnie. Kolejne miejsca: Fundacja Anny Dymnej Mimo wszystko – 8,5 mln zł, Fundacja Rosa – 8 mln zł, Fundacja TVN Nie jesteś sam – 6 mln zł, Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia we Wrocławiu – prawie 6 mln zł, fundacja Avalon Bezpośrednia pomoc niepełnosprawnym i chorym – prawie 4,8 mln zł, Fundacja Na ratunek dzieciom z chorobą nowotworową – prawie 4,8 mln zł, Stowarzyszenie Rodziców na Rzecz Pomocy Szkołom Przyjazna szkoła – 4,7 mln zł, Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego – 4,6 mln zł. Mógłbym tu

taj jeszcze je wymienić. Taki jest rząd wielkości, o których mówimy.

Natomiast to, co jest niepokojące i co chcemy zmienić – trwają nad tym prace – to przekazywanie na reklamę środków pochodzących z tego, co się uzyskuje. Uważamy, że trzeba to ograniczyć. Trzeba pokazać, że nie wolno na przykład wydać 50% z tego, co się zgromadzi, nie na konkretną pomoc. A takie przypadki, niestety, odnotowaliśmy. Chodzi o to, żeby był tu jakiś określony procent, tak żeby nie było takiego koła zamachowego, że zbiera się pieniądze po to, żeby się potem reklamować.

*(Głos z sali: Dla reklamy.)*

Dokładnie.

Tak że trwają nad tym prace w ramach Rady Działalności Pożytku Publicznego i Departamentu Pożytku Publicznego. Chcielibyśmy tę kwestię, jak również jeszcze wiele innych, uporządkować.

Jeśli państwo pozwolicie, chciałbym odejść od tematu 1% i bardzo stanowczo oraz odpowiedzialnie też tutaj, z tego miejsca coś powiedzieć. Zarzuca się między innymi mnie, że jestem zwolennikiem likwidowania subkont. Państwo wiecie, na czym to polega. W ramach zbierania środków na daną organizację wskazuje się subkonto osoby, na które chce się przekazać środki. Uważam, że w Polsce przede wszystkim powinna odbyć się w środowisku bardzo rzetelna dyskusja na ten temat, ponieważ w moim przekonaniu – chcę to powiedzieć jeszcze raz bardzo dobitnie – jest to zaprzeczenie idei pożytku publicznego. Chodzi przecież o darowiznę, o to, żeby wspomagać jednak organizacje, a dopiero na forum organizacji pokazać osobę czy sprawę, którą trzeba wspomóc. Chciałbym też jednak powiedzieć, że nie toczą się żadne prace dotyczące likwidacji subkont, bo niejednokrotnie – mamy tego pełną świadomość – subkonta ratują życie. Ale trzeba by podjąć dyskusję, debatę, czy to jest realizacja idei pożytku publicznego, czy to nie jest tylko pewna forma darowizny na rzecz czegoś, a nie wspieranie i budowanie społeczeństwa obywatelskiego, bo to właśnie ta organizacja powinna wesprzeć daną sprawę. *(Dzwonek)* Panie marszałku, jeszcze chwilkę, jeśli pan pozwoli.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Bardzo proszę kontynuować.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Jarosław Duda:**

Dziękuję bardzo.

A więc zawsze stawiam takie pytanie, bo osoba z małego środowiska, ze środowiska wiejskiego czy małomiasteczkowego nie ma takich samych szans, co osoba z dużej organizacji pozarządowej, gdzie jest wska-



## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda**

zane subkonto. Wtedy niejednokrotnie może zostać bez pomocy. Dlatego jest to niesłychane wyzwanie, ale też bardzo trudne. Chcę powiedzieć, że to polityczne pytanie i dlatego zwracam się z tym do państwa, co dalej powinniśmy z tym zrobić w perspektywie subkont i dzielenia środków z 1%.

Proszę państwa, na większość pytań, jako że mi się czas skończył, odpowiem na piśmie. Były one niesłychanie interesujące. Chcę tylko powiedzieć, że pytano o to, jak to realizujemy w sensie kontrolnym. Oczywiście kontrolujemy te środki, jeśli dajemy pieniądze, np. w ramach Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Chcę też państwu powiedzieć, że bardzo często podpisuję decyzje o zwrocie środków przyznanych, bo zostały źle wykorzystane. Staramy się tego bardzo unikać w takim sensie, żeby dać szansę na dobre rozliczenie, ale są sytuacje, kiedy piszę decyzję z mocy przysługującego mi uprawnienia, że środki, niejednokrotnie wielotysięczne, należy zwrócić, bo zostały źle wydatkowane. Robią to pracownicy departamentu, robią to wojewodowie, a jednocześnie sprawdzamy to, jeśli mamy duże wątpliwości, przez inne organy kontrolne, czyli sygnalizuję, że naszym zdaniem dzieją się tam złe rzeczy. Oczywiście pilnujemy także środków publicznych. Kontroli jest w roku kilkadziesiąt, tych dużych i takich małych, doraźnych, bo pan poseł Kuźmiuk, o ile pamiętam, dokładnie o to pytał.

Dalej było pytanie o samorządy. Samorządy są coraz bardziej aktywne, szanowni państwo, co bardzo cieszy, dostrzegają potrzebę budowania u siebie zasady pomocniczości, realizowania zasady pomocniczości poprzez wyřeczanie się organizacjami pozarządowymi. Nie ma innej drogi niż zbudowanie silnego społeczeństwa obywatelskiego, niż danie jak największej kompetencji i największych środków, nawet jeśli nam się to nie podoba.

Jeżdżąc po Polsce i spotykając się z organizacjami – i to jest dla mnie powód do troski – z przerażeniem stwierdzam, że niektórzy partnerzy organizacji pozarządowych uważają, że samorządy w dalszym ciągu, po tylu latach reformy samorządowej nie są przygotowane do współpracy z organizacjami. Jest wyobrażenie, że państwo robi to lepiej. Uważam, że państwo to robi, nie chcę powiedzieć, że gorzej, ale inaczej, a prawdziwe środki powinny się znajdować na poziomie lokalnym, gminy, powiatu, samorządu wojewódzkiego, bo te problemy są tam rozpoznawalne czy możliwe do bardzo precyzyjnego rozpoznawania, a nie dzielone z pozycji Warszawy na organizacje w innym miejsku.

Wiem, że dla niektórych może to być truizm, ale nie ma innej drogi. Zarówno decentralizacja środków z budżetu państwa, jak i to, co robię jako pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych i prezes rady nadzorczej państwowego funduszu rehabilitacji, czyli chodzi o maksymalne oddawanie środków na po-

ziom samorządu, bo z pozycji Warszawy naprawdę nie rozwiążemy tych problemów, to jest kierunek, który, mam nadzieję, będzie – obojętnie, kto będzie sprawował władzę – kontynuowany.

Już naprawdę przedłużyłem, za co dziękuję, panie marszałku. Wiem, że nie odpowiedziałem na wiele pytań, ale było ich tak dużo, a nie chciałem nikogo pominąć. Pytania, na które oczekuje się odpowiedzi na piśmie, oczywiście zostaną przez nas wnikliwie rozpatrzone i odpowiedź będzie na piśmie. Dziękuję, panie marszałku, i dziękuję państwu. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź pana ministra kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty (druk nr 2088).**

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Jacka Krajewskiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

## **Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Jacek Krajewski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty jest możliwe dzięki temu, że pod naszą inicjatywą ustawodawczą złożyło podpisy ponad 150 tys. pacjentów, pracowników ochrony zdrowia, którzy są skupieni nie tylko w organizacji Porozumienie Zielonogórskie, lecz także w innych organizacjach lekarskich. I za to bardzo im dziękuję.

Przez czas, który minął od wejścia w życie ustawy, która na początku swego funkcjonowania wzbudziła szereg emocji, a nawet protestów, te emocje opadły, praktyka życia codziennego pokazała, w jakich punktach ta ustawa nie spełnia pokładanych w niej nadziei, a w jakich, można tak powiedzieć, jej działania, jej regulacje mogły spowodować zaburzenia, jeżeli chodzi o funkcjonowanie samego systemu, a także funkcjonowanie ochrony zdrowia i pacjentów.

Trzeba powiedzieć, że z naszego punktu widzenia, praktyków, lekarzy, także świadczeniodawców w systemie, ustawa refundacyjna wpłynęła bardzo poważnie na sposób, w jaki pracujemy, zwłaszcza jeżeli chodzi o lekarzy, konieczność określania odpłatności leków na recepcie. Dość skomplikowany sposób, w jaki

**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Jacek Krajewski**

to się odbywa, spowodował znaczne zwolnienie czasu przyjmowania pacjentów, a więc także taką sytuację, że pacjenci, którzy w tej chwili funkcjonują i przychodzą do naszych praktyk, przychodni, muszą czekać trochę dłużej na przyjęcie, a także muszą czekać trochę dłużej w trakcie wizyty, i to nie dlatego, że są tak dokładnie zbadani, chociaż oczywiście także są, tylko dlatego, że lekarze muszą się często dosyć mocno zastanawiać nad tym, jaki jest poziom odpłatności leku, który chcą wypisać pacjentowi, który powinien wypisać. Zatem uznaliśmy, że jedną z takich ważnych bolączek, których ta ustawa dostarczyła, jest właśnie to, że w ustawie określono, że jeśli chodzi o środek, lek, środek spożywczy specjalnego przeznaczenia żywieniowego, wyrób medyczny dostępny w aptece na receptę, jego dostępność refundacyjna jest w zakresie zarejestrowanych wskazań. Zarejestrowane wskazania są ujęte w charakterystyce produktu leczniczego w urzędzie rejestracji produktów leczniczych. Takie charakterystyki są przygotowywane na wniosek producenta i w tej chwili doszło do takiej sytuacji, że lekarz posiadający wiedzę medyczną, który kończy 6-letnie studia, długi okres specjalizacji, który pracuje bardzo długo w swoim zawodzie, został, jeżeli chodzi o ordynację leków, ograniczony, jeżeli chodzi o swoją wiedzę i możliwość refundowania leku, do tychże wskazań rejestracyjnych. De facto wygląda to w ten sposób, że wypisując lek, który powinien być refundowany, bez pewności rozpoznania, tylko mając podejrzenie, że taka jednostka chorobowa występuje u pacjenta, nie może tego leku refundować bez udowodnienia, że mamy do czynienia z taką a nie inną chorobą. Pacjent może mieć lek wypisany, ten refundowany, ale nie z refundacją, tylko na 100% i nawet w rozporządzeniu w sprawie recept jest taki wymóg, jeżeli chodzi o lekarza, że jeżeli nie ma pewności rozpoznania i pewności refundacyjnej, jeżeli chodzi o lek, to należy zaznaczyć, że ten lek jest na 100%.

To kłóci się mocno, jest to takie przesunięcie bardzo mocne, jeżeli chodzi o liberalizm wypisywania leków. O ile zdajemy sobie sprawę z tego, że ustawa została wprowadzona w określonych okolicznościach, że była potrzeba racjonalizacji wydatków na leki i określenia takiego poziomu wydatków na leki w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia, to ta restrykcja, która została wprowadzona, łącznie z penalizacją, jaką wprowadza ta ustawa, a związaną z tym, że jeżeli wypisze się dany lek w sposób nieprawidłowy, oznaczy się nieprawidłowo poziom odpłatności albo zbyt pochopnie określi się możliwość refundacji leku, to odpowiedzialność za taki błąd spada na tego, który wypisuje, w tym momencie lekarza, który pracuje u świadczeniodawcy: w przychodni, w praktyce, w szpitalu. To właśnie ten, który zatrudnia tego lekarza, będzie ponosił odpowiedzialność, czyli zostanie ukarany za refundację, zwrotem za nie-

prawidłowo wypisany lek, a tych leków przecież wypisuje się tysiące, zwłaszcza jeżeli chodzi o podstawową opiekę zdrowotną, prawie 80% recept jest wypisanych w podstawowej opiece zdrowotnej. Zatem ta odpowiedzialność i świadomość możliwości ukarania powoduje, że ten czas wydłuża się, jeżeli chodzi o decyzję, czy taki lek wypisać.

Zbadaliśmy to, mamy na ten temat doniesienia, także naukowe, które jasno pokazują, że ta różnica, jeżeli chodzi o wypisywanie leków, w czasie jest poważna. Zbadano to na 50 lekarzach (zrobiono ankietę, przeprowadzono badania) i okazało się, że bez konieczności określania stopnia refundacji wizyta u lekarza trwa średnio 154 s, w granicach 102–186 s, to jeżeli będziemy określać poziom odpłatności i lekarz zada sobie ten trud, to wynosi to 320 s, między 257 a 720 s – 720 s to jest dużo czasu, to jest ponad 12 min. Zatem różnica między wizytą bez określenia odpłatności i z określeniem odpłatności to 3 min. Jeżeli, jak powiedziałem, lekarze podstawowej opieki zdrowotnej wypisują tak wiele recept, a średnio tych pacjentów jest kilkudziesięciu dziennie, i tak założono w tej pracy, która została ogłoszona w czasopiśmie „Family Medicine & Primary Care Review”, czyli z odpowiednimi wymogami, recenzją, a więc nie jest to czasopismo popularnonaukowe, tylko naukowe i praca została poprowadzona w sposób naukowy, metodologicznie bez zarzutu, że na każdego pacjenta, u którego określamy poziom odpłatności, przeznaczamy 3 min dłużej, więcej czasu. Jeżeli przyjmujemy ok. 40 pacjentów, to są to 2 godz.

Jeżeli przyjrzymy się temu w aspekcie bieżących problemów związanych z kolejkami, jeżeli tylko ten aspekt systemowy weźmiemy pod uwagę, to zwracam uwagę, że te 2 godz. moglibyśmy poświęcać jednak w większym stopniu pacjentom i przyjąć więcej pacjentów, niż bez tych 2 godz., które w tej chwili, przy takim sposobie określania odpłatności za lek, musimy przeznaczyć na biurokrację, na administrację, na to, żeby przypasować tę odpłatność.

Zwracam uwagę panów posłów i pań posłanek na to, że na medycynie, specjalizując się, nie mamy zajęć z ekonomii, nie uczy się nas tam przy wypisywaniu recept, sposobie wypisywania recept, określania odpłatności. Jesteśmy głównie profesjonalistami, którzy zajmują się medycyną, mamy uaktualniać swoją wiedzę, jeżeli chodzi o niesienie pomocy pacjentom według aktualnej wiedzy medycznej. Uzupełniamy tę wiedzę i w momencie, kiedy chcemy ją zastosować, powinniśmy być przede wszystkim zwarci i gotowi do użycia tej wiedzy. Nie powinno nas rozpraszać takie zagadnienie, o którym mówiłem przed chwilą, określanie poziomu odpłatności. Ten obowiązek powinien być zdjęty z lekarzy. Co to jeszcze powoduje? To powoduje, że pacjenci, oczekując w kolejkach, które się wydłużają, często rezygnują z terapii. Już nawet w raporcie WHO z 2011 r. wykazano, że zaleceń terapeutycznych na świecie nie stosuje 50% pacjentów. Jeżeli teraz stworzy im się pretekst, bo mają dłużej czekać w kolejce, to oni tych zaleceń terapeu-



**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Jacek Krajewski**

tycznych w jeszcze większym stopniu nie będą wypełniać. W polskich warunkach przebadano także populację pacjentów i stwierdzono, że z leczonych za pomocą doustnych leków hipoglikemizujących z cukrzycą typu 2 w ciągu pierwszego roku przerywa leczenie co trzeci. Tak więc jeżeli doprowadzamy do sytuacji, że ten pretekst jest, to czekanie w kolejce jest dłuższe, to może się okazać, że dla pacjenta, który jest niechętny, jeżeli chodzi w ogóle o poddanie leczeniu, bo nie wierzy w chorobę, którą stwierdzono, albo nie do końca się identyfikuje, a to complaints, to porozumienie między lekarzem a pacjentem jest jeszcze wątle, bo jest to początek choroby, ta długa kolejka stanie się właśnie tym pretekstem, żeby nie kontynuować terapii. To samo dotyczy leków obniżających poziom cholesterolu we krwi, hipolipemizujących, które muszą być co najmniej dwa lata przyjmowane, żeby był wyraźny efekt związany z ich stosowaniem i wydłużeniem życia. Wielu pacjentów przed upływem dwóch lat przerywa to leczenie. I są to wyniki badań, które także zostały udowodnione naukowo.

Przedstawiam państwu te argumenty, bo zdaję sobie sprawę z tego, że akurat ten punkt, mówiący o tym, żeby zmienić zapis art. 6 ust. 1 nie w zakresie zarejestrowanych wskazań zastosowań klinicznych i przeznaczeń, ale w całym zakresie zastosowań klinicznych i przeznaczeń, aby zmienić ustawę w tym zakresie właśnie w tym punkcie, może być dla wielu z państwa kontrowersyjny, zwłaszcza dla realizatorów ustawy refundacyjnej. Tu będzie spór dotyczący tego, czy argumenty, które przedstawiłem, związane z badaniami pokazującymi wydłużenie czasu przyjmowania pacjentów przez lekarzy, ale także zmniejszenie możliwości wykorzystania wiedzy lekarzy do przepisywania leków, które według aktualnej wiedzy mogą pacjentom pomóc, ale akurat nie są zarejestrowane w ChPL, czyli w charakterystyce produktu leczniczego, państwa przekonają. Bardzo gorąco zachęcam do tego, żeby ten temat potraktować poważnie, bo on jest jednym z kluczowych, jeżeli chodzi o ograniczenia związane z udzielaniem jak najlepszych świadczeń naszym pacjentom.

Uważamy, że sposobem, który może pomóc w tym, aby odciążyć lekarza od tej pracy, o której wspominałem wcześniej, jest stworzenie możliwości zastosowania międzynarodowej klasyfikacji chorób i problemów zdrowotnych, rewizji dziesiątej, której kod mógłby być wskazany jako precyzyjne rozpoznanie choroby i przypisany do określonej odpłatności, do określonej jednostki chorobowej. Możliwość dokładnego wskazania rozpoznania i kodu choroby przez komisję przejrzystości przy przygotowywaniu przez Ministerstwo Zdrowia obwieszczeń dotyczących listy leków refundowanych, zmienianej obecnie co dwa miesiące, mogłaby znacznie ułatwić precyzyjne określanie sposobu refundacji bez konieczności zapisywania tego

przez lekarza, bez konieczności zastanawiania się nad tym, ponieważ w naszej praktyce, ustalając rozpoznanie, od razu, automatycznie wpisujemy kod, ten pięciocyfrowy kod międzynarodowej klasyfikacji chorób, rozszerzony po kropce o literę, wskazujący precyzyjnie to rozpoznanie. I ten sposób mógłby być także wykorzystany do tego, żeby określać stopień odpłatności automatycznie, mógłby pozwolić na to, aby lekarz wpisywał, jakie jest rozpoznanie, zaznaczając odpowiedni kod tego rozpoznania, pacjent z receptą w ten sposób wypisaną przychodził do apteki, a już w aptece wyświetlałyby się określone stopnie odpłatności na podstawie tych kodów i tam byłby wydawany lek refundowany. Ta sprawa odbywałaby się automatycznie. W tej chwili całość odpowiedzialności i konieczność podjęcia wysiłku, jaki trzeba włożyć w to, żeby określić stopień odpłatności, spoczywa na lekarzu. Jak przed chwilą powiedziałem, zajmuje to czas, wydłuża kolejki, powoduje często także rzecz, która jest nie do pominięcia, mianowicie pacjent oczekuje osobiście na wypisanie leku, ponieważ nie można zlecić wypisania leku czy określenia stopnia odpłatności za lek innemu pracownikowi medycznemu niż lekarz. Zatem za każdym razem, kiedy pacjent przychodzi i ma mieć wypisaną receptę, jeżeli nie ma ustalonego leczenia, musi zgłosić się do lekarza i odczekać w kolejce wiele czasu, aby ostateczne rozpoznanie zostało ustalone. Nawet wtedy, kiedy ono jest ustalone, a pacjent przychodzi na kontrolę, w zależności od tego, w jaki sposób lekarz oceni potrzebę kontroli, istnieje potrzeba weryfikacji leczenia. Zatem taka sytuacja – a o to się toczył wielokrotnie spór, czy pacjent musi osobiście zjawić się u lekarza, aby można mu było powtórnie wypisać leki – dotyczy tylko tej nielicznej grupy pacjentów, którzy są ustabilizowani, jeżeli chodzi o jednostkę chorobową, i powtórne wypisanie leków odbywa się na zasadzie automatycznej, bo wcześniej już ustalono rozpoznanie.

Większość, gros pacjentów to są ci, którzy aktywnie są pod naszą opieką, muszą mieć weryfikowane leczenie i cały czas, przypominam państwu, o te trzy minuty dłużej są przyjmowani. Jak mówimy o kolejkach, pomyślmy także o tym. Mimo że podstawowa opieka zdrowotna nie jest działem systemu ochrony zdrowia, w którym mówi się o kolejkach, w jakimś większym stopniu, bardziej to dotyczy AOS, bardziej to dotyczy szpitalnictwa, to jednak pamiętajmy, że w poczekalni tych pacjentów wielu czeka i tam też są kolejki, a często zdarza się, że przy dużej zachorowalności niektórzy pacjenci muszą poczekać do następnego dnia, jeżeli oczywiście choroba nie jest ostra.

To są sprawy, o których chciałem powiedzieć na początku, dlatego że choć mówimy o tym, że lekarz będzie w mniejszym stopniu obciążony obowiązkiem określania odpłatności, to jednak zwracam uwagę, że cierpi na tym pacjent. Cierpi na tym dlatego, że czeka dłużej. Ale chodzi również o to, że badania, które zostały wykonane także przez firmy zajmujące się badaniem rynku farmaceutycznego, wskazują, że



**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Jacek Krajewski**

– to jest według badań, które przeprowadziła firma Sequence – płatnik publiczny uzyskał znaczne oszczędności w zakresie refundacji do leków refundowanych w lecznictwie otwartym, wynikające zarówno ze zmian cen leków, zmian w kategoriach odpłatności refundacyjnej, w których są przepisywane i nabywane, jak i okresowego spadku wolumenu zakupów tych leków. Dokonały się zmiany w zakresie wartości koszyków zakupowych pacjentów, wydaje się, że przeciętny jednorazowy wydatek pacjenta trwale wzrósł. Pacjenci więcej płacą za leki. W przypadku części schorzeń i specjalizacji lekarze ograniczyli przepisywanie leków refundowanych lub recepty refundowanych w najkorzystniejszych dla pacjenta kategoriach odpłatności. Ograniczyli właśnie z obawy penalizacji, z obawy przed karami, przed tym, że zostaną sprawdzeni przez Narodowy Fundusz Zdrowia i że ci, którzy ich zatrudniają, będą musieli zwracać pieniądze, a regresem także i lekarze. Zatem często te leki są tak przepisywane, że są droższe, niż mogłyby być, czy na 100%. To wprowadził ten przepis, który obciąża nadmiernie lekarzy tym obowiązkiem. Na tym cierpią i lekarze, i pacjenci. Zatem uważamy, że ten przepis jest do zmiany, on się nie sprawdza, on w praktyce przeszkadza w normalnej pracy lekarskiej, w normalnej pracy lekarza z pacjentem. Jeżeli ten sposób, o którym mówiliśmy, z zastosowaniem kodów ICD, zostałby dopracowany, jeżeli moglibyśmy poświęcić temu więcej czasu, jeżeli państwo posłanki i posłowie zdecydowanie, aby dalej pracować nad tym projektem ustawy, na pewno można by było dopracować się takiego mechanizmu, który byłby zdecydowanie bardziej korzystny, a nie zubożałby najważniejszego osiągnięcia ustawy refundacyjnej, czyli racjonalizacji polityki lekowej w naszym kraju.

Są dwa aspekty, na które chciałbym zwrócić uwagę i które są także niezwykle istotne. Mianowicie państwo zapewne wielokrotnie słyszeli o tym, że pacjenci, mimo że mają leki refundowane, wydają duże pieniądze, duże kwoty na leki. Ja sam mam pacjentkę – leczona jest przeze mnie i przez kolegów specjalistów – która przynosi do gabinetu dużą torbę leków, które zażywa. Muszę powiedzieć z pewnym żalem, że choć chciałbym zracjonalizować ilość leków przez nią zażywanych, to się nie da, bo ona jest takim pacjentem, który musi te wszystkie leki zażywać, tego jest 24 sztuki, bierze za jednym razem 24 tabletki. Ona wydaje znacznie więcej niż to, co określiliśmy jako trzykrotne minimalne wynagrodzenie za pracę w ciągu roku, jeśli chodzi o wydatek na leki, rzeczywiście nie ma ich refundowanych i nie ma jak tego zmniejszyć. Znaleźliśmy na stronach sejmowych, w jednej z odpowiedzi na interpelacje poselskie, informację, jak to wygląda, jeżeli chodzi o wydatek pacjentów na leki. Znaleźliśmy tam dane, które pokazują, że tych pacjentów wcale nie jest mało i że kwota, którą wydają

– czyli chodzi o to trzykrotne minimalne wynagrodzenie, jeżeliby to policzyć na miesiąc – to jest ok. 420 zł miesięcznie. Jest to kwota, którą ludzie wydają na leki refundowane. Uznaliśmy, że wprowadzenie mechanizmu, biorąc pod uwagę, jakie są oszczędności, jaka jest racjonalizacja wydawania środków na leki refundowane obecnie i jakie miliardy złotych zaoszczędzono dzięki ustawie refundacyjnej... Po uwzględnieniu kwoty, którą znaleźliśmy na stronach sejmowych, jeżeli chodzi o wydatki pacjentów, okazało się, że kwota, którą należałoby zwrócić, jest niewielka, to jest ok. 500–600 tys. zł, przy takich ogromnych oszczędnościach. Uznaliśmy, że byłoby wskazane, aby pacjenci mieli możliwość zwrócenia się z wnioskiem do NFZ i odzyskania tych pieniędzy, jeżeli kwota przekracza trzykrotne minimalne wynagrodzenie w ciągu roku. Oczywiście odpowiednią procedurę, odpowiedni akt wykonawczy, czyli rozporządzenie, musiałoby przygotować tutaj Ministerstwo Zdrowia, ale ta procedura byłaby wskazana, przynajmniej w przypadku grup tych pacjentów, którzy mają trudną sytuację ekonomiczną, a jest możliwość uzyskania zwrotu chociaż powyżej tej kwoty 420 zł miesięcznie, chodzi o to, żeby mieli możliwość aplikowania o taki zwrot.

Ostatnia sprawa, którą w naszej nowelizacji ustawy refundacyjnej chcieliśmy wnieść, to jest kwestia także związana z naszymi pacjentami, mianowicie taka, że pacjent, jeżeli otrzymuje od nas receptę, to co dwa miesiące ma pewien problem na koniec miesiąca ze zdobyciem leku. To wynika z tego – i znaleźliśmy rozwiązanie – że apteki pod koniec miesiąca nie mają pewnych leków. Wynika to także z tego, że ustawą refundacyjną został wprowadzony mechanizm – wcześniej go nie stosowano – polegający na tym, że w momencie gdy dochodzi do obniżenia ceny leku w wyniku nowego obwieszczenia, apteka pozostaje z lekiem, który ma wyższą cenę, na swoich półkach i nie może tego leku po tej wyższej cenie zwrócić do hurtowni, a więc na tym traci. To powoduje, że część aptek, zwłaszcza małych, funkcjonujących blisko pacjentów, blisko ludzi, ma problem finansowy, a często jest to dosyć poważny problem. Wiele aptek także z tego powodu – może to nie jest główny powód, ale także z tego powodu – zostało w tej chwili zamkniętych. Wiele naszych obywateli, pacjentów musi teraz jeździć do większych ośrodków, w których są apteki, natomiast punkty apteczne, które były blisko ich miejsca zamieszkania, po prostu zostały zamknięte, bo nie poradziły sobie finansowo. Zwracamy uwagę na tę kwestię. To dotyczy pacjentów i w pewnym momencie utrudnia im dostęp do leków, bo muszą pojechać po nie do większego ośrodka.

Wszystkie te zmiany wymagają także zmiany ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty w tym aspekcie, aby w art. 2 w ust. 2 dopisać informację, że lekarz nie określa poziomu odpłatności. Poziom odpłatności za lek jest określony właśnie w ustawie o zawodzie lekarza, nie tylko w ustawie refundacyjnej, nie tylko w rozporządzeniu w sprawie recept, ale

**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Jacek Krajewski**

także w ustawie o zawodzie lekarza i lekarza dentystry. Jeżeli zostanie wprowadzony zapis, zgodnie z którym nie będziemy musieli określać tej odpłatności, natomiast zostanie wykorzystany sposób, o którym mówimy, z wykorzystaniem klasyfikacji międzynarodowej ICD-10, rewizja dziesiąta, to będziemy mieli szansę na to, aby ten proces odbywał się automatycznie. Nie dokonamy racjonalizacji w zakresie wypisywania, racjonalizacji kosztów, jeżeli chodzi o politykę lekową, ale usprawnimy cały proces. Czas lekarza przeznaczony na określanie odpłatności będzie zaoszczędzony, a więcej czasu pozostanie dla pacjentów.

Jeszcze raz dziękuję za wysłuchanie i umożliwienie mi przedstawienia propozycji zmiany ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry. Bardzo proszę o rozpatrzenie naszej propozycji w taki sposób, aby zarówno ci, którzy wystąpili z wnioskiem, czyli ponad 150 tys. osób, jak i wszyscy pacjenci, obywatele naszego kraju mogli być zadowoleni z państwa decyzji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję przedstawicielowi Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Piotr Chmielowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu zmiany ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry (druk nr 2088). Na początku – oczywiście, po wysłuchaniu pana doktora przed chwilą – chciałbym wyrazić swoje uznanie za zebranie 150 tys. podpisów pod projektem, który jest inicjatywą obywatelską. Chcę również zaznaczyć, że jednym z tych podpisów jest podpis mojej żony...

*(Głosy z sali: Ooo...)*

...więc nie ma najmniejszej wątpliwości, że tego typu pomysł uregulowania wydaje mi się niezmiernie istotny. Kwestia odpowiedzialności za wypisywanie recept i uwzględniania w nich refundacji jest niezmiernie istotna. Należy tylko ubolewać nad tym, że

pomysł ten jest pomysłem obywateli, a nie Ministerstwa Zdrowia. Te sprawy już dawno można było uregulować przy pomocy rozporządzeń czy w ogóle pomysłów, jeżeli chodzi o kwestię refundacji.

Chcę również przypomnieć – mam to w domu – że lekarze w województwie śląskim otrzymali ponad 100-stronicową książeczkę w postaci broszury, z której mogli się dowiedzieć, pod warunkiem że ją przeczytali i zapamiętali, w jaki sposób należy wypisać receptę. Oczywiście całe to działanie przedłużało w nieskończoność kwestie związane z terapią, leczeniem, rozpoznaniem choroby, bo rzeczywiście lekarz musiał się nad tym zastanowić.

W projekcie zawarte są również dwa może troszkę, powiedziałbym, kontrowersyjne uregulowania związane między innymi ze zwrotem produktów do hurtowni farmaceutycznych z aptek. Jak w tym wypadku widzimy, nad tego typu pomysłami niestety będziemy musieli popracować w komisji. I to jest nasze stanowisko, jeżeli chodzi o Sojusz Lewicy Demokratycznej, aby projekt ten, oczywiście w całości, trafił do dalszych prac w Komisji Zdrowia, a najlepiej w podkomisji powołanej do prac nad tym projektem. Wtedy będziemy mogli w pełni zapoznać się ze stanowiskiem przedstawionym przez wnioskodawców, jak również, mam nadzieję, wzbogacić ten projekt o przemyślenia posłów, którzy będą tam pracować.

Dziękując za uwagę, chciałbym jeszcze raz podziękować panu doktorowi za przedstawienie swojego pomysłu i projektu inicjatywy ustawodawczej. Wydaje mi się, że jest niezbędne dalsze procedowanie nad tym projektem. Szkoda, że tak późno. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

**Poseł Lidia Gądek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Wnioskodawcy! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pragnę przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych, a także ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry. Pozwólcie państwo, że w dalszej części swojego wystąpienia w odniesieniu do przywoływanych aktów prawnych będę używała skrótowego określenia „ustawa refundacyjna”, będzie prościej.

Zanim jednak przejdę do merytorycznej analizy projektu, za jego przedłożenie chciałabym serdecznie podziękować Komitetowi Inicjatywy Ustawodawczej reprezentowanemu przez pełnomocników panów Jacek Krajewskiego i Tomasza Zielińskiego. Chyba wszy-



**Posel Lidia Gądek**

scy zasiadający dzisiaj w ławach poselskich zgodzimy się z tym, że komitet podjął się sporego trudu i wykonał dużą pracę, by rozpocząć w Sejmie proces ustawodawczy, który jest bardzo ważny z punktu widzenia funkcjonowania systemu ochrony zdrowia w Polsce, a więc interesu nas wszystkich jako pacjentów.

Należy podkreślić w tym miejscu, że ustawa refundacyjna zdecydowanie sprawdziła się i przyniosła uporządkowanie polityki lekowej w Polsce z korzyścią zarówno dla systemu, jak też, co najważniejsze, dla polskich pacjentów. Po dwóch latach praktycznego jej funkcjonowania można już pokusić się o jej ocenę ze wskazaniem zarówno tych dobrych stron, jak i nieco słabszych punktów, czego komitet w swojej inicjatywie właściwie dokonał.

Zaproponowane zmiany dotyczą wprowadzenia poprawek do 6 artykułów oraz dodania jednego całkiem nowego artykułu. Mimo że postulowanych zmian jest relatywnie niewiele, stanowią one jednak trzon ustawy refundacyjnej. Ta jest natomiast wielowątkowa, dość skomplikowana. Inaczej niż stwierdzono w pkt 7 uzasadnienia do projektu, fragmentarycznie i pośrednio, ale wchodzi w zakres regulacji prawa Unii Europejskiej. W pewne zdziwienie – to taka sugestia – sprawiło mnie stanowisko Naczelnej Rady Lekarskiej, która w jednym zdaniu udziela pełnego poparcia dla przedmiotu projektu bez analizy poszczególnych aspektów. Uważam, że rada lekarska powinna jednak włączyć się w proces legislacyjny.

Najbardziej oczekiwaną przez środowisko lekarzy i pacjentów, a budzącą najwięcej kontrowersji propozycją zmian jest wprowadzenie przepisów umożliwiających ustalenie kategorii dostępności refundacyjnych warunkowanych jedynie stanem klinicznym pacjenta w całym zakresie zastosowań klinicznych i przeznaczeń lub ich części. Trzeba podkreślić, że charakterystyka produktu leczniczego jest podlegającym weryfikacji dokumentem urzędowym, który jest opracowywany na podstawie pełnych danych z dokumentacji chemiczno-farmaceutycznej, biologicznej, farmakologiczno-toksykologicznej oraz klinicznej. Tym samym jest on oficjalnym, pewnym źródłem informacji o leku, które stanowi podstawę do wydania pozwolenia na dopuszczenie do obrotu.

Po konsultacji ze specjalistami i praktykami prawa medycznego mogę stwierdzić, że zapisy projektu wywołują na pewno dosyć duże reperkusje prawne. Niezależnie od nadrzędnego celu, jaki przyświeca wskazanej poprawce, ordynowanie pacjentowi leku poza zarejestrowanymi wskazaniami musi prowadzić do rozmycia odpowiedzialności za ewentualne wystąpienie niepożądanych działań leku. Wskazana przeszkoda ma zatem charakter formalny, bowiem de lege ferenda nie jest celowe podejmowanie działań na rzecz osłabienia prawa pacjenta, ale również bezpieczeństwa pracy lekarza.

Poza tą niedoskonałością prawną należałoby wskazać również wątpliwości natury celowościowej.

Zapis stworzony w oparciu o względne, nieostre i nadto pojemne pojęcia aktualnej wiedzy medycznej w znaczący sposób osłabia kontrolę nad wydatkowaniem środków publicznych. Co więcej, a może przede wszystkim, osłabia pozycję państwa w prowadzeniu negocjacji cenowych oraz ogranicza kontrolę nad wydatkowaniem środków publicznych.

Jak można przeczytać w literaturze przedmiotu, m.in. w „Off-Label-Use. Möglichkeiten und Grenzen aus der Sicht der pharmazeutischen Entwicklung”, pozarejestrowe stosowanie leków poza wspomnianymi przeze mnie implikacjami prawnymi i ekonomicznymi nie pozostaje obojętne etycznie i metodologicznie. Wszak znajduje zastosowanie tam, gdzie nie prowadzono randomizowanych badań klinicznych, co w szczególności dotyczy takich wrażliwych dziedzin, jak pediatria czy medycyna ratunkowa.

Z drugiej jednak strony jako lekarz praktyk w pełni zgadzam się z faktem, a właściwie z uzasadnieniem przedstawionym przez pana prezesa Krajewskiego, że ścisłe stosowanie się przy ordynowaniu leków do tzw. ChPL faktycznie zdecydowanie wydłuża czas pracy lekarza i powoduje zmniejszenie ilości tegoż czasu poświęconego stricte pacjentowi. Jednocześnie wiemy również, że w istniejących dzisiaj zapisach mamy wiele wyjątków i niedoprecyzowań, jeżeli chodzi o stosowanie się do ordynowania w grupie ChPL. W związku z tym uważam, że niezależnie od tych sygnalizowanych przeze mnie wcześniej kwestii jest to punkt, nad którym należy zdecydowanie najdłużej pracować w dalszym procedowaniu nad tą nowelizacją. Trzeba tu również zwrócić uwagę na to, że w większości innych krajów Unii Europejskiej jednak funkcjonuje procedura ordynowania leków w oparciu o ChPL.

Kończąc wątek skupiony wokół tych wątpliwości dotyczących art. 6, odniosę się do pozostałych propozycji. Wszyscy wiemy, i to już nie tylko z wystąpienia wnioskodawcy, ale również z dyskusji, która odbywa się na ten temat, że ostatnio głównym przymiotem polskiego lekarza stało się permanentne przemęczenie. Jest ono wynikiem splotu wielu okoliczności, przy czym najważniejszą jest niedostateczna liczba praktykujących lekarzy, i to w każdej specjalności. Nie ma co liczyć na to, że prowadzona konwalidacja systemu kształcenia przyniesie optymalne i szybkie rezultaty, jeżeli chodzi o zwiększenie liczby lekarzy mogących pracować w zawodzie, dlatego postulat likwidacji niektórych czynności administracyjnych, w tym przede wszystkim zniesienie obowiązku określania poziomu odpłatności przez lekarza, jest wyjątkowo zasadny i myślę, że konieczny do dopracowania w najbliższej perspektywie.

Bardzo dobrym proponowanym tu rozwiązaniem, co stwierdzam z niewielką przekorą, jest wymuszenie na Ministerstwie Zdrowia publikacji w swoich obwieszczeniach stanów klinicznych, które warunkują objęcie danego leku refundacją, a które będą zgodne z pięciznakową Międzynarodową Statystyczną Kła-



**Posel Lidia Gądek**

syfikacją Chorób i Problemów Zdrowotnych Rewizja Dziesiąta.

Przy obecnych przepisach prawa trudno jest wykluczyć formułowanie rozbieżnych interpretacji przy ustalaniu tożsamości stanu klinicznego pacjenta ze stanem klinicznym objętym refundacją. Pytanie tylko, czy aby na pewno proponowane rozwiązanie pozostaje w zgodzie z przepisami o ochronie danych osobowych. Prawdopodobnie nie. Natomiast oczywiście naszym zadaniem i pewnego rodzaju wyzwaniem jest wypracowanie takiej metody funkcjonowania tej formy kodowania, która będzie do zaakceptowania przez rzecznika ochrony danych osobowych i ustawę.

W obywatelskim projekcie ustawy refundacyjnej aptekom przekazuje się możliwość dokonania zwrotu leków do hurtowni w związku ze zmianą ceny leku wynikającą z objęcia go refundacją, hurtownie natomiast mogą go zwracać do producenta. Pomyśl jest warty rozważenia i wprowadzenia w życie. Pytanie tylko, dlaczego ujęta została jedynie podwyżka cen leków, natomiast ewentualną obniżkę pominięto.

Niezależnie od wsparcia dla omawianego rozwiązania należy stwierdzić, że od Ministerstwa Zdrowia należy tego wymagać i wydaje się, iż na dzień dzisiejszy przykładą ono szczególną wagę do tego, by stosowne obwieszczenia były poprzedzane w odpowiednim czasie projektami tychże obwieszczeń. To niewątpliwie ułatwi pracę przedsiębiorcom prowadzącym apteki i hurtownie farmaceutyczne, aczkolwiek można i trzeba wykonywać kolejne kroki naprzód.

Bardzo ważną propozycją wydaje się dodanie w ustawie refundacyjnej nowego art. 9a. Zgodnie z tym przepisem w przypadku przekroczenia przez świadczeniobiorcę określonego poziomu wydatkowania kwot na leki Narodowy Fundusz Zdrowia miałby tę nadwyżkę zwracać. Jak wiemy, budżet NFZ nie jest z gumy... (*Dzwonek*)

Panie marszałku, już kończę, jeszcze minutkę.

...i poza pewne realne granice się nie rozciągnie. Ową rozsądną granicą wydaje się szacunkowa kwota wskazana w pkt 4c uzasadnienia do projektu. Jeśli okazałoby się jednak, że skutki finansowe będą wielokrotnie wyższe, to wówczas należy się zastanowić nad sposobem rozwiązania tego problemu dla pacjentów, którzy mają z reguły niższy status społeczny z racji swojej choroby, a dodatkowo muszą ponosić duże nakłady na leki. Należałoby może zwrócić uwagę na ograniczenie na przykład do wysokości dopłaty do jednego czy dwóch najtańszych odpowiedników.

Podsumowując swoje wystąpienie – oczywiście nie odniosłam się do wszystkich proponowanych zmian, bo nie jest to możliwe w takim czasie – chcę podkreślić, że rezygnacja z części środków wskazanych przez projektodawcę nie oznaczałaby rezygnacji z celów, jakie miałyby zostać dzięki nim osiągnięte. Życzylibyśmy sobie wszyscy, aby w dalszych pracach nad tą ustawą w komisji zostały określone wszystkie przeszkody formalne, które dotychczas mogły nie zostać

wzięte pod uwagę, a które w ostateczności mogą zostać usunięte.

W związku z tym, panie marszałku, w imieniu klubu Platforma Obywatelska wnoszę o skierowanie procedowanego projektu obywatelskiego do dalszych prac w komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Tomasz Latos:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panowie Przedstawiciele Inicjatywy Ustawodawczej! Przede wszystkim mam zaszczyt i przyjemność przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec przedłożonego w druku nr 2088 projektu ustawy o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty.

Również zacznę od podziękowania. Bardzo dziękuję państwu za tę niezwykle ważną, potrzebną, cenną inicjatywę i na początek odnotuję pewien pierwszy sukces, jakim jest to, że największy klub koalicyjny jednak nie złożył wniosku o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu, co do tej pory było nagminne przy projektach obywatelskich. Jestem w związku z tym przekonany, że rzeczywiście są pewne szanse dla tej inicjatywy i że państwa głos jako środowiska, również jako środowiska, którego jestem członkiem, jest na tyle mocny, że nie został zlekceważony już na tym etapie. To bardzo ważne, ponieważ rzeczywiście jest tutaj o czym dyskutować, panie ministrze.

Pozwólcie państwo, pozwólcie panowie, że zanim pochwalę, zanim odniosę się do tego, co ważne, bo zgadzam się z wszystkimi punktami i uważam, że wszystkie z nich wymagają zmian legislacyjnych, to odniosę się do pewnej filozofii, którą pan w swoim wystąpieniu zaprezentował. Nie do końca się z nią zgadzam. Być może był to pewien skrót myślowy, później będzie pan miał możliwość, podsumowując, odnieść się do tego. Myślę, że nasz zawód, powiem zarówno w imieniu panów, jak i swoim, bo jesteśmy lekarzami, jest zawodem szczególnym, jest powołaniem, pewną misją. W związku z tym byłoby źle, gdyby Wysoka Izba czy osoby obserwujące tę debatę odniosły wrażenie, że szczegółowe wyliczenie, czy się poświęciło pacjentowi minutę, dwie czy trzy więcej, jest tutaj ważne. Pacjentowi należy poświęcić tyle czasu, ile potrzeba. Nierzadko przecież lekarze zostają dłużej, mówią o tym zwłaszcza koledzy zabiegowcy, pewnie często to podkreślają. W sytuacjach, kiedy

**Posel Tomasz Latos**

zabieg operacyjny ze względu na różne komplikacje, powikłania się przedłuża, zostają często dużo dłużej niż to by wynikało z czasu pracy. Zatem, jak rozumiem, nie to było istotą sprawy. Nie jest przecież istotą sprawy to, że statystycznie czas poświęcany choremu nie jest zbyt długi. Statystycznie rzeczywiście nie jest zbyt długi, pewnie wszyscy byśmy sobie życzyli, aby był dużo dłuższy.

Chodzi o to, aby pewien obowiązek, i tu przechodzę do drugiego z punktów podnoszonych przez panów, który może być zdjęty z lekarza, rzeczywiście był zdjęty, co do tego pełna zgoda. Jest oczywiście pytanie, jak to zrobić organizacyjnie. Nie chodzi przecież o to, aby za chwilę mieć wnioski czy inicjatywę ustawodawczą innej grupy zawodowej, która będzie uważała, że teraz te obowiązki na nich spadły. Będzie wyliczanie, jak to im skomplikowało pracę, jak to wydłużyło kolejki, na przykład w aptekach. Dlatego wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem – zresztą częściowo wybrzmiało to również w wystąpieniu pani poseł, tak przynajmniej tę część zrozumiałem – jest znalezienie takiej formuły, takiego rozwiązania informatycznego, które tę sprawę rozwiąże. Odpowiednie oprzyrządowanie informatyczne – a przypominam, że w połowie roku ustawa o informatyzacji ma wejść już w pełni w życie – pomoże nam tę sprawę rozwiązać. Gdy wpisujemy określony lek, określony kod, to niejako z automatu ta cena będzie, może nie cena, ale stopień refundacji czy odpłatności, się pojawiać.

Ważna jest jednak pierwsza sprawa, o której przedstawiciel inicjatywy dość długo mówił. Jak rozumiem, w tej sprawie nie ma zgody, przynajmniej nie wszystkich klubów. Tak zrozumiałem przynajmniej wystąpienie mojej szanownej koleżanki. Myślę tutaj o zmianie charakterystyki produktu leczniczego, o aktualnej wiedzy medycznej, o czym była mowa. Otóż nie jest tak, szanowna koleżanko, droga pani poseł, że coś jest trudne do zdefiniowania. Owszem, nie jest tak, jest wręcz przeciwnie, jest dokładnie odwrotnie. To, że stosuje się lek w innych schorzeniach, w innych przypadkach, w innych sytuacjach, to nie znaczy, że nie jest to na niczym oparte. Owszem, nie przeprowadzono być może tych badań, które przeprowadzono w momencie rejestracji leku przy okazji takiej czy innej charakterystyki produktu leczniczego, ale jest to oparte o doświadczenia kliniczne, jest to oparte o publikacje naukowe, jest to oparte o doniesienia zjazdowe. To jest oparte o najnowszą wiedzę medyczną. Przecież my, wszyscy lekarze, po to jeździmy na kongresy naukowe, aby posiadać wiedzę medyczną, aby była ona najbardziej aktualna, najbardziej precyzyjna i nowoczesna. Po to korzystamy z najnowszych doświadczeń, aby przekładało się to na odpowiednie stosowanie leków.

Uważam, że ten postulat jest niezwykle ważny. Powiem więcej, już na początku, kiedy ustawa refundacyjna wchodziła w życie, ten postulat był podno-

szony nie tylko przez środowisko lekarskie, ale również przez klub Prawo i Sprawiedliwość. Pamiętam zwłaszcza debatę z przełomu lat 2011/2012, później wielokrotnie wracaliśmy do tej sprawy. Mówiliśmy: nie bądźmy ewenementem, nie stosujemy przestarzałych metod i zbyt gęstego, co tu dużo mówić, sita finansowego. Przecież tak naprawdę o to w tym wszystkim chodzi, aby mniej płacić, aby oszczędzać, w cudzysłowie, bo są to dla mnie pseudooszczędności. Ważne jest natomiast to, aby jednak stosować aktualną wiedzę medyczną. Tego wymaga racja stanu, tego wymaga bezpieczeństwo naszych pacjentów, bezpieczeństwo wszystkich polskich obywateli.

Wreszcie, jeżeli mówimy o tej kwestii, pamiętajmy, że to rodziło, o czym pan doktor też już dzisiaj mówił, czasami obawy przy wypisywaniu niektórych leków przez lekarzy, czasami niepewność. Stąd brało się wypisywanie leków na 100% czy ten średnio oceniany wzrost współpłacenia. Na koniec stycznia, według jednego ze stowarzyszeń, które prowadzą odpowiednie analizy, mówię tu o danych z końca stycznia tego roku, to współpłacenie już jest na poziomie 40%, jeżeli chodzi o leki refundowane. Między innymi bierze się to stąd, że część leków refundowanych, z różnych względów, również tutaj przeze mnie poruszonych, jest wypisywana na 100%. Z tą zasadą trzeba zerwać, panie ministrze. Trzeba jednak uwzględnić najnowszą wiedzę medyczną dla dobra polskich pacjentów. Tak naprawdę, gdybyście państwo to policzyli, to per saldo opłaca się pacjentów leczyć nowocześnie, a lekarzy mniej karać. Bo tu znowu mógłbym podać kilka czy wiele przykładów, kiedy to NFZ wprowadza kontrole i karze lekarzy za to, że wypisali nie do końca zgodnie właśnie z ustawą refundacyjną lek pacjentowi, który, podkreślam, jest chory, przyszedł do gabinetu, tylko ma pecha, że jego choroba, ta główna, podstawowa, nie jest w charakterystyce produktu leczniczego, mimo że cały świat leczy właśnie tym lekiem, właśnie ze zniżką, traktując go jako lek z wyboru w danej chorobie, niestety ze względu na to, że nie ma go w charakterystyce produktu leczniczego, w Polsce refundowany być nie może. Nie chcemy też z pewnością wszyscy takiej sytuacji, że lekarz będzie balansował na granicy prawa i chcąc być dobrym dla swojego pacjenta, wpisze troszkę inną jednostkę chorobową po to, aby tę refundację umożliwić, bo można interpretować, czy to jest już ta choroba, czy jeszcze ta i w związku z tym wybrać, kierując się tym, co wynika z ustawy refundacyjnej.

Wreszcie dwie sprawy, które ze względu na małą ilość czasu chociaż tylko zasygnalizuję (*Dzwonek*), a są też niezwykle ważne.

Przepraszam, panie marszałku, jeszcze kilka zdań.

Zbyt wysoki poziom odpłatności – zdecydowanie tak, polscy pacjenci często odchodzą od okienka dlatego, że nie są w stanie zrealizować recepty, tylko że próg, który panowie zaproponowaliście – mam nadzieję, że w toku prac da się go obniżyć – jest jeszcze zbyt wysoki. Ta trzykrotność najniższego uposaże-

**Posel Tomasz Latos**

nia, proszę mi wierzyć, w przypadkach wielu osób chorych, a tak się składa, że często te osoby stare, na emeryturze, na rencie, najwięcej chorują, jest to niestety zbyt wysoki pułap, ten pułap jeszcze trzeba obniżyć. Prawo i Sprawiedliwość ma to w swoim programie. Można się z tym nie zgadzać, można znaleźć inną formę, można znaleźć formę jakiegoś współpłacenia czy zaangażowania opieki społecznej w to i w ten sposób szukania refundacji, ale jakieś rozwiązanie w tej sprawie jest potrzebne.

Bardzo dziękuję za ten postulat, tak jak dziękuję za postulat dotyczący kwestii cen leków na przełomie miesięcy, w momencie gdy wchodzi nowa lista refundacyjna. To też wymaga zmiany, to też wymaga uregulowania choćby po to, aby była wystarczająca dostępność do leczenia.

Klub Prawo i Sprawiedliwość jest za skierowaniem projektu z druku nr 2088 do dalszych prac w odpowiednich komisjach, myślę tu przede wszystkim o Komisji Zdrowia. Bardzo dziękuję.

Dziękuję, panie marszałku i przepraszam za przedłużenie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Łukasz Krupa, Twój Ruch.

**Posel Łukasz Krupa:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Państwo Przedstawiciele Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej! W imieniu klubu Twój Ruch mam przyjemność zaprezentować stanowisko klubu dotyczące obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty.

Po wysłuchaniu stanowiska Platformy Obywatelskiej nie mogę się powstrzymać od takiej trochę złośliwości, że macie państwo szczęście, że procedujemy nad tym projektem obywatelskim w roku wyborczym, bo dzięki temu rzeczywiście nie został złożony wniosek o odrzucenie, tak jak to często bywa w takim przypadku.

*(Poseł Lidia Gądek: Panie posle, proszę nie nadinterpretować stanowiska.)*

Nie nadinterpretuję, tylko po prostu moje przeświadczenia przekazuję, do czego mam prawo...

*(Poseł Lidia Gądek: Proszę zawsze tego...)*

*(Głos z sali: Ale proszę nie zastępować pana marszałka...)*

Zastrzegłem na samym początku, że są to moje przeświadczenia.

Drugie takie przeświadczenie, też w podobnym tonie... *(Głos z sali: Bądź odważny, bądź odważny...)*

...to że takie inicjatywy, poprawiające wydolność systemu, usprawniające pracę lekarza i wszystkie takie regulacje, które są z korzyścią dla pacjentów, powinien prezentować i przedstawiać minister zdrowia w rządowych projektach ustawy, których niestety w tej kadencji jest bardzo mało. Bardzo dobrze, że powstała propozycja przedstawiona przez państwa Komitet Inicjatywy Ustawodawczej i że procedujemy nad nią tutaj.

Wiele już zostało powiedziane, wszystkie właściwie rozwiązania wydają się bardzo racjonalne, bo są korzystne nie tylko dla pacjentów, co jest oczywiście ważne przede wszystkim. Mam tutaj na myśli właśnie ustalenie chociażby tej maksymalnej wysokości ponoszonych kosztów, zwiększanie dostępności w aptekach, ale też usprawnienie pracy aptek, co daje im większy komfort już z pozycji aptek jako przedsiębiorstw, ale również upraszcza pracę, mam nadzieję – po dopracowaniu tego w komisji – lekarzom, którzy rzeczywiście powinni się koncentrować na leczeniu, na tym, do czego są powołani i w jakim kierunku kształcą się. Chodzi o to, żeby nie obciążać ich nadmierną biurokracją, bo oprócz tego – to już też dzisiaj zostało powiedziane – że lekarze, między innymi z powodu tego, że jest ich w Polsce za mało, mają po kilka etatów i często pracują ponadnormatywnie...

*(Głos z sali: Zgodnie z przepisami.)*

Zgodnie z przepisami, ale jednak ponadnormatywnie, w takich kategoriach, powiedzmy, etyki, jakichś możliwości fizycznych każdego człowieka, to rzeczywiście każde uproszczenie tych biurokratycznych procedur, tej papierologii, tej nadregulacji na pewno będzie z korzyścią i dla samych lekarzy, i przede wszystkim dla pacjentów.

Pojawiały się uwagi Naczelnej Izby Aptekarskiej do projektu i rzeczywiście należałoby w komisji dopracować wszystkie szczegóły dotyczące tych regulacji, tak aby, w miarę elastycznie wprowadzić takie regulacje, które rzeczywiście zwiększą dostępność leków i dadzą aptekom komfort działalności. Natomiast patrząc pod kątem możliwości samego ministerstwa, też trzeba mieć na uwadze to, żeby gdzieś zdroworozsądkowo taki środek znaleźć.

Przy okazji chcę jeszcze poruszyć jedną kwestię – niejako odbiega ona od tematu tej ustawy, ale ten wątek dzisiaj też został poruszony i pomyślałem, że jest to dobra okazja. Chodzi mi konkretnie o refundację leków inkretynowych. Niedawno, 27 lutego, prezes Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków, którego siedziba jest w Bydgoszczy, w moim rodzinnym mieście, spotkał się w Ministerstwie Zdrowia z jego przedstawicielami, chyba nawet z samym ministrem – dokładnie nie wiem, bo to są doniesienia medialne – i wiem, że po raz kolejny postulował o to, żeby te leki w Polsce refundować. Jesteśmy chyba jedynym krajem w Unii Europejskiej, który tych leków nie refunduje, ale też jesteśmy na ostatnim, niechlubnym miejscu, jeżeli chodzi o powikłania wśród osób cho-



**Posel Łukasz Krupa**

rych na cukrzycę. Szacuje się, że są blisko 3 mln chorych, a blisko milion mogłoby z takich leków skorzystać. Jest to lek zastępujący insulinę, nowoczesny lek na miarę XXI w. i nie ma żadnego powodu poza powodem finansowym, żeby tych leków nie finansować. Dzisiaj chciałbym wesprzeć stanowisko Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków przy okazji rozmowy o refundacji leków i zaapelować do ministerstwa, żeby poważnie to rozważyło i po tych kilku latach, kiedy te postulaty są formułowane w różnych środowiskach, pochyliło się nad tym i znalazło możliwości finansowe, tak aby NFZ te leki refundował.

Reasumując, klub Twój Ruch oczywiście będzie za skierowaniem propozycji tych zmian, tego projektu ustawy do komisji i będzie za dalszym jego procedowaniem. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Dariusz Cezar Dziadzio:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty. Podczas przedstawiania mojego stanowiska również będę posługiwał się tą terminologią – będę mówił o ustawie o refundacji leków.

Szanowni państwo, posłużę się cytatem z polskiego filmu, żeby plusy nie zasłoniły wam minusów. Wydawało mi się bowiem początkowo, gdy czytałem i przeglądałem tę ustawę, że ona jest pełna plusów. Natomiast później zauważyłem pewne minusy i pewne zagrożenia. Dlatego skupię się na wszystkim po kolei. Zaczniemy od spraw najważniejszych, od plusów.

Jeśli chodzi o art. 8 ust. 1, to przypominam sobie posiedzenie Komisji Zdrowia, na którym dyskutowano o ustawie refundacyjnej, o możliwościach zastosowania, o charakterystyce produktu leczniczego. Była wtedy nawet dość konkretna dyskusja między ministrem zdrowia a przedstawicielem środowiska lekarskiego dotycząca zastosowań, wskazań zarejestrowanych leków. Dzisiaj mamy sytuację taką, jeżeli chodzi o kwestię badań, że firma, która jest firmą innowacyjną, nowoczesną, rejestrując lek oryginalny, określa co do niego wskazania. Oczywiście te wskazania są poparte badaniami. Natomiast firma, która już jest firmą generyczną, produkuje tańsze odpowiedniki, to znaczą leki o takiej samej substancji czynnej,

kiedy ochrona patentowa zostanie zniesiona, już tych badań wykonywać nie musi. Kieruje się tym samym i może w charakterystyce zarejestrować te same wskazania lub może ich zarejestrować mniej, bo nie musi podawać wszystkiego.

Pamiętam czasy, kiedy lekarze wielokrotnie kierowali się tym, że jeżeli jest to ta sama substancja czynna, to w tym przypadku można ten lek zapisać tak samo jak lek oryginalny w danym wskazaniu. Dlatego to rozwiązanie mi się podoba. Jestem za tym rozwiązaniem i uważam, że faktycznie takie rozwiązanie jest konkretne, jest plusem tej ustawy.

Tak samo art. 48, czyli: wystawienie recepty przez osobę uprawnioną nie obejmuje dookreślenia poziomu odpłatności. Oczywiście czas pracy lekarza jest drogocenny, więc w tym przypadku nie ma potrzeby, żeby zajmował się takimi rzeczami, to już można określić w innym systemie. Również zgadzam się z określeniem zawartym w art. 25 pkt 6: wskazania określa się zgodnie z pięciodziesięciorozmiarową Statystyczną Klasyfikacją Chorób i Problemów Zdrowotnych, Rewizja 10. Uważamy, że czas pracy lekarza jest bardzo cenny. Dzisiaj mamy sytuację taką, że wprowadza się pewne rozwiązania, aby ułatwić pracę lekarzowi, aby zmniejszyć liczbę kolejek, więc to rozwiązanie jest jak najbardziej konkretne i pozytywne, ma plusy.

Natomiast mieszane uczucia wzbudzają inne rozwiązania. Popatrzmy na art. 8, który określa sprawę hurtowni i zwrotu produktu do apteki. Sytuacja jest następująca. Apteką zarządza najczęściej magister farmacji, jest osobą zarządzającą, która oczywiście ma odpowiednie przeszkolenia i wykonuje pewne działania. Ministerstwo Zdrowia także nie działa na zasadzie partyzanta i pewne zmiany, które pojawiają się w związku z cenami leków refundowanych, nie pojawiają się z dnia na dzień. Ta informacja jest wcześniej podawana – nie pojawia się z dnia na dzień. A więc w tym przypadku sytuacja jest następująca. Każdy magister farmacji prowadzący aptekę może tak zarządzać stanem magazynowym, aby nie dochodziło do takiej sytuacji, że pewne leki... *(Gwar na sali)*

Panie pośle, nie będziemy dyskutować.

...można to nie tyle przewidzieć, co nie trzeba pewnych leków kupować na zapas. Kiedy zaś sytuacja jest odwrotna, gdy okazuje się, że po zmianie czy od nowego roku leki będą droższe, to apteki jakoś bardzo mocno tym się nie przejmują. Można powiedzieć, że niekiedy dostawy leków do aptek odbywały się tirami z przyczepą. Wiadomo, takie jest prawo rynku. Niemniej jednak ten przypadek, ten konkretny zapis budzi we mnie mieszane odczucia, bo pacjent, który kupi lek w ostatnim dniu refundacji tego leku, też nie ma możliwości zwrotu. Tak? Dzisiaj zapłaci za lek 20 zł, a w przyszłym miesiącu po refundacji mógłby zapłacić tylko 5 zł, tyle że ten lek, panie pośle, też nie będzie już podlegał zwrotowi do apteki, pacjent nie będzie mógł go zwrócić.

*(Poseł Rajmund Miller: Przepraszam, nie zna pan procedur w aptekach.)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Nie, nie, proszę w ten sposób nie dyskutować, proszę zapisać się do zadania pytania.

**Posel Dariusz Cezar Dziadzio:**

Tak będzie najlepiej.

Kolejna sprawa, art. 9. Jeżeli już wrócimy, panie pośle, bo mówi pan do mnie, że... Może tak. Szanowni państwo, przeczytajmy, zobaczmy, jakie są różnice między dotychczasowym a projektowanym stanem prawnym, i spójrzmy na skutki gospodarcze. Ja to przytoczę: „wejście w życie ustawy winno spowodować wzrost ilości sprzedawanych leków refundowanych oraz skuteczności leczenia, a w efekcie długofalowe korzyści dla całej gospodarki wynikające z tych faktów”. Panowie, ja bym proponował nie naprawiać gospodarki kosztem kieszeni pacjenta. Dalej: „dodatkowym celem jest zwiększenie zyskowności branży aptekarskiej”. Jeżeli tu czytamy o takich rzeczach, to warto by się zastanowić, o co tak do końca w tym zapisie chodzi.

(*Posel Czesław Hoc:* Wyciąga pan odwrotny wniosek.)

Wyciągam bardzo dobre wnioski.

Art. 9: „fundusz prowadzi stały monitoring całkowitej kwoty odpłatności za leki refundowane przez świadczeniobiorców w ciągu roku kalendarzowego”. Tak, zgadzam się, tylko jest teraz kwestia tego typu. Jest tu mowa o równowartości trzykrotności minimalnego wynagrodzenia, ale jako wnioskodawcy nie określamie, czy dotyczy to wszystkich leków, czy dotyczy to leków, które są lekami oryginalnymi, niemających swoich tańszych odpowiedników. W tym przypadku może się pojawić takie zagrożenie, że niekiedy będzie to nadużywane i będą wypisywane droższe leki na zasadzie: a i tak fundusz na koniec roku ma szansę panu zwrócić, zwłaszcza że aby dokonać zwrotu tej kwoty, trzeba złożyć do funduszu odpowiednie oświadczenie, nie będzie się to działo automatycznie.

Szanowni państwo, cenimy sobie projekty obywatelskie, cenimy sobie inicjatywę obywateli w tym temacie, w sprawie zmiany zdania, jesteśmy za tym, aby społeczeństwo stawalo się coraz bardziej świadome tego, że ma możliwość i prawo zmiany pewnych działań, pewnych przepisów na swoją korzyść, cenimy sobie to, że te inicjatywy się pojawiają, ale jesteśmy zdania, że inicjatywa obywatelska powinna być jak najbardziej zrównoważona, szczególnie gdy chodzi o przepisy prawne dotyczące pacjenta, apteki, lekarza, bo wiadomo, że dobro pacjenta jest dobrem najwyższym.

W związku z tym, że mamy możliwość poprawienia pewnych propozycji, które się tu pojawiły, pewnych rzeczy, które budzą mieszane odczucia, bo mamy możliwość poprawienia tego w komisji, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego wnosi, aby ten projekt został skierowany do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Kazimierz Ziobro, Solidarna Polska.

**Posel Kazimierz Ziobro:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie z Grupy Inicjatywnej! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska wobec obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych, a także ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, druk nr 2088. Oczywiście to stanowisko będzie prezentowane od strony pacjenta.

Proponowane zmiany, zawarte chociażby w art. 8 o możliwości zwrotu przez apteki wcześniej zakupionych leków czy środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych, niezależnie od daty zakupu do hurtowni, z której nabyły te leki, w przypadku zmiany cen wynikającej z decyzji, o której mowa w art. 11 ust. 1, a także dopuszczenie możliwości dokonania korekt faktur sprzedaży przez wnioskodawcę i hurtownię bez fizycznego zwrotu leków, naszym zdaniem, w sposób wymierny ustabilizują dystrybucję leków. Aptekarze będą zamawiać leki i środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego z realnym, określonym według lokalnych potrzeb zapasem, gwarantującym ciągłą dostępność tychże artykułów w celu zaspokojenia potrzeb leczniczych ludzi chorych, nabywców.

Obecna sytuacja powoduje, że właściciele aptek w obawie przed możliwością zmiany cen i poniesieniem z tego tytułu strat często zakupują w hurtowniach leki na tzw. styk, co chociażby w razie zwiększonej liczby zachorowań w społeczeństwie, np. w przypadku wystąpienia epidemii, doprowadza do braku leków w aptekach, na które pacjent zmuszony jest czekać kilka godzin lub nawet parę dni. W tej sytuacji stan chorobowy pacjenta pogłębia się.

Zatem propozycja zmiany zapisu art. 8 procedowanej ustawy służyć będzie zarówno tym, którzy zajmują się dystrybucją leków, jak i nabywcom leków, czyli osobom chorym.

Dalej. Proponowane zmiany, chociażby w zapisie art. 48, odciążą lekarzy, jeśli chodzi o czynności administracyjno-techniczne, poprzez zwolnienie ich z obowiązku określania na receptach poziomu odpłatności za refundowane leki, środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyroby medyczne. Umożliwi to lekarzom poświęcenie więcej niezbędnego czasu na diagnozowanie i leczenie pacjentów, co powinno też pozytywnie wpłynąć na skrócenie czasu oczekiwania pacjentów w kolejce do lekarzy. Pragnę tu jeszcze zaznaczyć, że ograniczanie możliwości lekarzy do przepisywania li tylko leków

**Posel Kazimierz Ziobro**

refundowanych, ujętych w krajowym rejestrze leków refundowanych, uniemożliwia indywidualne podejście do pacjenta. Myślę, że zasadny byłby tutaj ogranicznik finansowy, a dobór leków do pacjenta powinien należeć wyłącznie do lekarza.

Nie bez znaczenia w aspekcie społecznym jest propozycja ustalenia maksymalnej wysokości kosztów ponoszonych przez pacjentów na zakup leków refundowanych, zawarta w zapisie art. 9a projektu tychże zmian. Zmiana ta zakłada, że po przekroczeniu poziomu wydatków na leki refundowane w wysokości trzykrotnego minimalnego wynagrodzenia za pracę dalsze koszty w całości będą zwracane pacjentowi przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Przychylam się do stanowiska przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości, ten pułap przy postępującej biedzie i zubożeniu społeczeństwa jest, w moim odczuciu, w naszej ocenie, również za wysoki. Stanowić to będzie konkretne wsparcie dla osób biednych, najbardziej pokrzywdzonych, które zmuszone są do wydatkowania ponad miarę swoich dochodów, do uszczuplania swojego budżetu, często poniżej minimum socjalnego niezbędnego do przeżycia. Nie do przyjęcia jest taka sytuacja w państwie cywilizowanym w XXI wieku, w państwie będącym członkiem Unii Europejskiej, żeby pacjenci nie mogli się leczyć, ponieważ ich na to nie stać. Sam byłem świadkiem odejścia od okienka aptecznego emerytki, której zabrakło pieniędzy na zakup wszystkich leków przepisanych jej na receptę. Obecne zmiany, może i niedoskonałe, uwzględniają potrzeby pacjenta, bronią pacjenta, jak również mogą udoskonalić, uczynić bardziej wydajną pracę lekarzy.

Biorąc pod uwagę powyższe proponowane rozwiązania, Klub Parlamentarny Solidarna Polska będzie głosował za dalszym procedowaniem nad tym projektem ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Mam w tej chwili 11 zgłoszeń.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby dopisać się do listy?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Zakreślałam limit czasu na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Czesław Hoc:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Przedstawiciele Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej! Wy-

soka Izbo! Praktycznie wszystkie kraje Europy Zachodniej od dawna mają tę wiedzę i rozumiały, że państwo nie może szukać oszczędności w kieszeniach chorych pacjentów, bo jeśli pogorszy się ich zdrowie, to późniejsze leczenie i skutki choroby będą kosztowały więcej niż wynosiła początkowa oszczędność. Natomiast rząd PO i PSL nawet z dużym zadowoleniem jako swój wielki sukces ogłosił, że oto w roku 2012 zaoszczędzono 1,2 mld zł w wyniku ustawy refundacyjnej, co niestety w tłumaczeniu na okrutną rzeczywistość oznacza, że w tym roku co czwarty polski pacjent odszedł od okienka aptecznego i nie zrealizował recepty, bo nie było go na to stać.

W państwach Europy Zachodniej o zastosowaniu danego leku decyduje lekarz w oparciu o najlepszą i aktualną wiedzę medyczną, tzw. EBM, czyli evidence-based medicine – medycyna oparta na faktach. W Polsce natomiast decyduje o tym urzędnik na podstawie rejestracji leków, czyli ChPL – charakterystyki produktu leczniczego, co w praktyce oznacza zwiększenie biurokratyzacji dla lekarza, a dla pacjenta większą liczbę leków z odpłatnością 100-procentową, czyli droższe leki. A zatem obywatelski projekt naprawia złe rozwiązanie w ustawie refundacyjnej, jest szansą dla pacjentów, lekarzy i aptek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Anna Paluch:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym na wstępie wyrazić żal, że nie ma z nami pana ministra Arłukowicza, bo to przecież po uchwaleniu...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Ale jest przedstawiciel resortu upoważniony przez pana ministra.

**Posel Anna Paluch:**

Rozumiem. Nie kwestionuję w żaden sposób kompetencji obecnego tutaj pana wiceministra, natomiast wyrażam żal, do czego mam prawo jako poseł. Jak to się woła na spektaklach: Autor! Autor! Od czasu tej nieszczęsnej ustawy z 12 maja 2011 r. gehennę przeżywają po prostu wszyscy uczestnicy procesu leczniczego, ponieważ ten zbiurokratyzowany, nieprzyjazny dla pacjentów, lekarzy i farmaceutów system wszystkie strony postępowania przyprawia



**Posel Anna Paluch**

o gorączkę, a zadowolony jest chyba tylko Narodowy Fundusz Zdrowia.

Otóż chciałabym zwrócić uwagę, wyrażając szacunek dla autorów z Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, na gehennę, istną gehennę, jaką przeżywają farmaceuci, aptekarze. Konsekwencjami najdrobniejszego błędu albo niezgodności – rozumiem, że pomyłki w PESEL-u teraz już można poprawiać – czy najdrobniejszego błędu formalnego popełnionego przez lekarza są dla farmaceuty nierozliczenie recepty, kara finansowa, którą go straszy fundusz, a w wypadku kilku takich sytuacji po prostu jednoznaczna groźba zerwania umowy o refundację. Taka sytuacja, w której jest jeden, że tak powiem, chłopiec do bicia w procesie leczniczym, jest po prostu sytuacją urągającą zasadom państwa prawa. *(Dzwonek)* Chodzi o pacjentów, na których się to skupia, i o systematyczny wzrost udziału pacjentów w odpłatności za leki – z 36,8% w roku 2011 do 40% w roku ubiegłym. To naprawdę urąga zasadom państwa demokratycznego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani posłanka Iwona Kozłowska, Platforma Obywatelska.

**Posel Iwona Kozłowska:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie kieruję do autorów inicjatywy ustawodawczej. Czy zapis w proponowanej zmianie dotyczący możliwości ordynowania leków pacjentom zgodnie z wiedzą i stanem klinicznym poza zapisem rejestracyjnym leków uchroni lekarzy przed konsekwencjami prawnymi w sytuacji wystąpienia działań ubocznych i powikłań polekowych, jeżeli w dokumencie rejestracyjnym nie będzie zapisana we wskazaniach jednostka chorobowa, na którą lekarz zlecił dany lek? Propozycja ta jest uzasadniona, ale myślę, że warto rozwiązać wszelkie wątpliwości. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Rajmund Miller, Platforma Obywatelska.

**Posel Rajmund Miller:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie panu ministrowi w imieniu

wszystkich aptekarzy w Polsce. Sytuacja, do której doprowadziła ustawa... Nie zgadzam się z tym, co mówił mój przedmówca, pan poseł Dziadzius, Dziadusi, przepraszam, Dziadzio.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Tak.

**Posel Rajmund Miller:**

Znowu myślę. Ależ ja mam kolegę. Proszę państwa, przeceny leków co dwa miesiące doprowadziły do tego, że indywidualni aptekarze w Polsce stracili w 2012 r. 80 mln zł, w 2013 r. – 60, nie mając za to żadnej rekompensaty, nawet możliwości odpisania tego od podatku. Czy ministerstwo przewiduje jakiś system zrekompensowania tego właścicielom indywidualnych aptek, ponieważ przedsiębiorstwa nie mogą ponosić konsekwencji narzucanych im administracyjnych decyzji?

Chciałbym państwu powiedzieć, że te decyzje często powodują, że po przecenie apteka musi sprzedawać lek taniej niż zakupuje go w hurcie. Proszę państwa, chciałbym jeszcze państwu powiedzieć jedno, że średnia marża apteki to 4,11 zł. Marże liczy się nie od wartości leku, tylko od limitu, panie pośle, w związku z czym zestawienie tych dwóch sytuacji spowodowało, że większość aptek jest dzisiaj w bardzo kłopotliwej sytuacji. Apteki indywidualne, a jest ich ponad 10 tys., nie są w stanie nadrobić tego sprzedając parafarmaceutyków, ponieważ nie są w stanie dorównać aptekom sieciowym, które zakupuje je w bardzo wysokiej liczbie i mogą taniej sprzedać. Jakie są działania ministerstwa, żeby nie doprowadzić do upadłości polskich indywidualnych aptek? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

**Posel Lidia Gądek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Przedstawiciele Inicjatywy Ustawodawczej! Panie Ministrze! Właściwie wybrzmiało to już w pytaniach, dosyć szeroko mówiłam na ten temat również w swoim wystąpieniu klubowym i mam jeszcze w tym zakresie pytanie, ponieważ charakterystyka produktu leczniczego to niezmiernie ważna kwestia. Nie mówię o tym dlatego, że jestem przeciwna wprowadzeniu zmian, wręcz odwrotnie – jestem za zmianami, tylko trzeba zrobić to w taki sposób, żeby chronić bezpie-

**Posel Lidia Gadek**

czeństwo polskiego pacjenta i polskiego lekarza, który wykonuje zawód medyczny. Jeśli chodzi o zastosowanie danego leku bez przeprowadzenia odpowiednich badań klinicznych – mimo że jest on świetny, stosowany według wiedzy klinicznej, jest to nowość lub tradycja w leczeniu danej jednostki chorobowej – to czy w przypadku wystąpienia działań niepożądanych lub niekorzystnego efektu leczniczego związanego ze stosowaniem tego leku nie będzie to miało później ciężkich implikacji prawnych dla lekarza stosującego to leczenie? Nie chodzi o wątpliwości, czy chcemy wprowadzić tę zmianę w ustawie. Chodzi o to, czy państwo macie przygotowaną analizę, czy ewentualnie są przygotowane dodatkowe zapisy, które zabezpieczyłyby tę kwestię poza tą jedną wprowadzaną zmianą? Pytanie to kieruję również do (*Dzwonek*) przedstawicieli ministerstwa. Czy ministerstwo jest na etapie prac mających na celu wprowadzenie właśnie tego zapisu, mając na uwadze bezpieczeństwo polskiego pacjenta i polskiego lekarza? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Andrzej Orzechowski, Platforma Obywatelska.

**Posel Andrzej Orzechowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Przedstawiciele Inicjatywy Ustawodawczej! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Padło trochę ciepłych słów pod adresem inicjatorów tego projektu ustawy, pewnie słusznie, ale nie ustrzeżliście się państwo fałszywych tez i iluzorycznych rozwiązań, które zawarte są w uzasadnieniu. Bo w uzasadnieniu projektu ustawy wyczytałem, że projekt rozwiązuje najistotniejsze bolączki i dotychczasowe problemy związane z rozwiązaniami refundacyjnymi, w tym m.in. rozprawia się ze znacznym spadkiem dostępności leków refundowanych i wzrostem kosztów leczenia dla pacjentów.

W tym momencie pojawiają się dwa pytania. Po pierwsze: Jak zbadano, jakie liczby charakteryzują ten znaczny wzrost kosztów leczenia i spadek dostępności leków refundowanych? W moim przekonaniu jest zupełnie odwrotnie. Prosiłbym o odpowiedź na to pytanie i państwa, i przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia.

Druga kwestia, która jest z tym związana. Jakie rozwiązania w tym projekcie zmniejszą czy rozwiążą tę bolączkę, o której państwo mówicie, a więc problem tego drogiego leczenia i mniejszej dostępności?

Natomiast kolejna kwestia to ustanowienie górnej granicy wydatków pacjentów na leki. (*Dzwonek*) Zgodnie z państwa propozycją NFZ miałby refundować pacjentom wydatki na leki przekraczające trzy-

krotność najniższego wynagrodzenia. Mam pytanie zarówno do państwa inicjatorów tego projektu, jak i do ministra zdrowia: Czy państwo macie wiedzę, ile jest takich przypadków w Polsce rocznie? Jakich głównie leków to dotyczy? Czy jest w ogóle możliwe takie zużycie leków przez jednego pacjenta? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Janina Okrągły, Platforma Obywatelska.

**Posel Janina Okrągły:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Wnioskodawcy! Wysoka Izbo! Chciałabym najpierw podziękować wnioskodawcom, że poruszyli ten problem, podjęli trud pracy nad bardzo skomplikowanymi przepisami dotyczącymi refundacji, chodzi szczególnie o wypisywanie leków, ale mam też do przedstawionego projektu parę uwag. Kolega powiedział o tej kwocie, o trzykrotności najniższego wynagrodzenia, co miałyby monitorować Narodowy Fundusz Zdrowia. Po przekroczeniu tej kwoty pacjent mógłby ubiegać się o zwrot wydatków.

Zadano już pytanie o to, jaka jest szacowana liczba tych pacjentów, ilu mogłoby ich być. Dodałabym pytanie o średni koszt dla pacjenta, wielkość, która podlegałaby zwrotowi. Państwo mówią, że całość to byłoby 500–600 tys. Ale to trzeba jednak oszacować i popatrzeć też na te zagrożenia, o których mówiła tu jedna z pań posłanek, przepraszam, pan poseł Dziadzio. Mam pytanie do ministra: Czy jednak nie powinniśmy zastanowić się nad większym uproszczeniem tych przepisów? Bo w tej chwili bardzo źle to znoszą lekarze, przepisy są biurokratyczne, ale rodzą też bardzo dużo wątpliwości u pacjentów. Każda zmiana odpłatności po trzech miesiącach budzi, że tak powiem (*Dzwonek*), niepokój i podejrzenie, że oni właściwie albo wcześniej mieli źle policzony ten lek, albo apteka ich oszukała. Tak że uproszczenie przepisów.

Mam jeszcze jedno pytanie, do wnioskodawców. Mówimy o klasyfikacji ICD, wpisywaniu tego na receptę. Czy państwo mieli opinię generalnego inspektora ochrony danych osobowych? Bo ja bym się zastanowiła, czy to jest zgodne z ustawą. Trzeba by to dokładnie wyjaśnić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Pana przewodniczącego Latosa nie widzę.

Nie ma pana posła.

W tej sytuacji głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiciele Wnioskodawców! Po roku od nowelizacji ustawy o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych środowisko lekarzy, świadczeniobiorców, opieki zdrowotnej oraz pacjentów dalej uważa, że zapisy ustawy dotyczące sposobu ustalania poziomu odpłatności za refundowane leki na receptach są dla nich niekorzystne. Jest to niepotrzebne, nadmierne obciążenie lekarzy czynnościami administracyjnymi i technicznymi, ma bezpośredni wpływ na czas obsługi pacjenta i wywołuje niepotrzebną dodatkową irytację pacjentów. Według przytoczonych przez wnioskodawców wyników badań empirycznych dodatkowy czas tracony przez te kontrolerskie zapisy ustawy dochodzi nawet do dwóch godzin dziennie w przypadku jednego lekarza.

Dlatego kieruję pytanie do pana ministra: Czy w związku z przygotowywanym przez ministra zdrowia na polecenie premiera rządu programem skracania czasu oczekiwania do lekarzy weźmiecie państwo pod uwagę zapisy, które proponują tutaj przedstawiciele inicjatywy obywatelskiej? Proponowane zmiany zmierzają w tym samym kierunku, jaki premier wyznaczył ministrowi zdrowia. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Marek Matuszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mamy w Polsce taką sytuację, że mimo iż leki są refundowane, są bardzo drogie. Co trzeci polski pacjent według danych Naczelnej Izby Aptekarskiej nie wykupuje leków, bo nie ma na to pieniędzy. Polscy emeryci mają bardzo małe emerytury, a jednocześnie kupują leki droższe niż w krajach Unii Europejskiej. Takie same leki w krajach Unii Europejskiej są znacznie tańsze niż w Polsce. Co ciekawe, w krajach spoza Unii, gdzie stosowane są wysokie cła, ceny niektórych leków importowanych, na przykład z Włoch, są kilkakrotnie niższe niż ceny tych leków w Polsce, która jest, panie ministrze, przecież w Unii Europejskiej. Dlaczego tak się dzieje?

Jak to jest, panie ministrze, że upadają małe rodzinne, służące fachową pomocą apteki, blisko ludzi, a tuczą się w bogactwie tzw. sieci aptekarskie, prawie wszystkie zagraniczne? Panie ministrze, to jest dziki rynek. Kto tu sobie nabija tzw. kabzę? Czy tylko koncerny zagraniczne i sieci aptekarskie? A może jeszcze ktoś przez brak podejmowania właściwych decyzji nabija sobie, panie ministrze, tzw. kabzę? *(Dzwonek)*

Jak pan zamierza działać, aby doprowadzić do takiej sytuacji, żeby szczególnie polscy emeryci, bo oni najczęściej chodzą do aptek, mogli pójść i kupić leki po takich cenach, żeby było ich na nie stać, mogli za nie zapłacić z emerytury? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Latos.

*(Głos z sali: Anna Sobecka.)*

Głos ma pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Tomasz Latos:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku, za uwzględnienie mojej osoby w zadawaniu pytań.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie powiem tak barwnie, kolorowo jak mój kolega, choć rzeczywiście trudno mu odmówić słuszności.

Panie ministrze, krótka i prosta sprawa – wiele razy już o tym dyskutowaliśmy – charakterystyka produktu leczniczego czy wskazania kliniczne, aktualna wiedza medyczna. Bardzo bym prosił, żeby pan minister się do tego ustosunkował, bo nie mam wątpliwości, że jeżeli chodzi o kwestie związane z tym, czy lekarz ma wpisywać kod, czy ma go nie wpisywać, i kto ma odpowiadać za stopień refundacji, pewnie jakoś się porozumiemy. Co do innej kwestii, związanej z aptekami, być może też. Jest jeszcze oczywiście druga sprawa, związana z górnym limitem odpłatności za leki. Bardzo o to proszę, panie ministrze. Te dwie sprawy są w tej chwili kluczowe: aby polscy pacjenci mogli otrzymywać nowoczesne leki, to wynika właśnie z tej zmiany, z odejścia od charakterystyki produktu leczniczego, i następnie aby polscy pacjenci mogli je wykupić – to jest kwestia górnych wydatków na leki, tego, co jest zapisane w projekcie inicjatywy obywatelskiej. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Ostatnie pytanie zada pani posłanka Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Anna Elżbieta Sobecka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecnie obowiązująca ustawa powstała bez konsultacji z praktykami i spowodowała wiele problemów, które obecnie stały się powodem rosnącego niezadowolenia pacjentów oraz absurdalnych utrudnień w pracy lekarzy, którzy



**Posel Anna Elżbieta Sobecka**

zgodnie z powołaniem i misją wykonywanego zawodu powinni poświęcać swój czas leczeniu.

Przyjęcie obywatelskiego projektu ustawy to szansa na naprawę szkodliwej dla pacjentów ustawy. Zamierzonym efektem ustawy jest umożliwienie pacjentom szerszego dostępu do leków refundowanych oraz zwiększenie skuteczności leczenia, w tym także poprzez rezygnację z obciążenia lekarzy czynnościami urzędniczymi zabierającymi czas, który powinien być przeznaczony na leczenie.

W związku z powyższym pytam: Jakie konkretne przepisy obowiązującej ustawy są niezgodne z konstytucją, prawem Unii Europejskiej oraz orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości i jakie niekorzystne skutki dla pacjentów przyniósł obowiązujący zakaz reklamy aptek? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana ministra Igora Radziewicza-Winnickiego.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Dziękuję uprzejmie, panie marszałku.

Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Z olbrzymią radością, ale też z jeszcze większym zaniepokojeniem wysłuchałem tej debaty. Chciałbym, odpowiadając po kolei na zadane pytania, rozpocząć może od tego, że ustawa refundacyjna, która obowiązuje w naszym kraju już drugi rok, już ponad dwa lata, przyniosła pewną istotną zmianę, wręcz rewolucyjną zmianę w zasadach, jakimi kierujemy się, po pierwsze, przy podejmowaniu decyzji refundacyjnej, czy jakiś lek będzie refundowany, czy nie, a po drugie, przy podejmowaniu decyzji ordynacyjnych w relacji lekarz – pacjent, czy jakiś lek jakiemuś pacjentowi przepisujemy z określoną refundacją, czy też nie.

Wysłuchałem różnych argumentów od bardzo poważnych, takich jak odpowiedzialność cywilna, ubezpieczeniowa, poprzez istotne, takie jak czas pracy lekarzy, istota kolejek, a skończywszy na niektórych o mniejszym znaczeniu, w moim przekonaniu wręcz kuriozalnych, jeśli mowa o tym, że sprawdzenie poziomu refundacji zajmuje 2 godz. 12 min dziennie.

Proszę państwa, to jest również wiedza powszechna, że przeciętny lekarz przepisuje średnio 30, 20 substancji czynnych. Opanowanie tych poziomów refundacyjnych tyle nie zajmuje. Ale chcę podkreślić jeszcze jedną rzecz. Otóż ustawa refundacyjna, którą

wprowadziliśmy do naszego kraju, do naszego ładu prawnego, spowodowała przede wszystkim olbrzymią zmianę dla polskich pacjentów. Otóż okazało się, że w pierwszym roku obowiązywania ustawy wydatki Narodowego Funduszu Zdrowia mogły ulec przesunięciu. Unikam i nie lubię słowa: oszczędności, bo Narodowy Fundusz Zdrowia nie oszczędza żadnych pieniędzy, nie odkłada ich na żadne konto, a jedynie przesuwa te pieniądze i inwestuje w inne obszary zdrowia, do tej pory zaniedbane.

To właśnie ta rewolucja przyniosła dramatycznie istotne, fundamentalne dla wielu pacjentów, przedłużające życie, ratujące z opresji zdrowotnej zmiany i poprawę dostępności leków. Przez dwa lata podjęto 65 istotnych decyzji refundacyjnych, zwiększono dostępność programów lekowych, wprowadzono nowe cząsteczki na listy refundacyjne. Mamy ponad 30 nowych, nowoczesnych cząsteczek, które do tej pory nigdy nie były refundowane. To są istotne zmiany. Te innowacje, te nowoczesne leki nigdy nie mogłyby się pojawić w polskim systemie refundacyjnym, gdybyśmy tak jak dotychczas, tak jak przed wejściem w życie ustawy, marnotrawili pieniądze publiczne, wydając je nie tam, gdzie to jest rzeczywiście istotne, potrzebne.

Mamy w końcu w systemie opieki zdrowotnej tylko tyle pieniędzy, ile zapewnia nam publiczny system zbiórki. Oczywiście nie jest to miejsce i czas na podjęcie debaty na temat zwiększania składki albo oskładkowania innych grup społecznych, które do tej pory nie były oskładkowane. Pula środków publicznych została zatem określona w sposób jednoznaczny. Tylko racjonalna gospodarka tymi środkami publicznymi i zapewnianie, odpowiedź na potrzeby zdrowotne populacji według wskazań medycznych są gwarantem realizacji idei sprawiedliwości społecznej, uczciwości i równości obywateli w dostępie do funduszy publicznych, które służą refundacji.

Cóż warto powiedzieć, myśląc o naszym systemie, propozycjach i jeszcze naszym systemie refundacyjnym? Doświadczenia po dwóch latach są bardzo istotne. Pamięamy wieloletnie, długo trwające dyskusje, mówiące o tym, że system refundacji finansuje gadżety, które są prezentowane pacjentom. Nie ma już systemów zbierania punktów promocyjnych w aptekach, a Narodowy Fundusz Zdrowia pośrednio przestał finansować produkty dla pacjentów, dodatkowe zachęty, takie jak żelazka czy lodówki. Tego nie ma, a te pieniądze są wykorzystane racjonalnie na leczenie tych pacjentów, którzy do tej pory nie mogli być leczeni nowoczesnymi lekami przeciwbólowymi, nowoczesnymi lekami onkologicznymi i nowoczesnymi lekami przeciwcukrzycowymi.

Padają pytania o nowoczesne grupy leków. Warto powiedzieć, że właśnie w cukrzycy dzięki ustawie refundacyjnej nastąpiła wręcz rewolucja technologiczna. Finansujemy długo działające analogi insuliny, finansujemy inne nowoczesne leczenie w specyficznych grupach pacjentów według wskazań medycznych.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki**

Pan poseł mówi, że dyskutowaliśmy cztery lata. Panie pośle, właśnie dzięki ustawie...

(Poseł Czesław Hoc: Opisywaliście to.)

...udało się wygospodarować pieniądze.

(Poseł Czesław Hoc: Jakie to badanie?)

Fascynujące są takie zjawiska, zdrowotnie fascynujące, kiedy, jak twierdzi konsultant diabetologii w województwie mazowieckim, 30 tys. osób mniej wykupuje insulinę od czasu wejścia w życie ustawy refundacyjnej. Ci pacjenci najwyraźniej jej nie potrzebowali, medycyna bowiem nie zna takich sytuacji, żeby ludzie, którzy są insulinozależni, ozdrowieli. Wydaje się zatem, że ta insulina była przeznaczana na inne środki, być może była wywożona za granicę, nie wiadomo, co się z nią działo, ale zmniejszenie nakładów finansowych na refundację lekową, zmniejszenie rynku obrotu lekami, co było zjawiskiem europejskim, na nie nałożyła się nasza ustawa refundacyjna, nie skutkowało żadną istotną zmianą w zdrowiu populacji, mierzoną wskaźnikami zdrowotnymi. Nie zanotowaliśmy wzrostu chorobowości, nie zanotowaliśmy wzrostu zapadalności, nie zanotowaliśmy wzrostu hospitalizacji i w końcu nie zanotowaliśmy wzrostu umieralności w tym czasie, a zatem można dziś powiedzieć, że skutki zdrowotne dla populacji po wdrożeniu tejże ustawy nie były zauważalne w takim sensie, żeby było pogorszenie, o którym mowa.

Nie jest prawdą także stwierdzenie, że leki w Polsce drożeją, albowiem jak wynika z badań i naszych danych, Narodowego Funduszu Zdrowia, ale też niezależnych międzynarodowych instytucji profesjonalnie obserwujących rynki leków, leki w Polsce należą dziś do jednych z najtańszych w Europie, a poziom odpłatności pacjenta za lek refundowany – wbrew temu, co mówiono jeszcze przed chwilą z tej mównicy – nie zmienił się, pozostaje na poziomie 33% ceny leku, przy czym cena leku istotnie się zmniejszyła, co powoduje, że dopłata pacjenta do przeciętnego średniego leku refundowanego wynosi poniżej 10 zł.

(Poseł Czesław Hoc: Proszę spytać pacjentów.)

Poniżej 10 zł, czyli na poziomie 3 euro, tyle dopłaca pacjent przy okienku aptecznym do jednego leku refundowanego. Ten wskaźnik, jak sięgną państwo nawet nie do danych Narodowego Funduszu Zdrowia, ale niezależnych instytucji, które obserwują rynek, obniża się na przestrzeni ostatnich 2 lat wyraźnie, czyli leki w Polsce tanieją.

Przysłuchując się tej debacie, mam nieodparte wrażenie, że nie mówimy tutaj tak naprawdę o wpływie czy o drobnych technicznych zmianach, które utrudniają pracę lekarza bądź nie utrudniają pracy lekarza, ale mówimy o podjęciu pewnej fundamentalnej decyzji i o dyskusji wokół tego, kim naprawdę mają być lekarze w polskim systemie państwowości, w polskim systemie społecznym. Czy dalej jesteśmy w stanie honorować i tolerować piękny archetyp po-

zytywistycznej, XIX-wiecznej idei lekarza, doktora Judyma, który samodzielnie podejmuje decyzje terapeutyczne, którego bezpośredni kontakt lekarz – pacjent, z jednym pacjentem, uwalnia od całości złożonego usieciowienia społecznych relacji, czy też lekarz jest członkiem społeczeństwa obywatelskiego, czy też lekarz jest organem państwa, który w imieniu państwa rozdysponowuje, czyli alokuje, te zasoby publiczne, które państwo, jako zawodowi zaufania publicznego, powierzyło lekarzowi w drodze uprawnienia go do wydawania recept na leki refundowane, a tym samym do dysponowania naszymi wspólnymi, polskimi, społecznymi, publicznymi środkami na leki, które mamy w budżecie Narodowego Funduszu Zdrowia?

(Poseł Czesław Hoc: Ale lekarz jest w służbie i ma misję.)

Ma misję, panie pośle, to jest bardzo dobre sformułowanie, dziękuję za tę odpowiedź – lekarz ma misję. Pamiętajmy jednak to tym, że...

(Poseł Czesław Hoc: Ale jest w służbie, nie jest urzędnikiem.)

...misja realizacji i podejmowania decyzji zdrowotnych nigdy nie ma wymiaru jednostkowego, na tym polegał błąd pozytywistów, panie pośle. Uleczenie jednego pacjenta jest, owszem, dobrym darem dla jednego pacjenta, ale lekarz, podejmując decyzję alokacyjną, podejmuje ją zawsze równocześnie, pozytywną, czyli dam mojemu pacjentowi, i negatywną, bo jeżeli wydam te pieniądze publiczne, które są w moim gospodarowaniu, na jednego pacjenta, to de facto odmówię tych środków innemu pacjentowi, pewnie anonimowemu.

Uregulowanie tych właśnie zależności i przejęcie przez państwo kontroli nad alokacją i nad właściwym wydatkowaniem, racjonalnym i bezpiecznym dla pacjentów, wydatkowaniem środków publicznych, miała na celu ustawa refundacyjna i osiągnęła ten cel. Niestety, tak, zmieniły się zasady ordynacji lekarskiej, zaczęły one podlegać pewnym sztywnym, odgórnie określonym ramom, gdzie minister zdrowia z misji czy z woli społecznej, realizując zarządzanie w ochronie zdrowia tymi środkami, które mamy, podejmuje decyzję, że będziemy refundowali określony lek w określonym wskazaniu, na określonych zasadach, a w innym wskazaniu, w innej populacji pacjentów już go nie będziemy refundowali, bo jest to albo niezasadne ze względów medycznych, albo z innych, albo są inne alternatywne, tańsze, lepsze bądź bardziej bezpieczne dla pacjenta metody terapeutyczne.

(Poseł Czesław Hoc: Czyli urzędnik wie lepiej niż lekarz?)

Nie jest to kwestia decyzji urzędniczej, jest to kwestia głębokich przemyśleń, analiz farmakoekonomicznych i głębokiego zaplanowania polityki zdrowotnej, w tym polityki lekowej państwa, gdzie te środki, które są w dyspozycji publicznego portfela, są tak dysponowane, by zapewnić zaspokojenie potrzeb zdrowotnych wszystkich obywateli, a nie tylko wybranej części, by uwzględnić potrzeby zdrowotne, bardzo zróżnicowane, zróżnicowanych grup społecznych.



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziejewicz-Winnicki**

Pozostaje zatem, wracając do merytorycznej dyskusji o poszczególnych zapisach proponowanego projektu obywatelskiego, mi jedynie pochylić się nad kilkoma zapisami.

Padło w tej dyskusji, w wystąpieniu pana prezesa i w wypowiedziach moich przedmówców, stwierdzenie mówiące, że charakterystyka produktu leczniczego jest niczym nieuzasadnionym urzędniczym dokumentem. Otóż nie jest niczym nieuzasadnionym urzędniczym dokumentem, jest bowiem dokumentem, który potwierdza wskazania do zastosowania określonego preparatu, a potwierdza na podstawie procedury rejestracyjnej, co do której umówiliśmy się wszyscy w Rzeczypospolitej, a w zasadzie aktualnie w Unii Europejskiej, bo przepisy są już scentralizowane w tym zakresie. Wybieramy i decydujemy się na wpisywanie wskazań do leczenia określonych chorób określonymi lekami na podstawie przeprowadzonych poprawnie metodologicznie i wystarczających badań naukowych, które ponad wszelką wątpliwość potwierdzają, że skuteczne jest takie leczenie w określonej chorobie.

I słuszne było pytanie jednej z moich przedmówczyń o to, czy aby takie rozszereżenie systemu i odstępnie od ustaleń z charakterystyki produktu leczniczego nie zdejmie odpowiedzialności cywilnej. Padło pytanie, czy ono nie przeniesie odpowiedzialności cywilnej i ubezpieczeniowej, odszkodowawczej za zastosowanie produktów leczniczych na lekarzy, jeśli one będą zastosowane poza wskazaniami rejestracyjnymi. Oczywiście, że przeniesie, zdejmując tę odpowiedzialność z koncernów farmaceutycznych, które lek wyprodukowały, sprzedają. Dzięki takiej propozycji legislacyjnej nie będą one ponosić odpowiedzialności za ewentualne następstwa zdrowotne i konsekwencji ubezpieczeniowych, odszkodowawczych.

W końcu długo państwo dyskutowaliście na temat tego, że warto stosować leki w całym zakresie ich zastosowań klinicznych. Już powiedziałem o tym, że odgórnie unormowane zastosowania kliniczne wskazane w obwieszczeniu, w wydanej decyzji administracyjnej o objęciu refundacją leku stanowią o podstawie racjonalności leczenia i wynikają z przeprowadzonych głębokich analiz farmakoekonomicznych. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że nie ma dobrej decyzji w sprawie tego, co to jest zastosowanie kliniczne i przeznaczenie ani co to znaczy według aktualnej wiedzy medycznej. Czy opublikowany wczoraj artykuł w „Świecie Lekarza”, albo w „Menedżerze Zdrowia”, albo na stronie internetowej, albo w znanym periodyku, takim jak „Lancet”, jest wystarczającym powodem, by alokować środki finansowe na określone leczenie? Historia medycyny, nieodległa, zna takie przypadki, jak leczenie cabazistaxelem, który okazał się wręcz szkodliwy dla pacjentów, mimo iż był objęty publiczną refundacją w ramach jeszcze starego

systemu, notabene chemii niestandardowej. Zna również medycyna i jej historia niedawna takie sytuacje, kiedy udowodniano w bardzo prestiżowym czasopiśmie, że zastosowanie szczepienia przeciwko MMR skutkuje wystąpieniem autyzmu dziecięcego. Do dziś wśród Polaków pokutuje lęk przed szczepieniami i do dziś walczymy w Polsce i w Europie z ruchami antyszczepionkowymi, które powołują się na ten fałszywy, zgubny w skutkach mit. Czy zatem publikacja w jednym czasopiśmie jest wystarczająca do tego, by określić, że dany lek jest i powinien być stosowany w ramach określonego wskazania?

(*Posel Czesław Hoc: Ale na podstawie ilu publikacji?*)

Nie. Kiedy zbadaliśmy zakres zastosowań tzw. chemioterapii niestandardowej, porównaliśmy wskazania terapeutyczne w różnych ośrodkach w Polsce i poziom wykorzystania chemioterapii niestandardowej, okazało się, że Polska różni się nieprawdopodobnie w zakresie ilości zastosowań chemioterapii niestandardowej. Można by z analiz międzywojewódzkich wysnuć taką oto wiedzę. Im dalej od ośrodków akademickich, tym większy wzrost ilości zastosowania chemioterapii niestandardowej w ramach wskazań, które wydają się odbiegać od wiedzy eksperckiej w tym zakresie. To zatem potwierdza konieczność i racjonalność wykorzystywania takich technik uniwersalnych potwierdzania skuteczności klinicznej, bezpieczeństwa i skuteczności ekonomicznej stosowania poszczególnych technologii medycznych, jak stosowanie i upowszechnianie wykonywania analiz farmakoekonomicznych, analiz racjonalizacyjnych, które poprzedzają wydanie decyzji, czy będziemy daną technologię refundowali w ramach tego wskazania bądź też nie będziemy albo będziemy w ramach innego wskazania.

Bardzo wątpię, czy zamieszczanie 5-znakowej międzynarodowej statystycznej klasyfikacji chorób i problemów zdrowotnych na receptach będzie mniejszym obciążeniem administracyjnym dla lekarza niż określanie jednego z progów refundacyjnych. Głęboko w to wątpię. Wątpię, dlatego że gdyby ta ustawa została przez Wysoką Izbę uchwalona, a mam nadzieję, że tak nie będzie, to, jestem tego pewien, spotkalibyśmy się na tej sali za rok albo za dwa lata, dyskutując o tym jakimż to wielkim obciążeniem administracyjnym dla pracowników ochrony zdrowia jest wpisanie 5-znakowego ICD-10.

Pamiętajmy jednak – zobaczymy, kiedy spojrzymy na strukturę naszych wskazań refundacyjnych, które publikujemy w obwieszczeniach ministra zdrowia, że one często są bardzo precyzyjne – że nawet struktura 5-znakowa wskazań ICD-10 jest tu niewystarczająca. Mogą sięgnąć państwo, panie prezesie, do ustaleń co do zastosowań zgodnych z danymi medycznymi i z wytycznymi. Jedną z ostatnich innowacji na listach jest insulina długo działająca, analog insuliny, którą stosujemy w cukrzycy typu 2. Proszę zauważyć, że tam nie jest wskazaniem cukrzycy typu 2. Wskazaniem tam jest nieskuteczne leczenie cukrzycy typu 2, którego wykładnią jest stężenie hemo-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki**

globiny glikowanej pomimo półrocznego leczenia insuliną NPH itd. itd. Tego się nie da zapisać w ICD-10. To może wiedzieć tylko i wyłącznie lekarz, a nie farmaceuta w aptece, ponieważ to lekarz jest dysponentem środków publicznych, a nie farmaceuta w aptece, ponieważ to lekarz zna swojego pacjenta, ponieważ to lekarz ma wiedzę medyczną, ponieważ to lekarz stawia diagnozę lekarską i zgodnie z tą diagnozą ordynuje lek, który my w ramach umowy społecznej, do której zawierania mandat posiada minister zdrowia zgodnie z zapisem w konstytucji, zapisaliśmy w umowie z podmiotem odpowiedzialnym i postanowiliśmy dysponować środki publiczne dla pacjentów z określonej populacji, z określoną jednostką chorobową, w określonym stanie.

(Poseł Czesław Hoc: Przed chwilą pan mówił, że...)

Inne stany kliniczne, inne sytuacje są takie, kiedy opisujemy leczenie drugiej linii albo trzeciej linii. Inne jest leczenie pierwszej linii raka piersi, inne – drugiej linii raka piersi, a wszystko jest rakiem piersi. W związku z powyższym kod ICD-10 absolutnie nie będzie tutaj wystarczający.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pochyliam się z wielkim zainteresowaniem nad propozycją zabezpieczenia najuboższej części społeczeństwa przed nieuzasadnionym i bardzo dużym wydatkowaniem skąpych środków. Mówiono tu o emerytach, o rodzinach niepełnosprawnych. Szkoda, że nie powiedziano w tej dyskusji o grupie społecznej niebywale dotkniętej, jaką są rodzice dzieci niepełnosprawnych i dzieci do 18. roku życia, albowiem wbrew obiegowej opinii najuboższą grupą społeczną w Polsce nie są emeryci, tylko dzieci do 18. roku życia. Wtedy kiedy mowa o tym, że osoby te nie mają wystarczających środków finansowych na pokrycie kosztów swojego leczenia, zawsze przypominamy i mówimy o tym, że ten system refundacyjny, który wprowadziliśmy w Polsce, powoduje sytuację wymuszonej konkurencyjności pomiędzy firmami farmaceutycznymi. W przypadku znakomitej większości leków, a już na pewno leków ratujących życie, leków niezbędnych dla egzystencji i przedłużających życie, takich jak beta-blokery, insuliny, leki przeciwmiażdżycowe czy przeciwkrzepliwne, które zazwyczaj stosują ludzie starsi, te wszystkie leki, znakomita ich większość, są dostępne na ryczałt i mimo że mają czasami 20, 30 odpowiedników, których cena może się wahać, od 200 zł, to zawsze, jeśli chodzi o któryś z nich, równie doskonały, ta sama substancja, ta sama cząsteczka, o której mówił pan poseł Krupa, znajduje się w limicie, czyli jest dostępna dla pacjenta za 3,20 zł, jeżeli jest w ramach ryczałtu. Te ratujące życie są w ramach ryczałtu.

(Poseł Czesław Hoc: Daj pan spokój, panie ministrze.)

Co jest niebywale istotne i co ważne podkreślenia? Rozważyłem dość wnikliwie myśl zaproponowaną przez obywatelski komitet ustawodawczy. To kryterium dochodowe, o którym państwo mówią, spełnia

mniej więcej 90 osób w Polsce. Przyjrzałem się strukturze wydatków tych 90 osób w Polsce, nie wszystkich 90, ale to są przypadki sporadyczne i bardzo dziwne. To są przypadki zużywania przez jednego pacjenta, uwaga, 1450 opakowań tianeptyny miesięcznie, to są przypadki zużywania kilkunastu opakowań leków z tej samej grupy przeciwnadciśnieniowych prili, sześciu preparatów jednocześnie. A zatem są to przypadki, które są raczej sporadyczne i które wynikają albo z błędu ordynacji, albo są po prostu przypadkami jakichś dramatycznych nieprawidłowości, wyłudzenia na receptę, to możliwe, kilkunastu albo... 1400 opakowań jednego leku na jednego pacjenta miesięcznie budzi lęk.

(Poseł Czesław Hoc: Czyli stworzyliście system, że można zapisywać tyle leków...)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście resort zdrowia jest otwarty na komunikację społeczną, na dyskusję nad każdą inicjatywą ustawodawczą, ale ten projekt – niezwykle żałuję, że te słowa nie padły z tej mównicy z ust moich przedmówców, cóż, widać kampania wyborcza się już zaczęła – nie jest korzystny dla polskich pacjentów. Ten projekt jest niekorzystny. Ten projekt jest skrajnie niebezpieczny, bo jego uchwalenie grozi wycofaniem się państwa polskiego z refundacji leków, które już udało się włączyć do refundacji. Ten projekt wiąże się z rozszczelnieniem systemu nadzoru publicznego i z wyłączeniem mechanizmów, które pozwalają zachować równość obywateli w dostępie do produktów leczniczych, które pozwalają państwu realizować zasadę uczciwości i które pozwalają w sposób racjonalny i równy dla wszystkich obywateli zaspokajać ich potrzeby zdrowotne. Ten projekt tak naprawdę prowadzi do powrotu do niczym nieregulowanej refundacji lekowej, preskrypcji dowolnych leków na dowolne choroby, według dowolnej woli osoby, która lek ordynuje, bez jakichkolwiek reguł i zasad. Jest to zatem powrót do świata doktora Judyma i jego, przepraszam za kolokwializm, ułańskiej fantazji, która nijak się ma do nowoczesnej farmakoterapii. Z przerażeniem usłyszałem słowa pana prezesa o pacjencie, który zażywa 24 leki. 24 różne produkty lecznicze w jednym organizmie to prawie pewna interakcja lekowa i olbrzymie zagrożenie dla zdrowia. Mówimy tutaj o trosce o osoby starsze. Pamiętajmy o tym, że nawet 30% hospitalizacji osób starszych jest wynikiem tylko i wyłącznie niekorzystnych interakcji lekowych, szczególnie wówczas kiedy mamy do czynienia ze zjawiskiem polipragmazji, czyli leczeniem wielu jednostek chorobowych jednocześnie. To jest skrajny przypadek. Lękam się trochę o tego pacjenta, panie prezesie, może pan prezes skorzystałby z naszego telefonu dla pacjentów – oni często dzwonią i my pomagamy im dobrać tańsze odpowiedniki albo sugerujemy kontakt z lekarzami, albo wspieramy opiekę farmaceutyczną w aptekach – bo 24 produkty lecznicze to jest na pewno powód do tego, żeby się zastanowić, czy z któregoś z tych leków nie można zrezygnować, bo wydaje się to aż nieprawdopodobne.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kończąc, jeszcze raz chciałbym powiedzieć, że pomimo bardzo pięknych przesłanek, które stoją u progu, u podstaw tej propozycji legislacyjnej, tak naprawdę mamy do czynienia z próbą rozzszczelnienia publicznego systemu refundacyjnego, ze zmianą, która nie będzie dobra ani dla lekarzy, ani dla polskich pacjentów, ale będzie dobra dla przemysłu, który będzie sprzedawał więcej leków. Tylko że my, wszyscy Polacy, nie będziemy od tych leków zdrowsi, bo będziemy mieli więcej takich pacjentów, którzy będą mieli 24 produkty lecznicze w woreczku, a każdy od innego lekarza, bez jakiegokolwiek koordynacji, bez jakichkolwiek kontroli i, chyba pozwolę sobie to powiedzieć, że bez głębszego przemyślenia terapeutycznego tych wszystkich, którzy pozwalają na to, że ktoś bierze 24 różne leki.

I zupełnie na koniec wracam do mojej myśli z początku – kim jest polski lekarz. Mówimy tak dużo o tym, że obowiązki administracyjne zabijają polską medycynę. Państwo stoi administracją, a administracja państwowa, publiczna nie jest wrogiem funkcjonowania państwa, tylko jest jego dobrą podwaliną i środkiem, za pomocą którego państwo wykonuje swoje zadania. Lekarz – w moim przekonaniu, ja tak postrzegam mój zawód lekarza, ja też jestem lekarzem – to także istotny pracownik administracji publicznej, w tym rozumieniu, że nadano mu w taki sposób przez władzę publiczną, na podstawie ustawy, przyzwolenie na dysponowanie środkami publicznymi w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Nie ma tu miejsca na indywidualizm i na wygodę pojedynczego lekarza, bo chodzi o dobro nas wszystkich, także tych, którzy nie są naszymi pacjentami, ale są czyimiś pacjentami, bo dla nich potem nie zostanie środków, jeżeli będziemy wydatkować bez opamiętania te, które mamy.

Jeszcze raz proszę Wysoką Izbę o głębokie przemyślenie decyzji co do skierowania tego projektu do prac w komisji, bo wydaje się, że przyjęcie tego projektu do prac w komisji otworzy dyskusję, która nie doprowadzi nas do konkluzji pozwalającej kiedykolwiek Wysokiej Izbie podjąć decyzję o przyjęciu ustawy w takim kształcie, ponieważ głęboko wątpię, że Wysoka Izba zagłosuje nad projektem, który tak naprawdę zniszczyłby dorobek ustawy refundacyjnej, który wypracowaliśmy przez ostatnie dwa lata. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Informuję Wysoką Izbę, że naszej debacie przysłuchują się przedstawiciele Stowarzyszenia Sołtysów ze Zduńskiej Woli, a także obserwuje nas młodzież, która siedzi na galerii.

Witamy gości bardzo serdecznie.

O podsumowanie debaty proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Jacka Krajewskiego.

**Przedstawiciel  
Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej  
Jacek Krajewski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym serdecznie podziękować przedstawicielom wszystkich klubów za tak ciepłe przyjęcie naszej inicjatywy ustawodawczej i możliwość pracy nad tą ustawą, bo zdajemy sobie sprawę, że różne uwagi, które tutaj padły, są uwagami wpływającymi z głębokiej wiedzy i doświadczenia i składają się na wnioski, które zostały tutaj zaprezentowane. Jeszcze raz dziękuję. Zapewne będziemy spotykać się także w innych salach parlamentu, aby dopracować rozwiązania i aby parlament jednak przegłosował udoskonaloną ustawę refundacyjną, która zadowoli pacjentów, a także tych, którzy dla nich pracują i świadczą im usługi.

Chciałbym odnieść się do kilku pytań, które tutaj padły. Na ile mogę odpowiedzieć, na tyle postaram się to zrobić. Także postaram się odnieść do tego, co powiedział pan minister, zwłaszcza jeżeli chodzi o to, jaką rolę wyznaczył lekarzowi w systemie, z taką nadzieją, że jest to zdanie czy pewna filozofia, którą pan minister przedstawia, która jest autorstwa pana ministra. Zatem jeżeli mogę, to odpowiem najpierw na pytania parlamentarzystów, a potem pozwolę sobie ustosunkować się do tego, co pan minister był łaskaw przedstawić.

W odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób lekarz ponosi odpowiedzialność za stosowanie leków bez wskazań pozarejestacyjnych, chcę powiedzieć, że to już się odbywa. Tak na dobrą sprawę udzielanie pacjentom zaleceń przez lekarza i ordynowanie im leków, które w ChPL-u nie mają swojego wskazania, sprawia, że już teraz się to odbywa. Lekarze biorą na siebie taką odpowiedzialność, ponieważ oznaczają jako odpowiedni – na 100% – ten lek, który nie ma wskazań ChPL-u, które są podstawą ordynacji tego leku w określonej jednostce chorobowej. Tak było jeszcze przed wprowadzeniem ustawy refundacyjnej. Teraz pozostaje kwestia tego, że istnieją pewne wytyczne, istnieje aktualna wiedza medyczna, a zalecenie lekarza opiera się nie na lekturze jednego artykułu w którymś z czasopiśmie naukowych, nawet tak poważanym jak „The Lancet”, ale na wytycznych towarzystw naukowych, a więc specjalistów w danej dziedzinie. Wytyczne te mogą obejmować leki, które nie są objęte refundacją.

(*Posel Czesław Hoc: Tak jest na całym świecie.*)

Aktualna wiedza medyczna i kwestie roszczeń pacjenta w przypadku wystąpienia działań niepożądanych są tym stykiem, który może mieć zakończenie w sądzie. Wtedy lekarz rzeczywiście ma tylko i wyłącznie obronę polegającą na tym, że broni go aktualna wiedza medyczna. Na dzisiaj tak jest. Jeżeli mówimy o tym, że to mogłoby być niewystarczające dla rozwiązania, które proponujemy, zapewne należałoby stworzyć stosowny mechanizm. Można powiedzieć w ten sposób: w tej chwili zastosowanie leku



**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Jacek Krajewski**

poza wskazaniem refundacyjnym obejmującym 100%, poza wskazaniem w ramach HPL, jest eksperymentem medycznym. Tylko na takiej podstawie można byłoby przedstawić wytłumaczenie dla zastosowania tego leku, jeżeli nie przyjmowałibyśmy tego, że obowiązują nas wytyczne różnych towarzystw naukowych, tak jak jest w cywilizowanym świecie. Wytyczne towarzystw naukowych są podstawą do tego, aby stosować wiedzę i leczyć pacjentów. Zatem zasadne jest – jest zasadne – aby tę sprawę uregulować, także w trakcie procedowania nad nowelizacją ustawy, aby nie było żadnych wątpliwości co do kwestii odpowiedzialności przy zastosowaniu tych leków poza wskazaniem rejestracyjnymi.

Jeżeli mówimy o klasyfikacji ICD, że jest ona niedoskonała, to w tej chwili nie mamy innej do dyspozycji. Pan minister powiedział, że są wskazania, które są tak naprawdę poza kodem ICD międzynarodowej klasyfikacji chorób. Rzeczywiście, niektóre wskazania są opisane, nie wchodzą w zakres tej klasyfikacji, ale obecnie nie ma lepszego sposobu na to, aby precyzyjnie określić wskazania dla zastosowania leku, także jeżeli mówimy o tym, że za chwilę będziemy mieli dokumentację elektroniczną i że za pacjentem ma iść informacja o stosowanych lekach. Dobrze by było, żeby także było wiadomo, czy na te leki przysługuje pacjentowi refundacja.

Jeżeli mamy do rozpoznania dostosowany kod ICD, to łatwo jest przekazać tę informację innemu lekarzowi, ponieważ inny lekarz, otrzymując informację o tym pacjencie, otrzymuje także informację na temat chorób, na które on choruje, i refundacji, która mu przysługuje. A więc być może należałoby tę klasyfikację rozbudować, sprecyzować rozpoznania i dążyć do jasnego zakwalifikowania leku do określonego rozpoznania i określonej odpłatności. Jeżeli międzynarodowa klasyfikacja chorób, rewizja dziesiąta, jest niedoskonała w niektórych zakresach, to należałoby ją rozszerzyć albo opracować rewizję jedenastą. Być może tak należałoby zrobić. Generalnie uważamy, że ten sposób na dzisiaj jest jedynym sposobem, żeby precyzyjnie określić odpłatność bez konieczności określania tego przez lekarza, który wypisuje receptę.

Kwestia GIODO, głównego inspektora ochrony danych osobowych. Obecnie oznaczamy na recepcie także sposób odpłatności. Jeżeli oznaczamy ten sposób odpłatności wobec leku na przykład na cukrzycę...

*(Głos z sali: Łatwo sprawdzić.)*

...ależ tak, bardzo łatwo można to sprawdzić. To jest dana, którą można upublicznić. Jeżeli jakkolwiek daną o chorobie pacjenta uwidaczniamy na recepcie, która może trafić w obce ręce – niekoniecznie pacjent może zgubić receptę, każdy może się dowiedzieć, na co pacjent choruje – to sprawdzenie czegoś takiego nie jest trudniejsze niż sprawdzenie tego poprzez międzynarodową klasyfikację chorób. Zatem

oczywiście warto by było – nie mamy takiej opinii głównego inspektora ochrony danych osobowych – zwrócić się o tę opinię, ale uważamy, że gdyby recepty były wypisywane tak jak obecnie oraz z kodem ICD, to ochrona danych byłaby zachowana i uprościłoby to procedury.

Wracając do tego, o czym mówił pan minister, jeżeli chodzi o rolę lekarza w systemie, to rzeczywiście lekarz w systemie jest usytuowany – na podstawie kontraktu i różnych przepisów – jako ten, kto nie tylko udziela świadczeń pacjentowi, ale także ma określone zadania publiczne. Pamiętajmy jednak, że w tej chwili ustawa wykorzystuje lekarza i jego czas, co przedstawiłem w opracowaniu. I tu odpowiadam na pytanie pana posła Latosa: oczywiście, nie żałujemy czasu pacjentom. Wyliczenie, które zostało przedstawione, wykazało, że te dwie godziny są poświęcone de facto nie na kontakt z pacjentem, ale na czynności biurokratyczne, które zabierają czas przewidziany dla pacjentów. A zatem to, o czym powiedziałem, było tylko wyliczeniem wskazującym, ile czasu poświęcamy nie pacjentom, lecz czynnościom biurokratycznym. Jeśli chodzi o zarzut pana posła, że wydzielamy czas pacjentowi, to w tym moim wywodzie nie chodziło o to. Raczej o to, że te czynności zabierają nam czas przeznaczony dla pacjenta. Natomiast pan minister oświadczył, że lekarz jest osobą, która powinna wykonywać także inne obowiązki oprócz obowiązku zajmowania się pacjentem, że już nie jesteśmy Judymami, że tak naprawdę trzeba o tym zapomnieć. To jest wygodne wytłumaczenie dokładania roboty lekarzowi czy komukolwiek innemu w jakimkolwiek innym miejscu w naszym systemie gospodarczym i w systemie ochrony zdrowia, żeby pokazać, że misja tego człowieka czy tego pracownika na tym stanowisku nie jest tylko misją poświęconą jednemu zadaniu, ale jest to także misja, którą musi spełniać w sensie państwowym, czyli musi być także obciążony dodatkowymi obowiązkami i te obowiązki brać na siebie. Nasza inicjatywa idzie w takim kierunku, aby wziąć pod uwagę szczupłość kadr, jakie mamy, oraz fakt, iż lekarze mają uaktualniać wiedzę medyczną, mają poświęcać jak najwięcej czasu pacjentom. Tymczasem zabiera im się ten czas pod pretekstem, że już nie są Judymami, tylko Pstrowskimi. Jeżeli państwo pamiętacie, to był taki przodownik pracy w odpowiedniej epoce, który murował bardzo szybko.

*(Poseł Cezary Olejniczak: Nie murował, tylko węgiel kopał.)*

Słusznie, Pstrowski kopał węgiel, ale à propos Krajewskiego, to był taki Krajewski, który murował. Dziękuję za poprawkę, panie pośle. Zatem to był właśnie taki człowiek, który się tak bardzo angażował. Właśnie takimi ludźmi mieliby być teraz lekarze, czyli na tym przodku załatwialiby pacjentów. Możemy powiedzieć tak: na przodku możemy pracować, ale niekoniecznie musimy pracować tak, jak tenże właśnie Pstrowski, który oddał życie za sprawę.



**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Jacek Krajewski**

Chciałbym powiedzieć, że oczywiście w pełni poświęcamy i czas, i siły różnym swoim obowiązkom. Chcemy, aby ten czas był całkowicie poświęcony pacjentom. W momencie, kiedy odciąga się nas od tego, co umiemy najlepiej, czyli od leczenia ludzi, a nakłada się na nas obowiązki administracyjne, to siłą rzeczy cierpi na tym pacjent, cierpi jakość świadczeń i cierpi także cały system. Pan minister pokazuje lekarza jako tego, który jest taki ważny w systemie, bo ma wypełniać te dodatkowe zadania. Mamy przecież kolejki, które są obecnie problemem w naszym systemie. Dokładając nam obowiązków administracyjnych, zaburzono generalnie funkcjonowanie systemu. Doprowadziliśmy do takiej sytuacji, że pacjenci czekają w długich kolejkach, co budzi niezadowolenie społeczne. System nie pracuje tak jak trzeba. Sama ustawa refundacyjna nie jest jedynym czynnikiem, który to powoduje, ale jednym z ważniejszych. Powoduje ona, że tego czasu przeznaczonego dla pacjentów zabiera nam się coraz więcej. Uważam, że lekarz jest przede wszystkim po to, żeby udzielać świadczeń pacjentom. Zadania administracyjne powinny być przeznaczone dla innych pracowników, którzy w systemie taką funkcję powinni spełniać. Zatem jeżeli chcemy odciążyć lekarzy w zakresie tych funkcji administracyjnych, powinniśmy im dać narzędzia, dzięki którym mogą oni poświęcać więcej czasu pacjentom i poprawiać jakość świadczeń. Takim narzędziem nie może być zrzucanie na lekarza obowiązku określania i wpisywania odpłatności, tylko trzeba mu dać jakieś inne narzędzie, na przykład informatyczne – żyjemy w XXI w. – które w sposób sprawny określi ten sposób odpłatności i spowoduje, że będzie to tylko czynność, która będzie polegała na rozpoznaniu, którego ma dokonać lekarz, i ordynacji leku, a nie na określeniu odpłatności za lek.

Jeszcze raz dziękuję paniom posłankom i panom posłom. Dziękuję także za tę uwagę pana posła, bo tych bohaterów często można pomylić, dlatego że było to już bardzo dawno temu, ale to był dobry przykład.

(Poseł Cezary Olejniczak: Trzeba pamiętać o historii.)

Tak jest, a nawet się poprawiać, kiedy trzeba.

(Poseł Czesław Hoc: No tak, SLD ma wiedzę o historii.)

Jeszcze raz dziękuję państwu za ciepłe przyjęcie naszego projektu ustawy. Spodziewam się, że jeszcze wiele podobnych problemów będziemy rozważać. Mam nadzieję, że dzięki temu ta ustawa będzie doskonalsza i będzie dobrze służyć naszym pacjentom i tym, którzy udzielają świadczeń. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, zawarty w druku nr 2088, do Komisji Zdrowia w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

- o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw,
- o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doreczone odpowiednio w drukach nr 2212 i 2210.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Gospodarki przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doreczone w druku nr 2193.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie**

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk**

**lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, podpisanej w Londynie dnia 8 października 2013 r.** (druki nr 2089 i 2154).

Proszę o zabranie głosu pana posła Jarosława Górczyńskiego w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca  
Jarosław Górczyński:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Szanowny Panie Ministrze! W dniu 19 lutego 2014 r. obradowały połączone Komisje Finansów Publicznych i Spraw Zagranicznych. Mam przyjemność i zaszczyt przedstawić sprawozdanie z ich obrad w kwestii druku nr 2089, tj. projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, podpisanej w Londynie dnia 8 października 2013 r.

Obradomłączonych komisji przewodniczył poseł Dariusz Rosati. W posiedzeniu udział wzięli: pan Janusz Cichoń, sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, oraz pani Henryka Mościcka-Dendys, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Szanowni Państwo! Baliwat Guernsey, obejmujący wyspy Guernsey, Alderney i Herm, jest terytorium zależnym Wielkiej Brytanii, która odpowiada za jego obronę oraz sprawy zagraniczne. Za pozostałe sprawy, w tym finanse i kwestie podatkowe, odpowiadają władze lokalne. Baliwat Guernsey formalnie nie jest częścią ani Wielkiej Brytanii, ani Unii Europejskiej.

W grudniu 2011 r. została zapoczątkowana współpraca w sprawach podatkowych naszego kraju z Guernsey. Wówczas to została podpisana umowa o wymianie informacji podatkowych. Dokument ten wszedł w życie 1 listopada 2012 r.

Z danych Narodowego Banku Polskiego wynika, że dochody inwestorów z Guernsey z tytułu zainwestowanego w Polsce kapitału w postaci inwestycji bezpośrednich w 2011 r. wyniosły 3,6 mln zł i dotyczą w całości dochodów od wierzytelności – odsetek. Wartość zagranicznych inwestycji bezpośrednich z Guernsey na koniec 2011 r. wyniosła 46,4 mln zł. Jednocześnie według NBP łączna wartość polskich inwestycji bezpośrednich w Guernsey wyniosła na koniec 2011 r. 1600 tys. zł. Nie odnotowano natomiast dochodów polskich rezydentów z tytułu inwestycji bezpośrednich.

Oczekiwanie Guernsey dotyczące uregulowania w relacjach wzajemnych niektórych aspektów unikania podwójnego opodatkowania w przypadku osób fizycznych oraz transportu międzynarodowego spowodowały, że podjęto negocjacje w sprawie uregulo-

wań dotyczących unikania podwójnego opodatkowania. Przypomnę, że podobne umowy podpisaaliśmy wcześniej z Wyspą Man oraz Jersey.

Umowa w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym ma uregulować kwestie rozgraniczenia praw Polski i Guernsey do opodatkowania dochodów z transportu międzynarodowego. Zyski osiągane przez przedsiębiorstwa jednej ze stron z eksploatacji w transporcie międzynarodowym będą podlegać opodatkowaniu tylko na terytorium strony, na którym znajduje się miejsce faktycznego zarządu przedsiębiorstwa, czyli prosto wyjaśniając, w przypadku osiągania na terytorium RP zysków z transportu międzynarodowego przez przedsiębiorstwo posiadające miejsce faktycznego zarządu na terytorium Guernsey Polska odstąpi od opodatkowania takich zysków. Zbieżne zwolnienie zostanie przyznane polskiemu przedsiębiorstwu przez Guernsey.

Opodatkowanie dochodów osób wykonujących pracę na statkach morskich lub statkach powietrznych w transporcie międzynarodowym regulowane jest postanowieniami umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania niektórych kategorii dochodów osób fizycznych. Wynagrodzenia te mogą być opodatkowane w państwie, w którym znajduje się miejsce faktycznego zarządu przedsiębiorstwa transportowego.

Wysoka Izbo! Zawarcie umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania dochodów z transportu międzynarodowego z Guernsey może być ważnym krokiem w kierunku rozwoju bilateralnej współpracy podatkowej. Efektywne funkcjonowanie takiej umowy w powiązaniu z umową o wymianie informacji podatkowych w następnych latach może stanowić podstawę do podjęcia rozmów zmierzających do zawarcia pełnej umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania z Guernsey.

Połączone Komisje Finansów Publicznych i Spraw Zagranicznych przyjęły projekt ustawy z druku nr 2089 34 głosami za, przy 2 głosach wstrzymujących się i rekomendują Wysokiej Izbie uchwalenie ustawy o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy w przedmiotowej sprawie. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza zabierze głos pani posłanka Renata Zaremba, Platforma Obywatelska.

**Poseł Renata Zaremba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Oby-



**Posel Renata Zaremba**

watelska przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, podpisanej w Londynie dnia 8 października 2013 r. (druki nr 2089 i 2154).

Współpraca Polski z Baliwatem Guernsey zapoczątkowana została w 2011 r. Należy zatem uregulować zgodnie z oczekiwaniami obu stron wzajemne relacje w aspekcie unikania podwójnego opodatkowania w przypadku osób fizycznych oraz transportu międzynarodowego. Umowa rozgranicza prawa do opodatkowania zysków z transportu międzynarodowego. Oznacza to, że zyski z eksploatacji statków morskich lub powietrznych w transporcie międzynarodowym osiągane przez przedsiębiorstwo umawiającej się strony podlegają opodatkowaniu tylko na terytorium tej strony, na którym znajduje się miejsce faktycznego zarządu przedsiębiorstwa. I tak na przykład w przypadku osiągania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej zysków z transportu międzynarodowego przez przedsiębiorstwa, których miejsce faktycznego zarządu znajduje się na terytorium Guernsey, Polska odstąpi od opodatkowania takich zysków. Podobnie sprawa będzie przebiegała w drugą stronę, a więc zwolnienie zostanie przyznane polskiemu przedsiębiorstwu przez Guernsey.

Jeśli chodzi zaś o wynagrodzenia osób wykonujących pracę na statkach morskich lub statkach powietrznych w transporcie międzynarodowym, to mogą być one opodatkowane w państwie, w którym znajduje się miejsce faktycznego zarządu przedsiębiorstwa transportowego. Polska podobne umowy już zawierała. Jak ujął to na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych pan minister Janusz Cichoń, cytuję: Tego typu umowy mają charakter prewencyjny. Zawieramy je z krajami, które potencjalnie mogą stać się miejscami, które będą służyły tworzeniu sztucznych konstrukcji pozwalających uniknąć opodatkowania albo je obniżyć.

Należy jednak tutaj zaznaczyć, że umowa niesie ze sobą pozytywne skutki dla przedsiębiorstw prowadzących działalność w zakresie transportu międzynarodowego w relacjach Polska – Guernsey, m.in. powinna przyczynić się do zwiększenia wzajemnych relacji gospodarczych na tym obszarze. Umowa ma rangę umowy międzypaństwowej. Postanowienia projektu umowy nie są sprzeczne z obowiązującym w Polsce ustawodawstwem ani z prawem Unii Europejskiej.

Klub Platforma Obywatelska rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie powyższego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jerzy Materna:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, podpisanej w Londynie dnia 8 października 2013 r. (druki nr 2089 i 2154).

Baliwat Guernsey, terytorium znajdujące przy francuskim wybrzeżu, na kanale La Manche, na wyspie Guernsey i pozostałych Wyspach Normandzkich, zajmuje obszar 78 km<sup>2</sup> i liczy blisko 65,5 tys. mieszkańców. Guernsey jest de facto terytorialnie zależne od Wielkiej Brytanii, nie należy jednak do Unii Europejskiej. Kwestiami obrony oraz spraw zagranicznych zajmuje się Wielka Brytania, zaś sprawy administracyjne i związane z sądownictwem, gospodarką oraz finansami rozstrzygają władze lokalne. PKB w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosi 57,6 tys. funtów brytyjskich. Największym źródłem dochodów jest sektor usług finansowych, generuje on 40% PKB. Inflacja kształtuje się na poziomie 3%, a bezrobocie – 0,9%. Dochody inwestorów z Guernsey z tytułu zainwestowanego w Polsce kapitału w postaci inwestycji bezpośrednich wynoszą 3,6 mln zł, natomiast wartość polskich inwestycji bezpośrednich w Guernsey wynosi 1,6 mln zł.

Do tej pory funkcjonuje umowa o wymianie informacji w sprawach podatkowych, która weszła w życie 1 listopada 2012 r. Obecna umowa między Polską a Guernsey została przygotowana w oparciu o wybrane postanowienia modelowej konwencji OECD w sprawie podatku od dochodu i majątku. Podatki, których dotyczy umowa, w przypadku Polski stanowią podatek dochodowy od osób prawnych oraz podatek dochodowy od osób fizycznych. Natomiast w przypadku Guernsey chodzi o podatek dochodowy. Obecnie w Guernsey podatek od osób fizycznych wynosi 20%, a w odniesieniu do osób prawnych obowiązują trzy stawki: 20% od dochodów osiągniętych z nieruchomości oraz od dochodów z działalności handlowej, 10% od dochodów z inwestycji finansowych, 0% od dochodów z pozostałej działalności gospodarczej. W Guernsey nie występują podatki od majątku, kapitału, nieruchomości ani podatek VAT. Zgodnie z umową w przypadku osiągnięcia na terytorium Polski zysku z transportu międzynarodowego przez przedsiębiorców, których miejsce faktycznego zarządu znajduje się na terytorium Guernsey, Polska



**Posel Jerzy Materna**

odstąpi od opodatkowania takich zysków. Analogiczne zwolnienie zostaje przyznane polskiemu przedsiębiorstwu przez Guernsey. Dotychczas Polska opodatkowywała tego rodzaju dochody w pełnej wysokości, umowa powinna więc wyrzucić pozytywne skutki dla przedsiębiorstw prowadzących działalność w zakresie transportu międzynarodowego w relacjach Polska – Guernsey. Minister finansów będzie sprawował nadzór nad realizacją umowy. Zawiera ona 7 artykułów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy i będzie głosował za jej uchwaleniem. Dziękuję.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Głos zabierze pan poseł Maciej Mroczek, Twój Ruch.  
Proszę bardzo, panie pośle.

**Posel Maciej Mroczek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, podpisanej w Londynie dnia 8 października 2013 r.

Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym umożliwi wytyczenie granic praw Polski i Guernsey do opodatkowania dochodów i jest jedną z trzech umów, które zostały podpisane między Polską a Guernsey. Umowa powyższa przygotowana została na podstawie modelowej konwencji OECD w sprawie podatku od dochodów i majątku. W przypadku Polski dotyczy podatku dochodowego od osób fizycznych i podatku dochodowego od osób prawnych, w przypadku Guernsey – podatku dochodowego.

Szczegółowo w umowie rozdzielone są prawa opodatkowania zysków z transportu międzynarodowego. Zgodnie z umową, kiedy zyski przedsiębiorcy mającego zarząd na terenie Guernsey będą osiągane w Polsce, to Polska odstąpi od opodatkowania tych zysków. Analogicznie zadziała to również w drugą stronę.

Umowa wpłynie pozytywnie na ożywienie relacji gospodarczych i stanie się też częścią działających w Polsce mechanizmów eliminujących podwójne opodatkowanie dochodów od osób fizycznych i prawnych. Poprzez tę umowę pogłębi się również zakres terytorialny jurysdykcji, jeśli chodzi o takie umowy zawarte przez Polskę. Postanowienia projektu umowy nie kolidują również tak z prawem Polskim, jak i unijnym.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mając powyższe na uwadze, Klub Poselski Twój Ruch pozytywnie opiniuje wyżej wymieniony projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Pan poseł Jarosław Górczyński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Posel Jarosław Górczyński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, podpisanej w Londynie dnia 8 października 2013 r.

Szanowni państwo, zawarcie umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania dochodów z transportu międzynarodowego z Guernsey może być ważnym krokiem w kierunku rozwoju bilateralnej współpracy podatkowej. Po wejściu w życie umowy rozszerzy się zakres terytorialny władz państw, z którymi Polska dotychczas zawarła umowy międzynarodowe polegające na rozgraniczeniu prawa do opodatkowania danych kategorii dochodów.

Umowa w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym ma uregulować kwestię rozgraniczenia praw Polski i Guernsey do opodatkowania dochodów w komunikacji międzynarodowej. Profity z eksploatacji statków morskich w transporcie, a także przeniesienie własności statków lub majątku ruchomego związane z tą eksploatacją podlegać będą opodatkowaniu jedynie na terytorium tego państwa, w którym znajduje się faktyczny zarząd przedsiębiorstwa.

Umowa stanowi podstawę do zachowania przez administrację obu jurysdykcji procedury wzajemnego

**Posel Jarosław Górczyński**

porozumiewania się w celu eliminacji przypadków podwójnego opodatkowania.

Wysoka Izbo! Postanowienia umowy są zgodne z panującym w Polsce ustawodawstwem oraz prawami obowiązującymi w Unii Europejskiej. Wejście w życie umowy nie doprowadzi do zmian w ustawodawstwie wewnętrznym. Efektywne funkcjonowanie takiej umowy w powiązaniu z umową o wymianie informacji podatkowych w następnych latach może stanowić podstawę do podjęcia rozmów zmierzających do zawarcia pełnej umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania z Guernsey.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego rekomenduje Wysokiej Izbie uchwalenie ustawy o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy w przedmiotowej sprawie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Zbigniew Matuszczak, bardzo proszę, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Zbigniew Matuszczak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, podpisanej w Londynie dnia 8 października 2013 r.

Baliwat Guernsey to terytorium zależne od Wielkiej Brytanii. Według Narodowego Banku Polskiego łączna wartość wzajemnych inwestycji pomiędzy obydwojema państwami wynosi średnio rocznie ok. 5 mln dolarów. Podatki, których dotyczy umowa, to w przypadku Polski podatek dochodowy od osób fizycznych i osób prawnych, w przypadku Guernsey to trójstopniowy podatek dochodowy.

Umowa reguluje zasady opodatkowania zysków z eksploatacji w transporcie międzynarodowym statków morskich i powietrznych. Osiągane z tej działalności zyski zgodnie z umową mają być opodatkowane tylko przez to państwo, na którego terytorium znajduje się siedziba zarządu przedsiębiorstwa. Dotychczasowa bezumowna praktyka pozwalała na opodatkowanie zysków w miejscu ich wytwarzania bez względu na miejsce siedziby zarządu.

Umowa, odstępując od dotychczasowych zasad opodatkowania, zdaniem rządu może mieć ujemny

wpływ na dochody polskich finansów publicznych, dlatego też chciałbym zapytać pana ministra, jaki będzie uszczerbek w dochodach budżetu państwa z tytułu wejścia w życie tej umowy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Do pytań zapisał się jeden poseł.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby się dopisać do tej listy?

Nie widzę.

Pan poseł Marek Matuszewski będzie zadawał pytania.

Proszę bardzo.

**Posel Marek Matuszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze, korzystając z pana wizyty tutaj w Sejmie, chciałbym pana zapytać w sprawie unikania podwójnego opodatkowania między Polską a Tajwanem. Myślę, że toczą się jakieś negocjacje i mógłby nam pan coś powiedzieć na ten temat, bo miałem informację, że są bariery, bo w zasadzie żaden kraj Unii Europejskiej nie ma takiej umowy. Okazuje się, że Węgry mają, Francja ma, Czechy mają i tam są lokowane inwestycje tajwańskie. Dlaczego polski rząd stwarza bariery dla potencjalnych inwestorów tajwańskich w Polsce?

Często rozmawiam jako wiceprzewodniczący grupy polsko-tajwańskiej z Tajwańczykami. Są oni po prostu zdumieni tym, że Polska nie chce tak potężnych inwestycji. Decyzje rządu Platformy Obywatelskiej sprawiają, że te inwestycje idą, tak jak ostatnio, na Węgry. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Janusz Cichoń czy zechce udzielić odpowiedzi na zadane pytania?

*(Głos z sali: Tak.)*

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Janusz Cichoń:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwsze pytanie dotyczyło ubytków dochodów budżetowych. Nie zakładamy takich ubytków. Tak naprawdę możemy się spodziewać w jakiejś perspektywie korzyści. Jeśli nasze polskie podmioty zechcą pływać

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Janusz Cichoń**

pod banderą Baliwatu Guernsey, to będą płaciły podatki u nas w Polsce, a trudno spodziewać się reakcji odwrotnych.

Co do Tajwanu to mamy problem z międzynarodowym statusem tego kraju i faktem, że Tajwan nie jest państwem uznanym przez polski rząd. Prowadzimy politykę jednego państwa chińskiego i wobec tego trudno nam dopracować i podpisać umowę standardową. Pracujemy natomiast nad stosowną umową i mogę powiedzieć, że jej zapisy w odniesieniu do kategorii merytorycznych praktycznie są gotowe. W porozumieniu z MSZ i z Rządowym Centrum Legislacji pracujemy nad formą, która pozwoli nam zawrzeć umowę, która z merytorycznego punktu widzenia jest rzeczywiście bardzo istotna, ważna. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, skoro wyraża pan wolę zabrania głosu jako sprawozdawca komisji.

Pan poseł Jarosław Górczyński, bardzo proszę.

**Poseł Jarosław Górczyński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych Komisji Finansów Publicznych i Komisji Spraw Zagranicznych chciałbym pogratulować i podziękować wszystkim przedstawicielom oraz podziękować panu ministrowi za bezkontrowersyjne przygotowanie dokumentów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania niektórych kategorii dochodów osób fizycznych, podpisanej w Londynie dnia 8 października 2013 r. (druk nr 2090 i 2155).**

Proszę o zabranie głosu panią poseł Teresę Piotrowską w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Pani poseł, bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca  
Teresa Piotrowska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-  
wie Posłowie! W imieniu połączonych Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych przedkładał Wysokiej Izbie sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania niektórych kategorii dochodów osób fizycznych, podpisanej w Londynie dnia 8 października 2013 r. (druk nr 2090).

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierowała w dniu 28 stycznia 2014 r. projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych oraz do Komisji Spraw Zagranicznych do pierwszego czytania. Komisja Finansów Publicznych oraz Komisja Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 19 lutego 2014 r. wnoszą do Wysokiej Izby o przyjęcie tego projektu ustawy bez poprawek.

Projekt tej umowy został przygotowany, podobnie jak poprzedni, w oparciu o wybrane postanowienia modelowej konwencji OECD w sprawie podatku od dochodu i majątku. W przypadku Polski jest to podatek dochodowy od osób fizycznych, a w przypadku Guernsey jest to podatek dochodowy.

Warto przypomnieć, że międzynarodowe umowy podatkowe definiują wyłącznie pojęcia o charakterze fundamentalnym, niezbędne do ich funkcjonowania i zachowania intencji umawiających się stron. Umowa stanie się częścią funkcjonujących już w Polsce mechanizmów usuwania podwójnego opodatkowania dochodów od osób fizycznych. Po wejściu w życie tej umowy ulegnie rozszerzeniu zakres terytorialny jurysdykcji, gdzie Polska zawarła umowy międzynarodowe, wyraźnie rozgraniczając prawa do opodatkowania danych kategorii dochodów. Wejście w życie tej umowy umożliwi wprowadzenie efektywnych mechanizmów unikania podwójnego opodatkowania dochodów z pracy najemnej oraz z emerytur i rent uzyskiwanych przez osoby fizyczne pracujące w relacjach Polska – Guernsey.

Połączone komisje jednomyślnie rekomendują Wysokiej Izbie uchwalenie projektu ustawy zawartego w druku nr 2090. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-mintuowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jacek Brzezinka, Platforma Obywatelska.

Panie pośle, bardzo proszę.



**Posel Jacek Brzezinka:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania połączonych Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania niektórych kategorii dochodów osób fizycznych, podpisanej w Londynie dnia 8 października 2013 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Globalizacja działań gospodarczych, której sprzyja między innymi coraz większa swoboda przepływu osób, towarów, usług i kapitału, sprawia, że zawieranie pomiędzy państwami umów w sprawie unikania podwójnego opodatkowania stało się czymś oczywistym. Jest to korzystne dla podatników, bowiem gwarantuje im jasność i pewność zasad opodatkowania dochodów uzyskiwanych z tytułu pracy czy prowadzenia działalności gospodarczej za granicą, a ponadto pozwala eliminować negatywne skutki zakłóceń wywołanych przez konkurencję podatkową wpływającą na decyzje inwestycyjne i finansowe, a w konsekwencji na krajowe podstawy opodatkowania.

Umowa z Baliwatem Guernsey to kolejna tego typu umowa podpisana w ostatnim czasie. W tej kadencji Sejmu na wniosek rządu podejmowaliśmy decyzję o wyrażeniu zgody na ratyfikację przez prezydenta Polski umów w sprawie unikania podwójnego opodatkowania z wieloma krajami, w tym między innymi: z Kanadą, Stanami Zjednoczonymi, Czechami, Norwegią czy też tak egzotycznymi jak Belize czy Liberia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Umowa z Baliwatem Guernsey została sporządzona w oparciu o postanowienia modelowej konwencji OECD w sprawie podatku od dochodu i majątku. Jej szczegółowe przepisy dotyczą dochodów osób fizycznych uzyskiwanych z pracy najemnej, z tytułu zasiadania w organach spółek oraz z tytułu emerytur i rent, a generalnie jako metodę unikania podwójnego opodatkowania wprowadza metodę zaliczenia proporcjonalnego.

Mając na uwadze zarówno przesłanki zawarcia umowy z Baliwatem Guernsey, jak i pozytywne skutki jej ratyfikacji, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska opowiada się za przyjęciem ustawy, w przepisach której zostaje wyrażona zgoda na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji tejże umowy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę.

**Posel Jerzy Materna:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy zawartego w druku nr 2090.

Ta umowa będzie trzecią umową zawartą między Polską a Guernsey. Projekt umowy między Polską a Guernsey został przygotowany w oparciu o wybrane postanowienia modelowej konwencji OECD w sprawie podatku od dochodu i majątku. W przypadku Polski jest to podatek dochodowy od osób fizycznych, a w przypadku Guernsey jest to podatek dochodowy.

Umowa określa wynagrodzenia dyrektorów, artystów i sportowców, dotyczy także wypłacanych emerytur i rent. Umowa wprowadza dla rezydentów obu umawiających się państw jako metodę ogólną unikania podwójnego opodatkowania metodę zaliczania proporcjonalnego. Polega ona w skrócie na tym, że podatek zapłacony od dochodu osiągniętego za granicą jest zaliczany na poczet podatku naliczanego w kraju rezydencji podatkowej, obliczonego od całości dochodów w takiej proporcji, w jakiej dochód ze źródeł zagranicznych pozostaje w stosunku do całości dochodu podatnika. Umowa zawiera przepisy dotyczące procedury jej wejścia w życie i wypowiedzenia. Zawiera w sumie 16 artykułów.

Umowa powinna zostać pozytywnie przyjęta przez polskich obywateli pracujących na terytorium Guernsey.

Umowa może stanowić podstawę podjęcia rozmów zmierzających do zawarcia pełnej umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania. Minister finansów będzie sprawował nadzór nad realizacją umowy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy i będzie głosował za jej uchwaleniem. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Maciej Mroczek, Twój Ruch. Proszę bardzo.

**Posel Maciej Mroczek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania niektórych kategorii dochodów osób fizycznych, podpisanej w Londynie dnia 8 października 2013 r.

## **Posel Maciej Mroczek**

Wejście niniejszej umowy w życie umożliwi unikanie podwójnego opodatkowania dochodów z pracy najemnej oraz uzyskiwanych emerytur i rent osób pracujących w relacji Polska – Baliwat Guernsey.

Projekt tej umowy został przygotowany w oparciu o modelową konwencję OECD w sprawie podatku od dochodu i majątku i dotyczy w przypadku Polski podatku dochodowego od osób fizycznych, a w przypadku Guernsey podatku dochodowego. Umowa wprowadza metodę zaliczenia podatkowego jako metodę unikania podwójnego opodatkowania.

Wejście w życie tej umowy nie będzie miało negatywnego wpływu na dochodowość sektora finansów publicznych. Postanowienia tego projektu są zgodne z prawem i ustawodawstwem polskim i unijnym.

Mając powyższe na uwadze, Klub Poselski Twój Ruch pozytywnie opiniuje wyżej wymieniony projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jarosław Górczyński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

## **Posel Jarosław Górczyński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania niektórych kategorii dochodów osób fizycznych, podpisanej w Londynie 8 października 2013 r.

Umowa ta, podobnie jak porównywalna, podpisana z Jersey 2 grudnia 2011 r., dotyczy wyłącznie dochodów osób fizycznych. Poza jej zakresem pozostają m.in. kwestie dochodów przedsiębiorstw, dochodów z nieruchomości, dywidend, odsetek i należności licencyjnych czy zysków kapitałowych.

Dokument odnosi się do opodatkowania dochodów z pracy, tzw. wynagrodzeń dyrektorów, artystów i sportowców, emerytur i rent, osób pełniących funkcje publiczne, studentów, ponadto kwestii równego traktowania, procedury wzajemnego porozumiewania się oraz immunitetów dla personelu dyplomatycznego i konsularnego.

W Guernsey nie występują podatki od majątku, kapitału, nieruchomości ani podatek VAT. Podatek od dochodu osób fizycznych wynosi 20%. Osoby prawne podlegają trzem stawkom podatku dochodowego: 20% – od dochodu osiąganego z posiadanych nieruchomości, w tym obrót, najem, hotelarstwo, oraz od

dochodu z działalności handlowej regulowanej przez władze; 10% – od dochodu instytucji finansowych i 0% – od dochodu z pozostałej działalności gospodarczej, głównie z usług. Podatek u źródła od dywidend, odsetek, należności licencyjnych, opłat za usługi techniczne oraz usługi zarządcze wynosi 0%.

Umowa wprowadza dla rezydentów obu umawiających się państw metodę zaliczania proporcjonalnego jako sposób na unikanie podwójnego opodatkowania.

W stosunku do dochodów z pracy umowa zawiera typowe postanowienia, włącznie z tzw. zasadą 183 dni, którą uzupełniono o dodatkowy warunek, aby praca najemna nie stanowiła przypadku wynajmowania siły roboczej. Ponadto wynagrodzenie uzyskane w związku z pracą na statku morskim lub powietrznym, eksploatowanym w transporcie międzynarodowym, może być również opodatkowane w państwie, w którym znajduje się miejsce faktycznego zarządu przedsiębiorstwa. Uposażenia artystów i sportowców mogą być opodatkowane w państwie, na terytorium którego działalność jest wykonywana, z jednoczesnym zwolnieniem od takiego opodatkowania dochodów z działalności wykonywanej w ramach międzypaństwowej wymiany kulturalnej. Emerytury i renty wypłacane ze względu na uprzednie zatrudnienie podlegają opodatkowaniu tylko w państwie zamieszkania danej osoby. W odniesieniu do metod unikania podwójnego opodatkowania umowa przewiduje jako zasadę ogólną zaliczenie zwykłe, czyli – jak wspomniałem wcześniej – proporcjonalne.

Bez wątpienia zawarcie porozumienia było podyktowane faktem, że na Guernsey, podobnie jak na Jersey, pracuje wielu polskich rezydentów, jednocześnie tego terytorium zależnego od Korony Brytyjskiej nie dotyczy umowa pomiędzy Polską a Wielką Brytanią.

Szanowni państwo, wejście w życie niniejszej umowy umożliwi wprowadzenie efektywnych mechanizmów unikania podwójnego opodatkowania dochodów z pracy najemnej oraz emerytur i rent uzyskiwanych przez osoby fizyczne pracujące w relacjach Polska – Guernsey. *(Dzwonek)*

Biorąc pod uwagę wszystkie wspomniane czynniki, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera ratyfikację tego dokumentu. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

## **Posel Zbigniew Matuszczak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotowa umowa, zawarta między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey, dotyczy unikania podwójnego

**Posel Zbigniew Matuszczak**

opodatkowania niektórych kategorii dochodów osób fizycznych. Chroni ona przed podwójnym opodatkowaniem osoby osiągające dochód z pracy najemnej, z rent, z emerytur, z wynagrodzeń dyrektorów, artystów, sportowców, studentów i funkcjonariuszy publicznych. Umowa jasno precyzuje, w którym z umawiających się państw, w jakim przypadku i po spełnieniu jakich kryteriów poszczególne kategorie dochodów zostaną opodatkowane.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej poprzedza omawiany projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Ani żadna z pań, ani żaden z panów posłów nie zapisali się do pytań, zatem pytań nie będzie.

Czy w tej sytuacji sekretarz stanu chce zabierać głos? Nie.

A sprawozdawca? Również nie.

Dziękuję.

Zamykam dyskusję w tym punkcie.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Korei o zmianie Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Korei w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Seulu dnia 21 czerwca 1991 roku, podpisanego w Seulu dnia 22 października 2013 r. (druki nr 2091 i 2156).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Macieja Orzechowskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca  
Maciej Orzechowski:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu połączonych Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Finansów Publicznych przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Korei o zmianie Konwencji o unikaniu podwójnego opodatkowania i zapobieganiu uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Seulu dnia 21 czerwca 1991 r., podpisanego w Seulu

dnia 22 października 2013 r. zawartych w drukach nr 2091 i 2156.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 i art. 40 regulaminu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, 28 stycznia 2014 r. skierował powyższy projekt ustawy do połączonych komisji do pierwszego czytania. Połączone komisje, Komisja Finansów Publicznych i Komisja Spraw Zagranicznych, po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu 19 lutego 2014 r. w wyniku głosowania przedstawiają ten projekt bez poprawek, w całości go popierając. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Wojciech Saługa.

Bardzo proszę.

**Posel Wojciech Saługa:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Obecnie obowiązująca Konwencja między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Korei w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu została zawarta 21 czerwca 1991 r., więc jest już umową dość nieprzystającą do obowiązujących w obecnych warunkach gospodarczych rozwiązań prawnych w związku ze zmianą sytuacji gospodarczej oraz polityki podatkowej stron konwencji.

Protokół ma na celu aktualizację konwencji przede wszystkim w zakresie postanowień dotyczących wymiany informacji podatkowych. Ponadto przewidziano wiele technicznych zmian, dostosowujących konwencję do aktualnej wersji modelowej konwencji OECD w sprawie podatku od dochodu i majątku.

Szacuje się, że wejście w życie protokołu nie pociągnie za sobą skutków budżetowych w odniesieniu do dochodów z pracy najemnej. Rozszerzenie klauzuli wymiany informacji podatkowej w protokole stanowi ważne narzędzie dla organów podatkowych w zakresie uzyskiwania informacji niezbędnych do prawidłowego określania podstawy opodatkowania, co będzie miało pozytywny wpływ na skuteczność weryfikacji deklarowanych podatków. W celu realizacji protokołu nie jest wymagane przyjęcie żadnych środków prawnych.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej wnoszę o przyjęcie przez Wysoką Izbę wyżej wymienionego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Jerzy Materna:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy, zawartego w druku nr 2091.

Republika Korei – Korea Południowa, państwo w Azji, w południowej części Półwyspu Koreańskiego – powstała po II wojnie światowej na terenach zajętych przez wojska amerykańskie. Zajmuje obszar 99,7 tys. km<sup>2</sup> i liczy ponad 51 mln mieszkańców. Całe PKB wynosi 1,6 bln dolarów, co w przeliczeniu na mieszkańca daje ponad 32 tys. dolarów.

Korea Południowa należy do krajów, które w ostatnim półwieczu osiągnęły najbardziej spektakularny sukces gospodarczy. W ciągu zaledwie jednego pokolenia jeden z najbiedniejszych krajów awansował do grona najbardziej rozwiniętych i najbardziej zaawansowanych technologicznie gospodarek świata. Obecnie gospodarkę tę cechuje silne rozwinięty sektor przemysłowy – 38,2% PKB i usług – 58,5% PKB, z niewielkim udziałem rolnictwa – 3,3%. Ma ona dobrze rozwinięty przemysł elektroniczny, petrochemiczny, motoryzacyjny, hutniczy, stoczniowy, maszynowy i budownictwo. Korea jest liderem w produkcji półprzewodników, ekranów LCD i plazmowych.

Republika Korei od lat należy do krajów, z którymi Polska odnotowuje wysoki deficyt w wymianie handlowej. W 2012 r. obroty handlowe Polski i Korei Południowej kształtowały się na poziomie 3,9 mld euro. Eksport polskich produktów do Korei w tym czasie osiągnął poziom tylko 412 mln euro, natomiast import sięga blisko 3,5 mld euro.

Do głównych czynników ograniczających wzajemną współpracę i rozwój należy zaliczyć ochronę rynku przez stronę koreańską. Jako instrumenty ochronne stosowane są wysokie stawki celne oraz uciążliwe bariery administracyjne. Innym czynnikiem hamującym rozwój współpracy gospodarczej jest brak bezpośredniego połączenia lotniczego między Polską a Koreą. Czynnikiem hamującym jest także bariera kulturowa, co ma znaczące konsekwencje w relacjach biznesowych, np. w negocjacjach czy kulturze pracy.

Protokół polsko-koreański został przygotowany w oparciu o aktualną wersję modelowej konwencji OECD w sprawie podatku od dochodu i majątku. W przypadku Korei protokół obejmuje podatek dochodowy, podatek dochodowy od osób prawnych, podatek specjalny na rzecz rozwoju obszarów wiejskich

oraz lokalny podatek dochodowy. Na prośbę strony koreańskiej w art. 5 protokołu rozszerzono katalog instytucji prowadzących działalność w zakresie udzielania lub gwarantowania pożyczek i kredytów wspierających finansowanie eksportu. Przepisy protokołu będą miały zastosowanie do wszystkich przedsiębiorstw i osób fizycznych uczestniczących w dwustronnych stosunkach między Polską a Koreą (*Dzwonek*) oraz do organów polskiej administracji podatkowej stosujących postanowienia protokołu w polsko-koreańskich stosunkach gospodarczych. Protokół zawiera 13 artykułów. Minister finansów będzie sprawował nadzór nad realizacją protokołu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera ten projekt i będzie głosował za uchwaleniem ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Maciej Mroczek, Twój Ruch. Proszę bardzo.

**Poseł Maciej Mroczek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Korei o zmianie Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Korei w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Seulu dnia 21 czerwca 1991 r., podpisanego w Seulu dnia 22 października 2013 r.

Aktualnie obowiązująca konwencja między Polską a Koreą w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu zawarta została 21 czerwca 1991 r. Obecnie wobec zmiany sytuacji gospodarczej i podatkowej stron tej konwencji konieczna jest jej modyfikacja, tak aby spełniała ona współczesne standardy.

Protokół polsko-koreański jest przygotowywany na podstawie aktualnej wersji modelowej konwencji OECD w sprawie podatku od dochodu i majątku i dotyczy, w odniesieniu do Korei, podatku dochodowego, podatku dochodowego od osób prawnych, podatku specjalnego na rzecz rozwoju obszarów wiejskich oraz lokalnego podatku dochodowego. Eliminuje się między innymi tzw. efekt ekonomicznego podwójnego opodatkowania, poszerza katalog instytucji prowadzących działalność w zakresie udzielania lub gwarantowania pożyczek i kredytów wspierających fi-

**Posel Maciej Mroczek**

nansowanie eksportu, modyfikuje brzmienie artykułu konwencji w odniesieniu do opodatkowania należności licencyjnych.

Wejście w życie protokołu nie będzie miało konsekwencji budżetowych, będzie również powodem do dokonywania zmian w ustawodawstwie wewnętrznym, przepraszam, nie będzie powodem do dokonywania zmian w ustawodawstwie wewnętrznym.

Poszerzona klauzula wymiany informacji podatkowych w protokole będzie również ważnym instrumentem pozyskiwania informacji przez organy podatkowe, tak aby poprawnie określać podstawę opodatkowania. Wpłynie to również na efektywność weryfikacji deklarowanych podatków.

Przepisy ustanowione w protokole znajdą zastosowanie wśród wszystkich przedsiębiorstw i osób fizycznych, które będą brały udział w dwustronnych stosunkach między Polską a Koreą, jak też wśród instytucji administracji podatkowych stosujących postanowienia protokołu w stosunkach gospodarczych między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Korei.

Mając powyższe na uwadze, Klub Poselski Twój Ruch pozytywnie opiniuje ww. projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Pan poseł Jarosław Górczyński.  
Bardzo proszę.

**Posel Jarosław Górczyński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Ministrowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Korei o zmianie Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Korei w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Seulu dnia 21 czerwca 1991 r., podpisanego w Seulu dnia 22 października 2013 r.

Szanowni Państwo! Sam rok zawarcia konwencji, 1991, świadczy o tym, że upłynęło dużo czasu od jej podpisania. Ponad dwie dekady to również zmiana realiów gospodarczych, a także ewolucja standardów w zakresie międzynarodowej współpracy podatkowej. Już te dwie kwestie uzasadniają konieczność wypracowania nowego rozwiązania regulującego problema-

tykę unikania podwójnego opodatkowania z relacjach z Republiką Korei.

Korea Południowa należy do krajów, które w ostatnim półwieczu osiągnęły najbardziej spektakularny sukces gospodarczy. To dziś 13. gospodarka świata, państwo o jednym z najwyższych w świecie stopni zaawansowania technologicznego, a nadmienić trzeba, że stało się to praktycznie w ciągu zaledwie jednego pokolenia. W okresie od początku lat 60. do chwili obecnej Korea Południowa mogła poszczycić się wyjątkowo wysokim tempem wzrostu gospodarczego, rzędu 7,1% rocznie. W tym czasie w szybszym tempie rozwijały się jedynie takie kraje jak Oman, Singapur i Chiny, gospodarka światowa rosła rocznie w tempie 3,7%, USA w tempie 3,3%, a Japonia – 4,5%.

Republika Korei to stosunkowo nowy kontrahent handlowy Polski. Początki współpracy handlowej datuje się na rok 1988. Polska jest dobrym partnerem biznesowym dla firm koreańskich i doskonałym miejscem lokowania kapitału. Współpraca gospodarcza Polski i Korei Południowej jest korzystna dla obu stron. Korporacje południowokoreańskie są zainteresowane inwestowaniem w Polsce w sektor farmaceutyczny, infrastrukturę czy przemysł obronny, niemniej jednak istnieje szereg czynników i barier rynkowych i administracyjnych ograniczających wymianę handlową pomiędzy krajami. Można tu wymienić choćby instrumenty ochrony rynku stosowane przez stronę koreańską, dystans geograficzny i bariery infrastrukturalne czy kulturowe.

Wysoka Izbo! Powracając do przedmiotowej kwestii – główne postanowienie protokołu to możliwość dokonania korekty wtórnej w przypadku zakwestionowania przez jedno z umawiających się państw *(Dzwonek)* stosowanych cen transakcyjnych między przedsiębiorstwami powiązanymi. Dokument rozwija wachlarz organów prowadzących działalność w kwestii udzielania i gwarantowania pożyczek i kredytów wspierających finansowanie eksportu. Powstałe odsetki podlegać będą opodatkowaniu tylko w miejscu rezydencji osoby, której są wypłacane. W zakresie opodatkowania tzw. dochodów pasywnych zmieniono zasady w stosunku do obowiązujących we wcześniejszej umowie. Zmieniono też zasady dotyczące pobierania podatku w państwie źródła. Obniża się także stawkę podatku pobieranego u źródła dla należności licencyjnych z 10 na 5%.

Nie ulega wątpliwości, że należy zwrócić uwagę na zmiany dotyczące pełnej klauzuli wymiany informacji podatkowych oraz wprowadzania żądania informacji podatkowych nawet w przypadkach, gdy drugie państwo nie potrzebuje ich do własnych celów, informacji znajdujących się w posiadaniu banków lub innych instytucji finansowych.

Biorąc pod uwagę wszystkie wspomniane czynniki, Klub Parlamentarny PSL wyraża zgodę na ratyfikację przedmiotowego protokołu. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Pan poseł Zbigniew Matuszczak.  
Bardzo proszę.

**Poseł Zbigniew Matuszczak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zapisy zawarte w projekcie polsko-koreańskiego protokołu do wcześniej zawartej umowy w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania są wynikiem przemian i uwarunkowań gospodarczo-politycznych, jakie miały miejsce w obu krajach od 1991 r. W dużym stopniu zwiększył się też potencjał gospodarczy obu krajów. W roku 2012 obroty handlowe Polski z Republiką Korei wyniosły 3900 mln euro. Zmiany, które przewiduje protokół w stosunku do obowiązującej umowy, dotyczą m.in. możliwości dokonania wtórnej korekty dochodu, szczególnie przy transakcjach między przedsiębiorstwami powiązanymi i prowadzącymi działalność gospodarczą w obu krajach, o kwotę podatku naliczonego od takiej transakcji w drugim państwie. Usuwa to tzw. podwójne opodatkowanie między przedsiębiorstwami powiązanymi.

Protokół zawiera także dwustronny katalog instytucji prowadzących działalność w zakresie udzielania i gwarantowania pożyczek i kredytów wspierających finansowanie eksportu. Istotne jest także wprowadzenie zmian dotyczących opodatkowania zysków majątkowych, tzw. klauzuli nieruchomości. Pozwoli ona na opodatkowanie zysków z akcji oraz udziałów w spółkach, których majątek składa się głównie z nieruchomości w państwie, w którym taka nieruchomość się znajduje. Ponadto protokół doprecyzowuje zasady wymiany dwustronnych informacji oraz udzielania wzajemnej pomocy w poborze podatków.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera omawiany projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Zakończyliśmy wystąpienia klubowe.  
Do pytań zapisał się pan poseł Materna.  
Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zapisać się do zadania pytania?  
Nie widzę.  
Zamykam listę.  
Pan poseł Materna będzie zadawał pytania.  
Proszę bardzo.

**Poseł Jerzy Materna:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam do pana pytania. Pierwsze dotyczy bezpośrednich inwestycji polskich inwestorów w Korei i Koreańczyków w Polsce. Czy posiada pan, panie ministrze, takie informacje?

Drugie pytanie, powtarzam je. W czasie dwóch lat podpisaliśmy umowy w sprawie unikania podwójnego opodatkowania z 11 państwami oraz z 5 państwami umowy o wymianie informacji. Czy po tych dwóch latach widać tego efekty? Jest to na plus czy na minus?

Czy pan minister poprzez swoje instrumenty i dostęp do informacji sporządzi takie dane, jeśli oczywiście ich nie ma? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Czy pan minister zechce odpowiedzieć na zadane pytania?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Janusz Cichoń odpowie na zadane pytania.  
Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Janusz Cichoń:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Spróbuję. Pełnych informacji, zestawienia, jeśli chodzi o wartość inwestycji zagranicznych, nie mam. Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych prowadziła w 2010 r. siedem, a w 2011 i 2012 r. ponad 10 projektów koreańskich. W Polsce ukończono cztery projekty w 2011 r., kolejne trzy w 2012 r.

Nie mam danych dotyczących naszych inwestycji w Korei, natomiast żeby to zobrazować, mogę przytoczyć dane dotyczące transakcji: jeśli chodzi o należności licencyjne – 12 takich transakcji i podatek rzędu 20 206 tys. zł, jeśli chodzi o sumę dywidend na przykład z tytułu udziału w zyskach osób prawnych – 65 tego typu transakcji i 42 mln zł, ok. 17 mln zł, jeśli chodzi o odsetki. Jak widać, te dochody pasywne, bo o nich tutaj mówię, są stosunkowo duże w porównaniu z innymi krajami. Mamy nadzieję, że będą rosły. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.  
Zamykam dyskusję.  
Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.



**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Mołdawii o ubezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 9 września 2013 r. (druki nr 2093 i 2151).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Iwonę Kozłowską.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca Iwona Kozłowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Mołdawii o ubezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 9 września 2013 r., druki nr 2093 i 2151.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierowała powyższy projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Komisji Spraw Zagranicznych do pierwszego czytania. Na posiedzeniu połączonych komisji w dniu 19 lutego 2014 r. przeprowadzono pierwsze czytanie projektu ustawy. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej przedstawił uzasadnienie zawartej umowy i projektu ustawy ratyfikacyjnej.

Polsko-mołdawska umowa o ubezpieczeniu społecznym zawarta została na takich samych zasadach jak wszystkie wcześniejsze umowy międzynarodowe zawierane przez Polskę. Standardem jest zawieranie przez państwa dwustronnych lub wielostronnych umów międzynarodowych z zakresu zabezpieczenia, ubezpieczenia społecznego, które tworzą podstawę koordynacji systemów funkcjonujących w umawiających się państwach. Tym samym zapewnia się skuteczną ochronę swym obywatelom.

Podstawy prawne dające gwarancję, że zmiana miejsca zatrudnienia lub zamieszkania nie wpłynie negatywnie na sytuację obywatela w zakresie zabezpieczenia, ubezpieczenia społecznego, pozytywnie oddziałują na budowę zaufania do państwa oraz przyczyniają się do większej aktywności w zakresie poszukiwania zatrudnienia poza jego granicami. Jednakże gwarancji tych nadal pozbawionych jest wielu polskich obywateli zamieszkałych lub podejmujących zatrudnienie poza granicami naszego kraju, w tym zamieszkałych lub zatrudnionych w państwach powstałych po rozpadzie byłego Związku Radzieckiego, oraz zamieszkałych lub zatrudnionych w Rzeczypospolitej Polskiej, a posiadających obywatelstwo

państw powstałych po rozpadzie byłego Związku Radzieckiego.

Jednym z państw, którego władze także deklarowały chęć uregulowania stosunków ubezpieczeniowych z Rzeczpospolitą Polską przez zawarcie umowy o ubezpieczeniu społecznym, jest Republika Mołdawii.

Umowa ta zawiera wszystkie elementy, które należy uwzględnić przy tego typu umowach, a więc zasadę równego traktowania, swobodnego transferu eksportu świadczeń oraz sumowania okresów ubezpieczenia. Stwarza ona warunki do tego, aby obywatele obu państw, zarówno Polski, jak i Mołdawii, mieli możliwość przemieszczania się i podejmowania zatrudnienia, ale również by korzystali z dobrodziejstw wynikających z systemów ubezpieczeń społecznych Polski i Mołdawii.

Państwa, z którymi Polska zawiera tego typu umowy, zamieszkuje Polonia albo zamieszkują Polacy. Polskę i Mołdawię łączy bliskość kulturowa i uwarunkowania historyczne, można więc mówić o pewnej grupie osób narodowości polskiej, która zamieszkuje tej kraj. Nie jest to grupa zbyt liczna – od 2 do 4 tys. osób. Nie oznacza to jednak, że wszystkie te osoby będą objęte warunkami tej umowy. Główną przesłanką będzie zmiana miejsca zamieszkania i przemieszczanie się obywateli między Mołdawią a Polską.

Umowa o ubezpieczeniu społecznym dotyczy świadczeń długoterminowych, a więc emerytur i rent. Daje gwarancję transferu uzyskanych świadczeń do miejsca zamieszkania świadczeniobiorcy. Istotnym elementem są kwestie dotyczące pracowników delegowanych, a więc wyeliminowanie obecnej sytuacji, w której występuje konieczność podwójnego opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. Umowa polsko-mołdawska jest umową standardową.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po przeprowadzeniu dyskusji podczas trwania obrad połączonych Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych jednogłośnie przyjęto sprawozdanie o projekcie ustawy, druk nr 2093. W związku z powyższym Komisja Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisja Spraw Zagranicznych wnoszą do Wysockiej Izby o przyjęcie projektu ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej stanowisko wygłosi pan poseł Tomasz Lenz.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Jacek Osuch jest obecny.

Bardzo proszę.

## **Posel Jacek Osuch:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt i przyjemność w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Mołdawii o ubezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 9 września 2013 r.

Rozwiązania zaproponowane w projekcie ustawy spełniają oczekiwania związane z rozwiązaniem problemu koordynacji systemu zabezpieczeń społecznych w relacjach obu stron, gdyż umowa będzie miała zastosowanie do osób, które podlegały lub podlegają ustawodawstwu jednej lub obu umawiających się stron, albo do innych osób, które wywodzą swoje prawa od tychże osób.

Niewątpliwie wejście w życie niniejszej ustawy umożliwi osobom posiadającym status repatrianta uwzględnienie wysokości wynagrodzenia uzyskanego za pracę w Mołdawii podczas ustalania wysokości polskiego świadczenia przyznawanego z uwzględnieniem okresów zatrudnienia w Mołdawii. Dodatkowo z prawa do wliczenia okresu zatrudnienia w Mołdawii do polskich świadczeń emerytalno-rentowych będą mogli skorzystać członkowie rodzin repatriantów oraz osoby, które osiedliły się w Polsce poza procedurą repatriacji. Dla osób posiadających status repatrianta najważniejsza jest jednak możliwość uzyskania prawa do mołdawskich świadczeń emerytalno-rentowych za czas, kiedy pracowali w Mołdawii, co z pewnością pozwoli repatriantom na otrzymywanie zasłużonych świadczeń z tytułu pracy w Mołdawii za okres ich ciężkiej pracy i daje gwarancję wypłaty świadczeń emerytalno-rentowych w kwocie nie niższej niż obecnie otrzymywane.

Istotne jest również umożliwienie sumowania okresów ubezpieczenia przebytych w Polsce i w Mołdawii w celu ustalenia prawa i wysokości świadczeń pieniężnych, a także otrzymywanie ich przez osoby zamieszkałe na terytorium drugiej strony. Przepisy tej umowy zapewniają również eliminację podwójnego opłacania składek ubezpieczeniowych z tytułu wykonywania jednej pracy lub braku ubezpieczenia, co dotychczas stanowiło znaczną przeszkodę w rozwoju obustronnych stosunków gospodarczych, a tym samym rozwiązanie to może pozytywnie wpłynąć na decyzje polskich przedsiębiorstw o podejmowaniu nowych inwestycji w Mołdawii, a także skłonić mołdawskich przedsiębiorców do inwestowania w Polsce. Uregulowania tej ustawy dotyczące stosowanego ustawodawstwa mogą również skutkować zmniejszeniem grupy obywateli Mołdawii podejmujących w Polsce zatrudnienie nielegalnie.

Wprawdzie z inicjatywy strony mołdawskiej zakres przedmiotowy umowy ze względów finansowych nie obejmuje postanowień dotyczących świadczeń

z tytułu choroby i macierzyństwa, świadczeń rodzinnych, zasiłków dla bezrobotnych, zasiłków pogrzebowych, a także świadczeń rzeczowych, zdrowotnych, jednakże dobrą prognozę na przyszłość w tym aspekcie stanowi zapis umowy, iż jeżeli sytuacja finansowa Republiki Mołdawii ulegnie poprawie, możliwe będzie rozszerzenie zakresu przedmiotowego (*Dzwonek*) umowy za pomocą protokołów dodatkowych.

W chwili obecnej nasz kraj obowiązują umowy o zabezpieczeniu społecznym z takimi państwami, jak: Australia, Bośnia i Hercegowina, Chorwacja, Kanada, Korea Południowa, Macedonia, Serbia i Czarnogóra, Stany Zjednoczone oraz Ukraina. Ponadto Polska jest związana międzynarodowymi konwencjami i zaleceniami Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz postanowieniami Europejskiej Karty Socjalnej Rady Europy.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, mając na względzie dobro osób, których zapisy ustawy dotyczą, opowiada się za przyjęciem proponowanych zmian. Jest to ustawa, która z pewnością będzie korzystna dla obywateli zarówno Rzeczypospolitej Polskiej, jak i Mołdawii. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Zofia Popiołek, Twój Ruch.

## **Posel Zofia Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Mołdawii o ubezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 9 września 2013 r., druki nr 2093 i 2151.

Szczegółowy zakres przedmiotowej umowy ratyfikowanej tą ustawą przedstawiła pani posłanka Kozłowska, w związku z tym nie będę tutaj przedstawiać tego, co już zostało powiedziane. Chcę tylko dodać, że to bardzo potrzebne rozwiązania z uwagi na aktualną sytuację za wschodnią granicą, tak że oczywiście klub Twój Ruch przedstawione uregulowania popiera. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Jarosław Górczyński przedstawi stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Proszę bardzo.



**Poseł Jarosław Górczyński:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Mołdawii o ubezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 9 września 2013 r.

Zacznę od przypomnienia, że zabezpieczenie społeczne w węższym znaczeniu to prewencja i łagodzenie skutków ubóstwa, w szerszym zaś to całokształt środków i działań, za pomocą których państwo stara się zabezpieczyć obywateli przed niezawinionym przez nich niedostatkiem i dzięki systemowi świadczeń zagwarantować im minimum egzystencji. Tak pojmowane zabezpieczenie społeczne oznacza zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa socjalnego i ochronę przed różnymi rodzajami ryzyka socjalnego, jak niezdolność do pracy ze względów zdrowotnych, utrata pracy, macierzyństwo, starość, zgon żywiciela rodziny.

Szanowni państwo, polsko-mołdawska umowa o ubezpieczeniu społecznym zawiera wszystkie elementy, które są niezbędne przy tego typu umowach. Mowa tu o zasadzie równego traktowania, swobodnego transferu eksportu świadczeń oraz sumowania okresu ubezpieczenia. Od dłuższego czasu utrzymuje się zainteresowanie mołdawskich firm i pracowników zatrudnieniem w Polsce. Rośnie także zainteresowanie polskich firm możliwością delegowania polskich pracowników do pracy w Mołdawii. W 2009 r. wydano 601 zezwoleń na pracę dla obywateli Mołdawii, w 2010 r. – 675 zezwoleń, w 2011 r. – 1017 zezwoleń, w 2012 r. – 616, a w pierwszej połowie 2013 r. – 269.

Przedmiotowa umowa daje pewność, że zmiana miejsca zatrudnienia lub zamieszkania nie wpłynie niekorzystnie na sytuację obywatela w zakresie ochrony społecznej. Reguluje ona kwestie dotyczące m.in. sumowania okresów ubezpieczenia przebytych w Polsce i w Mołdawii przy naliczaniu emerytur i rent oraz otrzymanie takich świadczeń przy zamieszkanii w każdym z tych państw.

Istotny fakt stanowi informacja, iż dokument likwiduje obowiązek podwójnego opłacania składek ubezpieczeniowych za pracowników polskich delegowanych do pracy do Mołdawii. Takie podwójne oskładkowanie zwiększało koszty działalność polskich przedsiębiorstw w Mołdawii i spowalniało przepływ pracowników.

Godne podkreślenia jest, iż postanowienia umowy znajdują zastosowanie do pracowników i osób pracujących na własny rachunek podlegających ubezpieczeniu społecznemu. Ważne, iż obejmuje również członków ich rodzin i inne osoby uprawnione pozostałe po śmierci żywiciela.

Umowa będzie miała szczególne znaczenie dla tych osób w zakresie uzyskiwania prawa do świadczeń z tytułu niezdolności do pracy oraz starości. Dodatkowo repatrianci uprawnieni już do polskich

świadczeń emerytalno-rentowych uzyskają prawa do świadczeń mołdawskich za okresy ubezpieczenia przebyte w Mołdawii. Dokument pozwoli na to, aby obywatele obu krajów mieli możliwość przemieszczania się i podejmowania zatrudnienia, ale również by korzystali z korzyści wynikających z systemów ubezpieczeń społecznych Polski i Mołdawii.

Umowa powinna przyczynić się do rozwoju współpracy gospodarczej. Pragnę podkreślić, że umowa polsko-mołdawska jest (*Dzwonek*) umową standardową. Nie odbiega od dotychczas zawieranych przez Polskę umów międzynarodowych w tym zakresie.

Podsumowując, klub PSL popiera ratyfikację powyższej umowy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Iwiński w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Panie profesorze, bardzo proszę.

**Poseł Tadeusz Iwiński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ta szczegółowa umowa międzypaństwowa jest świadectwem rozwijania się stosunków Polski z Republiką Mołdawii, która jest państwem niewielkim, pięciomilionowym. Kiedyś pewna część jej terytorium należała do dawnej Rzeczypospolitej, Jagienka była Mołdawią. Generalnie ten kraj zajmuje się czymś innym. W ostatnim okresie miały miejsce dramatyczne wydarzenia. Myślę, że dla tych, którzy polują, jest to szczególnie istotne, ponieważ wskutek polowania w tragicznych okolicznościach zginęła jedna z najważniejszych osób w państwie, doszło do zmiany całego rządu itd., więc ten wątek, a później sprawa podejścia Mołdawii do Partnerstwa Wschodniego, którego jest jednym z sześciu członków Unii Europejskiej, i wreszcie ustosunkowanie się do propozycji stowarzyszenia z Unią Europejską, czy też do rosyjskiej propozycji unii celnej głównie kojarzą się nam dzisiaj z Mołdawią, ale ta umowa dowodzi, że jest to państwo mimo wszystko stabilne, które stara się troszczyć o losy obywateli, swoich także.

Ta umowa składa się z 31 artykułów w pięciu dość standardowych częściach, a więc: postanowienia ogólne, stosowane ustawodawstwo, przepisy szczególne dotyczące różnych kategorii świadczeń, gdzie mówi się np. o kwestiach ubezpieczeń chorobowych, postanowienie końcowe itd. Jest ona dość standardowa i szczegółowa. Szczerze mówiąc, będzie się ona odnosiła do niewielkiej grupy obywateli, ponieważ bardzo mała grupa Polek i Polaków pracuje w Republice Mołdawii, nieco więcej, ponieważ jest to wciąż państwo, gdzie poziom życia jest znacznie niższy niż w Polsce, w ramach procesów migracji, nie



## Posel Tadeusz Iwiński

tylko stara się o zatrudnienie w kraju. Dobrze, że mają miejsce uregulowania odnoszące się np., jak było powiedziane, do unikania podwójnego oskładkowania. Dlatego w imieniu Klubu Poselskiego SLD popieram ideę ratyfikacji.

Chciałbym zwrócić uwagę, też pozytywnie, na to, że to jest szybka ratyfikacja, czyli pół roku od momentu podpisania. To się rzadko zdarza, bardzo często są opóźnienia. Dobrze też, że mamy dokument zarówno w języku polskim, angielskim jak i mołdawskim. Pomijam spory, czy istnieje język mołdawski (*Dzwonek*) czy jest to tylko dialekt rumuńskiego, ale to jest zupełnie inna kwestia. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Do pytań, jak do tej pory, nie zapisał się żaden poseł.

Czy ktoś chce się zapisać?

Nie widzę.

Czy w tej sytuacji pan minister chce zabrać głos?

Dziękuję.

Czy wolę zabrania głosu zgłasza pani przewodnicząca? Nie.

Zamykam dyskusję w tym punkcie\*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Do kolejnego punktu przystąpić nie możemy, mamy bowiem pewne przyspieszenie, a sprawozdawca komisji będzie na sali, taką mam informację, dopiero o godz. 17.20.

Ogłaszam więc z konieczności przerwę do godz. 17.20. Dziękuję bardzo.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 06  
do godz. 17 min 23)*

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie i Panowie Posłowie! Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz zmianie ustawy o uposażeniu żołnierzy niezawodowych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1992 i 2158).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Stefana Niesiołowskiego.

Panie marszałku, bardzo proszę.

## Posel Sprawozdawca Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu komisji przedstawić sprawozdanie. Przedtem miałem zaszczyt przewodniczyć podkomisji. Chodzi o ustawę, tak najkrócej mówiąc, o Narodowych Siłach Rezerwowych, chociaż tytuł jest nieco dłuższy – pan marszałek czytał go. Ona nie wywołała kontrowersji. Z przyjemnością informuję też Wysoką Izbę, że zarówno w podkomisji, jak i potem w komisji ta ustawa przeszła jednogłośnie. Były pewne niewielkie poprawki, jak np. kwestie karalności – tam zaostrzono trochę rygory – niektóre kwestie nazewnictwa, ale generalnie co do zasad projekt rządowy cieszył się, można tak powiedzieć, dość dużym poparciem, a zgłaszane przez posłów poprawki były na ogół przyjmowane. Taki był, można powiedzieć, tryb pracy i taki był mechanizm uchwalania tej ustawy, którą z grubsza omówię. Jeszcze jedna uwaga ogólna. Ta ustawa nie jest żadną zasadniczą zmianą, nie jest żadną rewolucją. Ona właściwie udoskonala, uściśla, precyzuje przepisy, czyni w rozumieniu autorów bardziej atrakcyjną służbę w narodowych siłach rezerwy z powodów, które zdaniem autorów mają pewien związek z tym, co się dzisiaj dzieje poza naszymi granicami wschodnimi, ale ja tego związku nie dostrzegam. Być może to związek psychologiczny. W ostatnim czasie jest prowadzona dyskusja na temat Narodowych Sił Rezerwowych. Ta dyskusja zachacza siłą rzeczy o tę ustawę, ale nie dostrzegam powodu, dla którego miano by zmieniać choćby w najmniejszym stopniu zapisy, to, co komisja uchwaliła.

W zakresie doskonalenia systemu naboru do narodowych sił rezerwy i uzupełniania w nich stanowisk służbowych, a także administrowania i gromadzenia rezerw osobowych zmiany dotyczą w szczególności – kilka przykładów podam, ich jest wiele, ale wskażę najbardziej charakterystyczne i w moim przekonaniu najważniejsze – uporządkowania kwestii kierowania osób podlegających powszechnemu obowiązkowi obrony na badania psychologiczne, art. 1 pkt 4–6; umożliwienia zawieszenia służby wojskowej dla kobiet będących w ciąży oraz w okresie 6 miesięcy po porodzie, art. 1 pkt 8, 15, 21; umocowania dowódcy jednostki wojskowej do prowadzenia zwykłych postępowań dotyczących wydania stosownego poświadczenia bezpieczeństwa żołnierzom NSR, art. 1 pkt 12; uproszczenia procedury zawierania kontraktów, udoskonalenia procedury nadawania, zmiany i uchylania przydziałów kryzysowych.

W zakresie podnoszenia kwalifikacji przez żołnierzy rezerwy w ramach NSR i innych zachęt do służby w szczególności mamy do czynienia z możliwością organizowania kursów i szkoleń dla żołnierzy NSR oraz podnoszenia przez nich kwalifikacji przydatnych w Siłach Zbrojnych, w tym poprzez możliwość zawierania z tymi żołnierzami stosownych umów przed nadaniem przydziału kryzysowego oraz stworzenie podstaw prawnych do kierowania tych żołnie-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Poseł Sprawozdawca Stefan Niesiołowski**

rzy za ich zgodą na takie kursy; z dostosowaniem sposobu określania wysokości świadczenia pieniężnego rekompensującego utracone zarobki w okresie ćwiczeń wojskowych do regulacji stosowanych przy naliczaniu wynagrodzeń przez pracodawców; zmianą podstawy naliczania uposażeń i szeregiem innych rozwiązań, nazwijmy je, w obszarze finansowym i motywacyjnym.

W zakresie relacji z pracodawcami mamy m.in.: zapewnienie informowania pracodawcy o powołaniu do czynnej służby wojskowej osoby powoływanej będącej jego pracownikiem, ułatwienie procedury wypłacania pracodawcom rekompensat z tytułu kosztów poniesionych na zorganizowanie zastępstwa w pracy za żołnierza rezerwy pracownika w okresie pełnienia przez niego czynnej służby wojskowej.

W zakresie pełnienia czynnej służby wojskowej mamy zmiany dotyczące służby przygotowawczej, w tym uregulowania przypadków zwalniania ze służby przygotowawczej przed upływem czasu jej trwania oraz wprowadzenia mechanizmów przeciwdziałających temu zwolnieniu; wprowadzenia możliwości skrócenia czasu służby przygotowawczej dla osób, które poza wojskiem zdobyły określone wykształcenie; ćwiczeń wojskowych, w tym w szczególności dostosowania regulacji dotyczących ćwiczeń wojskowych tak, by była możliwość ich odbywania również przez osoby przeniesione do rezerwy, niebędące żołnierzami rezerwy i wiele innych tego rodzaju ułatwień.

Generalnie propozycje komisji zmierzają do tego, żeby zwiększyć nabór. W tej chwili w Narodowych Siłach Rezerwowych nabór to nieco ponad 10 tys. osób, i to zdaniem właściwie wszystkich jest liczba niewystarczająca. Te rozwiązania i szereg innych szczegółowych w zakresie ustawodawstwa, rozwiązań socjalnych i innych tego typu, zmierzają do uczynienia służby w Narodowych Siłach Rezerwowych bardziej atrakcyjną.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak podkreślam, najpierw podkomisja, a potem komisja jednogłośnie przyjęły te rozwiązania. Mam zaszczyt rekomendować Wysokiej Izbie w imieniu komisji uchwalenie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu marszałkowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza w imieniu Platformy Obywatelskiej zabierze głos pani głos Renata Butryn.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Renata Butryn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz zmianie ustawy o uposażeniu żołnierzy niezawodowych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1992 i 2158).

Narodowe Siły Rezerwowe zostały powołane w polowie 2010 r. Doświadczenia tych kilku lat związane z funkcjonowaniem NSR-ów skłoniły do wyciągnięcia konkretnych wniosków i zaproponowania zmian w ustawie o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, które mają się przyczynić do usprawnienia funkcjonowania Narodowych Sił Rezerwowych, a także doprecyzować te przepisy, które budziły wątpliwości czy zostały zakwestionowane przez rzecznika praw obywatelskich. Wprowadzone regulacje nie zmieniają koncepcji funkcjonowania Narodowych Sił Rezerwowych ani nie zmieniają ich miejsca w strukturze armii, ale na pewno usprawniają organizacyjnie służbę w ramach NSR i podnoszą jej atrakcyjność.

Zmiany obejmują szereg kwestii, m.in. problematykę naboru, szkolenia żołnierzy rezerwy w ramach Narodowych Sił Rezerwowych, i to jest bardzo istotna kwestia moim zdaniem, szczególnie jeżeli chodzi o zapewnienie lepszego wykształcenia żołnierzy rezerwy, ponieważ wojsko potrzebuje coraz wyższej klasy specjalistów w związku z chociażby wysoko zaawansowaną technologią sprzętu, urządzeń będących na wyposażeniu armii.

Zmiany obejmują również problematykę systemu motywacyjnego, czyli zachęcania żołnierzy rezerwy do służby, oraz problematykę podnoszenia kwalifikacji, ograniczenia zjawiska zwalniania się żołnierzy ze służby przygotowawczej przed jej ukończeniem, co jest też problemem – przewodniczący również o tym wspominał – a także relacje i współpracę z pracodawcami, organizacjami pozarządowymi o charakterze obronnym na rzecz poprawiania jakości i sprawności naboru do Narodowych Sił Rezerwowych.

W zakresie organizacyjnym proponuje się zmiany dotyczące funkcjonowania i podporządkowania terenowych oddziałów administracji wojskowej, które mają na celu uproszczenie procesu administrowania rezerwami osobowymi, przyspieszenie naboru, a szczególnie w zakresie przygotowania tych rezerw na czas mobilizacji i wojny. Terenowe oddziały administracji wojskowej byłyby podporządkowane bezpośrednio ministrowi obrony, z wyłączeniem szczebla pośredniego, tj. szefa Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych.

Bardzo istotna jest też propozycja dodania w art. 14 w ust. 3 pkt 5d, który daje możliwość skorelowania szkolenia żołnierzy rezerwy, aby mogli spełniać wymagania w zakresie uprawnień i kwalifikacji zarówno w ramach wykonywania obowiązków w Narodowych Siłach Rezerwowych, jak i w ramach swojej pracy zawodowej. Chodzi o możliwość organizowania szkoleń i ich refundacji w zakresie kwalifikacji przy-

## Posel Renata Butryn

datnych w wojsku i na cywilnym rynku pracy, co jest bardzo istotne również ze względu na osobisty rozwój i ścieżkę kariery dla tych, którzy chcieliby w Narodowych Siłach Rezerwy służyć.

Doprecyzowane zostały także, po pierwsze, przepisy dotyczące wymogu badań psychologicznych, tego, kiedy i w jakim wypadku posiadanie orzeczeń psychologicznych jest konieczne, po drugie, przepisy w zakresie kontroli wykonywania i dokumentowania badań psychologicznych oraz wydawania zaświadczeń o tych badaniach.

Muszę wspomnieć, jako kobieta, również o dodaniu artykułu, którego istotą jest zwiększenie uprawnień kobiet i zrównanie ich w prawach z mężczyznami. Na czas ciąży i w okresie po porodzie na mocy tego przepisu ustawy następuje zawieszenie przydziału kryzysowego. Po tym okresie żołnierz rezerwy kobieta będzie mogła być przyjęta bez potrzeby wdrożenia ponownie całej procedury dotyczącej zawarcia nowego kontraktu. Jednocześnie w okresie zawieszenia możliwe byłoby obsadzenie na ten okres jej stanowiska służbowego przez inną osobę, co jest istotne, jeśli chodzi o ciągłość służby i obsadzenie tych etatów, które będą istnieć.

Ważna zmiana dotyczy także granicy 15 lat łącznego przebywania żołnierza rezerwy na przydziale kryzysowym. W tym czasie wojsko, jak również samorządy ponoszą koszty szkolenia, podnoszone są kwalifikacje żołnierzy i niewykorzystanie tego w późniejszym okresie byłoby marnowaniem potencjału ludzkiego. W takim razie ta zmiana, która pozwala na to, żeby w przypadku wygaśnięcia danego przydziału kryzysowego (*Dzwonek*) możliwe było zawarcie nowego kontraktu, jest jak najbardziej celowa i pożądana.

Udało mi się zwrócić uwagę oczywiście tylko na niektóre aspekty tego, nad czym pracowaliśmy. Chciałabym powiedzieć, że proponowane zmiany w ustawie są jak najbardziej celowe, konstruktywne, wynikają z doświadczenia tych kilku lat. Proponowany zakres zmian jest oczekiwany, bardzo dobrze oceniany przez mój klub. Będziemy głosować nad wszystkimi zmianami łącznie jako nad zmianami pozytywnymi. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek

### Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Mariusz Antoni Kamiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

## Posel Mariusz Antoni Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze ten projekt zmiany ustawy, gdyż zawiera on przepisy korzystne dla żołnierzy pod względem finansowym, ekonomicz-

nym, socjalnym. Ale zdajemy sobie sprawę, że to jest tylko i wyłącznie korekta, a ten system potrzebuje radykalnych zmian, bo NSR to dzisiaj jest największa porażka procesu profesjonalizacji. Miało być 20 tys. żołnierzy, mamy 10 tys. Większość przeszkolonych w ciągu ostatnich 5 lat żołnierzy NSR trafiła do zawodowej armii, do korpusu szeregowych zawodowych, a NSR to dzisiaj tylko 10 tys. żołnierzy. Poza tym NSR jest traktowany jako droga, jedna z dróg do zawodowej armii, a nie jako ostateczne, finalne miejsce, gdzie młody człowiek chciałby się związać z armią.

Kiedy spojrzymy na inne kraje, wygląda to zdecydowanie lepiej. Nie mówię, żeby porównywać Polskę z Finlandią czy ze Szwecją, które mają bardzo rozwinięte systemy mobilizacji i samej obrony terytorialnej, bo to nie są państwa natowskie. Ale Norwegia to już członek NATO, a może ona wystawić do 90 tys. członków obrony terytorialnej w okresie kryzysu, tak dużo ma przeszkolonych żołnierzy w ramach swojej obrony terytorialnej. Kiedy spojrzymy na brytyjskie reserve army, jest tu również radykalna różnica w porównaniu z Polską.

Tymczasem utrzymanie żołnierza NSR kosztuje w Polsce 5 razy mniej niż utrzymanie żołnierza zawodowego. Dlatego powinniśmy mocno rozwijać ten system. Sama liczebność wojsk NSR powinna być dużo, dużo wyższa – 20, być może nawet 40 tys. żołnierzy. A przede wszystkim powinno to być bardziej atrakcyjne ekonomicznie. Dzisiaj żołnierz w służbie przygotowawczej, kiedy otrzymuje podstawowe przeszkolenie wojskowe, dostaje ponad 800 zł miesięcznie. To naprawdę nie jest atrakcyjna suma dla młodego człowieka, który chciałby odbyć to podstawowe przeszkolenie wojskowe. Nie brakuje nam ochotników, to też warto podkreślić. Mamy bardzo wielu młodych ludzi w różnych stowarzyszeniach, którzy chcą rozwijać swoje zdolności militarne, chcą ćwiczyć. Warto ich zagospodarować. Warto postawić również na specjalistów, zwłaszcza jeżeli chodzi o informatyków. Tak zrobiła Estonia. Zbudowała całą ligę cybernetyczną, gdzie wykorzystuje informatyków cywilnych również do współpracy z armią w zwalczaniu zagrożeń cyberterroryzmem.

W samych NSR powinniśmy bardziej postawić na obronę terytorialną. Powinniśmy położyć większy nacisk na to, aby były to zwarte pododdziały, a nie rozproszone po całym kraju, najlepiej zwarte pododdziały blisko miejsca zamieszkania żołnierzy, aby młody człowiek czuł, że broni swojego domu, swojej ziemi, co stanowi bardzo istotny aspekt, jeżeli chodzi o obronę terytorialną. Wreszcie, musimy upowszechnić podstawowe przeszkolenie wojskowe, stworzyć, oprócz NSR, takie warunki młodym ludziom, którzy są na studiach, kończą szkołę, stworzyć taką możliwość, aby przeszli to podstawowe szkolenie wojskowe, niekoniecznie wstępując potem do NSR. Podkreślę bardzo mocno: Nie musimy przywracać poboru, wystarczy ochotników, aby stworzyć odpowiedni system, tylko trzeba chcieć. Ten system potrzebuje radykalnych zmian. To, co jest w chwili obecnej, to jest tylko i wyłącznie korekta. Poprzemy ją, bo jest



**Posel Mariusz Antoni Kamiński**

korzystna ekonomicznie, socjalnie dla żołnierzy, ale trzeba stworzyć taki system, który przywróci nam duże możliwości mobilizacji w czasie W, który stworzy naprawdę przyzwoite Narodowe Siły Rezerwowe, a przede wszystkim, oprze tę formację na obronie terytorialnej, co jest niezwykle istotne. Klub Prawo i Sprawiedliwość poprze nowelizację ustawy, ale jeszcze raz podkreślę: Chcemy zdecydowanych zmian, a nie tylko korekty systemu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Rozenek, Twój Ruch.

Panie pośle, proszę bardzo.

**Posel Andrzej Rozenek:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz zmianie ustawy o uposażeniu żołnierzy niezawodowych oraz niektórych innych ustaw. To dobrze, że jest ten projekt, długo na niego czekaliśmy. Mamy teraz do czynienia z jednym z elementów wielkiego sprzątnia po czterech straconych latach. Te cztery stracone lata to rządy Bogdana Klichy w Ministerstwie Obrony Narodowej. Cieszę się, że na czele resortu stanął minister, który rozumie problemy wojska i rozumie również problemy Narodowych Sił Rezerwowych. To jest bardzo korzystna zmiana, choć rzeczywiście jest to zmiana, która nie rozwiązuje jeszcze wszystkich problemów, bo problemy, jakie mamy z rezerwami wojskowymi, nie tylko polegają na opłaceniu tych rezerwistów i na ich przeszkoleniu. Problemy wynikają też z tego, że nie ma generalnie szerszego planu wykorzystania tych sił. Oczekuję więc kolejnych rozwiązań – myślę, że pan minister Siemoniak przedstawi je w najbliższym czasie – które jeszcze bardziej pomogą naszej armii w tej sprawie. Ponieważ to sprzątnie po Bogdanie Klichu trwa, i jest to jeden z elementów tego wielkiego sprzątnia, klub Twój Ruch oczywiście poprze ten projekt jako korzystny dla żołnierzy i dla całej armii. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł Mieczysław Marcin Łuczak.

Proszę bardzo.

**Posel Mieczysław Marcin Łuczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panowie Generalowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1992.

Wysoka Izbo! Rozpatrywany na dzisiejszym posiedzeniu projekt ustawy w ocenie klubu dokonuje istotnych zmian w zakresie zwiększenia atrakcyjności służby w Narodowych Siłach Rezerwowych. Na szczególną uwagę zasługują wypracowane w toku dotychczasowych prac rozwiązania dotyczące poprawienia relacji z pracodawcami, organizacjami społecznymi o charakterze proobronnym oraz uporządkowanie i ujednolicenie przepisów dotyczących świadczeń socjalnych przysługujących żołnierzom czynnej służby wojskowej oraz ich praw i obowiązków.

Przyjęte rozwiązania uwzględniają postulaty pracodawców i dotyczą m.in.: informowania pracodawcy przez wojskowego komendanta uzupełnień o powołaniu osoby będącej jego pracownikiem do czynnej służby wojskowej, powiadamiania pracodawcy w przypadku żołnierza rezerwy powoływanego na ćwiczenia wojskowe rotacyjne o dniach, w których będą odbywane te ćwiczenia oraz o zmianach terminów ćwiczeń, ułatwienia procedury wnioskowania przez pracodawcę o wypłatę rekompensaty kosztów poniesionych z tytułu zastępstwa w pracy żołnierza rezerwy w okresie pełnienia przez niego czynnej służby wojskowej, zmiany z 30 na 90 dni terminu składania wniosków o refundację kosztów, dostosowania sposobu naliczania wysokości zwrotu rekompensaty pracodawcy z tytułu kosztów poniesionych w związku z zastępstwem żołnierza rezerwy w czasie odbywania czynnej służby wojskowej do zasad stosowanych przy naliczaniu wynagrodzeń.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnie podkreślić, iż z dużą aprobatą przyjmuje zmiany dotyczące uwzględnienia w okolicznościach uprawniających żołnierza rezerwy do świadczenia pieniężnego rekompensującego utracone wynagrodzenie lub dochód również faktu utrzymywania się wyłącznie z działalności rolniczej.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W swoim wystąpieniu odniosłem się do rozwiązań, które zdaniem klubu zasługują na uwagę, gdyż dotyczą czynników integrujących wojsko ze środowiskiem cywilnym i uwzględniają potrzeby gospodarki kraju oraz potrzeby społeczne.

Szanowni Państwo! Można wprost zgodzić się z tym, co przedstawiłem. Zgadza się z tym, bo na dzień dzisiejszy to, co będziemy uchwalali na tym posiedzeniu, jest niezbędne do funkcjonowania NSR. Niemniej jednak trudno nie zgodzić się z przedmówcami, którzy stwierdzali, że jednak nie do końca NSR są przystosowane do obecnych warunków.

## **Posel Mieczysław Marcin Łuczak**

Szanowni państwo, w wielu krajach świata i Europy nie zrezygnowano z poboru. My zrezygnowaliśmy i trudno jest powiedzieć, że moglibyśmy przywrócić pobór, bo byłoby to praktycznie niemożliwe i bardzo źle przyjęte. Jednak można wyjść z innymi propozycjami, np. służbę w NSR dookreślić czasowo, czyli że powinna ona wynosić 6, 7 czy 8 miesięcy. Są fachowcy, którzy powinni to określić. Taką służbę powinni odbywać wszyscy ochotnicy, którzy z tego tytułu będą otrzymywali gratyfikację finansową. Można zrezygnować z opłat firm ochroniarskich. Kiedy popatrzymy na to, o zgrozo, może to nieładnie i nie powinno się z tej mównicy tego tak dookreślać, ale powiem wprost, przepraszam, to okazuje się, że stoi z bronią automatyczną człowiek, który liczy 76 lat i który pracuje, albo niepełnosprawny, do którego jest strach wyjść. Taką jest prawda.

*(Posel Dariusz Seliga: A może 63.)*

Należy stworzyć takie warunki, żeby żołnierz NSR, który odbył tę 6- czy 8-miesięczną służbę, bo to będzie rotacyjne, miał prawo pracy w służbach mundurowych, to jest w Policji, w Straży Granicznej i tak dalej. Ten, kto nie podejmie tej służby, bo ta służba będzie zaszczytna, nie będzie miał takiego prawa, więc ochotników będzie bardzo dużo.

Można na to patrzeć w różny sposób, niemniej Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego poprze rzeczony projekt ustawy zawarty w druku nr 1992, ale mimo wszystko proponujemy prace nad dalszymi zmianami w Narodowych Siłach Rezerwowych. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

*(Posel Mieczysław Marcin Łuczak: A gdzie brawa?) (Oklaski)*

*(Posel Stefan Niesiołowski: Nie zasłużyłeś na brawa.)*

Głos zabierze pan poseł Stanisław Wziątek, Sojus Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

## **Posel Stanisław Wziątek:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W sytuacji zagrożenia wszyscy jesteśmy żołnierzami, choć nie wszyscy jesteśmy do tej roli przygotowani. Sama armia zawodowa, nawet najlepiej przygotowana, nawet najlepiej wyposażona, nie jest w stanie gwarantować bezpieczeństwa obywateli i bezpieczeństwa kraju. Żeby czuć się bezpiecznie, żeby mieć zagwarantowane bezpieczeństwo, musimy spojrzeć na problem znacznie szerzej, nie tylko w kategoriach tego, co jest najbardziej istot-

ne, o czym dyskutujemy w tym czasie, a więc naszego udziału w sojuszu NATO, nie tylko w kategoriach bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Gwarantując własne zdolności, musimy przygotować społeczeństwo do tego, żeby mogło przyjmować na siebie ciężar odpowiedzialności z jednej strony, ale z drugiej strony gotowości do tego, aby wtedy, kiedy przyjdzie taka potrzeba, społeczeństwo było przygotowane do obrony własnego kraju. To jest szeroko rozumiana obrona terytorialna, która w tej chwili jest absolutnie kompromitacją, jest rozłożona. Od lat nie było szkoleń, nie było ćwiczeń rezerwistów, które dawałyby poczucie, że jest to zaplecze. Narodowe Siły Rezerwowe są fragmentem, elementem całego systemu, który jest wykorzystywany, niestety, tylko i wyłącznie jako uzupełnienie stanów osobowych jednostek. Nie myśli się o Narodowych Siłach Rezerwowych w kategoriach zwartych pododdziałów, które przyjmują na siebie zadania związane z obroną terytorialną, z obroną wewnętrzną i z pomocą ludności cywilnej, kiedy takie zagrożenie występuje. Chodzi o różnego rodzaju zagrożenie, nie tylko militarne, np. zagrożenie wynikające z kataklizmów i żywiołów.

Debata, która w tej chwili się toczy, być może dodatkowo poddaje argumenty wynikające z sytuacji, w której się znajdujemy, bo pojawiły się nowe okoliczności, nowe zdarzenia. Patrzymy, czy jesteśmy gotowi do tego, żeby sprostać tym wyzwaniom. To jest właśnie system bezpieczeństwa. Dotykamy tylko drobiazgów, dotykamy tylko paru szczegółów. Co do tych szczegółów, panie ministrze, jest pełna zgoda, one doprecyzowane, może określone czy dookreślone jeszcze pełniej, dają gwarancję, że to, co jest, będzie lepiej funkcjonowało, ale to nie rozwiązuje problemu, jeśli chodzi o filozofię, o której mówimy. Dlatego jestem przekonany, że rząd powinien skoncentrować się nie na głaskaniu tego, co jest, tylko na spojrzeniu na problem całościowo. Jeżeli teraz tego nie chcecie państwo zrobić i tkwicie w błędzie, mówiąc, że ten system jest dobry, to na pewno powrócimy do tego problemu za chwilę. Obym się mylił i żeby nie było za późno. Przygotujmy się, róbmy krok do przodu, wyprzedzajmy zdarzenia. Doprowadźmy do tego, że będzie formacja, po pierwsze, odpowiednio przygotowana ilościowo. Te 20 tys. to jest minimum, a my dalej tego nie osiągamy, mimo że ministrowie z tej mównicy wielokrotnie to gwarantowali, wyznaczając kolejne terminy i mówiąc, że już za chwilę tak będzie, ale tak nie jest.

Powinno to być szersze spojrzenie, a wtedy system Narodowych Sił Rezerwowych, system mobilizacyjny, system powoływania rezerw będzie skuteczny. My ten system powoływania pogorszyliśmy. Czy wiecie państwo, co zrobiliśmy niedawno? Zlikwidowaliśmy część wojskowych komend uzupełnień. Parę tego rodzaju zmian wcale nie daje nam gwarancji, że będziemy jeszcze lepiej i skuteczniej przygotowani.

**Posel Stanisław Wziątek**

A więc, zgadzając się co do tego, co jest zapisane jako propozycje udoskonalenia aktualnego stanu, popierając to rozwiązanie, będziemy głosować za przyjęciem tego projektu ustawy. Zwracamy na to uwagę (*Dzwonek*) i wołamy o to, panie ministrze, żeby spojrzeć na problem znacznie szerzej, bo to racja stanu. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Głos zabierze pan poseł Ludwik Dorn.  
Bardzo proszę, panie marszałku.

**Posel Ludwik Dorn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Solidarnej Polski nie zgłaszał poprawek w toku prac komisji, nie będzie ich zgłaszał w drugim czytaniu i w trzecim czytaniu zgłaszuje za tym projektem z tego względu, że w ramach obecnej koncepcji funkcjonowania Narodowych Sił Rezerwowych te rozwiązania rzeczywiście przyczynią się do usprawnienia.

Natomiast mamy problem, a mówili o tym – poza Platformą Obywatelską – wszyscy moi przedmówcy. Jest szeroka, obejmująca także, jak rozumiem, PSL nie tyle koalicja, co pewna wspólnota myślenia, która stawia znak zapytania nad obecną koncepcją jako niewystarczającą. Nie będą swoimi słowami powtarzał tego, co mówili pan poseł Kamiński z PiS, pan poseł Rozenek czy pan poseł Łuczak. Oczywiście to jest szeroki wachlarz rozwiązań. Czasami one są ze sobą cokolwiek nie do pogodzenia, ale z tego wachlarza można wybierać. A niezadowolenie, obawa związana z dotychczasowym kształtem NSR jest w tej Izbie powszechna, jest większościowa.

A problem mamy, ale mamy też pewien problem polityczny. Kiedy 9 stycznia obradowaliśmy w czasie pierwszego czytania tego projektu ustawy i stan niezadowolenia, wątpliwości związanych z obecnym kształtem Narodowych Sił Rezerwowych był równie szeroko artykułowany, pan minister Mroczek odpowiedział tak: przedkładając ten projekt, jeszcze raz powiem, że jednoznacznie uznajemy, że obecna formuła Narodowych Sił Rezerwowych jest prawidłowa; jest to formuła budowania rezerw i uzupełniania Sił Zbrojnych.

A więc było to jednoznaczne stwierdzenie, że taka linia, takie rozwiązanie jako uzupełnienia włączane w armię zawodową jest uznawane za stosowne, czyli uchylono się nawet od dyskusji nad zgłoszonymi wątpliwościami. Niemniej być może coś się zmieniło, gdyż w dzisiejszej prasie czytamy, że sztab generalny zlecił przygotowania do reformy Narodowych Sił Rezerwowych. Miałyby one tworzyć zwarte pododdzia-

ły, plutony i kompanie złożone z rezerwistów. To odpowiada, jeżeli jest to prawda, przynajmniej na część tych postulatów, które 9 stycznia i w dniu dzisiejszym były zgłaszane.

Pytanie jest takie: Czy rzeczywiście, także pod wpływem wydarzeń zewnętrznych, w kierownictwie Sił Zbrojnych i resortu obrony narodowej coś się zmieniło, resort dojrzał do tego, by także zacząć mieć pewne pytania i wątpliwości, czy też nie? To jest pierwsze pytanie do pana ministra.

Natomiast ponieważ jest to kwestia kluczowa, to byłoby bardzo dobrze... Prowadziłem tu pewne konsultacje z częścią kolegów z różnych klubów, a będę prowadził je też z innymi klubami i chciałbym przekazać następującą propozycję. Bardzo dobrze by było, gdyby w nieodległym czasie przed Komisją Obrony Narodowej pojawił się pan minister Siemoniak i przedstawił pogląd konstytucyjnego ministra na funkcjonowanie Narodowych Sił Rezerwowych i ewentualne wykraczające poza tę ustawę zmiany koncepcji. Jeżeli nie pojawi się z dobrej woli, za czym się opowiadam, bo starć, zwłaszcza w dziedzinie obrony narodowej, należy unikać, to wydaje mi się prawie pewne, z prawdopodobieństwem bliskim 100%, że pojawi się wniosek o nadzwyczajne posiedzenie komisji – wystarczy (*Dzwonek*) 1/3 składu osobowego – z jednym punktem: dezyderat pod adresem ministra obrony narodowej, by przedstawił stanowisko MON w tej sprawie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu marszałkowi.  
Przechodzimy do pytań.  
Do pytań zapisało się 9 posłów.  
Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy posłów zadających pytania?  
Nie widzę.  
Zamykam listę.  
Czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.  
Pierwsze pytania zadawał będzie pan poseł Tadeusz Dziuba, Prawo i Sprawiedliwość.  
Proszę bardzo, panie posle.

**Posel Tadeusz Dziuba:**

Przedłożony projekt można przyjąć bez zasadniczych uwag, jednak w świetle bieżących wydarzeń na Ukrainie, na Krymie widać niestabilność sytuacji w Europie, zwłaszcza w naszym regionie, a to pokazuje, że koncepcja NSR jest niepełna. W związku z powyższym mam do projektodawców ustawy pytanie o charakterze ogólnym: Czy przewidywaliście państwo zasadniczą zmianę koncepcji NSR, na przykład poprzez uzupełnienie obecnego komponentu Narodowych Sił Rezerwowych nowym komponentem – siłami obrony miejscowej? Używam tego określenia, by nie używać słów „obrona terytorialna”, co



### **Posel Tadeusz Dziuba**

może nam się kojarzyć z innymi rozwiązaniami organizacyjnymi. Chodzi mi o obronę miejscową, modelowaną na wzór szwajcarski. Wiele argumentów przemawia za utworzeniem drugiego komponentu NSR. Obrona taka działałaby w swoim regionie, środki do walki pozyskiwałaby z wycofywanych środków wojsk operacyjnych, zasoby osobowe tworzone byłyby z ochotników starannie dobieranych, kierujących się motywami patriotycznymi, ubiór trzymany byłby w miejscu zamieszkania, także drobniejszy sprzęt, a środki walki w koszarach operacyjnych. Kadra do szkoleń pozyskiwana byłaby z sił głównych NSR lub z wojsk regularnych. Czy rozszerzenie koncepcji NSR rozpatrywaliście państwo poważnie? *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawała będzie pani poseł Bożena Sławiak, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

### **Posel Bożena Sławiak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ostatnich latach jak grzyby po deszczu powstawały w naszych szkołach, szczególnie zawodowych i średnich, klasy wojskowe. Myślę, że pora jeszcze lepiej wykorzystać potencjał, który drzemie w klasach wojskowych. Mianowicie chodzi o to, aby we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej stworzyć taki program, który będzie najlepszy, jeżeli chodzi o potrzeby Sił Zbrojnych, a szczególnie NSR, biorąc pod uwagę nową koncepcję tworzenia NSR i ich rolę. Chodzi o to, aby wykorzystać potencjał drzemiący właśnie w klasach wojskowych.

Czy pan minister dostrzega, że taki potencjał można wykorzystać? Uczeń klasy wojskowej będzie już częściowo wyszkolonym żołnierzem NSR, który przyjdzie gotowy, częściowo wyszkolony, więc nie będziemy go szkolić jeszcze raz. Będzie go można szkolić w szerszym zakresie jako przyszłego żołnierza, ale to podstawowe szkolenie mógłby podjąć i zrealizować już w klasach wojskowych. Jak pan minister widzi ten problem? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani poseł Renata Butryn.

Czas na zadnia pytania – 1,5 minuty.

Bardzo proszę, pani poseł.

### **Posel Renata Butryn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zwrócić uwagę na to, że obywatele naszego państwa dobrze przyjęli odejście od poboru powszechnego na rzecz profesjonalnej armii. Nie zabrakło nam do tej pory ochotników. Mogę nawet powiedzieć, że w niektórych jednostkach, przynajmniej w moim regionie, jest siedem osób na jedno miejsce etatowe w wojsku. Mundur żołnierza kojarzy się zatem bardzo dobrze, co należy podkreślić w naszych rozważaniach.

Panie ministrze, mam pytanie, które nawiązuje w jakiś sposób do wypowiedzi moich poprzedników, a także do mojej wypowiedzi. Chodzi o profesjonalistów, o specjalistów z zakresu informatyki. Czy nie należałoby przemyśleć koncepcji stworzenia wyspecjalizowanych jednostek, w skład których będą wchodzić zarówno fachowcy w mundurach, żołnierze zawodowi, jak również cywile? Chodzi o to, aby wspólnie przeprowadzali ćwiczenia z zakresu odpierania cyberataku, dlatego że to jest wyzwanie, to jest bardzo ważny punkt. W tej chwili wygląda to tak, że osobno tworzy się komórki cywilne, osobno wojskowe. Wiadomo, że taki cyberatak będzie przeprowadzany punktowo i może dotyczyć obiektów cywilnych, a wojsko będzie zmuszone do reagowania. Chciałabym zapytać: Czy prowadzone są jakieś prace w tej mierze i czy nie warto by było w jakiś sposób zapisać tego w rozporządzeniach ministra, w ustawie o Narodowych Siłach Rezerwowych? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Dariusz Seliga.

Bardzo proszę.

### **Posel Dariusz Seliga:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej są gwarantem bezpieczeństwa państwa. Do takich zadań najlepiej nadają się ludzie odpowiednio wyselekcjonowani i ustawicznie szkoleni, żołnierze zawodowi oraz żołnierze Narodowych Sił Rezerwowych mający do dyspozycji nowoczesny sprzęt. Świętej pamięci prezydent Lech Kaczyński mówił kilka lat temu o 150-tysięcznej armii. Minęło trochę czasu i dzisiaj się okazuje, że miał rację. Silna i większa armia jest nam do tego niezmierznie potrzebna.

Panie ministrze, mam pytanie do resortu. W naszej opinii, chociaż popieramy te zmiany do ustawy, resort w ostatnich latach położył temat Narodowych Sił Rezerwowych. Wprowadziliście państwo teraz zmiany na szczeblu dowodzenia. Wprowadziliście reformę dowódczą, która dzisiaj jest niewypałem. Być

**Posel Dariusz Seliga**

może się dociera, ale tak to trzeba powiedzieć. Panie ministrze, czy prawdą jest to, że Rosjanie będą w trzy dni w Warszawie, jeżeli będą chcieli? Te słowa, zamieszczone w dzisiejszym „Super Expressie”, wypowiedział generał Skrzypczak, pański kolega z rządu, niedawny wiceminister. Cytuję: Z takimi siłami, jakie mamy dzisiaj, nie bylibyśmy w stanie wykonać podstawowego zadania, jakim jest obrona kraju. Panie ministrze, proszę o jasną odpowiedź. *(Dzwonek)* Oczywiście popieramy wszystko to, co jest w programie rządowym, co będzie naszą armię budować. Proszę o pańską odpowiedź i odniesienie się do wypowiedzi pańskiego kolegi z rządu. Czy aż tak się myli? Przecież przed chwilą był wiceministrem w rządzie Donalda Tuska. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Pan poseł Michał Wojtkiewicz.  
Bardzo proszę.

**Posel Michał Wojtkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiaj mija 15 lat od chwili, gdy wstąpiliśmy do NATO. Następują podsumowania, ale te podsumowania powinny również obejmować to, co dzieje się obecnie, chodzi o Afganistan, o nową sytuację militarną na Wschodzie. Jaka dzisiaj jest armia? Chcemy wiedzieć, jak przedstawia się nasze bezpieczeństwo. Dzisiaj Narodowe Siły Rezerwowe liczą 10 tys. Nikt nie ma pretensji co do kosmetycznych zmian w ustawie, ale wszyscy podnoszą sprawę obrony terytorialnej kraju. To co dzisiaj mamy, te wszystkie zabawki, możemy powiedzieć, samoloty za 100 mln dolarów, jeżeli zdążą wystartować, to nie zdążą wylądować. I to jest problem. Napoleon powiedział: łatwo możemy oprzeć się na bagnietach, ale siedzieć na bagnietach jest bardzo trudno. I jeśli chodzi o taką obronę, o której wszyscy mówią, terytorialną, szkolenie młodzieży, przecież my kompletnie nie jesteśmy dostosowani – absolutnie zero, plaża. W kontekście tego, co się dzisiaj dzieje na Wschodzie, domagamy się na sali rewizji, długiej debaty i sprawozdania na temat stanu naszej armii. Czy doczekamy się tego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Pytania zadawał będzie pan poseł Zbyszek Zaborowski z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.  
Proszę bardzo, 1,5 minuty.

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polskie Siły Zbrojne doskonalą się, zmieniają się na naszych oczach. Wprowadzono pełne zawodowstwo, ale nawet jeżeli założymy, że 100 tys. ludzi pod bronią plus jeżeli wypełnimy te 20 tys. Narodowych Sił Rezerwowych – notabene to jest pierwsze pytanie: Kiedy w końcu osiągniemy te planowane 20 tys., panie ministrze? – to oczywiście w sytuacji poważnego zagrożenia międzynarodowego czy wręcz inwazji na pełną skalę takie siły nie wystarczą. Wsparcie NATO przyjdzie po pewnym czasie i będą to raczej siły wyspecjalizowane. Sami musimy zapewnić sobie obronę polskiego terytorium.

Wprowadzając w pełni zawodową służbę, de facto nie opracowano koncepcji szkolenia rezerw. Dzisiaj w obliczu pewnego zagrożenia międzynarodowego rząd powinien zintensyfikować prace nad taką koncepcją. Oczekujemy, że nie tylko będziemy poprawiać ustawy w zakresie wzmocnienia zachęt do zgłaszania się do Narodowych Sił Rezerwowych, notabene większość tych ludzi trafia w końcu do służby zawodowej i de facto nie mamy wyraźnego zwiększenia przeszkolonych rezerw w stosunku do liczebności armii zawodowej. *(Dzwonek)* Musimy opracować nową koncepcję, aby w razie prawdziwego zagrożenia Polska mogła wystawić armię, która ją obroni. Panie ministrze, kiedy będzie taka koncepcja? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Głos zabierze pan poseł Michał Jach, Prawo i Sprawiedliwość.  
Proszę bardzo.

**Posel Michał Jach:**

Dziękuję.  
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, w przypadku naszych Sił Zbrojnych powstała taka oto sytuacja: rząd Tuska, potrzebując szybkiego sukcesu, doprowadził do uzawodowienia armii w niezwykle krótkim czasie. Było to nieprzygotowane i wszyscy doskonale wiemy, ile lat musiało minąć, zanim można było powiedzieć, że ta armia zaczęła funkcjonować dopiero jako w pełni zawodowa. Popełniono błąd, nie wycofano się z tego. Powstała koncepcja Narodowych Sił Rezerwowych. Życie to zweryfikowało i niestety to nie funkcjonuje. Dobrze, że jest ta koncepcja poprawy, ale to jest tylko zaklekanie dziury, żeby to mogło jakoś funkcjonować. Nie będę powtarzał tego, o czym już wcześniej mówiono, że należy w ogóle usiąść i na nowo zastanowić się nad filozofią komponentu terytorialnego Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej.

**Posel Michał Jach**

A pytanie mam szczegółowe: Czy ministerstwo rozpatrywało na przykład system zachęty finansowej do wstępowania do Narodowych Sił Rezerwowych, jak to jest chociażby w Wielkiej Brytanii, gdzie national reserve oferuje ulgi podatkowe w zależności od stopnia zaawansowania szkolenia poszczególnych członków? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Pan poseł Waldemar Andzel.  
Proszę bardzo.

**Posel Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Świętej pamięci prezydent Lech Kaczyński mówił, że nasza armia zawodowa powinna liczyć 150 tys. To nie zostało zrealizowane, a było to bardzo dobre, chociaż to także w pełni nie wystarczyłoby. Od wielu lat nie prowadzi się żadnych szkoleń rezerwistów. Tak naprawdę koncepcja Narodowych Sił Rezerwowych też jest bardzo słabo realizowana i wszelkie nowelizacje niewiele poprawia w tej sytuacji.

Mam pytanie: Czy ministerstwo pracuje nad koncepcją powołania obrony terytorialnej czy obrony miejscowej, gdzie młodych ludzi szkoliliby się w zakresie obsługi podstawowej broni, topografii terenu czy musztry? To, co jest bowiem, nie wystarcza, o czym mówi generał Skrzypczak – że w sytuacji konfliktu z Rosją grozi nam, że Warszawa mogłaby zostać zajęta w ciągu trzech dni. Trzeba naprawdę w miarę szybko opracować koncepcję zmiany tego stanu, bo w przyszłości znajdziemy się w bardzo dramatycznej sytuacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Jako ostatni pytania zadawał będzie pan poseł Stanisław Wziątek, Sojusz Lewicy Demokratycznej.  
Proszę bardzo, panie pośle.

**Posel Stanisław Wziątek:**

Dziękuję bardzo.  
Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Chcę złożyć panu ministrowi i panu ministrowi Siemoniakowi propozycję. Działanie pod wpływem chwili jest na pewno działaniem, które

może przynieść wiele błędów. W związku z tym nie prezentujemy w tej chwili gorących pomysłów, nie wrzucamy kolejnych propozycji do rozważenia, tylko dajmy sobie czas. Niech pan przekaze, czy proszę, żeby pan przekazał panu ministrowi Siemoniakowi, żebyśmy spotkali się w tej sprawie, jeżeli pan przewodniczący i wysoka Komisja Obrony Narodowej to zaakceptuje, w czerwcu tego roku, i do czerwca żeby przygotować analizę sił i słabości aktualnie istniejącej struktury, przeanalizować wszystkie alternatywne rozwiązania i przedstawić projekty, które mogą być propozycjami na przyszłość. Te propozycje i my wszyscy przygotujemy, zderzymy się pomysłami. Być może doprowadzimy do tego, że w porozumieniu uda się wypracować rozwiązanie, które będzie skuteczniejsze od obowiązującego modelu, bo ten model się przeżył. Ten model nie ma racji bytu. To jest już w tej chwili pewnik wynikający nie z analiz amatorów, tylko z profesjonalnej analizy systemu bezpieczeństwa.

Moje szczegółowe pytanie (*Dzwonek*), które chcę do pana ministra skierować, odnosi się do podporządkowania wojskowych komend uzupełnień. Wprowadzamy tę zmianę szczegółową w tym procedowanym projekcie ustawy. Pan minister na posiedzeniu komisji obrony nie dość precyzyjnie odpowiedział, kiedy zadawałem to pytanie. Czy zechciałby pan jednoznacznie wskazać, jaka komórka powstaje w Ministerstwie Obrony Narodowej, żeby przejąć te zadania i koordynację, i nadzór nad WKU? Dzięki. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Głos zabierze w celu odpowiedzi na zadane przez posłów pytania podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan minister Maciej Jankowski.  
Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Maciej Jankowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Muszę zacząć od podziękowania za zgodne poparcie przygotowanych przez rząd propozycji. To się rzadko zdarza i pokazuje, jak wszystkim leży na sercu dobro polskiej armii i polskiej obronności, tak że w imieniu rządu bardzo serdecznie dziękuję. Dziękuję również za interesującą debatę. Ona toczyła się obok treści projektu, ale oczywiście odnosiła się do zagadnienia polskiej obronności oraz do instytucji Narodowych Sił Rezerwowych. Padły tutaj różnego rodzaju propozycje, wszystkie interesujące. Oczywiście na pytania po kolei zaraz odpowiem, ale za treść debaty, nawet momentami za jej temperaturę bardzo serdecznie dziękuję.



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Obrony Narodowej Maciej Jankowski**

Odpowiadając po kolei na pytania pań i panów posłów, zacznę od pytania pana posła Dorna, który powołał się na słowa mojego kolegi z ministerstwa, pana ministra Mrocza, które pokazywały pewną konsekwentną politykę ministerstwa w realizowaniu koncepcji przyjętej kilka lat temu. Tak rzeczywiście jest. Z tego punktu widzenia nasz pogląd na rolę narodowych Sił Zbrojnych w systemie obrony się nie zmienił. Oczywiście wyciągamy wnioski z praktyki. Efektem tej refleksji, tych obserwacji poczynionych były propozycje, które państwo pozytywnie ocenili, aczkolwiek uznaliście, że mają one kosmetyczny charakter. Natomiast niezależnie od kontynuacji polityki, którą przyjęliśmy kilka lat temu co do kształtu polskich Sił Zbrojnych, chcę podkreślić to bardzo wyraźnie, jesteśmy otwarci na wszelką debatę na ten temat, ponieważ są to sprawy fundamentalne i jak słusznie powiedział pan poseł Wziątek w swoim wystąpieniu, to nie są tego typu sprawy, w których można z dnia na dzień zmieniać pogląd, ponieważ Siły Zbrojne buduje się latami i to na każdym polu, zarówno jeżeli chodzi o ich organizację, jak i wyszkolenie, jak i budowanie pewnego etosu, ale również umiejętności technicznych. Przecież państwo widzą, jak czasem długo trwają negocjacje dotyczące zakupów sprzętu, jak długo trwają dyskusje, jaki typ uzbrojenia jest najbardziej przydatny w naszych warunkach, a przy tym trzeba pamiętać, że świat wkoło nas się zmienia, powstają nowe technologie, przemysł zbrojeniowy na każdy miecz odpowiada tarczą i na każdą tarczę mieczem. Również sytuacje, sposoby prowadzenia konfliktów się zmieniają. Chciałem to ująć bardzo ogólnie, ale proszę chociażby spojrzeć na to, co się dzieje wokół naszych granic, na Ukrainie. Przecież z punktu widzenia tradycyjnych konfliktów zbrojnych mamy do czynienia z konfliktem bardzo nietypowym. Nagle na części sąsiedniego kraju pojawiają się niezidentyfikowane oddziały, do których nikt się nie przyznaje. Siły zbrojne tegoż kraju nie reagują, trwają jakieś rozmowy, negocjacje, w zasadzie dla wszystkich jest oczywiste, że mają do czynienia z agresją, ale z drugiej strony nie ma tego momentu ataku rakietowego, przekroczenia przez wojska granicy. Mówię to dlatego, żeby pokazać, że każdy kolejny konflikt jest konfliktem nieco innym. To ma oczywiście bardzo poważne konsekwencje, jeżeli dyskutujemy o przygotowaniu obrony własnego kraju, przygotowaniu Sił Zbrojnych do potencjalnego konfliktu w przyszłości, aby do niego nie doszło.

Wróćmy do naszej debaty o NSR, z jednej strony kontynuując to, co rozpoczęliśmy parę lat temu, z drugiej strony będąc otwartymi na debatę, również na debatę o czymś w rodzaju, nie wiem, gwardii narodowej czy obrony terytorialnej. Chodzi oczywiście o to – uprzedzając późniejsze pytanie, jednocześnie chcę temu zaprzeczyć – że takowej obrony terytorialnej w Polsce nie ma, że takiego systemu, takiego elementu Sił Zbrojnych nie ma. Ale o tym może później,

kiedy będę odpowiadał na konkretne pytania, także związane z debatą o ewentualnym uzupełnieniu Sił Zbrojnych o nowe elementy wykorzystujące energię społeczeństwa i te rzesze ludzi, którzy w wolnym czasie gotowi są poświęcić się szkoleniom i przygotowaniu do ewentualnych trudnych chwil. Jesteśmy więc gotowi dyskutować na ten temat. Zresztą Akademia Obrony Narodowej organizuje tego typu debatę i jest miejscem bardzo właściwym do tego, żeby wykuwały się tam nowe koncepcje. To też jest odpowiedź na pytanie pana posła Dziuby, czy przewidujemy zmianę koncepcji. Nie przewidujemy zmiany koncepcji, ale jesteśmy otwarci na dyskusję, więc być może do niej dojdzie, jeżeli wspólnie uznamy, iż taka zmiana jest zasadna.

Odpowiedź na pytanie pani poseł Sławiak o rolę uczniów klas wojskowych – oczywiście przywiązujemy ogromną rolę do tychże klas. Zresztą w projekcie, który pani poseł doskonale zna i który pozytywnie został przez wszystkich państwa oceniony, jest też odpowiednia część poświęcona wykorzystaniu doświadczenia uczniów klas wojskowych, tak żeby skrócić ich okres szkolenia, żeby szybciej mogli pełnić właściwą służbę wojskową. Myślę, że to także jest proces, to znaczy w dalszym ciągu, korzystając z najlepszych doświadczeń na tym polu, będziemy starali się jeszcze lepiej wykorzystywać możliwości tej młodzieży, a także zachęcać potencjalnych uczniów tych szkół do tego, aby wybierali taki system kształcenia.

Pani posłanka Butryn poruszyła bardzo istotny element współczesnej obrony państwa, czyli obronę przed atakami na systemy informatyczne, informacyjne, prowadzonymi z zewnątrz. Zresztą pani posłanka zwróciła uwagę na to, iż państwo polskie na różnych polach inwestuje spore środki w przygotowanie się do zapobiegania takim atakom. Tutaj pojawiła się koncepcja jednostek cywilno-wojskowych, które mogłyby współpracować. Myślę, że to jest pomysł wart rozważenia, ponieważ szczególnie środowisko informatyków jest środowiskiem ludzi, którzy mogliby nie być zainteresowani bezpośrednio służbą wojskową, służbą stałą, natomiast chętnie współpracowaliby z armią. Tak że sądzę, że to jest pomysł wart rozważenia.

Pan poseł Seliga pytał mnie czy prosił mnie o ocenę wypowiedzi mojego byłego kolegi z rządu, pana ministra Skrzypczaka. Trudno mi komentować treść tych wypowiedzi, ponieważ one mają taki bardzo publicystyczny charakter, zresztą dostosowany do medium, w którym się pojawiły, bo zdaje się, że pan poseł cytował opinię wyrażoną na łamach jednego z tabloidów, znanego skądinąd z serialu o mamie Madzi, więc pewnie też jakby redakcja...

(Poseł Zbyszek Zaborowski: Aktualnie w Polsce też.)

Też, też. Nie krytykuję więc tego medium. Chcę tylko powiedzieć, że tego typu forma przekazywania informacji pociąga za sobą pewne konsekwencje, to znaczy, że ekspresja musi być większa, musi być większa wyrazistość tekstu i myślę, że pan minister Skrzypczak w tej poetyce wyraził swoje opinie. Uważam, że używając tej poetyki, można równie dobrze

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski**

powiedzieć, że w pewnych okolicznościach armia jednego kraju może znaleźć się w ciągu jednego dnia w stolicy innego kraju. To oczywiście zależy od tych dodatkowych okoliczności i elementów, których już nie wymieniał.

Natomiast jeżeli dobrze zrozumiałem pana posła Wojtkiewicza, to on określił jako niepotrzebne zabawki broń i wyposażenie, które kupujemy na potrzeby naszej armii w ramach procesu modernizacji, i postulował zastąpienie tych, cytuję, niepotrzebnych zabawek rozbudową obrony terytorialnej. A więc myślę, że niezależnie od wszelkich dyskusji i działań podjętych celem wzmocnienia zaangażowania obywateli funkcjonujących poza wojskiem w system obrony, jeżeli chcemy uniknąć tego jedno-, dwu- czy trzydniowego, trzymając się poetyki „Super Expressu”, oporu, to jednak bez tych niepotrzebnych zabawek, jak pan poseł powiedział, w ciągu kilku godzin taki czarny scenariusz mógłby się spełnić. Tak że sądzę, że Siły Zbrojne potrzebują przede wszystkim nowoczesnej, dobrze wyszkolonej armii zawodowej i nowoczesnych rakiet, nowoczesnego systemu zabezpieczającego z powietrza oraz innych środków walki.

Pan poseł Zaborowski pytał, kiedy osiągniemy stan 20 tys. Naszym celem jest doprowadzenie do maksymalnej zdolności bojowej naszej armii. Celem nie jest osiągnięcie 20, 30, 100 czy 110 tys., celem jest doprowadzenie do tego, żeby nasza armia była dobrze wyszkolona, bardzo dobrze uzbrojona i żeby była groźna dla wszystkich tych, którzy zamierzaliby...

*(Poseł Zbyszek Zaborowski: Liczebność nie ma znaczenia.)*

Ma znaczenie, choć nie sama liczebność ma znaczenie. Nawet Chińczycy dysponujący najliczniejszą na świecie populacją odeszli już od opierania systemu obrony na angażowaniu lokalnych komun i także stawiają na nowoczesny sprzęt i te tzw. niepotrzebne zabawki.

Pan poseł Jach pytał, czy podczas przygotowywania projektu tych zmian i w ogóle w dyskusji nad mechanizmem zachęt dla potencjalnych członków sił rezerwowych rozpatrywana była kwestia udzielania ulg podatkowych zgłaszającym się do NSR na wzór brytyjski. Tak, było to rozpatrywane. Ostatecznie ten pomysł nie został zrealizowany z różnych powodów, zarówno z powodu wskazywania na pewną ograniczoną skuteczność akurat tego instrumentu zachęty w Wielkiej Brytanii, jak i ze względu na potencjalne relacje między kosztami a korzyściami. Wydawało się, że bardziej interesujący z punktu widzenia potencjalnych żołnierzy jest raczej system bezpośrednich zachęt materialnych, a nie system ulg podatkowych.

Na koniec padło jeszcze pytanie pana posła Andzela o obronę terytorialną. Właściwie ciągle nawiązywałem do tej dyskusji o uzupełnieniu Narodowych

Sił Rezerwowych o obronę terytorialną, więc niewiele mam tutaj do dodania, poza jednym, co wcześniej zapowiadałem, że nie można powiedzieć, że w Polsce w tej chwili Siły Zbrojne nie dysponują obroną terytorialną, ponieważ takowe jednostki istnieją, z tym że są one zorganizowane na czas pokoju, czyli – jak to się mówi w języku wojskowym – nie są rozwinięte. Mianowicie jednostki obrony terytorialnej są gotowe w sytuacji, w której będzie taka potrzeba, rozwinać się do pełnych stanów i będą wykorzystane zgodnie ze swoim przeznaczeniem.

Natomiast jeśli chodzi o wypowiedź pana posła Wziątka, zaczęę może od pytania, ono padło na końcu, o miejsce wojskowych komend uzupełnień. Zgodnie z założeniem, na które powołał się pan poseł, wojskowe komendy uzupełnień jako element administracji terenowej niezespolonej powinny być w strukturze ministerstwa obrony i najważniejszym przewidywanym miejscem, z którego te wojskowe komendy uzupełnień byłyby nadzorowane, jest Sztab Generalny, ponieważ w nowej koncepcji organizacji armii Sztab Generalny stał się organem doradczym ministra i został wydzielony ze struktur dowódczych, a przeszedł do administracji resortu.

Na koniec dziękuję za propozycję spotkania i debaty. Oczywiście przekażę panu ministrowi Siemoniakowi propozycję pana posła, aby w czerwcu zorganizować coś w rodzaju burzy mózgów poświęconej koncepcjom organizacji obrony terytorialnej kraju.

Bardzo dziękuję, panie marszałku, i dziękuję Wysokiemu Sejmowi.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)*

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Ja też dziękuję panu ministrowi.

Panie marszałku, jeszcze chwilę, bo poseł Szeliga prosił o sprostowanie.

Pan poseł Dariusz Szeliga...

*(Poseł Grzegorz Tobiszowski: Seliga!)*

Pan poseł Dariusz Seliga.

*(Poseł Dariusz Seliga: Tak, panie marszałku, bo to bardzo ważne w ostatnich miesiącach.) (Wesołość na sali)*

Powtórzę dwa razy: pan poseł Dariusz Seliga...

*(Poseł Dariusz Seliga: Chciałbym spokojnie móc do domu wracać.)*

Klub Prawo i Sprawiedliwość.

## **Poseł Dariusz Seliga:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozumiem pana nawiązanie do tabloidu, ale mam do pana następujące pytanie: Czy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski jest zwierzchnikiem Sił Zbrojnych? Jest, prawda? Czy pojawił się

**Posel Dariusz Seliga**

na obchodach dziesięciolecia tabloidu, na uroczystościach z tym związanych? Tak. A więc też firmuje to, co w tych tabloidach się dzieje. Skoro generał wypowiedział się dla takiego medium, rozumiem, że mam prawo na to medium się powołać bez względu na to, jak pan minister, rozumiem też pewną kalkulację polityczną, to ujął. Pragnę przypomnieć: zwierzchnik Sił Zbrojnych prezydent Rzeczypospolitej Polskiej pojawia się na obchodach tabloidu, który pan minister dzisiaj delikatnie jakby obśmiewa, mówi, że to jest tylko pewna gra medialna. Tylko tyle, panie ministrze. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, trzykrotnie powołał się pan na tabloid, to może ma pan rację, że powinienem z niezwykłą starannością powtórzyć pana nazwisko. To był pan poseł Dariusz Seliga, Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł Zbigniew Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Dziękuję, panie marszałku.

Pan minister mówił, że ważniejsza jest jakość niż ilość. Jeszcze pan minister przekona się, choć mam nadzieję, że nie dojdzie do tego w najbliższym czasie, że ilość też ma w wojsku znaczenie. Natomiast, panie ministrze, we wszystkich dokumentach programowych pańskiego ministerstwa mówi się o 20 tys. ludzi w NSR, w pańskich dokumentach. Nie wziąłem tego z sufitu. Dlatego pytałem, kiedy osiągniemy taką wielkość w praktyce. Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby wygłosić sprostowanie do sprostowania, czy na tym byśmy skończyli?

Okazuje się, że pan poseł Zbyszek Zaborowski i pan poseł Seliga uzyskają dodatkową satysfakcję od pana ministra Jankowskiego.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Maciej Jankowski:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku, za możliwość dania tej satysfakcji. Nie krytykowałem tabloidów ani tego, że na ich łamach przekazuje się informacje,

ponieważ ich czytelnicy są obywatelami i do nich także warto dotrzeć. Wskazywałem tylko, że są one redagowane w pewien specyficzny sposób. Wiadomości są przekazywane z bardzo dużym elementem emocji i ekspresji. Trzeba zawsze podchodzić do treści przekazywanej w tego typu pismach z pewną ostrożnością, trochę miarkując ekspresję, a w tym wypadku trafił się jeszcze bardzo ekspresyjny publicysta.

Natomiast odpowiadając na pytanie, kiedy osiągniemy stan 20 tys. członków Narodowych Sił Rezerwowych, powiem, że proces naboru do tej formacji został rozpoczęty 1 lipca 2010 r. Od tego czasu złożonych zostało prawie 40 tys. wniosków, z tego ponad 30 tys. o przydziały kryzysowe. Ten proces cały czas trwa. Prowadzona jest rekrutacja, zgłaszają się kandydaci, są oni szkoleni. Zobaczymy, kiedy liczba żołnierzy NSR osiągnie taką wielkość. W tej chwili mamy ponad 11 tys. żołnierzy, którzy zostali powołani do zawodowej służby wojskowej. Mówimy więc o czymś, co się cały czas dzieje. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pan marszałek Niesiołowski jako sprawozdawca komisji.

Bardzo proszę, panie marszałku.

**Posel Stefan Niesiołowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiem bardzo krótko, bo właściwie pan minister Jankowski już odpowiedział, odniósł się do całej koncepcji tej dyskusji. Przypomnę jednak, że dyskusja dotyczyła projektu ustawy, który w imieniu komisji miałem zaszczyt referować. Natomiast 90% tej dyskusji dotyczyło innej, odmiennej koncepcji, właściwie spraw na marginesie. Trudno się do tego odnosić. My, Lubuszanie, jesteśmy bardzo konkretnymi ludźmi, dlatego trzymam się konkretów.

Konkret jest taki, że wszystkie kluby są za przyjęciem tego projektu ustawy, za co jeszcze raz w imieniu komisji bardzo dziękuję. Również na posiedzeniu komisji i podkomisji wszyscy byli za. Natomiast nie oceniam tej dodatkowej dyskusji, bo ona była bardzo mgliście zarysowana. Właściwie 20 lat dyskutujemy o wojsku, o armii. Dyskutujemy o tym cały czas. Padły takie słowa, słuszne zresztą, że w okresie zagrożenia wszyscy jesteśmy żołnierzami. To prawda, nikt tego nie neguje. Ale co z tego wynika? Myślę, że niektórzy koledzy napatrzili się na te filmy o Home Guard w Anglii, szczególnie jak...

*(Posel Dariusz Seliga: Pan poseł.)*

Ale ja przecież nie mówiłem, nie powiedziałem, kto. Mogę w tę stronę patrzeć, jeżeli to pana irytuje. Napatrzili się zwłaszcza na to ujęcie Hessa z tymi widłami, kiedy podchodzi ten farmer. To jest pewna



## Posel Stefan Niesiołowski

koncepcja, którą generalnie, panowie, odrzucam, bo ona jest nieco archaiczna. Bo kiedy słyszę tu o obro- nie terytorialnej, to myślę, że to jest taka mniej wię- czej wizja – przypomina to tych uzbrojonych brytyj- skich chłopów. Było to bardzo piękne. Jeżeli pojawi- łyby się godna uwagi jakaś zupełnie inna idea, to myślę, że możemy dyskutować. Ale w tej chwili dys- kutujemy o tym projekcie ustawy, który, wydaje mi się, jest logiczny, przekonujący i mieści się w pewnej koncepcji obrony Polski dzisiaj. O tym mówimy, to jest logiczne.

To, co rząd przedstawił, było dobre, natomiast być może panowie przedstawia lepszą koncepcję. Na pew- no będę za nią głosował.

(*Posel Dariusz Seliga: Za rok.*)

Jak będzie, to będziemy głosować.

Natomiast, panowie, nie chcę już dyskutować o tabloidach, bo to naprawdę jest żenujące, o brukow- cach – wolę używać tego słowa. Mówmy konkretnie: generał Skrzypczak tego nie powiedział. O to chodzi, nie o to, kto był na obchodach rocznicy brukowca, bo nie tylko prezydent Komorowski chodzi. Wasz prezes również ścisłał ręce redaktorów. Czy mam przypo- mnąć, jakich pism? To jest marny argument. Argu- ment jest taki, że generał Skrzypczak powiedział rzecz prawdziwą, powiedział rzecz taką: Gdyby nie NATO, to armia rosyjska dotarłaby z Brześcia do Warszawy w trzy dni. Ciężar tej wypowiedzi jest taki: na szczęście jesteśmy w NATO i bronimy się. Robie- nie z tego zarzutu, że generał Skrzypczak straszy Polskę, że w trzy dni armia rosyjska wejdzie do War- szawy, jest po prostu podłe. Robi się krzywdę gene- rałowi Skrzypczakowi, a po brukowcu to radziłbym ręce umyć.

(*Posel Grzegorz Tobiszowski: Panie marszałku...*)

Czy mogę przytoczyć, zacytować, co jest w tym brukowcu? Czy mam przypominać o wielorybie w Wiśle? Czy mam przypominać o molu wielkości chrabąszcza, który okazał się chruścikiem? Był już jeden entomolog na tej sali. Czy mam przypominać o obyczajowych fotografiach, zdjęciach?

(*Posel Grzegorz Tobiszowski: Ale pan się nakręca, panie marszałku.*)

Bo jeśli poważny poseł, kolega z komisji posługu- je się tu brukowcem i chce dołożyć generałowi Skrzypczakowi...

(*Posel Dariusz Seliga: Ja tylko zadałem pytanie.*)

...to jest niegodne pana. Generał Skrzypczak tego nie powiedział. Tyle na ten temat mam do powiedze- nia. Brukowców radzę unikać jak zarazy i omijać szerokim łukiem.

Dziękuję bardzo jeszcze raz rządowi za ten projekt ustawy. Dziękuję posłom za poparcie. Dziękuję oczy- wiście za pytania, debatę. Jutro będziemy głosowali. Bardzo państwu dziękuję.

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu marszałkowi Niesiołow- skiemu jako sprawozdawcy komisji, dziękuję uczest- nikom debaty, dziękuję panu ministrowi i jego współ- pracownikom.

Zamykam dyskusję\*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpi- my w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 33. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Go- spodarki o rządowym projekcie ustawy o zmia- nie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2051 i 2193).**

Szanowni państwo, to jest punkt, który został dziś wprowadzony decyzją Prezydium, Konwentu, pani marszałek do porządku obrad.

Proszę o zabranie głosu pana posła Maksa Kracz- kowskiego w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

## Posel Sprawozdawca Maks Krackowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Gospodarki przedstawić sprawozdanie komisji dotyczące prac nad drukiem nr 2193, to jest prac Komisji Gospodarki nad projek- tem ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i bio- paliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw.

Komisja po kilku spotkaniach, po kilku swoich sesjach przygotowała dla Wysokiej Izby – myślę, że już na tym etapie dobre – sprawozdanie. Po uwzględ- nieniu licznych propozycji poprawek i właściwie po jednogłośnym ich przyjęciu mogę z całą odpowie- dzialnością w imieniu Komisji Gospodarki rekomen- dować Wysokiej Izbie przyjęcie przedłożenia.

Projekt nowelizacji, który jest tematem tego punk- tu porządku obrad, został przygotowany w związku z koniecznością wdrożenia do naszego krajowego sy- stemu prawnego postanowień dyrektywy Parlamen- tu i Rady z 2009 r. w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych zmieniającej i w na- stępstwie uchylającej wcześniejsze dyrektywy funk- cjonujące w tej mierze z lat 2001 i 2003.

Projekt, szanowny panie marszałku, jest typowo techniczny. Oprócz propozycji nowych definicji zawie- ra szereg wprowadzonych nowych, dość szczegóło- wych obowiązków rejestracyjnych. Zawiera uregulo- wania w zakresie sprawozdawczości podmiotów, które będą monitorowane, jeżeli chodzi o wytwarza- nie biokomponentów w związku z wprowadzeniem do ustawy przepisów dotyczących konieczności speł- nienia kryteriów zrównoważonego rozwoju.

\* ) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Posel Sprawozdawca Maks Kraczkowski**

Niniejsza transpozycja przepisów dyrektywy z punktu widzenia Komisji Gospodarki i podkomisji, która zajmowała się badaniem propozycji, przedłożenia rządowego, stanowi dość dobre połączenie realizacji celu w zakresie udziału energii ze źródeł odnawialnych w transporcie w części odnawialnej, stosowania biokomponentów w paliwach ciekłych i biopaliwach ciekłych zużywanych w sektorze transportu, a także, co wymaga podkreślenia, interesu dotyczącego zapewnienia stabilnych dochodów dla gospodarstw podejmujących produkcję biomasy do wytwarzania biokomponentów, a poprzez to stabilności rynku produkcji rolnej w obszarze niespożywczym.

W imieniu Komisji Gospodarki chciałbym również poinformować Wysoką Izbę o załączonym do sprawozdania wniosku mniejszości będącym wynikiem powtarzającego się postulatu przedstawicieli branży paliwowej. Ten wniosek dotyczy regulacji odnoszących się do prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, możliwości odstąpienia od wymierzenia kary pieniężnej w przypadku niezapewnienia przez podmiot realizujący narodowy cel wskaźnikowy obowiązku, o którym mowa w ustawie. Bardzo dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję panu posłowi Kraczkowskiemu. Przystępujemy do wystąpień klubowych. Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej głos zabierze pan poseł Antoni Mężydło.

Przypominam, 5-minutowe oświadczenia w imieniu klubów.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Antoni Mężydło:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw.

Ten projekt ustawy, tak jak już to zaznaczył pan poseł sprawozdawca, polega na wdrożeniu nowej dyrektywy Parlamentu Europejskiego z 2009 r., która zastępuje dotychczasowe dyrektywy 2001/77/WE i 2003/30/WE. Zmiany w obowiązujących przepisach ujęte w projekcie ustawy dotyczą w szczególności kwestii wynikających z wprowadzenia przez dyrektywę celów w zakresie 10-procentowego udziału energii odnawialnej w transporcie w 2020 r. oraz przepisów odnoszących się do wprowadzenia kryteriów zrównoważonego rozwoju obowiązujących dla biokomponentów i biopaliw ciekłych.

Właśnie kryteria zrównoważonego rozwoju wprowadzają pewien nowy system certyfikacji biokomponentów pod względem KZR-ów, czyli kryteriów zrównoważonego rozwoju. Tak naprawdę, jak powiedział już tutaj pan przewodniczący Kraczkowski, ten projekt ma się przyczynić do tego, żeby nastąpiła poprawa, jeśli chodzi o stabilne miejsca pracy na wsi, ale także by w przemyśle wytwórczym biokomponentów promować produkcję nieżywnościową, a przez to zwiększać liczbę miejsc pracy na wsi itd. Powoduje to, że zachowanie kryteriów zrównoważonego rozwoju będzie zapobiegać importowi biokomponentów, a tym samym paliw czy biopaliw ciekłych, z krajów, które tych kryteriów nie spełniają. To jest bardzo ważne dla stabilności zarówno miejsc pracy na wsi, jak i w przemyśle biokomponentów.

Dotychczas system certyfikacji biokomponentów dotyczył tylko jakości paliw. Była agencja akredytująca, jednostka certyfikująca, która wystawiała świadectwa jakości biokomponentów wytwórcom, to było dotychczas wszystko. Dzisiaj ten system certyfikacji jest znacznie większy, bo doszedł jeszcze nowy system certyfikacji – certyfikacji biokomponentów pod kątem spełniania kryteriów zrównoważonego rozwoju. W tym systemie główną rolę odgrywa administrator systemu certyfikacji i cały ten system jest w ogóle nadzorowany przez prezesa Agencji Rynku Rolnego. Naczelnym jest administrator systemu certyfikacji, pod względem KZR-ów, i on podpisuje umowę, czyli dokument, z jednostką certyfikującą. Natomiast jednostka certyfikująca wystawia dokumenty zarówno wytwórcy, jak i podmiotowi realizującemu narodowy cel wskaźnikowy, czyli przeważnie chodzi o te podmioty, które wprowadzają paliwa do obrotu handlowego.

Jak producent rolny zgodnie z tym systemem wystawia oświadczenie producenta rolnego do wytwórcy, tak wytwórca wystawia poświadczenie w tym systemie certyfikacji, a podmiot realizujący NCV na podstawie tych dokumentów zbiorczych wystawia świadectwo, które kontroluje prezes Urzędu Regulacji Energetyki, i kontroluje on to, stosując te wysokie kary, na które autorzy wniosku mniejszości nie chcą się zgodzić. Początkowo też miałem obiekcje, bo jest to naprawdę wysoka kara, natomiast ona jest spójna z innymi regulacjami, szczególnie prawa energetycznego. Tak że ona nie ma mieć charakteru tylko dotkliwego itd., ona ma mieć charakter raczej odstraszający, żeby unikać realizacji narodowego celu wskaźnikowego w jakiś sposób pokretny.

Wyraźnie widać, że zakres regulacji, który obejmuje ta ustawa, dotyczy wszystkich podmiotów zajmujących się działalnością związaną z wytwarzaniem biokomponentów, funkcjonujących w tym procesie, zarówno producentów rolnych, pośredników, przetwórców, wytwórców, podmioty sprawdzające, jak i przedsiębiorców zajmujących się wytwarzaniem biokomponentów ciekłych i ich obrotem *(Dzwonek)*.

### **Posel Antoni Mężydło**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem sprawozdania, a jednocześnie, odnosząc się do wniosku mniejszości, będziemy głosowali przeciw, bo uważamy, że dzisiaj zapobieżenie napływowi biokomponentów z krajów, które nie spełniają kryteriów zrównoważonego rozwoju, czyli nie będą wypełniały tego lub niewypełnianie narodowego celu wskaźnikowego szkodzi tym elementom gospodarki, o których mówiłem wcześniej. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Mężydło.

Pan poseł Leonard Krasulski, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Leonard Krasulski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko mojego klubu, Prawo i Sprawiedliwość, wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw, wraz z projektami aktów wykonawczych, druk nr 2051.

Na temat materii, nad którą teraz się pochylamy, wszystko już zostało w zasadzie powiedziane, zarówno przez posła sprawozdawcę, jak i mojego przedmówcę, zatem aby się nie powtarzać, poprzestanę na tym.

Chciałbym tylko zauważyć, iż sposób procedowania nad przedłożonym projektem był, delikatnie mówiąc, wręcz skandaliczny. Do przedłożonego przez rząd projektu złożono 30 str. poprawek na papierze formatu A4. Wszystkie zostały przyjęte, niestety przede wszystkim głosami opozycji.

Aby nie przedłużać, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze omawiany projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję panu posłowi Krasulskiemu.  
Pan poseł Jacek Najder, Twój Ruch.

### **Posel Jacek Najder:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o stanowisko wobec sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustawach, podobnie jak mój przedmówca nie chciałbym się po-

wtarzać. W imieniu mojego klubu chciałbym się odnieść do aspektów zawartych w tym przedłożeniu.

Zgadamy się z tym, że ustawa ta jest jak najbardziej potrzebna, jest jak najbardziej oczekiwana. Ten cel wskaźnikowy, 10-procentowy, udziału w transporcie w tych paliwach jest jak najbardziej przez nas popierany i oczekiwany. Uważamy również za zasadne takie określenie kryteriów zrównoważonego rozwoju. Mieliśmy co prawda wątpliwości co do wysokości kary, która miała być elementem odstrasającym, ale zagwarantowanie ciągłości tej ścieżki kontroli, tego, aby te biokomponenty faktycznie spełniały te kryteria, wydaje się być w tym momencie bardziej znaczące.

Dlatego mój klub będzie za przyjęciem tego sprawozdania i jednocześnie nie poprze wniosku mniejszości. Co prawda, nie jesteśmy ugrupowaniem, które miałooby na celu penalizowanie i karanie, jednak wyższa wartość wydaje się w tym momencie potrzebna dla utrzymania kontroli nad tą ścieżką, tak aby biokomponenty były jak najwyższej jakości i spełniały odpowiednie kryteria.

Jednocześnie przyłączam się do zdania kolegi. Prosimy przy kolejnych przedłożeniach o bardziej parlamentarne procedowanie. Na tym kończę i dziękuję. Będziemy popierać sprawozdanie. Miłego dnia. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Najderowi.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, panie ministrze.

### **Posel Mieczysław Kasprzak:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cieszę się, że jest tak powszechne poparcie dla przedstawionego projektu ustawy, bo to jest bardzo ważna ustawa, bardzo ważny temat. Może ta ustawa częściowo zawiera dotychczasowe rozwiązania, już funkcjonujące w naszej gospodarce, natomiast temat jest bardzo ważny, bardzo istotny. Myślę, że to są tysiące miejsc pracy, to jest przede wszystkim zagospodarowanie ziemi rolniczej. Pamiętam doskonale dyskusję, która odbywała się tutaj, w Sejmie, kilka, może kilkanaście już lat temu, wtedy kiedy pojawiła się w ogóle koncepcja uzupełniania paliw ciekłych biokomponentami, a więc biodieslem czy bioetanołem. Wówczas ten temat był straszenie niepopularny. Rzucili się wszyscy, a przedstawiało to Polskie Stronnictwo Ludowe, na nas jakbyśmy chcieli zniszczyć wszystkie samochody w Polsce, jakby jakieś nieszczęście miało się stać, jakby to był zamach na koncerny paliwowe w Polsce. Takie głosy też pojawiały się. Sprawa ta miała bardzo zły począ-



**Posel Mieczysław Kasprzak**

tek. Dzisiaj okazuje się, że to rozwiązanie, w które Polska weszła, jest bardzo dobrym rozwiązaniem. Zresztą, weszła, zmuszając nas do tego dyrektywy unijne, których realizacja jest powodem zmian w dotychczasowych ustawach. Ale co to dało? To sprawiło, że dzisiaj nie mamy, szanowni posłowie, szanowny panie ministrze, nieużytków. Czasami jeszcze ktoś się zapędzi w takiej politycznej nagonce i powie: a popatrzcie, ile nieużytków jest w Polsce. Dzisiaj w Polsce nie ma nieużytków. Dlaczego? Dlatego m. in., że można uprawiać rzepak, który przeznaczony jest do produkcji biodiesla, i można uprawiać kukurydzę, z której produkuje się później spirytus dolewany, mówiąc popularnie, do naszych paliw. Jest to w granicach 5–6%, ale do roku 2020 będziemy mieć 10%. Myślę, że jesteśmy w stanie to zrealizować, bo to dobrze się rozwija. Potencjał przetwórczy jest taki, że są rezerwy, i nie ma żadnych obaw, że nie będzie to wykonane. Ważne jest, aby w jak największym zakresie pochodziło to z polskiej produkcji.

I tutaj podzielam zdanie, które tu się pojawiło, że trzeba robić wszystko, tak prawo dostosowywać, aby tam, gdzie się da, ograniczyć, co nie jest łatwe, jak życie nam pokazało, przyływ tego z Unii, a nawet spoza Unii, bo były podejmowane takie różne próby. I tutaj ta kara ma charakter odstrasżający, przede wszystkim ma zmusić tych, którzy mają obowiązek to robić, czyli mieszać te paliwa, magazynować, przetwarzać, produkować jako pierwsze ogniwo, by pilnowali, żeby było to produkowane z polskich surowców w polskich fabrykach, w polskich przetwórnich przerabiane, aby nie zachodziła pokusa robienia żadnych kombinacji tutaj, bo to jest biznes, duży biznes, potężny, rynek paliwowy jest potężnym rynkiem. Te rozwiązania zmierzają w tym kierunku, by przejrzysty był cały ciąg produkcyjny.

Odnosnie do tych poprawek chcę powiedzieć, że dobrze, że one się pojawiły. W znacznej części były to poprawki wynikające z potrzeby ujednolicenia tekstu zmian, bo powyższy tekst pochodzi z innego dużego tekstu, który jest przygotowywany i od dawna procedowany. Aby uniknąć konsekwencji, które by nam groziły z tytułu niewdrożenia dyrektywy Rady i Parlamentu Europejskiego, wyciągnięto z niego część przepisów i dlatego mogła się trafić pewna niespójność. Stąd to procedowanie, ale ono nie wynikało z jakiegoś błędnego rozumowania czy niezrozumienia tego przez wnioskodawców, w tym przypadku ministra gospodarki, tylko z szybkości prac. I to szybkie procedowanie również miało miejsce w Komisji Gospodarki. Myślę, że dobrze, że była tu powszechna zgoda. Przygotowaliśmy dobre sprawozdanie, dobry tekst. Lepiej, że te poprawki się pojawiły w trakcie procedowania, inaczej trzeba by było je jeszcze dzisiaj zgłaszać i dodatkowo procedować. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Cezary Olejniczak:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej jest za odnawialnymi źródłami energii. W pełni popieramy projekt ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw. Nie chcę powtarzać tego, co moi przedmówcy mówili, że to jest ogromna szansa, szczególnie dla obszarów wiejskich, dla rozwoju tychże obszarów. Do 2020 r. zgodnie z dyrektywami Unii Europejskiej będziemy musieli 10% biokomponentów do paliw dolewać. Tu państwo powołują się na dyrektywę z 2009 r., którą zobowiązani jesteśmy wprowadzić. Jeden z moich przedmówców już o tym wspomniał, że państwu aż czterech lat potrzeba było, żeby zauważyć, że ta dyrektywa już w 2009 r. została wprowadzona. Dobrze, że w 2014 r. ten projekt ustawy trafił do Wysokiego Sejmu i możemy dzisiaj nad nim procedować. To są tysiące miejsc pracy, poseł Kasprzak o tym mówił, rozwój obszarów wiejskich, zagospodarowanie terenów rolniczych. Ale to nie tylko biopaliwa. To, że te tereny są zagospodarowane, to między innymi to, że jesteśmy w Unii Europejskiej od 10 lat, są dopłaty bezpośrednie i rolnicy te tereny uprawiają. I rzeczywiście, ale to wszystko zależy od cen, część tego rzepaku czy kukurydzy można również na biopaliwa przeznaczać. Dobrze, że państwo to zauważyli, dobrze, że w porę.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera przedłożony projekt ustawy. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję posłowi Olejniczakowi.

Pan marszałek Ludwik Dorn, Solidarna Polska. Proszę, panie marszałku.

**Posel Ludwik Dorn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Solidarna Polska popiera przedłożony projekt ustawy, natomiast wspólnie z posłami z klubu Prawo i Sprawiedliwość zgłosiliśmy wniosek mniejszości. Pan poseł Antoni Mężydło, odnosząc się do tego wniosku, był uprzejmy wyjątkowo oszczędnie gospodarować prawdą, albowiem wniosek ten nie odnosi się do zniesienia kar za nierealizowanie celu wskaźnikowego opisanego

## Posel Ludwik Dorn

go w ustawie, a rzecz w ogóle nie ma nic wspólnego z napływem biokomponentów z zagranicy. Panie pośle, pan wiedział, że pan oszczędnie gospodaruje prawdą, i niech się pan wstydzi. Zdaje się, też z racji być może niepełnej wiedzy, ten wątek podniósł także pan poseł Najder. Na czym polega ten wniosek mniejszości? Nie na zniesieniu kary, tylko na zniesieniu automatyzmu kary.

(*Posel Antoni Mężydło*: To to samo.)

To znaczy wprowadza on taką możliwość, iż jeśli do niezrealizowania celu, o którym mowa w ustawie, doszło niezależnie od działań podmiotu gospodarczego, który dochował wszelkiej należytej staranności, lub w wyniku działania siły wyższej, to prezes URE może nie nałożyć kary. Rzecz pozostaje w granicach swobodnego uznania administracyjnego. Dlaczego rządowi tak zależy na utrzymaniu tego stanu rzeczy, w którym kara jest automatyczna? Dlatego że minister gospodarki i prezes URE chcą mieć pewien komfort. Jeżeli bowiem, korzystając ze swobodnego uznania administracyjnego, nałoży on tę karę, do czego ma prawo przy przyjęciu tej poprawki, to PKN Orlen czy Lotos polecą do ministra skarbu i powiedzą: ministrze ratuj. Minister skarbu zacznie latać do premiera, wdawać się w pogawędki z ministrem gospodarki i wywierać swego rodzaju nacisk. No ale od tego jest regulator, by naciskom nie ulegał, prawda? Natomiast sytuacja automatyzmu kary jest absolutnie nie do przyjęcia, bo to znaczy, że niezależnie od tego, czy będzie najazd na Polskę i wszystko przestanie działać, czy spadnie bomba atomowa, czy będziemy mieli pożary w rafineriach i powódź, czyli działanie siły wyższej, to kara musi być. Bez sensu. W związku z tym nie wstydzimy się tej poprawki, panie pośle Najder, proszę ją przeczytać, ona ma sens, i apelujemy do Wysokiej Izby o jej poparcie. I tyle w sprawie ustawy.

Ale jeśli pan marszałek pozwoli, to chciałbym dokończyć pewien wątek, który podjąłem poprzednio, na poprzednim posiedzeniu czy przed poprzednim posiedzeniem Sejmu. Ponieważ zdarzył się taki nieznamy mi jako posłowi o dość długim stażu przypadek, że została ogłoszona godzinna przerwa w posiedzeniu Sejmu z powodu zwołania Prezydium, nic się takiego nie działo na sali sejmowej, co uprawniałoby do zwołania Prezydium, no to popadłem w pewną wątpliwość, bo nigdy coś takiego się nie działo, i zapowiedziałem, że to sprawdzę. Sprawdziłem. Rzeczywiście posiedzenie Prezydium miało miejsce i było blisko godzinne. Wyrażam zatem, choć nie to było moją intencją, tylko pewien szok, ubolewanie, jeśli ktokolwiek, w tym pan marszałek Wenderlich, tak to odczytał, że zarzucam mu kłamstwo. Kłamstwa nie było, natomiast było złamanie pewnego obyczaju sejmowego, ale to nie pan marszałek Wenderlich za to odpowiada, tylko pani marszałek Kopacz. Jeszcze raz wyrazy ubolewania, panie marszałku. Kłaniam się.

No i wyrazy ubolewania z powodu tego, że organizuje się godzinne posiedzenie Prezydium Sejmu w trakcie trwania obrad.

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo za te ostatnie zdania. One rzeczywiście rozstrzygają o jakiejś dynamice zdarzeń, które miały miejsce na sali. Dziękuję bardzo panu marszałkowi Dornowi za te ostatnie zdania, będę jednak bronić trochę tej decyzji. Rzeczywiście było to uzasadnione, żeby wówczas zwołać Prezydium. Ale nie to było przedmiotem naszego sporu, tylko to, czy odbywało się w tym czasie posiedzenie Prezydium, czy nie. Jeszcze raz dziękuję panu marszałkowi Dornowi.

Dawałem znaki, widocznie mało czytelne, panu posłowi Antoniemu Mężydle, czy będzie chciał sprostować, prostować.

(*Posel Antoni Mężydło*: Nie, zapisałem się do pytań.)

Zapisał pan się do pytania. Bardzo proszę. Na to jest jeszcze czas.

Czy jeszcze ktoś oprócz pana posła Mężydły chciałby się zapisać do zadania pytania?

Pan poseł Olejniczak.

(*Posel Cezary Olejniczak*: Pan poseł Tomaszewski jeszcze.)

Pan poseł Tomaszewski będzie nawet przed panem, muszę pana zmartwić. I właśnie teraz proszę pana posła o to, by zadał pytanie.

Pan poseł Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

## Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Pełna zgoda co do kierunku prac nad tą nowelizacją wynikającą z implementacji dyrektywy. Rodzi się jednak pytanie: Skoro rząd 7 grudnia przyjął „Krajowy plan działań w zakresie energii ze źródeł odnawialnych” i tam już ten cel, o którym dzisiaj mowa w ustawie, został przyjęty, to dlaczego od 2010 r. tak długo trwały prace nad wdrożeniem tej ustawy? Co było przyczyną? Albo inaczej: Czego dzisiaj nie ma w tej ustawie, co było również ujęte w krajowym planie działań? Czy w związku z brakiem implementacji tej dyrektywy dzisiaj Polska ponosi jakieś kary? Albo inaczej: Czy jest zagrożona ponoszeniem jakichś kar w związku z brakiem wdrożenia tej dyrektywy? Jeśli tak, jakie to są koszty dla naszego budżetu? Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja też dziękuję.

Pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W uzasadnieniu do projektu ustawy zauważono, że nie wymaga on konsultacji społecznych. Niemniej jednak szeroki zakres tej nowelizacji i zmian uzasadnia pytanie: Czy w trakcie prac w komisji, prac legislacyjnych, były zgłaszane jakieś zastrzeżenia przez wytwórców, producentów, przedstawicieli czy organizacje tych wytwórców czy producentów? Wszak ta nowelizacja bezpośrednio ich dotyczy. Pytanie jest oczywiście skierowane i do sprawozdawcy komisji, i do pana ministra. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Antonii Mężydło, Platforma Obywatelska.

**Posel Antoni Mężydło:**

Panie Marszałku! Chylę czoła przed panem marszałkiem, bo źle zrobiłem, że nie skorzystałem z prawa sprostowania. Jednak bardzo często obserwuję na tej sali, że formy sprostowania nadużywa się, i dlatego uważałem, że będę mógł sprostować w formie pytania. Jednak akurat chcąc to sprostować w formie pytania, widzę, że już posła Dorna, marszałka Dorna, nie ma, tak że to sprostowanie trafi trochę w próżnię.

W formie pytania tak by to brzmiało: Panie ministrze, jeżeli uwzględnilibyśmy ten wniosek mniejszości, to czy podmioty gospodarcze, duże przedsiębiorstwa, które mają realizować narodowy cel wskaźnikowy, z wielką łatwością, bez dużych trudności, będą mogły omijać realizację tego celu zarówno jeśli chodzi o jakość biopaliw, czyli realizację tego kryterium zrównoważonego rozwoju, jak i jeśli chodzi o ilość tych biopaliw? Bo na przykład będą spółki pośrednie, spółki słupy, które będą znikwały na kilka tygodni przed realizacją tego planu i wtedy będzie można łatwo udowodnić, że podmiot realizujący narodowy cel wskaźnikowy, mimo zachowania należytej staranności przez ten podmiot, w wyniku – tak tu jest napisane – siły wyższej nie zrealizował tego wskaźnika.

Prostując jeszcze, odnosząc się do tego, nie chciałem zająć 5 minut tłumaczeniem, na czym polega wprowadzenie tej ustawy. Mogłem tylko zaznaczyć, że to nie jest oszczędne gospodarowanie prawdą. Po prostu więcej czasu na wyjaśnienie tego wniosku mniejszości nie miałem, ale mogę go uzasadnić na wielu przykładach. Przykład ze spółkami słupami, o których mówię, nie jest jedynym przykładem. Można wymyśleć wiele innych przykładów na to, że ten narodowy cel nie będzie realizowany albo nie będzie realizowany z uwzględnieniem takiej jakości, jaką wprowadza ta ustawa, czyli realizacji systemu certy-

fikacji biokomponentów z uwzględnieniem spełnienia KZR. To jest bardzo ważne, bo chodzi o to, że biomasa ma pochodzić tylko z tych państw, w których są spełniane KZR, a nie z innych państw. Wiemy przecież, jaki mamy problem w energetyce, jeśli chodzi o biomasę, która jest sprowadzana nie wiadomo skąd, nie tylko z Ukrainy. Tam jest pełne drzewo, które jest przecinane na granicy czy też robione są trociny z tego drzewa. Również z Afryki sprowadza się kokosowe wióry itd. Przedsiębiorcy naprawdę z tym sobie poradzą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję bardzo.

Pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Cezary Olejniczak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam pytanie natury technicznej: Ile dokładnie zostało zużytych w 2013 r. biopaliw i biokomponentów do paliw płynnych na terenie naszego kraju, skąd pochodziły, czy z naszych surowców lokalnych, czy też z zagranicy? Myślę, że resort gospodarki takimi danymi dysponuje.

Drugie pytanie dotyczy promocji i dopłat do produkcji biopaliw. Jak państwo sobie wyobrażają produkcję biopaliw w Polsce, skoro resort gospodarki znalazł w budżecie 400 mln zł w ramach tych słynnych oszczędności? M.in. przesunięto z resortu gospodarki 400 mln zł, które miały być skierowane na promocję i na dofinansowywanie produkcji biopaliw w Polsce. Jak państwo zamierzacie zrealizować cele, które wyznacza nam dyrektywa, bez pieniędzy, które szły na dopłaty do produkcji biopaliw? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

To były pytania, a teraz będą odpowiedzi.

O udzielenie ich proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana ministra Jerzego Witolda Pietrewicza.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Jerzy Witold Pietrewicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Po pierwsze, chciałbym podziękować wszystkim klubom poselskim za poparcie naszego projektu ustawy



## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Witold Pietrewicz**

o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych. Jest to bardzo ważna i oczekiwana ustawa. Rzeczywiście mogę wyrazić ubolewanie, że wchodzi ona tak późno, ale myślę, że ci wszyscy, którzy pracowali nad tą ustawą, mieli świadomość jej złożoności i 30 stron technicznych poprawek, które pojawiły się na tym końcowym etapie, wskazuje na skalę trudności tej ustawy. Na pewno można było zrobić to szybciej. Początkowo cele rządu były tutaj bardzo ambitne. Chodziło nam o to, żeby wprowadzić całkowicie nową ustawę, która implementowałaby tę dyrektywę o odnawialnych źródłach energii, natomiast po zerknięciu się z oczekiwaniami różnych grup interesariuszy ostatecznie przyjęto, że będzie to ścieżka związana ze zmianą dotychczasowej ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych. Stąd też ten proces dostosowania legislacyjnego w związku ze zmianą koncepcji siłą rzeczy przeciągnął cały proces legislacyjny.

Teraz postaram się odpowiedzieć na pytania panów posłów. Myślę, że częściowo odpowiedziałem już na pytanie pana posła Tomaszewskiego. Jeśli zaś chodzi o to zagrożenie karą, to jest mowa o 133 tys. euro za każdy dzień zwłoki. Wdrażając tę ustawę, wprowadzając te elementy związane z kryteriami równoważnego rozwoju, powinniśmy tutaj w całości wypełnić już ostatnie elementy tej dyrektywy. Poprzednie zostały wyeliminowane tutaj poprzez wprowadzenie tzw. rozwiązań małego trójpaku.

Jest też kwestia tego wniosku mniejszości i poprawki dotyczącej odejścia od nieuchronności kary związanej z niewykonywaniem poziomu narodowych celów wskaźnikowych. Chciałbym zaznaczyć i jeszcze raz powiedzieć, że rząd konsekwentnie sprzeciwia się wniesieniu tej poprawki do projektu ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw. Dlaczego? Po pierwsze, jest to jedyny realny instrument nacisku na wykonanie tej ustawy i wykonanie narodowych celów wskaźnikowych. Chodzi o te 10% w roku 2020. W związku z tym bez tego instrumentu mogłoby się okazać, że te cele nie zostaną wykonane i to budżet państwa będzie musiał ponosić konsekwencje tego niewykonania. W tym przypadku, jeśli te cele rzeczywiście nie zostałyby wykonane, można powiedzieć, że oto z tych kar zostanie po prostu zapłacona kara do Unii Europejskiej, ale nie chodzi tutaj o płacenie kary, ale raczej o ten element odstraszający. Ta nieuchronność kary powinna wymusić pewne działania o charakterze dostosowawczym, których wdrożenie wymaga jednak określonego wysiłku organizacyjnego.

Po drugie, pan poseł Dorn zwracał uwagę na ten element siły wyższej. Rozumiemy to i uwzględniliśmy ten element siły wyższej. W art. 24 ust. 2 ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych jest odwołanie do wystąpienia zdarzeń nadzwyczajnych. W sy-

tuacji wystąpienia wymienionych tam zdarzeń nadzwyczajnych Rada Ministrów może obniżyć poziom wymagań związanych z narodowymi celami wskaźnikowymi, a więc od tego nie abstrahujemy. Natomiast chcemy wykluczyć ten element subiektywizmu i uznaniowości. Należyta staranność jest oczywiście kategorią występującą w prawodawstwie, ale nie ulega wątpliwości, że jest elementem subiektywnym i ocennym. W związku z tym myślę, że powinniśmy oszczędzać sobie i naszej gospodarce tego elementu negocjacyjnego między ustawodawcą a wykonawcą, między realizatorem a regulatorem, bo to naraża gospodarkę na niepotrzebne spory sądowe, związane z tym koszty, przeciąganie spraw i obciążanie naszych sądów. Dlatego też jesteśmy za rozwiązaniami jednoznacznymi, które nie oznaczają bynajmniej, że te kary mają być nakładane. Suma kar nałożonych w ubiegłym roku wyniosła na przykład około 10 mln zł. Rzeczywiście jest też ten element ryzyka, o którym wspominał pan poseł Mężydło, a więc swoistej zachęty do funkcjonowania szarej strefy, firm słupów, które będą składały oświadczenia, do których później będzie można się odwoływać, że działało się w dobrej wierze, tylko że później, po dwóch tygodniach tych firm już może nie być, będą tylko oświadczenia i dokumenty. Dlatego też bardzo proszę panie i panów posłów o odrzucenie tej poprawki mniejszości jako niezasadnej i w gruncie rzeczy szkodliwej.

I ostatnie kwestie, które podnosił pan poseł Olejniczak. A więc ile zostało wytworzonych, ile zostało do tego zaangażowanych biokomponentów? Niestety nie mamy danych sprawozdawczych za 2013 r. W związku z tym mogę odnieść się do danych z 2012 r. Zgodnie z tymi danymi, przekazanymi przez prezesa Agencji Rynku Rolnego, w 2012 r. wytwórcy biokomponentów wytworzyli około 213,2 tys. m<sup>3</sup> etanolu. Jednocześnie w tym czasie do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wprowadzono ogółem 4,9 mln m<sup>3</sup> benzyn silnikowych, a ilość bioetanolu zawarta w tych benzynach wynosiła 304,6 tys. m<sup>3</sup>. Ta różnica między 304 a 213 pokazuje, jaka wielkość bioetanolu pochodziła z importu. W przypadku estrów w 2012 r. wytwórcy biokomponentów wytworzyli około 684 tys. m<sup>3</sup> estrów.

Do obrotu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej wprowadzono przez ogół producentów 3,7 mln m<sup>3</sup> oleju napędowego. Ilość estrów zawarta w tym oleju wynosiła 763,4 tys. m<sup>3</sup>. A więc widzimy, że jeśli chodzi o estry i olej napędowy, to ten poziom wykorzystania krajowych surowców, czyli rzepaku, jest znacząco wyższy.

I kwestia cięć, które miały miejsce w funduszach, które były przeznaczone na rozwój tego rynku. W roku 2013 w ramach możliwej pomocy na promocję tego rynku i wsparcie dla producentów biopaliw wydaliśmy ogółem około 5 mln zł. Środki w rezerwie budżetowej, które są przewidziane na rok 2014, wynoszą około 134 mln zł. Ta kwota nie odpowiada rzeczywistości wysokości tego 1%, tego odpisu od podatku VAT,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki  
Jerzy Witold Pietrewicz**

a więc wysokości około 400 mln zł. Natomiast jest też faktem, że branża paliwowa i branża związana z wytwarzaniem biokomponentów z jednej strony jest w stosunkowo niezłej kondycji finansowej, jednakże z drugiej strony wobec tych wyzwań, które stoją przed tą branżą w odniesieniu do przyszłości, z pewnością słusznie oczekuje większego zakresu rządowego wsparcia. Będziemy robili wszystko, żeby środki w wysokości 134 mln zł, które są przewidziane na ten rok, zostały rzeczywiście przez tę branżę wykorzystane.

Panie Marszałku! Szanowni Posłowie! Dziękuję za uwagę. Bardzo proszę o przyjęcie tej informacji do akceptującej wiadomości. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję bardzo panu ministrowi Pietrewiczowi. Teraz pan poseł sprawozdawca Maks Kraczkowski. Bardzo proszę.

**Poseł Maks Kraczkowski:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rolą posła sprawozdawcy nie jest polemizowanie z przedstawicielami rządu, ale rzetelne przedstawianie sytuacji, być może momentami politycznego sporu o zapisy projektu, być może czasami dyskusji wynikającej z niezrozumienia spraw, które są przedmiotem regulacji. Niemniej jednak muszę jako sprawozdawca komisji w ramach wystąpień państwa posłów, a w szczególności pana ministra, wyeksponować kilka elementów, które wedle mojej oceny zasługują na to, żeby się do nich odnieść.

Jeśli chodzi o wniosek mniejszości – tak się składa, że jestem jedną z osób podpisanych pod wnioskiem mniejszości, a wcześniej poprawką – nie ma on w założeniu, nie jest intencją posłów składających poprawkę, aby stał się on podstawą do zniszczenia pewnego systemu sprzyjającego realizacji zamierzeń czy narodowego celu, który stawia przed sobą ustawa, tych związanych zarówno z funkcjonowaniem branży paliwowej, jak i ze wsparciem rynku rolnego. Przedstawiciele firm paliwowych powoływali się na wystąpienie podmiotu właściwego w zakresie ochrony praw, jakim jest rzecznik praw obywatelskich, eksponując w wystąpieniach rzecznika praw obywatelskich te fragmenty uzasadnienia między innymi tego wniosku mniejszości, które wskazywały na brak możliwości ekskulpacji w przypadku nakładania przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki kar, mało tego, wskazując na nonsensowność przyjętego mechanizmu, który skutkuje tym, że odstąpienie

w 1% na przykład przez PKN Orlen od założeń przyjętych w ustawie o biokomponentach i biopaliwach ciekłych będzie skutkowało nałożeniem kary w wysokości 100 mln zł bez możliwości jakiegokolwiek odwołania i ruchu po stronie koncernu.

Wniosek mniejszości, pozwolę sobie go odczytać, dotyczy tylko i wyłącznie nie kwestii odkładania w nieskończoność poprzez występowanie w sporach sądowych nałożonych kar, tylko możliwości ekskulpacji ze względu na – to będzie krótki cytat – „wystąpienie przyczyn niezależnych od podmiotu mimo zachowania należytej staranności przez ten podmiot lub w wyniku siły wyższej”. Są to określenia kodeksowe zaczerpnięte z innych funkcjonujących w porządku prawnym rozwiązań.

Nie możemy mówić, że duże koncerny państwowe, w znacznej mierze powiązane z majątkiem państwowym, będą podstawiały spółki słupy, które będą sprzyjały omijaniu przepisów ustawy. Byłoby to nonsensowne, bo równie dobrze można założyć, że ta 100-milionowa przysłowiowa kara będzie także przenoszona na spółki występujące w łańcuchu hipotetycznych spółek słupów, które będą ogłaszały upadłość przed jej zapłaceniem. A więc to tyle, jeżeli chodzi o intencję wnioskodawców przedstawianą na posiedzeniu Komisji Gospodarki, w trakcie jej pracy.

Jeszcze jedna uwaga o charakterze ogólnym co do projektu. Padło pytanie o to, czy koncerny paliwowe, przedstawiciele branży zgłaszali jakieś zastrzeżenia co do projektu. Generalnie nie. Natomiast nie łączyłbym problematyki nakładania kar pieniężnych, o których tutaj głównie mówiliśmy, z kwestią ochrony rodzimych producentów w kontekście sprowadzania oleju palmowego czy sojowego, bo to zupełnie inne kwestie. W tym sprawozdaniu z prac Komisji Gospodarki nie znajdziemy żadnego wątku, który by wskazywał na możliwość łączenia tych spraw. Bardzo dziękuję.

Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Również dziękuję panu posłowi Kraczkowskiemu. Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2178 i 2194).**

Proszę pana posła Krzysztofa Gadowskiego o zabranie głosu w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

## **Posel Sprawozdawca Krzysztof Gadowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie w imieniu Komisji Gospodarki oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw (druki 2178 i 2194).

Na posiedzeniu 20 listopada 2014 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw i wniósł, właściwie uchwalił, dwie poprawki. Pierwsza z nich dotyczy art. 1 pkt 1 lit. c i odnosi się do obniżenia granic jednostkowej opłaty zastępczej z 15% do 5% średniej ceny sprzedaży energii elektrycznej na rynku konkurencyjnym. Zdaniem Senatu zmiana ta daje prezesowi URE, czyli Urzędowi Regulacji i Energetyki, większą swobodę w regulowaniu systemu wsparcia kogeneracji. Ma również przyczynić się do tego, sprawić, aby system był bardziej elastyczny, co będzie miało przede wszystkim znaczenie w przypadku wzrostu cen energii elektrycznej na rynku hurtowym ponad poziom obecnie przewidywalny. URE czy regulator będzie miał możliwość adekwatnego regulowania tych cen na rynku.

Natomiast druga poprawka dotyczy art. 4 ust. 1 pkt 3 i jest, można powiedzieć, bardziej precyzującą czy doprecyzowującą. Jednoznacznie odnosi zakres obowiązku uzyskiwania i przedstawiania do umorzenia świadectw pochodzenia z kogeneracji lub uiszczania opłaty zastępczej do każdego roku na poziomie 23,2% w poszczególnych latach, a więc w latach 2014–2018, a nie łącznie, co można było odczytywać z pierwotnego tekstu.

Połączone komisje na posiedzeniu w dniu 11 marca przeanalizowały te poprawki. Oczywiście pierwsza poprawka wzbudzała więcej emocji, ale ostatecznie tak pierwsza, jak i druga poprawka zostały pozytywnie zaopiniowane przez połączone komisje. W związku z tym wnoszę o przyjęcie przez Wysoką Izbę przedstawionych poprawek. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Gadowskiemu.

Teraz 3-minutowe oświadczenia w imieniu klubów, a więc dyscyplina czasu dość rygorystyczna.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

## **Posel Tomasz Piotr Nowak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera

dwie poprawki zgłoszone przez Senat do ustawy zmieniającej ustawę Prawo energetyczne oraz niektóre inne ustawy, druki nr 2178 i 2194.

Posel sprawozdawca przedstawił treść poprawek. Pierwsza odnosi się do zmiany dolnej granicy jednostkowej opłaty zastępczej z 15% do 5% średniej ceny sprzedaży energii elektrycznej na rynku konkurencyjnym. Według Senatu ma to spowodować, że prezes URE, podejmując decyzję o ostatecznym kształcie opłaty zastępczej, będzie to mógł regulować bardziej elastycznie. To będzie sprzyjać możliwości reaktywnej postawy wobec tego, co się dzieje na rynku.

Druga poprawka doprecyzowuje, że uzyskuje się, umarza certyfikaty z kogeneracji lub uiszcza opłatę zastępczą każdego roku w latach 2014–2020.

Tak więc klub Platformy Obywatelskiej wnosi o głosowanie za tymi poprawkami. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Nowakowi.

Pan poseł Grzegorz Tobiszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

## **Posel Grzegorz Tobiszewski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Dwie poprawki, które zostały przedłożone przez Senat do ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, którą przyjęliśmy praktycznie jednogłośnie, dotyczą kogeneracji.

Jeśli chodzi o stanowisko Prawa i Sprawiedliwości, które mam okazję zaprezentować, to podzielamy stanowisko Polskiego Towarzystwa Elektrociepłowni Zawodowych. Nie będziemy głosować za pierwszą poprawką, która obniża opłatę z 15% do 5%, bowiem poprawka wniesiona przez Senat...

(Głos z sali: Przeciwno.)

...która dolną granicę opłaty zastępczej ustanawia na 5%, spowoduje, że wsparcie dla węglowych źródeł kogeneracyjnych będzie bardzo małe, będzie miało wymiar symboliczny. Nadzieja, że wysokość opłaty zastępczej będzie utrzymana na obecnym poziomie, jest nikła, gdyż od początku działania systemu, tzn. od 2007 r., prezes URE zawsze ustanowił opłatę zastępczą na minimalnym poziomie. A więc w momencie kiedy Senat daje widełki i możliwość ustanowienia minimum 5-procentowej opłaty, a nie 15-procentowej, jak Sejm, daje możliwość korzystania z tego prezesowi URE, który do tej pory z takiej możliwości korzystał. Taka obniżka opłaty zastępczej negatywnie wpłynie na funkcjonowanie elektrociepłowni oraz uniemożliwi dostosowywanie ich do zastrzonych od 2016 r. norm środowiskowych.

Elektrociepłownie, jak już wiemy, w większości realizują inwestycje. Niestety musiały w dużej części wstrzymać czy ponieść koszty, bowiem ustawa, jak



**Posel Grzegorz Tobiszowski**

wiemy, jest spóźniona o rok i inne elektrociepłownie, które zamierzają inwestować, będą musiały się zmierzyć z tym, że opłata 5-procentowa realnie przełoży się na ok. 8–9 zł/MWh przychodu ze sprzedaży certyfikatów czerwonych, poważnie utrudni węglowym źródłom kogeneracyjnym przystosowanie tych instalacji do spełnienia obostrzonych norm, które wejdą w życie po 2016 r.

Zbyt małe wsparcie dla kogeneracji węglowej przełoży się nie tylko na zwiększenie zużycia energii pierwotnej, lecz także na wzrost cen ciepła dla odbiorców. Większość polskich elektrociepłowni zobowiązana jest do zakupu od 2013 r. znaczącej części uprawnień do emisji CO<sub>2</sub>. Tych kosztów nie ponoszą natomiast ciepłownie, kotłownie o mocy poniżej 20 MW. Obniżenie opłaty zastępczej wpłynie, doprowadzi zatem do sytuacji zastępowania produkcji w skojarzeniu produkcją w kotłowniach, co z kolei będzie skutkowało wzrostem tzw. niskiej emisji. Tym samym także realizacja celu polityki energetycznej Polski, polegająca na podwojeniu ilości energetycznej wytworzonej w skojarzeniu z ciepłem, do roku 2020 stanie się nierealna i trudno osiągalna.

Dlatego też Prawo i Sprawiedliwość (*Dzwonek*) nie popiera pierwszej poprawki, zaś druga poprawka wniesiona przez Senat, która doprecyzowuje okres rozliczeniowy, będzie przez nas popierana. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jacek Najder, Twój Ruch.

**Posel Jacek Najder:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Twój Ruch, podobnie jak moi przedmówcy z Prawa i Sprawiedliwości, będzie przeciwny pierwszej poprawce, którą raczył wnieść Senat. Podobnie jak mój przedmówca uważamy, że minimalny próg 5-procentowy opłaty zastępczej będzie tym impulsem, który będzie spowalniał rozwój źródeł kogeneracyjnych. Jeśli uznaliśmy, że produkowanie ciepła w skojarzeniu jest bardziej ekologiczne i efektywne, to wydaje nam się, że ustanawianie opłaty zastępczej na poziomie 5% i obniżanie jej będzie furtką, z której będą korzystali dystrybutorzy, którzy nie będą chcieli kupować świadectw.

Jeśli chodzi o poprawkę drugą, to będziemy ją popierać jako poprawkę doprecyzowującą. Cieszymy się, że Senat tym razem wniósł tak konstruktywną poprawkę. Mamy nadzieję, że poprawka ta przyczyni się do uszczelnienia rynku czerwonych certyfikatów.

Tak więc Twój Ruch będzie przeciwny pierwszej poprawce i będzie głosował za drugą poprawką. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Piotr Zgorzelski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2178 i 2194, oświadczając, że nasz klub parlamentarny będzie popierał obydwie poprawki Senatu. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Cezary Olejniczak:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej, który mam zaszczyt reprezentować, jest przeciwko 1. poprawce i będzie głosował za 2. poprawką. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pana posła Ludwika Dorna nie ma.

Zatem zwracam się do pana ministra Tomczykiewicza, czy – choć nie było pytań – chciałby zabrać głos.

Bardzo proszę, sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pan minister Tomasz Tomczykiewicz.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Tomasz Tomczykiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koleżanki i Koledzy! Faktycznie w czasie dyskusji w Senacie nad poprawkami Senatu wypowiadali się różni lobbyści. Ministerstwo Gospodarki stoi po stronie konsumenta, bo to on na końcu musi ponieść koszty wsparcia. Poprawka 1., która jest kwestionowana przez dwa ugrupowania, daje właśnie prezesowi URE możliwość elastycznego reagowania na zachowanie rynku. Chciałbym podkreślić fakt, że rozpatrywana popraw-

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz**

ka nie obniża wsparcia dla producentów energii elektrycznej w wysokosprawnej kogeneracji, a jedynie uelastycznia zakres, w którym porusza się regulator. Pozostawienie dolnej granicy przedziału opłaty zastępczej na poziomie 15% mogłoby być odczytane przez Komisję Europejską jako nadmierne wsparcie, zwłaszcza w latach, w których nastąpi wzrost cen energii elektrycznej na rynku hurtowym z powodu wzrostu cen uprawnień do emisji CO<sub>2</sub>. Przypomnę, że jesteśmy w trakcie notyfikowania tego systemu i w interesie nas wszystkich jest to, aby Komisja Europejska wydała decyzję pozytywną.

Jesteśmy świadomi również tego, iż polskie elektrociepłownie muszą dostosować się do zapisów dyrektywy IED w sprawie emisji przemysłowych, a wiąże się to oczywiście z koniecznością inwestycji w instalację oczyszczania spalin, dlatego postanowiliśmy wydłużyć planowany system wsparcia. Przypomnę, iż pierwotnie projekt ustawy wznawiał system wsparcia jedynie na dwa lata, do 2015 r., a finalnie będzie on funkcjonował do końca roku 2018. Chciałbym również zaznaczyć, że w celu chronienia interesów wytwórców została wprowadzona istotna zmiana w porównaniu do systemu z lat 2007–2012, a mianowicie wprowadzono zapisy o rocznym rozliczaniu wykonania określonych ustawowo obowiązków. Dzięki tej zmianie nie będzie miała miejsca taka sytuacja, jaka się zdarzyła w roku 2012, kiedy to pomimo ustalonej przez prezesa URE opłaty jednostkowej zastępczej na poziomie 15% średnia cena świadectw czerwonych na giełdzie wyniosła 6,3% średniej ceny energii na rynku konkurencyjnym.

W związku z tym jestem przekonany, że ustawa z tymi poprawkami nabrała właściwego kształtu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł panu ministrowi Tomczykiewiczowi...

A czy pan poseł sprawozdawca... Pan też nie zgłasza już chęci zabrania głosu.

Zamykam dyskusję\*).

Informuję, że do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

A teraz punkt 19.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy o Sądzie Najwyższym (druki nr 2174 i 2198).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Czesława Gluzę.

Bardzo proszę, panie pośle.

## **Poseł Sprawozdawca Czesław Gluza:**

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Nie widzę akurat przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości, więc...

*(Poseł Piotr Zgorzelski: Jest w drodze.)*

Aha, w drodze. O, już jest!

Szanowny Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, druk nr 2198, o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy o Sądzie Najwyższym z druku nr 2174.

Panie i Panowie Posłowie! Zasadniczym celem procedowanej ustawy jest zrównanie sytuacji prawnej wszystkich osób świadczących pracę i pełniących służbę w zakresie wynagrodzenia czy też uposażenia przysługującego w okresie nieobecności spowodowanej chorobą.

Rządowy projekt ustawy o wyżej wymienionym tytule, druk nr 1502, wpłynął do Sejmu 18 czerwca ubiegłego roku i 26 czerwca został skierowany do pierwszego czytania do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Na 59. posiedzeniu Sejmu 24 stycznia 2014 r. odbyło się trzecie czytanie i głosowanie nad całym projektem ustawy, w konsekwencji czego ustawa została przyjęta.

24 stycznia przekazano ustawę marszałkowi Senatu, zaś 27 stycznia – prezydentowi RP. Na posiedzeniu 20 lutego Senat rozpatrzył niniejszą ustawę i zdecydował się na wprowadzenie do jej tekstu 10 poprawek. Zdaniem Senatu przedłożona ustawa wymaga uzupełnienia o postanowienia dotyczące generalnie dwóch dość istotnych zagadnień. Pierwszym z nich jest problem zaskarżalności orzeczeń wydawanych przez lekarzy orzeczników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Przedmiotowej kwestii poświęcone są trzy poprawki Senatu: 3., 6. i 9. Senat uznał, iż konieczne jest wyraźne przyznanie prokuratorom, sędziom sądów powszechnych oraz sędziom Sądu Najwyższego prawa do wniesienia sprzeciwu od orzeczenia wydanego przez lekarza orzecznika do komisji lekarskiej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Druga grupa poprawek senackich, czyli poprawki 1., 4. i 7., odnosi się do kosztów badań, jakie na podstawie dodawanych ustawą przepisów mają być przeprowadzone przez lekarzy orzeczników ZUS w razie zaistnienia podejrzenia, że choroba, która ujawniła się u prokuratora, sędziego sądu powszechnego lub sędziego Sądu Najwyższego, jest w istocie chorobą zawodową. W poprawkach tych Senat określa wyraźnie, jakie podmioty są zobowiązane do pokrycia tego rodzaju kosztów. W każdym z trzech przypadków koszty badania i wydania orzeczenia przez lekarza

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Poseł Sprawozdawca Czesław Gluza**

albo rzecznika czy też przez komisję lekarską ZUS-u pokrywa Skarb Państwa ze środków pozostających odpowiednio w dyspozycji prokuratora generalnego, ministra sprawiedliwości bądź pierwszego prezesa Sądu Najwyższego.

Niezależnie od tego Izba przyjęła trzy poprawki o charakterze redakcyjnym, czyli poprawki 2., 5. i 8. Ich celem jest ujednolicenie wyrażen zastosowanych w przepisach, które według systematyki będą sąsiadującymi jednostkami.

Ostatnia z proponowanych poprawek dotyczy poprawki oznaczonej numerem 10. Jej istotą jest wyeliminowanie cezury czasowej przewidzianej w art. 4. ustawy. Tam chodziło o granicę 30 dni od dnia wejścia w życie ustawy. Zdaniem Senatu nie znajduje to usprawiedliwienia w żadnych wartościach natury konstytucyjnej, a tym samym może naruszać takie standardy jak zasada lojalności państwa w stosunku do obywateli oraz zasada ochrony praw nabytych – art. 2 konstytucji. Również wybór tego terminu, co było poruszane także w trakcie obrad komisji, nie został odpowiednio umotywowany i w konsekwencji mógł zostać oceniony jako arbitralny. Senat proponuje zatem skreślenie końcowego fragmentu przepisu art. 4.

Konkludując, chciałbym powiedzieć, iż marszałek Sejmu zgodnie z art. 54 ust. 1 regulaminu Sejmu skierowała w dniu 27 lutego 2014 r. uchwałę Senatu w powyższej sprawie do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia (druk nr 2174). Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po rozpatrzeniu powyższej uchwały na posiedzeniu w dniu 12 marca wnosi o przyjęcie wszystkich 10 poprawek Senatu zawartych w uchwale. Stanowisko komisji zostało przyjęte jednogłośnie. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję również panu posłowi.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych wystąpień, jak to jest najczęściej w przypadku sprawozdań o poprawkach senackich.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza wystąpi pani poseł Brygida Kolenda-Łabuś, Platforma Obywatelska.

**Poseł Brygida Kolenda-Łabuś:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu RP w sprawie

ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy o Sądzie Najwyższym (druk nr 2174).

Nie będę omawiać treści tych poprawek, bo pan poseł sprawozdawca zrobił to doskonale. Poprawki nr 3, 6 i 9, wyraźnie przyznające prokuratorom i sędziom prawo zaskarżania orzeczeń lekarzy orzeczników do komisji lekarskiej, uważamy za uzasadnione, bowiem służą one zbliżeniu w tym zakresie regulacji do tych obowiązujących w powszechnym systemie ubezpieczenia społecznego.

W oparciu o podobne uzasadnienie, tj. zamiar zrównania sytuacji prawnej osób pełniących służbę na stanowisku prokuratora, sędziego i sędziego Sądu Najwyższego oraz osób, które świadczą pracę w ramach stosunku pracy, popieram poprawki nr 1, 4 i 7 dotyczące pokrywania przez Skarb Państwa kosztów badań i wydania orzeczenia przez lekarza orzecznika i komisję lekarską ZUS.

Poprawka 10. ma na celu zrównanie praw prokuratorów i sędziów w zakresie czasu zachowania uprawnień dotychczasowych z regulacjami dotyczącymi służb mundurowych, uchwalonymi jednocześnie z procedowaną ustawą. Jest to element szerszej reformy polegającej na zbliżeniu uprawnień tych służb do powszechnego systemu ubezpieczenia społecznego, dlatego też popieramy tę poprawkę. Poprawki 2., 5. i 8. mają charakter redakcyjny i również zasługują na przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy o Sądzie Najwyższym (druk nr 2174).

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość uważa, że poprawki Senatu zmierzają w dobrym kierunku, wychodzą naprzeciw oczekiwaniom środowiska sędziów i prokuratorów. W tej sytuacji Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie popierał wszystkie 10 poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Również dziękuję.

Pan poseł Robert Biedroń, Twój Ruch.



**Posel Robert Biedroń:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam przyjemność przedstawić nasze stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy o Sądzie Najwyższym. To stanowisko jest pozytywne, będziemy popierali wszystkie poprawki zgłoszone przez Senat. One idą w dobrym kierunku. Tak głosowaliśmy na posiedzeniu komisji, tak samo będziemy głosowali podczas głosowań na sali plenarnej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Biedroniowi.

Pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Piotr Zgorzelski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko odnośnie do sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy o Sądzie Najwyższym, druki nr 2174 i 2198.

Podobnie jak przedmówcy stwierdzam, że poprawki wniesione przez Senat są poprawkami uzupełniającymi ustawę w sposób niebudzący żadnych wątpliwości interpretacyjnych.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, zgodnie z rekomendacją komisji, opowiada się za przyjęciem wszystkich 10 poprawek wniesionych przez Senat. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Zgorzelskiemu.

Pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Sojuszu Lewicy Demokratycznej, złożyła swoje wystąpienie do protokołu\*).

Nie było pytań, więc pan minister nie widzi powodu, żeby zabierać głos.

Zamykam dyskusję\*).

Informuję, że do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych** (druki nr 2175 i 2199).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Roberta Kropiwnickiego.

Bardzo proszę.

**Posel Sprawozdawca  
Robert Kropiwnicki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu. Senat rozpatrywał ustawę na posiedzeniu 20 lutego 2014 r. i zgłosił 10 poprawek. Właściwie osiem poprawek ma charakter redakcyjny i legislacyjny, taki doprecyzowujący. Dwie poprawki mają charakter merytoryczny, aczkolwiek one również są doprecyzowujące. Pierwsza dotyczy tego, gdzie mają być akta spraw orzeczonych w pierwszej instancji, czy w sądach macierzystych, czy w oddziałach zamiejscowych, które będą sądami samodzielnymi. Druga poprawka, bardziej merytoryczna, dotyczy dopisania po wyrazach „urzędników sądowych” wyrazów „oraz innych pracowników”, żeby nie było wątpliwości, że ta ustawa dotyczy wszystkich pracowników oddziałów zamiejscowych.

Wszystkie poprawki zostały przez komisję przyjęte jednogłośnie. Dziękujemy bardzo Senatowi za takie doprecyzowanie i zwrócenie uwagi na pewne nieścisłości techniczne, które wkraśli się do tej ustawy. Bardzo dziękuję i proszę Wysoką Izbę o poparcie poprawek Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Platformy Obywatelskiej głos zabierze pani poseł Brygida Kolenda-Łabuś.

Bardzo proszę.

**Posel Brygida Kolenda-Łabuś:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, druk nr 2175.

Jak powiedział przed chwilą pan poseł sprawozdawca, poprawki nr 1, 2, 4, 7 i 8 mają charakter redakcyjno-porządkujący, natomiast poprawki 3, 5, 6, 9 i 10 to poprawki mające na celu doprecyzowanie zapisów ustawy w celu uniknięcia w przyszłości wątpliwości interpretacyjnych.

W związku z tym, że poprawki Senatu do ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych mają charakter porządkujący i doprecyzowujący treść poszczególnych przepisów, nie zmieniając jej istotnej treści normatywnej, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska poprze wszystkie poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, druk nr 2175.

Projekt dotyczy wprowadzenia do systemu prawa czytelnych, opartych na obiektywnych i racjonalnych przesłankach kryteriów tworzenia i znoszenia sądów rejonowych.

Te 10 poprawek, które zostały przez Senat wniesione do ustawy sejmowej, w większości ma charakter rzeczywiście porządkujący, legislacyjny. W tej sytuacji Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie te poprawki popierał. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.  
Pan poseł Robert Biedroń, Twój Ruch.

**Poseł Robert Biedroń:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ponownie mam zaszczyt i przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Podobnie jak moja wcześniej przemawiająca koleżanka i mój wcześniej przemawiający kolega z innych klubów pragnę oświadczyć, że nasz klub będzie popierał wszystkie 10 poprawek, które mają, jak już zostało wspomniane, charakter redakcyjno-legislacyjny, doprecyzowujący i nie zmieniają sensu tego projektu ustawy. W związku z tym będziemy głosowali za tymi 10 poprawkami. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Piotr Zgorzelski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze

stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, druki nr 2175 i 2199.

Projekt, nad którym obecnie procedujemy, powstał z inicjatywy prezydenta jako odpowiedź na złą politykę ministra Gowina i jako swego rodzaju rekompensata za wniesione weto. Początkowo zaproponowane w projekcie kryteria, które warunkują utworzenie sądu rejonowego, to 60 tys. mieszkańców, 7 tys. spraw rocznie. Kryteria te pozwalały na przywrócenie niewielkiej liczby zlikwidowanych wcześniej sądów. Po pracach w podkomisji i komisji, w których uczestniczyłem, wypracowaliśmy rozwiązania pozwalające na obligatoryjne przywrócenie 41 sądów oraz fakultatywne – 19.

Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za przyjęciem poprawek wniesionych przez Senat. Głosować będziemy z przekonaniem, że ustawa autorstwa prezydenta RP nie zostanie przez niego zawetowana, a zły proces zapoczątkowany przez obecnego posła opozycji zostanie raz na zawsze zakończony. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.  
Pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska złożyła swoje wystąpienie do protokołu<sup>\*)</sup>. Nie było pytań, a więc nikt nie czeka na odpowiedzi. W związku z tym zamykam...  
A, proszę bardzo, rości sobie pretensje do ostatniego słowa – i ma do tego prawo – pan poseł Robert Kropiwnicki.

Bardzo proszę.

**Poseł Robert Kropiwnicki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym podziękować wszystkim posłom, wszystkim, którzy pracowali przy tej ustawie, bo rzeczywiście prace były wytrwale i naprawdę przy takim dużym zamieszaniu, od którego zaczynaliśmy, udało nam się osiągnąć konsens, duży efekt. Za to bardzo dziękuję wszystkim posłom, a także dziękuję wszystkim klubom za to, że poparą poprawki Senatu.

Teraz trzymam kciuki za pana ministra, za wdrożenie tej ustawy, bo liczę, że pan prezydent ją oczywiście podpisze. Oby pan minister ją w dobrym stylu wdrożył, żeby wszyscy w sądownictwie byli zadowoleni z funkcjonowania tej ustawy. Wszystkiego dobrego, panie ministrze, trzymamy kciuki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Piotr Zgorzelski: Sprawozdawcy trzeba podziękować.)*

<sup>\*)</sup> Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pan poseł Zgorzelski, czego może nie było słychać, upomniał się o specjalne podziękowania dla pana posła sprawozdawcy, które niniejszym przekazuję. *(Oklaski)*

Zamykam dyskusję\*).

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 2176 i 2200).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Zofię Czernow.

### **Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2176.

Senat wniósł 15 poprawek do tekstu ustawy. Większość poprawek ma charakter doprecyzowujący, niezmieniający sensu zapisów legislacyjnych. Poprawki 1. i 2., o charakterze merytorycznym, dotyczą tzw. oświadczeń lustracyjnych składanych do Instytutu Pamięci Narodowej, dla których bezwzględnie wymagana jest forma papierowa. W tej sytuacji proponowane w poprawkach odstępianie od formy elektronicznej zdaniem komisji jest słuszne. Poprawka 7., dotycząca ustalenia nowego brzmienia § 2 pkt 11, przyjęta została przez komisję jako uzasadniona. W poprawce 14. Senat proponuje pozostawić Krajowej Radzie Sądownictwa czas na dostosowanie jej regulaminu działania do zmian stanu prawnego wynikającego z niniejszej ustawy. Komisja pozytywnie odniosła się do poprawki Senatu w tej sprawie.

Jednocześnie Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka negatywnie zaopiniowała 9. poprawkę Senatu dotyczącą rezygnacji z przepisu doprecyzowującego zagadnienie domniemania skuteczności doręczenia za pomocą systemu elektronicznego. Zdaniem komisji rezygnacja z przepisu doprecyzowującego może budzić wątpliwości interpretacyjne.

Reasumując, Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała 14 poprawek Senatu, natomiast 9. poprawka, także jednogłośnie, uzyskała rekomendację negatywną. Wnoszę do Wysokiej Izby o przyjęcie rekomendacji komisji. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej głos zabierze pani poseł Ligia Krajewska.

Bardzo proszę.

### **Poseł Ligia Krajewska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej chciałybyśmy przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.

Tak jak powiedziała pani poseł sprawozdawca, wszystkie poprawki, które zostały zawarte w tej uchwale, a jest to ustawa bardzo ważna, wręcz ustrojowa, zostały, poza poprawką 9., przyjęte, dlatego też klub Platformy Obywatelskiej popiera wszystkie te poprawki, jak również odrzucenie poprawki 9. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2176 i 2200.

Projekt dotyczy procedury powoływania kandydatów na wolne stanowiska sędziowskie. Nasz klub ma pewne wątpliwości co do tych dwóch merytorycznych poprawek dotyczących składania oświadczeń w związku z tym, że Senat jakby do końca nie uzasadnił nam, dlaczego te oświadczenia w systemie teleinformatycznym nie mogą być załączane, jedynie w wersji papierowej. W związku z powyższym w przypadku tych dwóch poprawek merytorycznych wstrzymamy się od głosu. Jeśli chodzi o pozostałe poprawki, będziemy głosowali zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Robert Biedroń, Twój Ruch.

### **Poseł Robert Biedroń:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po raz trzeci przychodzi mi tutaj stać i w jednym

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



**Posel Robert Biedron**

ciągu popierać te poprawki. Chciałbym w imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch powiedzieć, że jeśli chodzi o sprawozdanie komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, mój klub będzie głosował podobnie, jak uczynił to na posiedzeniu komisji. Jesteśmy za przyjęciem wszystkich zgłoszonych przez Senat poprawek oprócz poprawki nr 9. Serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Piotr Zgorzelski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2176 i 2200.

Pragnę oświadczyć, że stanowisko naszego klubu parlamentarnego jest zgodne z rekomendacją komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska z klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej złożyła swoje wystąpienie do protokołu<sup>\*)</sup>.

Nie ma chętnych do zadania pytań.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Zmieniamy teraz teczkę, bo będzie omawiany kolejny punkt porządku dziennego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 2173 i 2212).

Pan poseł Piechota.

Czy jest pan poseł?

Jest pan poseł Piechota, więc jako sprawozdawcę komisji proszę pana posła o zabranie głosu.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca  
Sławomir Jan Piechota:**

Panie marszałku, poseł Piechota melduje się.

Szanowni Państwo! W imieniu i z upoważnienia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Obrony Narodowej mam zaszczyt poinformować, iż komisje te po rozpatrzeniu dwóch poprawek zgłoszonych przez Senat do wywołanej przez pana marszałka ustawy bez wątpliwości rekomendują przyjęcie obu tych poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu Piechocie.

Jeśli chodzi o uchwały Senatu, reguły pozostają niezmienione – 3 minuty na wystąpienie.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza pani poseł Magdalena Kochan, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Magdalena Kochan:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Do przywołanej przez pana marszałka ustawy Senat wniósł dwie poprawki. Jedna rozszerza kompetencje szefa urzędu kombatanów w sprawie przyznawania w wyjątkowych przypadkach dodatkowych kwot i zapomóg, które należą się kombatanom oraz osobom represjonowanym. W drugiej poprawce Senat porządkuje zapisy legislacyjne.

Wprowadzenie tych dwóch poprawek uważamy za zasadne i będziemy głosować za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw.

Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera obydwie poprawki zaproponowane przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej i będzie głosował za ich przyjęciem. Jednocześnie deklaruje, że obecny kształt tej ustawy w pełni nas nie satysfakcjonuje. W przyszłości, w przyszłej

<sup>\*)</sup> Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

## **Posel Waldemar Andzel**

kadencji parlamentu zgłosimy projekt ustawy o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, który był złożony także w tej kadencji, jako najbardziej właściwy, najbardziej honorujący zasługi ludzi, którzy oddawali życie i poświęcili zdrowie dla naszej ojczyzny, a którzy są już dzisiaj leciwi, bo średnia wieku kombatanów to 91 lat. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Chciałbym poinformować, że pan poseł Paweł Bauć złożył swoje wystąpienie do protokołu\*).

O zabranie głosu proszę pana posła Mieczysława Marcina Łuczaka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

## **Posel Mieczysław Marcin Łuczak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pano-  
wie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego  
Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przed-  
stawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie usta-  
wy o kombatanach oraz niektórych osobach będą-  
cych ofiarami represji wojennych i okresu powojen-  
nego oraz niektórych innych ustaw.

Wysoka Izbo! Cóż, naszym obowiązkiem jest to  
poprząść. Udziela się tu pewne kompetencje panu, pa-  
nie ministrze, jako szefowi urzędu do spraw komba-  
tantów, co jest wyrazem wielkiego zaufania do pana.  
Uważam, że nie należy czekać. Dajmy tym ludziom  
to, co im się należy, bo ich jest już tak bardzo mało,  
że niedługo nie będzie, przepraszam, kolokwialnie  
powiem, tego problemu. Parę lat i to się zakończy,  
chyba że stworzymy nową grupę kombatanów i osób  
represjonowanych.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Lu-  
dowego w całości popiera poprawki, które wniósł Se-  
nat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy  
Demokratycznej.

## **Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Pa-  
nowie Ministrze! Klub Poselski Sojusz Lewicy De-

mokratycznej popiera poprawki zgłoszone przez wyż-  
szą Izbę.

Pierwsza poprawka rozszerza uprawnienia szefa  
urzędu do spraw kombatanów, tak aby poza kryte-  
riami przewidzianymi w ustawie mógł udzielać wspar-  
cia finansowego osobom do tego uprawnionym. Przy-  
pomnę, że na wniosek środowiska kombatanckiego  
udzielenie pomocy pieniężnej w pierwszej kolejności  
będzie należało się osobom, które ukończyły 85. rok  
życia. To oznacza, że właśnie z takimi osobami w pierw-  
szej kolejności mamy do czynienia w związku z tą  
ustawą, jeśli chodzi o pomoc w zakupie sprzętu reha-  
bilitacyjnego czy pomoc pieniężną.

Przed chwilą pan poseł Łuczak wspomniał o tym,  
żeby nie czekać, dać te uprawnienia tym kombatan-  
tom. Chcę panu, panie pośle, powiedzieć, że niestety  
Wysoka Izba w tej ustawie daje uprawnienia honoro-  
we. Daje jedno uprawnienie zwiększające z 37% do  
51% ulgę na przejazd środkami komunikacji i po-  
rządkuje kwestię dostępu do służby zdrowia. Porząd-  
kuje, bardziej precyzując, istniejące przepisy.

Mam nadzieję, że Wysoka Izba będzie sprawied-  
liwa, kiedy będzie rozpatrywać inny projekt, którym  
się tutaj zajmowała, a który mówi o osobach repre-  
sjonowanych w latach 1956–1989. Tam zapropono-  
wano zupełnie inne rozwiązania, daleko idące i wy-  
kraczające poza to, co przyznaliśmy spośród wszyst-  
kich kombatanów Korpusowi Weteranów Walk o Nie-  
podległość Rzeczypospolitej. Ale to było pierwsze czy-  
tanie, więc cała procedura przed nami. Tutaj kończy-  
my prace, myślę, nad ustawą, która dzisiaj właśnie  
w sposób honorowy odnosi się do tego środowiska.  
Najistotniejsze, co warto podkreślić, że tego środowi-  
ska ponownie nie dzieli. Projekt Prawa i Sprawiedli-  
wości próbował wprowadzać weryfikację osób, które  
mają dzisiaj 80–85 lat, uruchamiać Instytut Pamięci  
Narodowej, czyli podważać instytucje demokratycz-  
nego państwa, które wcześniej przyznawały te świad-  
czenia. Projekt rządowy nie przewiduje takich roz-  
wiązań, uznaje wcześniej podejmowane decyzje.

Na pewno będziemy mieć zmianę pieczętek: z kie-  
rownika urzędu na szefa urzędu.

*(Głos z sali: Chodziło o to, żeby esbecji...)*

Wie pan, to jest wasz problem. Tu stanowimy pra-  
wo dla osób, które walczyły z bronią w ręku. Jeśli  
panu ktoś się kójarzy, to prosiłbym uprzejmie, żeby  
we własnych działaniach i we własnym sumieniu to  
rozstrzygać.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej po-  
prze poprawki Senatu. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję posłowi Tomaszewskiemu.

Pan poseł Ludwik Dorn.

Nie ma pana posła Dorna.

W zasadzie pytania niekoniecznie...

Pan poseł Tomaszewski też chciałby zadać pytanie?  
*(Posel Tadeusz Tomaszewski: Tak.)*

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

W takim razie godzę się na te pytania.

Zgłosiły się dwie osoby. Żeby było sprawiedliwie, zapytam, czy ktoś jeszcze.

Nie, zamykam listę.

Minuta na zadanie pytania.

Pan poseł Mirosław Koźlakiewicz, Platforma Obywatelska.

**Posel Mirosław Koźlakiewicz:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie marszałku, krótko. Chcę tylko powiedzieć, że dobrze się stało, że w styczniu 2012 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 22 ust. 4 ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. jest niezgodny z konstytucją. W czasie kiedy ta ustawa była uchwalana, w 1991 r., oczywiście było to zrozumiałe, bo państwo podnosiło się z ruin po 45-letnim rządzeniu jedynie słusznej partii, ale dziś chyba najwyższy czas, żebyśmy byli bardziej hojni, żebyśmy zadośćuczynili poświęceniu tych bohaterów 1970 r., którzy powiedzieli „nie” systemowi totalitarnemu. Trzeba pamiętać, że wówczas to byli bardzo młodzi ludzie, a dziś mają już blisko 70 lat. Część z tych wspaniałych ludzi już nie żyje.

Panie ministrze, znam pana ministra dobre nastawienie do wszystkich kombatanów, w szczególności właśnie do tych (*Dzwonek*), którzy walczyli o niepodległość w 1970 i w 1980 r., ale chciałbym pana zapytać, kiedy nasze państwo będzie bardziej hojne również dla tych, którzy walczyli o naszą wolność w 1980 r. Dziś dzięki nim jesteśmy w innym miejscu niż nasi sąsiedzi na Ukrainie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym zadać pytanie panu ministrowi lub kierownikowi urzędu do spraw kombatanów, który zgodnie z ustawą później będzie szefem Urzędu do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych.

Tą ustawą ustanawiamy dzień 1 września dniem weterana, a dokładnie Dniem Weterana Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Kiedy pracowaliśmy nad tą ustawą, chcieliśmy, aby do tego czasu ruszyły wszystkie procedury, aby to był pierwszy dzień obchodzony na mocy tej ustawy. W związku z powyższym jak bardzo są zaawansowane przygotowania do wdrożenia przepisów tej ustawy w urzędzie?

Druga sprawa. Ustawa nakłada na szefa urzędu przygotowanie centralnego rejestru osób uprawnio-

nych do korzystania z usług medycznych. W związku z powyższym to też jest pytanie, ile czasu pan na to potrzebuje i czy to równie sprawnie zostanie wdrożone (*Dzwonek*), aby te usługi medyczne rzeczywiście były, zgodnie z ustawą, w pierwszej kolejności dla osób uprawnionych. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Tomaszewskiemu.

Padły pytania, więc prosiłbym pana ministra Jana Ciechanowskiego o udzielenie odpowiedzi.

Pan minister Jan Ciechanowski, kierownik Urzędu do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Kierownik Urzędu  
do Spraw Kombatanów  
i Osób Represjonowanych  
Jan Stanisław Ciechanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym serdecznie podziękować za pytania.

Odpowiem na pierwsze pytanie, pana posła Koźlakiewicza. Senacki projekt ustawy jest w trakcie pierwszego czytania, są tam kwestie, którymi mamy się zająć. Główną ideą tego projektu, który został przygotowany przez Izbę wyższą parlamentu, jest przyjdzie z pomocą tym, którzy działali na rzecz niepodległości Polski w późnym okresie tzw. PRL-u i w tej chwili znajdują się w trudnej sytuacji finansowej.

Jeżeli chodzi o drugą kwestię, pytanie pana posła Tomaszewskiego. Do tej pory 1 września był Dniem Weterana. Obecnie ze względu na dwoistość definicji, bo mamy też weteranów misji stabilizacyjnych, będzie to Dzień Weterana Walk o Niepodległość. Od wielu, wielu lat 1 września jest takim symbolicznym dniem, kiedy w sposób szczególny honorujemy bohaterów walk o niepodległość. W tym roku będzie tak samo, tym bardziej że będzie to 75. rocznica wybuchu II wojny światowej. Urząd jest przygotowany do wdrożenia tych rozwiązań, które ustawa przewiduje. Wykonamy to na pewno sprawnie, w przewidzianych terminach. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Pan poseł Piechota.

Proszę, panie przewodniczący.

**Posel Sławomir Jan Piechota:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie marszałku, w związku z uwagami, opiniami wyrażonymi w trakcie referowania stanowisk,



## Posel Sławomir Jan Piechota

zwłaszcza klubowych, chciałbym poinformować, że w mojej komisji, Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, przynajmniej raz w roku rozpatrujemy informację o zakresie i rodzaju świadczeń na rzecz kombatanów i osób represjonowanych. Wtedy też jest okazja, żeby dokładnie przeanalizować, na ile jest to wystarczające wsparcie. Możemy w oparciu o te informacje z pełnym przekonaniem powiedzieć, iż Polska ma jeden z najszerzych, wręcz hojnych, systemów wsparcia kombatanów i osób represjonowanych, porównując to z sytuacją w innych krajach. Oczywiście wynika to z naszej historii i z faktu, iż wiele osób walczyło o niepodległą Rzeczpospolitą i cierpiało z powodu represji zadawanych przez okupantów. A zatem ten zakres świadczeń jest na bieżąco analizowany i realizowany przez bardzo szeroki krąg instytucji publicznych. Tu jedynie pewnym zwieńczeniem jest urząd do spraw kombatanów, ale ogromne zadania ciąży na Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych czy jednostkach służby zdrowia.

Druga kwestia. Wiele świadczeń ma charakter honorowy, jak wspomniał pan poseł Tadeusz Tomaszewski, ale to, że one są honorowe, nie znaczy, że są mniej warte niż te mierzone wartościami materialnymi, bo dla tych osób, myślę, szczególne znaczenie ma właśnie uznanie ich wkładu w to, że żyjemy dziś w wolnym i bezpiecznym kraju. Również w tej ustawie, nad którą dzisiaj kończymy prace, jutro, rozstrzygając poprawki Senatu, wprowadzamy pewne dodatkowe regulacje o charakterze honorowym. Z pełnym przekonaniem można stwierdzić, iż są to działania i rozwiązania oczekiwane przez to środowisko.

Tak jak pan minister, chciałbym podziękować wszystkim, którzy w tę długą i dość żmudną pracę nad tą ustawą włożyli wiele serca i wysiłku. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu przewodniczącemu Piechocie.

Jeśli nie będziecie państwo zbyt mocno protestować, pozwolę sobie na ogłoszenie 5-minutowej przerwy.

Protestów zbyt głośnych nie słyszę.

(*Posel Adam Szejnfeld: Są.*)

Pan minister Szejnfeld ten protest zgłaszał bardzo lajtowo, więc 5 minut przerwy.

Ale jeszcze muszę wygłosić taką formułkę po wystąpieniu pana przewodniczącego Piechoty, która wieńczy tę debatę.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Teraz już te obiecane państwu 5 minut przerwy, o które bardzo prosiliście w kuluarach.

(*Posel Aleksandra Trybuś: Dziękujemy.*)

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 32 do godz. 20 min 39*)

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji oraz Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zasadach prowadzenia zbiorów publicznych (druki nr 2177 i 2195).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Waldemara Sługockiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

## Posel Sprawozdawca Waldemar Sługocki:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 stycznia br. ustawy o zasadach prowadzenia zbiorów publicznych przyjął do niej 28 poprawek. W poprawkach nr 1 i 27 Senat wyeliminował błąd w tytule jednej z nowelizowanych ustaw. W kolejnej poprawce, poprawce nr 3, Senat w sposób jednoznaczny przesądził, iż zbiórki w lokalach urzędów publicznych będą wyłączone spod reżimu rozpatrywanej ustawy tylko w przypadku, gdy będą odbywały się w ramach tzw. zbiórki koleżeńskej. Ponadto senatorowie uznali, że oświadczenie o niekaralności powinno być elementem aktu założycielskiego powołującego komitet społeczny prowadzący zbiórki publiczną, a nie odrębnym dokumentem. Kwestia ta została jednoznacznie uregulowana w poprawkach nr 4, 5, 12, 16, 18 i 26.

W kolejnej, 12. już poprawce wskazano, iż akt założycielski sporządzony w postaci papierowej będzie musiał być sporządzony według odpowiedniego wzoru i podpisany przez członków komitetu społecznego. Celem tych poprawek jest również zamieszczenie we właściwym miejscu w strukturze aktu przepisu o skutkach złożenia niezgodnego z prawdą oświadczenia o niekaralności. Ustawodawca, statuując odpowiedzialność karną za złożenie fałszywego oświadczenia, powinien zagwarantować, iż składający oświadczenie będzie miał świadomość skutków złożenia nieprawdziwego oświadczenia.

Przyjmując poprawki nr 8 i 11, Senat nadał nowe brzmienie przepisom wskazującym, czyje dane mają być podane w zgłoszeniu zbiórki publicznej i informacji o zgłoszeniu zamieszczonej na portalu zbiorów publicznych.

W poprawce nr 9 Senat uznał, że w celu zapewnienia ustawie niezbędnej precyzji konieczne jest jednoznaczne wskazanie, kto opatruje podpisem zgłoszenie zbiórki publicznej oraz sprawozdania z przeprowadzonej zbiórki oraz ze sposobu rozdysponowania zebranych ofiar, jeżeli dokumenty te sporządzone są w postaci elektronicznej.

**Poseł Sprawozdawca Waldemar Ślugocki**

Kolejna poprawka, nr 17, jednoznacznie określa wpływ niezamieszczenia zgłoszenia, o którym mowa w art. 13 ust. 1, na portalu zbiorów na skład komitetu społecznego oraz wskazuje, w którym momencie następuje zmiana składu komitetu.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senat, przyjmując kolejne poprawki, to jest nr 21, 22, 23 i 25, przesądził w nich, że art. 17 rozpatrywanej ustawy nie kreuje nowego rodzaju sprawozdań, ale jedynie modyfikuje termin składania sprawozdań, o których mowa w art. 16. Ponadto poprawki doprecyzowują terminy sporządzania i doręczania sprawozdań, ponieważ dotychczasowe brzmienie zmienianych przepisów mogło w tym zakresie powodować wątpliwości interpretacyjne.

Natomiast uchwalając poprawkę nr 28, Senat wziął pod uwagę wynikającą z § 82 i 85 „Zasad techniki prawodawczej” dyrektywę, na mocy której zmiana ustawy nie powinna polegać na tym, że dawny przepis zastępuje się nowym, nie wskazując jednocześnie dokonania tej zmiany.

Pozostałe poprawki korygują nieprecyzyjne odesłania, zapewniają ustawie spójność terminologiczną, eliminują z przepisów zbędne wyrazy, bądź mają charakter redakcyjny.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Połączone Komisje: Administracji i Cyfryzacji oraz Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, po rozpatrzeniu uchwały Senatu na posiedzeniu w dniu 12 marca 2014 r., wnoszą o przyjęcie poprawek od 1. do 27. oraz odrzucenie poprawki 28. Wnoszą jednocześnie o przyjęcie całości ustawy o zasadach prowadzenia zbiorów publicznych. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Ja też bardzo dziękuję.

Wystąpienie pana posła Ślugockiego wzbudziło aplauz na sali, co odpowiednią uwagą zostanie odnotowane w stenogramie.

Teraz wystąpienia klubowe.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Marek Wojtkowski, Platforma Obywatelska.

**Poseł Marek Wojtkowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Pragnę przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec sprawozdania Komisji Administracji i Cyfryzacji oraz Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zasadach prowadzenia zbiorów publicznych, druk nr 2195.

Proszę państwa, Senat zgłosił 28 poprawek, z których poprawki nr 1, 2, 7, 8, 10, 11, 13, 14, 15, 19 i 27

mają charakter redakcyjny. W związku z tym w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska rekomenduję przyjęcie poprawek od 1. do 27. i odrzucenie poprawki 28. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Marek Suski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Przedstawiciele Rządu! Nie wiem, czy jest ktoś z ministerstwa. Nie wiem, w jakiej randze. Bardzo proszę o wypowiedzenie, kto reprezentuje rząd.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę się nie rozglądać, panie pośle, pomogę panu, jeśli nie dostrzega pan przedstawiciela rządu. Niech się pan nie fatyguje. Informuję pana, że w imieniu rządu z uwagą będzie pana słuchać pan minister Roman Dmowski. Na pewno się pan bardzo cieszy.

**Poseł Marek Suski:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku, za tak cenną informację.

Szanowni państwo, chciałbym przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec poprawek Senatu, ale też trudno nie odnieść się do całości ustawy, bo te poprawki Senatu nie wnoszą jakichś diametralnych zmian. Można powiedzieć, że w kilku miejscach są to zmiany legislacyjne. Jedną z zmian jest w zasadzie taką zmianą, którą można było wprowadzić bądź nie. Jak powiedzieli legislatorzy, jest to zapis, który w każdym przypadku jest prawidłowy. Jest też właściwie umożliwienie rozliczenia komitetu tak jak w dotychczasowej ustawie przez okres jednego roku.

Jeśli mówimy o tej ustawie, to rzeczywiście trzeba zwrócić uwagę na jedną rzecz. Przedwojenna ustawa, jakkolwiek można powiedzieć, że z dzisiejszego punktu widzenia może była nieco przestarzała, bo można było składać wnioski w drodze papierowej, a tutaj przewiduje się, że tak naprawdę główną formą będzie wniosek elektroniczny, dawała komitetom, które chciały prowadzić zbiorę, możliwość wyboru, czy zwrócić się do gminy, jeśli chciały dokonywać zbiorów na małym obszarze, czy do województwa, czy w końcu do ministerstwa, jeśli miała to być zbiórka na terenie całego kraju. Dzisiejsza ustawa oddaje pełnię władzy w ręce rządu. Jeżeli cel zbiórki będzie niechciany przez rząd, to w tej ustawie są możliwości zablokowania takiej zbiórki. Ponieważ ten rząd jest

### Posel Marek Suski

całkowicie niewiarygodny – wystarczy przypomnieć, co robił z przyznaniem miejsca na multipleksie Telewizji Trwam – można powiedzieć, że to jest ustawa niezwykle groźna, ustawa, która tak naprawdę zakłada knebel w formie cenzury politycznej w wypadku niechcianych zbiorów publicznych, czyli na tzw. wolność obywatelską organizacji pozarządowych. I z tych powodów jest ona niezwykle niebezpieczna. Przypomniałem tu przypadek Telewizji Trwam, ale takich przykładów na to, że ten rząd był całkowicie niewiarygodny, jest o wiele więcej. Przywołam choćby obietnicę sprowadzenia katarskiego inwestora, który (*Dzwonek*) później, jak się okazało, rozmył się we mgle i rząd nie potrafił znaleźć na całym świecie kontaktu z tym niby to inwestorem. Dlatego uważam, że ta ustawa jest ustawą niezwykle groźną wbrew temu, co mówi rząd, twierdzący, że to jest ustawa, która pomaga obywatelom, ułatwia im działania. Otóż przy złej woli ta ustawa będzie je po prostu blokować. Mam tu osobiste doświadczenia. Gdyby nie to, że obecna ustawa dawała możliwości występowania do różnych ciał, to pewnie Społeczny Komitet Budowy Pomnika Lecha Kaczyńskiego pomnika by nie wybudował, bo władze tam, gdzie była koalicja PSL z Platformą, różnymi sposobami utrudniały działania, przedłużały termin wydania zgody na zbiorke. Nawet do dzisiaj jeszcze ślą urzędnicy jakieś pisma, żeby uzupełniać rozliczenie, bo im się coś nie zgadza, choć wszystko się w rachunkach zgadza. Uważam, że to jest jedno z tych rozwiązań, które centralizują i nakładają kaganiec obywatelom. Platforma Obywatelska mówiła, że będzie za przekazaniem większych uprawnień samorządom, tymczasem te uprawnienia zabiera. Obawiam się, że taki proceder może być prowadzony, mając na uwadze dotychczasowe negatywne doświadczenia z działalnością tego antydemokratycznego rządu. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Znacznie pan czas przekroczył, ale nie przerywałem panu w nadziei, że będzie pan mnie dziś dobrze wspominał, panie pośle. (*Wesołość na sali*)

(*Posel Marek Suski*: Dziękuję bardzo.)

Pan poseł Wincenty Elsner, Twój Ruch.

Bardzo proszę.

### Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zasadniczo się nie zgadzam ze stwierdzeniem pana posła Suskiego. Ta ustawa jest ustawą dobrą i nowoczesną, natomiast jest napisana byle jak i ma bardzo niską jakość legislacyjną. I nic nie uzasadnia tego, bo ta ustawa była

pisana od początku, że dopiero Senat musiał, jak tu czytamy, korygować nieprecyzyjne odesłania, zapewniać spójność terminologiczną, eliminować zbędne wyrazy, wprowadzać różnego rodzaju zmiany redakcyjne, ba, poprawiać błąd w tytule ustawy itd. Dlatego przy okazji kieruję pytanie do pana ministra Romana Dmowskiego. Co jest przyczyną tego, że przedłożenie rządowe, które trafiło do Sejmu, jest tak niskiej jakości? My później jako posłowie, a byłem w poniedziałek na spotkaniu z szeregiem prawników, musimy tłumaczyć, dlaczego izba ustawodawcza produkuje, przygotowuje, uchwała ustawy o tak niskiej jakości, krótko mówiąc, buble prawne. Ja ze swojej strony jako poseł opozycji mogę jedynie zadeklarować, że jeżeli Twój Ruch będzie miał wpływ na pisanie rządowych projektów ustaw, na przedłożenia rządowe, to Senat nie będzie musiał, tak jak mówiłem, usuwać zbędnych wyrazów, dodawać, względnie skreślać przecinków czy poprawiać błędów w tytule. Zresztą Senat w ogóle nie będzie musiał tego robić, bo wówczas Senatu nie będzie, i nie za 100 mln, które corocznie pochłania Senat, ale znacznie taniej i szybciej zrobi to kancelaria prawna, bo w większości wypadków, tak jak dzisiaj słyszeliśmy, co wynika ze sprawozdania Senatu, praca Senatu, te wszystkie poprawki senackie sprowadzają się do poprawiania błędów redakcyjnych, legislacyjnych, zmian doprecyzowujących itd.

Wracając do samej uchwały Senatu z druku nr 2177 w sprawie ustawy o zasadach prowadzenia zbiorów publicznych, informuję, że Twój Ruch będzie głosował zgodnie z ustaleniami połączonych Komisji Administracji i Cyfryzacji i Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, to znaczy będzie rekomendował przyjęcie poprawek Senatu od 1. do 27. oraz odrzucenie poprawki 28. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ja też dziękuję bardzo.

Pan poseł Bartłomiej Bodio, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

### Posel Bartłomiej Bodio:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Administracji i Cyfryzacji oraz Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zasadach prowadzenia zbiorów publicznych zawartej w druku nr 2177. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego zgłasza zgodnie z rekomendacją połączonych komisji, popierając poprawki od 1. do 27. i odrzucając poprawkę 28. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zbiorach publicznych kończy pracę w parlamencie nad ustawą, której poprzedniczką jest ustawa z 15 marca 1933 r. Można powiedzieć, to 81 lat, dojrzały wiek ustawy. Współczesność, ale także nowe uregulowania związane z obszarem działalności pożytku publicznego, podmiotów sektora pozarządowego spowodowały konieczność przyjęcia tych rozwiązań w nowej ustawie o zasadach prowadzenia zbiorów publicznych. Zbiórki publiczne, zgodnie z omawianą dziś ustawą, będą mogły organizować i prowadzić organizacje pozarządowe, podmioty kościelne, ale także komitety społeczne. I w sprawie tych komitetów społecznych i tworzenia aktów prawnych Senat zaproponował stosowne zmiany, które w większym stopniu doprecyzowują intencje ustawodawcze, zwłaszcza jeśli chodzi o przejrzystość w odniesieniu do osób, które tworzą tenże komitet społeczny.

Istotną sprawą moim zdaniem jest też zmniejszenie kosztów związanych z prowadzeniem zbiorów publicznych. Dotychczasowa formuła, mówiąca o tym, że trzeba się rozliczyć, to jest oczywiste, ale trzeba to również podać do wiadomości publicznej w tygodniku lokalnym, regionalnym, w zależności od zasięgu zbiórki, powodowała określone koszty. Dzisiaj tych kosztów nie będzie, bo rozliczenie będzie zamieszczane na stosownym portalu, prowadzonym przez ministra właściwego ds. administracji. W związku z powyższym to jest krok we właściwym kierunku. Efekt aktywności obywatelskiej, którą będziemy organizować m.in. poprzez zbiórki publiczne, przez osiąganie określonych celów publicznych, nie będzie przekazywany np. do komercyjnych wydawnictw, a tak się działo, bo w ten sposób był spełniany jeden z celów aktualnie obowiązującej ustawy.

To jest naszym zdaniem dobry dokument, dobry dokument prawny, który będzie wzbogacał aktywność obywatelską, tak aby obywatele, którzy chcą organizować zbiórki publiczne na określone cele publiczne, mogli to robić. Są określone 34 obszary działalności pożytku publicznego, na które można organizować zbiórki publiczne. Jak wynikało z debaty podczas drugiego posiedzenia, interpretacja obszarów pożytku publicznego jest bardzo otwarta, nie chodzi o wprost, literalne odczytywanie zapisów dotyczących obszarów. Myślę, że minister podejmujący decyzje na podstawie złożonych dokumentów będzie otwarty na obywatelskość. (*Dzwonek*)

Upriejmie informuję, że Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej w głosowaniu nad poprawkami będzie głosował zgodnie z rekomendacją połączonych komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Edward Siarka.

Czy jest pan poseł na sali?

(*Głos z sali:* Nie ma.)

Jako że nie ma pana posła... Nawet gdyby nie było pytań, i tak poprosiłbym pana ministra Dmowskiego o to, żeby odniósł się do wątpliwości, które pojawiły się w debacie, ale tak na wszelki wypadek zapytam, czy ktoś chciałby zadać pytanie.

(*Posel Jerzy Borkowski:* Nie.)

Nie ma chętnych. Za mnie rozejrzał się po sali pan poseł Borkowski, za co mu dziękuję.

W związku z tym anonsowany już przeze mnie pan minister Roman Dmowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji  
Roman Dmowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym się odnieść do dwóch kwestii, poruszonych przez pana posła Suskiego, którego nie widzę, i pana posła Elsnera, którego też nie widzę.

(*Posel Jerzy Borkowski:* Ja jestem za Elsnera.)

Dobrze.

Chciałbym im podziękować za...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Ale tu nie ma takiego iunctim i gdy pan kogoś nie widzi, to wcale nie znaczy, że nie może pan odpowiedzieć na pytanie, więc bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji  
Roman Dmowski:**

Chciałbym panom posłom podziękować, bo bardzo zaangażowali się w pracę i w czasie naszych posiedzeń komisji naprawdę bardzo dużo ich uwag były to uwagi cenne, wynikające z doświadczeń, które zdobyli podczas przeprowadzania takich zbiorów.

Pan poseł Suski stwierdził, że ta ustawa jest groźna, niebezpieczna. Chciałbym tylko przypomnieć, że ta ustawa diametralnie zmienia regulacje prawne dotyczące zbiorów publicznych. Znosimy wydawanie pozwoleń, nie będzie pozwoleń, które do tej pory wydawali urzędnicy, zamieniamy to na rejestrację, otwieramy wszystkie zbiórki na kontrolę społeczną, znosimy opłaty, które do tej pory były obowiązkowe, gdyż był obowiązek publikowania w prasie sprawozdań, informacji o zbiorze. Do tego trzeba jeszcze raz

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski**

przypomnieć, że ta ustawa została wypracowana, można powiedzieć, wspólnie z organizacjami społecznymi, które na co dzień zajmują się takimi zbiorami. Tak że ośmielę się powiedzieć, że te organizacje nie uznają tej ustawy za ustawę groźną. Wydaje się, że wspólnie z nimi stworzyliśmy przepisy, które ułatwią życie i ułatwią przeprowadzanie zbiorów.

Pan poseł Elsner zwrócił uwagę na dużą liczbę poprawek, które zostały zgłoszone podczas prac w Senacie. Trzeba jednak mieć świadomość tego, że mają one charakter legislacyjny, a związane jest to z tym, że do niektórych kwestii legislacyjnych można podchodzić w różny sposób i jeden legislator wiele z tych poprawek uznawał za zbędne, inni twierdzili, że są konieczne. Tam była np. taka kwestia, że w kilku miejscach usunęliśmy konkretne terminy, gdyż technika legislacyjna mówi, że wystarczy w jednym miejscu wskazać termin np. załatwienia sprawy i to się stosuje do pozostałych zapisów. Myśmy argumentowali, że ta ustawa była pisana tak, aby przeciętny człowiek, każdy obywatel mógł ją przeczytać i zrozumieć, jakie są zasady. Ostatecznie uznaliśmy, że rzeczywiście tworzymy prawo i zasady techniki legislacyjnej są bardzo ważne.

Na koniec muszę powiedzieć, że legislatorzy i w Sejmie, i w Senacie pozytywnie odnosili się do samego projektu ustawy. Wiem, że pojawiło się też kilka artykułów w prasie, które pozytywnie oceniały tę ustawę. Tak że nie mam poczucia, że ta ustawa została źle przygotowana. Wydaje się, że właśnie po to są prace w komisjach i w Sejmie, i w Senacie, aby dopracować każdy szczegół ustawy. Teraz można tylko stwierdzić, że materia tej ustawy została bardzo wnikliwie przeanalizowana, co zaowocowało zaproponowaniem takiej liczby poprawek. Myślę, że dzięki temu zbliżamy się do ideału, jeżeli chodzi o dokumenty legislacyjne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję panu ministrowi.  
Czy pan poseł Sługocki chciałby zabrać głos?  
Bardzo proszę.

### **Poseł Waldemar Sługocki:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim posłom, którzy prezentowali stanowiska klubów, ale przede wszystkim chciałbym podziękować wszystkim posłom, którzy pracowali w podkomisji do spraw ustawy o zasadach prowadzenia zbiorów publicznych. Chciałbym serdecznie podziękować panu ministrowi i współpracownikom za bardzo kompetentne przygo-

towanie przedłożenia rządowego, które nie tylko przeze mnie, ale także przez Biuro Analiz Sejmowych i wielu komentatorów życia publicznego było oceniane bardzo wysoko. Chciałbym także szczególnie podziękować panu posłowi Markowi Suskiemu i panu posłowi Elsnerowi, natomiast zupełnie nie mogę zrozumieć tego, iż obaj panowie pozwolili sobie dzisiaj na wyrażenie wielu opinii krytycznych, a jak przypominam sobie pracę w podkomisji, to obaj panowie w wielu przypadkach mieli ogromny wpływ na ostateczne kształtowanie niektórych przepisów i wówczas bez chwili zastanowienia głosowali za ich przyjęciem. To budzi moje ogromne zdziwienie. Niemniej jednak wszystkim serdecznie raz jeszcze dziękuję. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.  
Pan poseł Tomaszewski.  
W jakim trybie, panie pośle?  
*(Poseł Tadeusz Tomaszewski: Tylko sprostowanie.)*  
Sprostowanie.  
Bardzo proszę.

### **Poseł Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W czasie debaty padał zarzut dotyczący niedemokratycznych procedur lub niedemokratycznych rozwiązań, które miałyby płynąć z tej ustawy do środowiska obywatelskiego. Takie obawy były trzy, cztery, dwa lata temu, kiedy pojawiały się różne projekty ustaw w tej sprawie. Właśnie wówczas dobrze zorganizowane w sieci środowisko sektora pozarządowego wyrażało obawy. Natomiast w tej chwili sektor ten włączył się w pracę nad tą ustawą i zgadzam się z panem ministrem, że jest to również dorobek tego sektora i Wysokiej Izby. Dlatego myślę, że jednak warto od czasu do czasu posłuchać tych, którzy zwracali się z wnioskiem o tę ustawę, pracowali również w tej sferze społecznej i będą stosować tę ustawę na co dzień. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.  
Zamykam dyskusję.  
Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 2190 i 2209).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Monikę Wielichowską.

Bardzo proszę.

**Posel Sprawozdawca  
Monika Wielichowska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze Drogi! Mówię: drogi, bo budujesz drogi. W imieniu sejmowej Komisji Infrastruktury mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2190 i 2209.

Senat do rozpatrzonej przez Sejm niniejszej ustawy wprowadził cztery poprawki, które mają głównie charakter porządkujący nomenklaturę i legislacyjny. Wszystkie poprawki omówione podczas prac sejmowej Komisji Infrastruktury uzyskały zarówno pozytywną rekomendację rządu, jak i pozytywną rekomendację Komisji Infrastruktury. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo pani poseł Wielichowskiej. Przystępujemy do wystąpień klubowych. Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej głos zabierze pan poseł Andrzej Gut-Mostowy. Bardzo proszę.

**Posel Andrzej Gut-Mostowy:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej stanowisko klubu wobec ustawy o zmianie Prawa o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2190.

Klub popiera wszystkie poprawki wniesione przez Senat, zwłaszcza poprawkę nr 1. Wprowadzając poprawkę nr 1, Senat zdecydował, że wymienione w modyfikowanym przepisie organy państwowe mają dostęp do informacji zawartej w Krajowym Punkcie Kontaktowym tylko w zakresie niezbędnym do realizacji ich ustawowych zadań.

Zważając na wagę ustawy, a także pożyteczny wpływ poprawek Senatu, klub Platformy popiera te poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości jest zmiana.

Tak, bardzo proszę, pan poseł Rzońca.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 7 lutego 2014 r. Sejm przyjął ustawę o zmianie ustawy Prawo o ruchu dro-

gowym oraz niektórych innych ustaw, następnie Senat wprowadził cztery poprawki. Wszystkie cztery poprawki były szeroko omawiane na posiedzeniu Komisji Infrastruktury. Do wszystkich tych poprawek ustosunkujemy się pozytywnie, uważając, że są one po prostu do przyjęcia. Wobec tego dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pan poseł Bartłomiej Bodio.

Bardzo proszę.

**Posel Bartłomiej Bodio:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt wygłosić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, do której zostały zgłoszone cztery poprawki. Polskie Stronnictwo Ludowe poprze wszystkie cztery poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Ja również dziękuję.

Pragnę poinformować, że w imieniu klubu Twojego Ruchu pan poseł Maciej Banaszak złożył swoje wystąpienie do protokołu<sup>\*)</sup>.

Podobnie uczynił pan poseł Tomasz Kamiński z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Teraz prosiłbym o zabranie głosu pana posła Jarosława Żaczka w imieniu klubu Solidarnej Polski.

Nie widzę pana posła.

A więc przystępujemy do pytań.

Czy ktoś oprócz pana posła Bogdana Rzońcy z Prawa i Sprawiedliwości chciałby jeszcze zadać pytanie?

*(Posel Mieczysław Kasprzak: Nie mógł od razu zadać pytania?)*

Nie widzę.

Zamykam listę.

Pan poseł Rzońca.

Bardzo proszę.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym zadać w gruncie rzeczy dosyć proste pytanie, które może wyprostować kilka kwestii. Chodzi mianowicie o tzw. opinie Biura Analiz Sejmowych. Senat ma swoje opinie, Sejm ma swoje. Moim zdaniem trochę tracimy czas, jeśli nie ma porozumienia między jednym

<sup>\*)</sup> Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



### **Posel Bogdan Rzońca**

biurem analiz a drugim. W ogóle tej sprawy by nie było. Przy okazji powiem, że na posiedzeniu komisji doszło do sporów słownych, czy ma być zapis „Służba Celna”, czy inny. To są dywagacje językowe, powiedzmy, a posłem zabiera się w ten sposób czas. Uważam, że gdyby doszło do porozumienia między prawnikami w Sejmie i w Senacie, tego problemu w ogóle by nie było. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Mamy na sali pana ministra Zbigniewa Rynasiewicza.

Bardzo bym prosił sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana ministra Zbigniewa Rynasiewicza, aby zechciał odnieść się do debaty i odpowiedzieć na pytanie.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Trudno mi wkraczać w kompetencje Senatu i Wysokiej Izby. Myślę, że nie jest niczym złym, że te akty prawne są długo analizowane przez legislatorów. Trzeba do tego oczywiście określonej wiedzy prawniczej. Myślę, że posłowie, którzy są w ten sposób wyposażani w taką wiedzę, mogą tylko na tym skorzystać. To tyle, jeżeli chodzi o mój komentarz. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Czy pani poseł Wielichowska chciałaby zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł sprawozdawczyni komisji.

### **Posel Monika Wielichowska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeknaliśmy byliśmy na posiedzeniu sejmowej Komisji Infrastruktury świadkami sporu legislacyjnego pomiędzy Biurem Legislacyjnym Sejmu a Biurem Legislacyjnym Senatu, ale myślę, że to nie przeszkodziło nam w jedności, za którą dziękuję, dlatego że idziemy do przodu z tą także ważną ustawą. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję\*).

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 2188 i 2210).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana ministra Adama Szejnfelda.

Bardzo proszę.

### **Posel Sprawozdawca Adam Szejnfeld:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senat zawarł swoje sprawozdanie w druku nr 2188, natomiast Komisja Gospodarki wczoraj rozpatrzyła poprawki Senatu i swoje sprawozdanie zawarła w druku nr 2210.

Przy poprzednich już projektach dużo mówiono o różnicy poglądów między legislatorami Sejmu i Senatu. W przypadku tej ustawy mamy do czynienia z podobną sytuacją, bowiem wszystkie pięć poprawek można w zasadzie uznać za poprawki legislacyjne, redakcyjne, a nie merytoryczne.

Komisja przychyliła się do dwóch poprawek, nr 1 i 2. Biuro Legislacyjne proponuje zresztą, żeby głosować nad nimi łącznie. Natomiast członkowie komisji, uwzględniając stanowisko Biura Legislacyjnego Sejmu, nie przychylają się do stanowiska Senatu w przypadku poprawek nr 3, 4 i 5.

Oszczędzę państwu prezentacji poglądów obu biur legislacyjnych. Myślę, że opis jest wystarczający. Na tym zakończę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Małgorzata Janyska.

Bardzo proszę.

### **Posel Maria Małgorzata Janyska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska bardzo krótko ustosunkuję się do poprawek przedstawionych w uchwale Senatu do ustawy, co jest omawiane w tym punkcie. Ponieważ meritum było wypowiedziane podczas wcześniejszych czytań, a poprawki nie dotyczą spraw merytorycznych, nie zmieniają celu ani potrzeby tej ustawy, powtórzę za posłem sprawozdawcą, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska przychyliła się do decyzji komisji i będzie głosował za przyjęciem 1. i 2. poprawki i za odrzuceniem 3., 4. i 5. Dziękuję. *(Oklaski)*

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Adam Abramowicz. Bardzo proszę.

**Poseł Adam Abramowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chcę zgłosić poparcie dla pierwszych dwóch poprawek Senatu i sprzeciw wobec trzech następnych. Nie zgodziłbym się, że te pierwsze dwie poprawki są legislacyjne, one jednak doprecyzowują te pojęcia, które są potrzebne w tej ustawie. Tutaj Senat wykazał się refleksą i dobrą pracą, ale mógł też poprawić tę ustawę jeszcze bardziej. Stracił do tego okazję, nie biorąc pod uwagę naszych poprawek, które składaliśmy podczas prac sejmowych. Poprawki te zabezpieczały interes budżetu, interes państwa w świetle tego, że ta ustawa bardzo mocno podnosi próg zamówień publicznych, co do których nie będą stosowane zapisy ustawy o zamówieniach publicznych. W związku z tym warto było postarać się o to, aby zabezpieczyć się poprzez obowiązek ogłaszania takich podprogowych zamówień w Biuletynie Zamówień Publicznych oraz ich wyników, co Prawo i Sprawiedliwość proponowało i akcentowało. Także proponowaliśmy to, aby w ustawie znalazł się obowiązek artykułowania, jakimi względami będzie się zamawiający kierował przy tych zamówieniach podprogowych. Niestety Wysoka Izba tego nie przyjęła. Zobaczymy, aby tylko nieprzyjęcie nie powodowało tych bardzo złych skutków, które mogą nastąpić. A Senat nie zauważył tego, że mógł to poprawić.

Ale tak czy owak będziemy głosowali tak, jak postanowiła komisja, czyli: pierwsze dwie poprawki – za, trzy następne – przeciw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch proszę pana posła Jerzego Borkowskiego.

**Poseł Jerzy Borkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Twój Ruch będzie głosował zgodnie z sugestią, decyzją komisji, zgodnie z sprawozdaniem komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan minister Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Mieczysław Kasprzak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę oświadczyć w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, że będziemy głosować zgodnie ze sprawozdaniem przyjętym przez komisję. Tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Pan poseł Eugeniusz Czykwin, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Eugeniusz Czykwin:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej chcę oświadczyć, że klub będzie głosował zgodnie z rekomendacjami komisji. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

**Poseł Andrzej Romanek:**

Panie Marszałku! Panie, Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Klub Solidarnej Polskiej, zgodnie z rekomendacjami, skądinąd słusznymi, komisji, będzie głosował za dwoma pierwszymi poprawkami, natomiast przeciwko kolejnym trzem poprawkom.

Chcę zwrócić uwagę na dosyć istotną poprawkę, którą wprowadził Senat w poprawce pierwszej i w poprawce drugiej. Otóż w rzeczy samej skoro mamy definicje legalne, między innymi w ustawie z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach, ale także w ustawie z 1997 r. o bibliotekach, to nie potrzeba tworzyć pojęć w innej ustawie, a mianowicie pojęć polegających na tym, że mówimy o zbiorach muzealnych i bibliotecznych. A przecież w istocie rzeczy nie chodzi o zbiory, a chodzi o gromadzenie muzealiów i materiałów bibliotecznych. Z punktu widzenia wykładni tychże zapisów teże nowelizacji jest to niezwykle istotne i niezwykle ważne.

Nie będę się już odnosił do kolejnych poprawek proponowanych przez Senat, ale trzeba zwrócić uwagę chociażby na propozycję piątą co do tego, ażeby w sprawach dotyczących już prowadzonych postępowań o zamówienia publiczne stosowano nowe przepisy ustawy. Wydaje się, że ta propozycja jest dalece nieracjonalna z tego powodu, że jeśli chodzi o już wszczęte postępowania, jest pytanie, co należałoby z nimi uczynić, czy je unieważnić, dlatego że ustawa akurat w tym aspekcie w ogóle znosi reżim, wyłącza

**Posel Andrzej Romanek**

z reżimu stosowania ustawy Prawo zamówień publicznych. W związku z tym byłaby tu pewna daleko idąca sprzeczność i mogłoby to spowodować poważne konsekwencje w sprawach dotyczących chociażby właśnie muzealiów czy też materiałów bibliotecznych.

W związku z powyższym, konkludując, Solidarna Polska jest za dwoma pierwszymi poprawkami Senatu, a przeciw trzeciej, czwartej i piątej. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Czy sprawozdawca komisji pan minister Szejnfeld chciałby zabrać głos?

Tak.

Bardzo proszę.

**Posel Adam Szejnfeld:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To w pewnym sensie jest przełomowa ustawa, dlatego że będzie uwalniała świat kultury od wielu obciążeń biurowych. Co równie ważne, a może jeszcze bardziej ważne, ma dać impuls prorozwojowy gospodarce poprzez uwolnienie świata nauki od tychże obciążeń i rozwój transferu wyników badań i nauki do realnej gospodarki. Ale co najważniejsze, jeżeli chodzi o tę przełomowość, od wielu, wielu lat dyskusja dotycząca wysokości progów została zmaterializowana poprzez podniesienie progu z równowartości 14 tys. do 30 tys. euro. Mijmy nadzieję, że to wpłynie na rozwój gospodarczy w Polsce. Z tego tytułu warto w imieniu własnym jako sprawozdawcy, ale także w imieniu komisji podziękować wszystkim tym, którzy pracowali nad tą ustawą, iż w miarę szybkim tempie mogliśmy ją uchwalić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja serdecznie dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie (druki nr 2189 i 2196).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Aleksandrę Trybuś.

Bardzo proszę.

**Posel Sprawozdawca  
Aleksandra Trybuś:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży przedstawić sprawozdanie komisji z dnia 12 marca 2014 r. Komisja rozpatrzyła zawartą w druku nr 2189 poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy o Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Poprawka wniesiona przez Senat określiła formę, w której minister odpowiedzialny za politykę wyznaniową państwa ma możliwość finansowania ChAT, poprzez udzielenie jej dotacji podmiotowej. Ten sposób finansowania wskazało senackie Biuro Legislacyjne jako znacznie trafniejszy.

W trakcie procedowania wielokrotnie podkreślano wyjątkową rolę, jaką odgrywa Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie, która jest ekumeniczną uczelnią publiczną założoną w 1954 r. i umocowaną ustawą z dnia 16 marca 2000 r. o Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Jej misją jest kształcenie studentów i prowadzenie badań naukowych w zakresie nauk teologicznych i humanistycznych, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb mniejszościowych kościołów chrześcijańskich w Polsce. Powołując ChAT, Rzeczpospolita Polska jako państwo demokratyczne, kierujące się tradycją Polski wielu kultur oraz proeuropejską polityką wyrównywania szans, przyznała Kościołowi prawosławnemu oraz Kościołom protestanckim i starokatolickim prawo do kształcenia teologicznego w zakresie własnych tradycji wyznaniowych oraz prawo do kształcenia humanistycznego uwzględniającego specyfikę zróżnicowania kulturowego obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Prawo to zostało potwierdzone w ustawach o stosunku państwa do poszczególnych kościołów, w tym wszystkich kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej. Prawo to nakłada na akademię obowiązek kształcenia w różnych profilach konfesyjnych i w odrębnych jednostkach dydaktycznych.

Mając na celu dalsze dobre funkcjonowanie Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, komisja bez sprzeciwu przyjęła uchwałę Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ChAT i rekomenduje jej przyjęcie przez Wysoką Izbę. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pani poseł Trybuś występuje w podwójnej roli. Za chwilę wystąpi właśnie w roli drugiej, czyli sprawozdawcy klubowego.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę.

**Posel Aleksandra Trybuś:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska reko-



**Posel Aleksandra Trybuś**

menduje przyjęcie poprawki Senatu zawartej w druku nr 2189. Zmierzają ona do ułatwienia realizacji zadania, jakim jest odpowiedzialność ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych za kształcenie teologiczne mniejszości religijnych poprzez udzielenie dotacji podmiotowej na rzecz ChAT. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan prof. Ryszard Terlecki, Prawo i Sprawiedliwość.  
Bardzo proszę, panie profesorze.

**Posel Ryszard Terlecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera poprawkę wniesioną do ustawy przez Senat. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Paweł Bauć z Twojego Ruchu zgłosił swoje wystąpienie do protokołu\*).

A więc o zabranie głosu w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego proszę pana posła Mieczysława Kasprzaka.

Bardzo proszę.

**Posel Mieczysław Kasprzak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem poprawki Senatu do omawianej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Pan poseł Eugeniusz Czykwin, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Eugeniusz Czykwin:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Również klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosował za tą poprawką. Przy okazji chciałbym podziękować panu ministrowi Ratajczakowi za życzliwość. Myślę, że pani poseł będzie jeszcze dziękowała ministrom.

Poparcie tej poprawki przez wszystkie kluby potwierdza troskę Wysokiego Sejmu o małe społeczności, które były zaniepokojone sytuacją akademii, a dzięki pracom i zmianie ustawy ten niepokój został zniwelowany. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Tadeusz Woźniak.

Ale pana posła nie widzę.

Chcę zatem zapytać, czy pani poseł chciałaby zabrać jeszcze głos.

Pani poseł Aleksandra Trybuś jako sprawozdawczyni komisji.

Bardzo proszę.

**Posel Aleksandra Trybuś:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z tego miejsca pragnę podziękować wnioskodawcom oraz przedstawicielom Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji za merytoryczną pracę w komisji, wyrażając jednocześnie nadzieję, że przyjęte zmiany w ustawie o zmianie ustawy o Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie w znaczący sposób pomogą w funkcjonowaniu tej publicznej uczelni. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja też dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 13 marca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z państwa chciałby wpisać się jeszcze na listę tych, którzy chcą wygłosić oświadczenie?

Nie widzę zgłoszeń, więc listę zamykam.

Pierwsze oświadczenie wygłosi pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Proszę zatem panią poseł Marię Nowak z Prawa i Sprawiedliwości o wygłoszenie oświadczenia.

**Posel Maria Nowak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niedawno ukazał się raport, z którego wynikami chciałabym państwa zapoznać. Młodzi naukowcy z Uniwersytetu Śląskiego przedstawili wyniki badań socjologicznych projek-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Posel Maria Nowak**

tu „Vademecum Śląsk”, podczas których zapytali ponad tysiąc osób z całego kraju o sposób postrzegania Śląska i Ślązaków. Mieszkańcy różnych regionów Polski pytani byli między innymi o to, czy Ślązacy stanowią „ukrytą opcję niemiecką”, czy istnieje narodowość śląska, czy Śląsk stanowi integralną część Polski, czy nazwa: Górny Śląsk jest zwyczajową nazwą województwa śląskiego.

Na te, moim zdaniem, dość prowokacyjne pytania udzielone zostały zaskakujące mnie odpowiedzi. Mówię o tym z bólem i z żalem jako Ślązaczka, ale wyniki badań wskazują na to, że wiedza na temat Śląska jest w naszym kraju żenująco mała. Ponad 1/4 ankietowanych twierdzi, że na Śląsku mieszkają głównie Niemcy, 58% badanych deklaruje niechęć do Ślązaków, a jedynie 13% – sympatię. Najgorzej postrzegani jesteśmy w Wielkopolsce, na Pomorzu Zachodnim, na ziemi lubuskiej, niewiele też odbiega pod względem tej oceny Mazowsze łącznie ze stolicą. Większość respondentów, bo 75%, uważa, że Górny Śląsk i województwo śląskie są tożsame, a tym samym uznaje, że śląskie są takie miasta jak Sosnowiec, Częstochowa czy Żywiec, co jest, rzecz jasna, oczywistym nieporozumieniem. Większość badanych uznaje Ślązaków za pracowitych, ale jest to bodaj jedyna pozytywna ocena, z jaką spotykamy się w tym sondażu.

Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego pokutują w Polsce opinie, że Edward Gierek był Ślązakiem? Dlaczego mało kto widzi różnicę pomiędzy Górnym Śląskiem a innymi regionami województwa śląskiego? Dlaczego zaledwie co dziesiąty badany deklaruje sympatię do Ślązaków? Dlaczego znaczna część Polaków uważa za prawdziwą absurdalną tezę, że na Śląsku mieszkają głównie Niemcy? Dla mnie odpowiedź jest tylko jedna. Takie zdecydowanie krzywdzące i mylne opinie wynikają z niewiedzy o historii, tradycjach i kulturze Śląska. Niewiedzy o tym, że to bodaj jedyny taki region w Europie, który przez wieki zachował swoją narodową tożsamość i religię, będąc jednocześnie częścią innych organizmów państwowych. Dlatego też poruszona tym faktem postanowiłam, że poczynając od dzisiaj, na każdej sesji sejmowej wygłaszać będę jedno oświadczenie dotyczące historii Górnego Śląska. Chcę przynajmniej w ten sposób spróbować zmienić krzywdzący i nieprawdziwy obraz Śląska i Ślązaków, jaki zdaje się dominować w naszym kraju.

Nie będę sięgała do czasów najdalszych, choć ślady pobytu człowieka na ziemiach dzisiejszego Śląska sięgają aż 200 tys. lat przed Chrystusem. Jednak dopiero od początków nowej ery można mówić o kształtowaniu się początków kultury słowiańskiej na tej ziemi. Sama nazwa „Śląsk” wywodzi się najprawdopodobniej od archaicznego wyrazu „ślęga”, co oznaczało miejsce podmokłe.

Pierwszy opis grup ludnościowych zamieszkujących te tereny pojawia się w IX w. u Geografa Bawar-

skiego, który wymienia nazwy plemion śląskich: Gołęszyców zamieszkających w okolicach dzisiejszego Raciborza, Opolan, Ślęzan mieszkających w okolicach Wrocławia i Dziadoszan – w okolicach Głogowa.

Począwszy od IX w. ziemie śląskie podporządkowane zostały Państwu Wielkomorawskiemu. Jest to o tyle godne uwagi, że książę Rościsław przyjął chrześcijaństwo z Bizancjum, przybyli tu pierwsi misjonarze – święci Cyryl i Metody. Około 900 r. Państwo Wielkomorawskie opanowało całe południowe ziemie, w tym również Śląsk. Na podbitych terenach krzewiono chrześcijaństwo, także na Śląsk dotarło ono o wiele wcześniej niż na pozostałe ziemie polskie. Uważa się, że chrzest Śląska nastąpił ok. 906 r. Istotne, że pierwsza misja chrystianizacyjna prowadzona była przez świętego Metodego w obrządku greckim i w języku słowiańskim, co nabrało znaczenia, kiedy po upadku Wielkich Moraw Śląsk dostał się pod wpływy czeskie. To młode państwo uzależnione było politycznie i religijnie od Niemiec. W tym okresie nastąpiła druga chrystianizacyjna na terenach Śląska, prowadzona już w obrządku i języku łacińskim. Pod koniec X w. pierwszy historyczny władca Polski z dynastii Piastów, Mieszko I, odbił Śląsk od Czechów. Kolejnym wydarzeniem umacniającym związki Śląska z Królestwem Polskim było utworzenie (*Dzwonek*) w 1000 r. diecezji we Wrocławiu. W latach późniejszych Czesi oficjalnie zrzekli się praw do Śląska.

Dziękuję bardzo. Jak powiedziałam, na następnej sesji wygłoszę następne 5-minutowe oświadczenie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani poseł.

Oświadczenie wygłosi pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Barbara Bartuś:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsze moje oświadczenie niektórym może wydać się banalne, jednak chciałabym wrócić do tematu, który na początku tej kadencji Sejmu za sprawą pewnej ówczesnej pani minister wzbudził dyskusję, tematu używania form nazw funkcji sprawowanych przez kobiety.

Określenia wykonywanych przez kobiety zawodów, ich tytułów – „ministra”, „premiera”, są podobno językowo poprawne. Ale ja i wiele moich koleżanek nie chcemy być posełkami, posłankami, czy, mówiąc wprost, posłankiem.

Był taki czas, że oficjalnie prosiłyśmy prowadzącą obrady Sejmu marszałek, aby się tak do nas nie zwracała, co jednak wywołało efekt odwrotny od zamierzonego i pożądanego. Dlatego w tym miejscu chcia-

**Posel Barbara Bartuś**

Łam serdecznie panu marszałkowi podziękować, że pan marszałek mówi: pani poseł, a nie pani posłanka.

Artykuł 96 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowi, że Sejm składa się z 460 posłów, a nie posłanek i posłów. Nasza konstytucja określa nie płeć, a wykonywaną funkcję i stanowisko. Wyraz „poseł” jest bardzo stary, używano go bowiem już w XIV w. Jest następcą prawosłowiańskiego czasownika „posłać”. Początkowo wyraz ten posiadał wiele znaczeń. Poseł mógł coś doręczać, załatwiać jakąś sprawę, udać się z misją czy być reprezentantem kogoś wyższego w hierarchii. W późniejszych czasach pojawiły się wyrazy współpochodne, które miały ograniczyć tę wieloznaczność. Od formy męskiej „poseł” zaczęto tworzyć żeńską formę, czyli „poselkini”, oznaczającą w rzeczywistości służącą, oraz „poselkę”, inaczej zwiastkę. Pragnę zatem podkreślić, że nie jestem poselkinią czy poselką, ani nawet posłanką. Jako poseł niosę poselstwo, a nie posłanie. Chcąc określić płeć posła, wystarczy użyć zwrotu: pan, pani poseł.

Większość kobiet, których głos na ten temat był słyszalny w mediach, a proponowały, aby konsekwentnie używać obok męskiej formy żeńskiej formy zawodu czy stanowiska, jak: psycholożka, architektka, ministra czy premiera, deklarują związek z feminizmem. Jednak feministki stanowią zdecydowaną mniejszość wśród kobiet, a szczególnie teraz, gdy opierając się na feministycznych postulatach zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, podniesiono nam wszystkim wiek emerytalny do 67 lat.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwsze kobiety w Sejmie zabrały głos już 95 lat temu. Parlamentarzystki nigdy nie mówiły o sobie, że są posłankami. Z informacji, jakie posiadam, wynika, że wiele kobiet zasiadających obecnie w Sejmie również nie chce być nazywanych posłankami, chcą być panią poseł. Jest to forma tradycyjna, usankcjonowana wielowiekowym zwyczajem.

Kończąc, pragnę zauważyć, że powszechność używania wyrazu „posłanka” doprowadza do sytuacji, iż wiele osób już teraz, nawet nieświadomie, przejmuje ten zwrot. Obserwując sytuację, zastanawiam się nad wyrazem „człowiek”. Czy niedługo nie okaże się, że nie jestem już „człowiekiem”, a „człowieczką” czy „człowiekinią”, a może jeszcze inaczej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni oświadczenie wygłosi pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polacy chorują i niestety korzystają z coraz słabszego systemu opieki zdrowotnej, ponieważ wydatki na publiczną ochronę zdrowia są niskie, co powoduje, że dostęp do nowoczesnych leków i nowoczesnych terapii jest w Polsce dla przeciętnego chorego coraz mniejszy. Dużą barierą w dostępie do leków innowacyjnych jest także długi okres badań klinicznych i zawiły proces refundacyjny.

Wydatki publiczne na ochronę zdrowia w Polsce wynoszą 4,7 PKB, podczas gdy w krajach Europy Zachodniej sięgają 7,5 PKB – tak wynika z raportu PricewaterhouseCoopers. Polscy pacjenci mogą wybierać jedynie spośród 48% nowoczesnych farmaceutyków stosowanych na przykład w Niemczech czy w Wielkiej Brytanii. Sytuacja taka powoduje, że jeśli chodzi o stosowanie farmakoterapii, to Polska jest na szarym końcu w zakresie wykorzystania tej dziedziny do leczenia wśród krajów Unii Europejskiej. Ustawa refundacyjna z 1 stycznia 2012 r. miała ten stan rzeczy zmienić i poprawić dostęp chorych do nowoczesnych leków. Polacy zatem muszą w większości zadowolić się generykami, czyli starymi wersjami środków farmakologicznych.

I tak na przykład Polska jest jedynym krajem w Unii Europejskiej, który nie refunduje dla cukrzyków, osób chorych na cukrzycę, nowoczesnych leków inkretynowych. Skomplikowane przepisy powodują również zdaniem osób związanych z przemysłem farmaceutycznym ucieczkę z Polski takich firm oraz utratę nowoczesnych miejsc pracy, jak również prowadzą do obniżenia transferu nowoczesnych technologii, co z kolei czyni polską gospodarkę coraz mniej innowacyjną. Apeluję zatem do ministra zdrowia o dogłębną analizę sytuacji w zakresie dostępu pacjentów do nowoczesnych terapii farmakologicznych oraz stanu polskiego przemysłu farmakologicznego, bowiem obecny stan w tym zakresie budzi duży niepokój zarówno wśród chorych, jak i producentów nowoczesnych leków. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie<sup>\*)</sup>.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 14 marca 2014 r., do godz. 9. Dziękuję bardzo.

*(Poseł Bogdan Rzońca: Dziękujemy.)*

<sup>\*)</sup> Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Mołdawii o ubezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 9 września 2013 r.**

– punkt 16. porządku dziennego

#### **Posel Marek Wojtkowski**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! W związku z niewyłoszeniem oświadczenia w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Mołdawii o ubezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 9 września 2013 r. (druki nr 2093 i 2151), zwracam się z prośbą do pana marszałka o włączenie niniejszej opinii do protokołu posiedzenia Sejmu.

Panie Marszałku! Mam zaszczyt wyłosić oświadczenie w imieniu KP PO w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Mołdawii o ubezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 9 września 2013 r. (druki nr 2093 i 2151).

Prawo do zabezpieczenia społecznego należy do podstawowych praw człowieka. Realizacji tego prawa słuą przede wszystkim krajowe (wewnętrzne) systemy zabezpieczenia społecznego poszczególnych państw. Jednakże nie zawsze są one w stanie zapewnić pełną ochronę, szczególnie osobom zmieniającym w czasie swej aktywności zawodowej miejsce zatrudnienia lub zamieszkania. Dlatego też standardem jest zawieranie przez państwa dwustronnych lub wielostronnych umów międzynarodowych z zakresu zabezpieczenia/ubezpieczenia społecznego, które tworzą podstawy koordynacji systemów funkcjonujących w umawiających się państwach, zapewniając tym samym skuteczną ochronę swym obywatelom. Wobec powyższego dążenie do zawarcia umów o zabezpieczeniu/ubezpieczeniu społecznym z państwami powstałymi po rozpadzie byłego ZSRR uznano w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej za priorytet w zakresie negocjowania tego typu dwustronnych umów. Jednym z państw objętych tym priorytetem,

którego władze także deklarowały chęć uregulowania stosunków ubezpieczeniowych z RP przez zawarcie umowy o ubezpieczeniu społecznym, jest Republika Mołdawii (RM).

W opinii Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej związanie RP umową o ubezpieczeniu społecznym z RM jest uzasadnione, tak jak w przypadku wszystkich tego typu umów, ze względu na potrzebę stworzenia obywatelom RP i RM gwarancji ochrony ubezpieczeniowej w przypadku przeniesienia miejsca zamieszkania lub zatrudnienia na terytorium drugiego państwa, jak również ze względu na:

— realizację polskiej polityki migracyjnej zakładającej liberalizację zasad dostępu do polskiego rynku pracy dla cudzoziemców, w szczególności z obszaru postradzieckiego,

— udział RP w inicjatywie Unii Europejskiej w zakresie pogłębienia współpracy z RM w dziedzinie migracji.

Wobec powyższego związanie się umową o ubezpieczeniu społecznym między RP a RM stanowiłoby dopełnienie działań z zakresu migracji zarobkowych i zapewniłoby obywatelom RM zatrudnionym w RP podstawy prawne ochrony ich praw z zakresu ubezpieczenia społecznego, tym bardziej że między RP a RM nie ma żadnych regulacji prawnych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Rodzi to dla obywateli obu umawiających się stron wiele niekorzystnych zjawisk.

W związku z tym w imieniu KP PO rekomenduję ww. ustawę i proszę o poparcie dla tej regulacji.

### **Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz zmianie ustawy o uposażeniu żołnierzy niezawodowych oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 17. porządku dziennego

#### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To dobrze, że ministerstwo wystąpiło z projektem nowelizacji ustawy po kilku latach funkcjonowania Narodowych Sił Rezerwowych. O konieczności zmian przemawiają także ostatnie wydarzenia na Ukrainie. Chociaż

zmiany w ich funkcjonowaniu w strukturze armii powinny być znacznie głębsze, usprawniające, to trzeba przyznać, że przedmiotowe rozwiązania pewnie w niewielkim stopniu, ale powinny poprawić skuteczność funkcjonowania NSR. Zapewne w przyszłości trzeba będzie zdecydować, czy pójść w kierunku rozwiązań podobnych do amerykańskiej gwardii narodowej, czy norweskiej, na przykład w kierunku wojsk obrony terytorialnej.

Bardzo ważne są zachęty dla kandydatów do podjęcia służby w NSR. System motywacyjny dla żołnierzy rezerwy posiadających nadane przydziały kryzysowe obejmujący uprawnienia o charakterze społeczno-ekonomicznym, jak wynagrodzenia za czas ćwiczeń i okresowej służby wojskowej, prawo do zwrotu kosztów dojazdów od miejsca zamieszkania do miejsca pełnienia czynnej służby wojskowej oraz inne świadczenia, jak prawo do urlopu bezpłatnego udzielonego przez pracodawcę wliczanego do okresu pracy, to dobre motywy. Niemalże znaczenie w rekrutacji do NSR będzie miała oferta o charakterze edukacyjnym, a także związany z tą służbą prestiż.

**Sprawozdanie Komisji Gospodarki oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 18. porządku dziennego

**Posel Henryk Siedlaczek**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Niniejsza zmiana ma na celu przedłużenie do dnia 31 marca 2015 r. obecnie funkcjonującego systemu wsparcia wytwarzania energii elektrycznej i ciepła w jednostkach wysokosprawnej kogeneracji, z wyłączeniem jednostek opalanych metanem uwalnianym i ujmowanym przy dołowych robotach górniczych w czynnych, likwidowanych lub zlikwidowanych kopalniach węgla kamiennego lub gazem uzyskiwanym z przetwarzania biomasy w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o biokomponentach i biopaliwach ciekłych (Dz. U. Nr 169, poz. 1199, z późn. zm.), dla których system wsparcia został ustalony do dnia 31 marca 2019 r.

Inwestorzy mogą starać się o wsparcie finansowe z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, zwanego dalej NFOŚiGW, w ramach „Programu dla przedsięwzięć w zakresie odnawialnych źródeł energii i obiektów wysokosprawnej kogeneracji”, którego celem jest zwiększenie produkcji energii z odnawialnych źródeł energii i obiektów wysokosprawnej kogeneracji. Budżet programu wynosi 1400 mln zł. Program wdrażany jest w latach 2009–2015. Formą dofinansowania przedsięwzięć jest pożyczka w wysokości od 4 mln zł do 50 mln zł. Beneficjenci wyłaniania na zasadzie konkursu są zo-

bowiązani wykazać m.in., iż minimalny koszt całkowity przedsięwzięcia wynosi 10 mln zł.

Czy do konkursu mogą przystępować także inwestorzy z udziałem w znacznej mierze kapitału zagranicznego?

**Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy o Sądzie Najwyższym**

– punkt 19. porządku dziennego

**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej akceptuje poprawki zawarte w uchwale Senatu (druk nr 2174). Wszystkie bez zastrzeżeń zostały przyjęte przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz omówione wcześniej w sprawozdaniu.

Z pewnością warty podkreślenia jest fakt przyznania prokuratorom, sędziom sądów powszechnych oraz sędziom Sądu Najwyższego prawa do wniesienia sprzeciwu od orzeczenia wydanego przez lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Taka weryfikacja powinna być zapewniona. Mój klub jest o tym w pełni przekonany, dlatego będziemy głosować za przyjęciem poprawek Senatu.

**Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych**

– punkt 20. porządku dziennego

**Posel Henryk Siedlaczek**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Celem nowelizacji ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 427 i poz. 662) jest wprowadzenie do systemu prawa czytelnych, opartych na obiektywnych i racjonalnych przesłankach kryteriów tworzenia i znoszenia sądów rejonowych.

Przedłożona nowelizacja przewiduje rozwiązanie racjonalne – pozostawia ministrowi sprawiedliwości kompetencje do tworzenia i znoszenia sądów, ale jednocześnie wprowadza precyzyjne kryteria, na których minister powinien się opierać, decydując o tworzeniu lub znoszeniu sądu. Zmiana wynika z analizy dotychczasowych doświadczeń w tym zakresie oraz sygnałów z różnych środowisk, które wskazują, że obecny sposób konsultowania zmian w strukturze sądów jest niewystarczający dla osiągnięcia porozumienia w tej kwestii. Wprowadzenie do ustawy obiek-

tywnych przesłanek tworzenia i znoszenia sądów związanych z kryterium ludnościowym i kryterium liczby rozpatrywanych spraw zagwarantuje stosowanie przez ministra sprawiedliwości jednakowych dla wszystkich kryteriów i ograniczy swobodę decyzji, a jednocześnie pozwoli na zracjonalizowanie tego procesu i da możliwość realnej oceny potrzebnych zmian w strukturze sądów na podstawie weryfikowalnych kryteriów.

Pytania:

1. Czy określone w projekcie ustawy kryteria stanowią katalog zamknięty?

2. Czy minister może wziąć pod uwagę inne, nieokreślone w ustawie kryteria?

3. Czy w celu podjęcia przez ministra sprawiedliwości stosownej decyzji kryteria wynikające z ustawy muszą być wzięte pod uwagę łącznie?

**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska**  
(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawiam nasze stanowisko wobec uchwały Senatu zawartej w druku nr 2175.

Tak jak Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka pozytywnie odnosimy się do poprawek przyjętych przez Senat, akceptujemy je bez sprzeciwu, zgodnie z przedstawionym wcześniej sprawozdaniem komisji.

Rozumiemy potrzebę szczególnie starannego precyzowania przyjętych rozwiązań, bo podzielamy opinię, że problematyka zmian strukturalnych sądów powszechnych wzbudzała w ostatnim okresie tak ogromne emocje, że należy wyeliminować wszystkie wątpliwości, które potencjalnie mogłyby przynieść kolejne spory.

Stąd, tak jak uczyniła to jednogłośnie komisja sprawiedliwości, opowiadamy się za przyjęciem poprawek Senatu.

**Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 21. porządku dziennego

**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska**  
(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej jednogłośnie akceptuje stanowisko Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, która poza poprawką 9. przyjęła wszystkie poprawki Senatu zawarte w jego uchwale (druk nr 2176).

Szczegółowe rozwiązania zostały omówione w sprawozdaniu komisji. Część z nich ma charakter redakcyjny, część merytoryczny, jak choćby poprawki 1. i 2. odnoszące się do obowiązku składania oświadczeń i informacji w formie papierowej.

Klub Poselski SLD, tak jak członkowie komisji, opowiada się za przyjęciem poprawek Senatu, z wyjątkiem poprawki nr 9, która jednogłośnie nie została zaakceptowana przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

**Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 22. porządku dziennego

**Posel Piotr Paweł Bauć**  
(Klub Poselski Twój Ruch)

Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch w sprawie sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2173 i 2212).

Klub Parlamentarny Twój Ruch nie zgłasza poprawek i uwag do treści uchwały Senatu RP oraz powyższego sprawozdania i będzie głosować za przyjęciem zmian uchwalonych przez Senat RP.

**Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 24. porządku dziennego

**Posel Maciej Banaszak**  
(Klub Poselski Twój Ruch)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Już w trakcie prac sejmowych nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1991) wskazywaliśmy, że cele oraz założenia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2011/82/UE z 25 października 2011 r. w sprawie ułatwień w zakresie transgranicznej wymiany informacji dotyczących przestępstw lub wykroczeń związanych z bezpieczeństwem ruchu drogowego zasługują na pełne poparcie, bowiem głównym celem tego aktu jest poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego.



Wskazany wyżej rządowy projekt ustawy, do którego Senat wprowadził poprawki niniejszym drukiem, implementuje do polskiego porządku prawnego zapisy wspomnianej dyrektywy. Już w trakcie prac sejmowych wskazywaliśmy jednak na trzy, naszym zdaniem, istotne wady rządowej propozycji.

Pierwsza z nich dotyczyła zbyt szerokiego katalogu podmiotów uprawnionych do korzystania z Krajowego Punktu Kontaktowego, czyli aplikacji służącej do wymiany informacji z innymi państwami UE, do wskazanej tam wyliczanki brakuje bowiem tylko Służby Leśnej czy Straży Ochrony Kolei. Odnosząc się do tej kwestii, za niezwykle słuszną uznać należy poprawkę nr 1 Senatu, która przesądza, że wymienione w modyfikowanym przepisie organy państwowe mają dostęp do informacji zawartych w Krajowym Punkcie Kontaktowym tylko w zakresie niezbędnym do realizacji ich ustawowych zadań. Jak słusznie zauważa Izba wyższa, zważywszy, że informacje z Krajowego Punktu Kontaktowego stanowią dane osobowe podlegające ochronie prawnej, organy władzy państwowej powinny mieć do nich dostęp wyłącznie w takim zakresie, w jakim zezwalają im na to przepisy rangi ustawowej. Mimo że powyższy katalog pozostaje nadal, w naszej ocenie, zbyt szeroki, każde ograniczenie uprawnień służb jest wartością dodaną do tego projektu i zasługuje na pełne poparcie.

Dwie pozostałe kwestie, na które wskazywaliśmy, czyli ochrona praw podstawowych i danych osobowych oraz koszty utworzenia Krajowego Punktu Kontaktowego, nie znalazły odniesienia w pozostałych poprawkach Senatu. Niemniej reszta poprawek Senatu jest słuszna i również zasługuje na poparcie.

Z tych wszystkich powodów, mimo zastrzeżeń, podobnie jak w trakcie prac sejmowych, uznając słusność i zasadność tego projektu ustawy, Twój Ruch poprze poprawki Senatu zawarte w druku sejmowym nr 2190. Dziękuję.

#### **Posel Tomasz Kamiński**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2190 i 2209.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował zgodnie ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury, a więc za przyjęciem wszystkich czterech poprawek Senatu.

#### **Posel Henryk Siedlaczek**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Celem projektowanej regulacji jest zapewnienie automatycznego przekazywania do innych państw

członkowskich UE zapytań i informacji oraz uzyskiwanie od tych państw, a następnie przekazywanie krajowym podmiotom uprawnionym danych rejestracyjnych pojazdów oraz danych właścicieli lub posiadaczy pojazdów w przypadku popełnienia naruszeń związanych z bezpieczeństwem ruchu drogowego podczas kierowania tymi pojazdami w innym państwie członkowskim niż państwo ich rejestracji, a wskutek tego ułatwienie identyfikacji sprawców ww. naruszeń.

Projekt przewiduje utworzenie przy centralnej ewidencji pojazdów i prowadzenie przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych krajowego punktu kontaktowego, którego zadaniem będzie wymiana informacji z krajowymi punktami kontaktowymi innych państw członkowskich Unii Europejskiej w zakresie danych dotyczących pojazdów, podczas kierowania którymi popełniono naruszenie, oraz danych dotyczących właścicieli lub posiadaczy tych pojazdów.

1. Jaki jest całkowity koszt utworzenia i wdrożenia do działania krajowego punktu kontaktowego?

2. Czy do jego prowadzenia i obsługi resort planuje zatrudnienie na dodatkowych etatach?

#### **Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie**

– punkt 26. porządku dziennego

#### **Posel Piotr Paweł Bauć**

(Klub Poselski Twój Ruch)

Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić oświadczenie Klubu Poselskiego Twój Ruch w sprawie sprawozdania Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, druk nr 2189.

Klub Poselski Twój Ruch nie zgłasza poprawek i uwag do treści uchwały Senatu RP i powyższego sprawozdania.

#### **Oświadczenia poselskie**

#### **Posel Waldemar Andzel**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 63. rocznicy śmierci podpułkownika Łukasza Cieplińskiego

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tym roku 1 marca obchodziliśmy 63. rocznicę śmierci podpułkownika piechoty Wojska Polskiego Łukasza Cieplińskiego, który pośmiertnie został awansowany do stopnia pułkownika. Był żołnierzem Organizacji Orła Białego, ZWZ-AK, NIE i DSZ oraz prezesem IV Komendy Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”.

Od 1936 r. służył w 62. Pułku Piechoty w Bydgoszczy. Po wybuchu II wojny światowej w szeregach tej jednostki uczestniczył w wojnie obronnej jako do-

wódca kompanii przeciwpancernej. Walczył w bitwie nad Bzurą i w Puszczy Kampinoskiej podczas przebijania się do oblężonej Warszawy. Wyróżnił się w walkach pod Witkowicami, gdzie z działka przeciwpancernego zniszczył sześć niemieckich czołgów i dwa wozy dowódcze. Został za ten wyczyn odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy osobiście przez generała Tadeusza Kutrzebę oraz awansowany do stopnia porucznika. Z resztkami swojego pułku przedarł się do stolicy i brał udział w jej obronie. Po kapitulacji 28 września 1939 r. nie poszedł do niewoli. Podjął następnie próbę przejścia przez Węgry do Francji, gdzie odradzała się polska armia. Po powrocie do kraju zaangażował się w działalność konspiracyjną – został mianowany komendantem Podokręgu Rzeszowskiego Organizacji Orła Białego. W tym czasie otrzymał awans do stopnia kapitana. Od 1941 r. stał na czele Inspektoratu Rejonowego ZWZ Podokręg Rzeszów AK, zajmował to stanowisko przez 4 lata, brał udział w wielu akcjach bojowych na obszarze powiatów rzeszowskiego, dębickiego, kolbuszowskiego. Doprowadził do doskonałego zorganizowania struktur wywiadu i kontrwywiadu, które zlikwidowały łącznie ok. 300 konfidentów gestapo i kolaborantów. Sukcesem jego podwładnych było przechwycenie części pocisków V1 i V2 oraz wykrycie tajnej kwatery Adolfa Hitlera w tunelu kolejowym pod wsią Wiśniowa. Przyczynił się do uruchomienia na Rzeszowszczyźnie konspiracyjnej fabryki broni. W międzyczasie awansował do stopnia majora. W nocy z 7 na 8 października 1944 r. podjął nieudaną próbę odbicia 400 AK-owców więzionych przez NKWD na Zamku Rzeszowskim. Trzy miesiące później został przeniesiony do sztabu Okręgu Krakowskiego AK. Tam współorganizował organizację NIE, zostając inspektorem rejonowym NIE, szefem sztabu okręgu najpierw w NIE, a następnie w Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj.

Następnie związał się ze Zrzeszeniem „Wolność i Niezawisłość”. Po rozbiciu przez Urząd Bezpieczeństwa III Zarządu Głównego WiN i aresztowaniu Wincentego Kwiecińskiego w styczniu 1947 r. utworzył IV Zarząd Główny WiN. Za jego kierownictwa osłabiona organizacja rozwijała głównie działalność wywiadowczą i propagandową, m.in. utworzono ekspozytury zagraniczne w Londynie, Paryżu, Berlinie, Monachium i Rzymie. Występował wówczas pod pseudonimami Ostrowski i Ludwik. To on, jak piszą historycy, wprowadza WiN na najwyższy szczebel w historii jego istnienia tak pod względem organizacyjnym, jak i ideowym.

28 listopada 1947 r. został aresztowany przez UB. W niektórych okresach śledztwa Ciepliński był torturowany tak okrutnie, że na przesłuchanie wnoszono go na kocu. Po 3 latach bardzo okrutnego śledztwa został skazany na 5-krotną karę śmierci oraz 30 lat więzienia. Wyrok śmierci został wykonany 1 marca 1951 r. Łukasz Ciepliński został zabity strzałem w tył głowy w więzieniu UB na Mokotowie w Warszawie. Miejsce pochówku Łukasza Cieplińskiego nie jest znane. Dziękuję.

## Posel Marian Cycoń

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Oświadczenie w sprawie 10-lecia działalności Sądeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Szanowna Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki i Szanowni Panowie Posłowie! Sądecki Uniwersytet Trzeciego Wieku to jedna z najciekawszych i najwartościowszych inicjatyw, jakie zrodziły się w ostatnich dwóch dekadach w Nowym Sączu. Na pomysł zorganizowania zajęć dla osób po 55. roku życia wpadła Wiesława Borczyk, która do dzisiaj jest prezesem stowarzyszenia. Odzew przerósł najśmielsze oczekiwania – chęć zapisania się na wykłady uniwersytetu trzeciego wieku wyraziło ponad 400 osób. Już wtedy było oczywiste, że będzie musiał powstać organ, który zajmie się organizacją zajęć. Po rozmowach z ówczesnym prezydentem Nowego Sącza, starostą nowosądeckim oraz dyrektorem Małopolskiego Centrum Kultury Sokół zostało powołane Stowarzyszenie Sądecki Uniwersytet Trzeciego Wieku. Po otrzymaniu od marszałka województwa zgody na bezpłatne użytkowanie sali w Sokole uniwersytet pierwszy rok akademicki zainaugurował 28 października 2004 r.

Na początku raz w miesiącu organizowano same wykłady, ale potem stopniowo oferta rosła. Dzisiaj stowarzyszenie oferuje swoim słuchaczom bogaty program edukacyjny, a zainteresowanie zajęciami nie maleje. Wykłady specjalistyczne odbywają się w sekcjach: kulturoznawczej, medycznej i profilaktyki zdrowia, geograficzno-przyrodniczej, psychologicznej. Słuchacze Sądeckiego UTW mogą także zapisać się na dodatkowe, fakultatywne zajęcia, według własnych zainteresowań, jak np. kursy komputerowe, kursy języków obcych, warsztaty dziennikarskie, plastyczne, muzyczne. Słuchacze mogą brać udział w zajęciach rekreacyjno-ruchowych i spotkaniach integracyjnych.

W ten sposób Sądecki Uniwersytet Trzeciego Wieku umożliwia mieszkańcom miasta i regionu będącym w wieku emerytalnym rozwój osobisty, intelektualny i społeczny. Seniorzy mogą rozwijać swoje zainteresowania, a także pozostawać w dobrej formie fizycznej, uczęszczając na zajęcia, jak również ucząc się zdrowego trybu życia. Ważna jest także integracja z młodszym pokoleniem, a także coraz intensywniej działający wolontariat. Nie sposób więc przecenić działalność sądeckiego uniwersytetu.

Warto mocno podkreślić fakt, że uniwersytet trzeciego wieku w Nowym Sączu powstał w odpowiedzi na wyraźne zapotrzebowanie społeczne. Inicjatywa mieszkańców Sądecczyzny przedstawiona władzom samorządowym zyskała od razu ich pełne poparcie, stając się wspólną inicjatywą Sądeczan, władz lokalnych – prezydenta miasta Nowego Sącza i starosty nowosądeckiego oraz marszałka województwa małopolskiego, a także Klubu Przyjaciół Ziemi Sądeckiej zrzeszającego wielu pochodzących z Sądec-



czynny naukowców, polityków i przedstawicieli życia kulturalnego.

Uniwersytet Jagielloński, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Sączu oraz Wyższa Szkoła Biznesu – National-Louis University, akceptując w pełni tę inicjatywę, objęły ją swoim patronatem, a rektorzy i wybitni naukowcy tych uczelni tworzą radę programowo-naukową uniwersytetu trzeciego wieku w Nowym Sączu, gwarantując wysoki poziom programu edukacyjnego, który realizowany jest pod ich opieką naukową.

Sądecki UTW zainicjował również utworzenie Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń UTW, która stała się ważnym partnerem społecznym w podejmowanych przez rząd i parlament RP działaniach na rzecz tworzenia polityki senioralnej w naszym kraju. Stowarzyszenie aktywnie włączyło się w program forum ekonomicznego w Krynicy-Zdroju, organizując od 2009 r. forum III wieku jako integralną część tego przedsięwzięcia.

Na koniec chciałbym z tego miejsca życzyć wszystkim osobom zaangażowanym w działalność sądeckiego stowarzyszenia optymizmu w codziennym życiu, otwartości i życzliwości wobec drugiego człowieka, radości z dzielenia się wiedzą, zadowolenia ze wspólnej nauki i wielu lat nieprzerwanej działalności.

### **Posel Józef Rojek**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W nocy z 6 na 7 marca popiersie pułkownika Ryszarda Kuklińskiego w alei Wielkich Polaków krakowskiego Parku im. dr. Henryka Jordana zostało sprofanowane. Tak zwani nieznani sprawcy pomazali je olejem i fekaliami. Zdarzyło się to po raz czwarty od odsłonięcia 11 listopada 2006 r., a po raz drugi w ciągu ostatniego miesiąca.

Ta liczba ataków na popiersie pułkownika świadczy, że Ryszard Kukliński jest najbardziej znienawidzonym ze wszystkich upamiętnionych w parku wielkich Polaków. Wcale to nie dziwi, biorąc pod uwagę jego zasługi dla niepodległej Polski. Jak widać, nawet po śmierci wciąż złości wielbicieli komunistycznej i zwolenników postkomunistycznej Polski. Ten kolejny akt wandalizmu to prawdopodobnie także wyraz wściekłości tych, którzy doskonale wiedzą o tym, że film „Jack Strong”, który obejrzało dotychczas ponad milion ludzi, właśnie dokonuje całkowitej zmiany świadomości społecznej Polaków. Dzięki niemu młodzi Polacy poznają prawdę o bohaterze.

Jego pomnik został sprofanowany niedługo po Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych, podczas którego także pod nim złożono białe-czerwone kwiaty i znicze. To także nie przypadek, ponieważ pomnik w przeddzień ważnych rocznicowych uroczystości był strzeżony, nic przeto dziwnego, że „nieznani sprawcy” postanowili działać po uroczystościach.

Uważam, że odnalezienie sprawców tego typu działań dla naszej Policji raczej nie powinno stanowić poważnego problemu. Mam także nadzieję, że szefostwo służb potraktuje rzecz odpowiednio do wagi problemu. Bo jeśli w najbliższym czasie nie postawi się tamy aktom wandalizmu ukierunkowanym przeciwko pomnikom pułkownika Kuklińskiego, „Inki”, Zaporczyków i innych naszych bohaterów antykomunistycznych, wtedy to zjawisko, wobec bezkarności, może się tylko nasilić.

### **Posel Andrzej Szlachta**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie statusu nauczycieli pracujących w placówkach opiekuńczo-wychowawczych

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Do biur poselskich wpływają prośby nauczycieli wychowawców zatrudnionych od 10 lat w domach dziecka, którzy stracili status nauczyciela w wyniku zmian wynikających z ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Utracili prawa wynikające z Karty Nauczyciela, stając się w myśl ustawy pracownikami samorządowymi.

Pracownicy ci przez ciągle dokształcanie, studia podyplomowe, podnoszenie kwalifikacji i umiejętności oraz odbycie prawie 3-letniego, w pełni udokumentowanego, stażu na nauczyciela dyplomowanego uzyskali stopień nauczyciela dyplomowanego. Z dniem 2 stycznia 2014 r. zostali z mocy ustawy pracownikami samorządowymi, wykonującymi te same obowiązki w poszerzonym zakresie.

Pracownicy ci pracują z bardzo trudnymi dziećmi i młodzieżą o rozpiętości wiekowej od 2 do 21 lat. Ich wychowankowie w ok. 20% mają konflikt z prawem (pobicie, kradzież, włamanie, pijaństwo, mactczenie, dewastacja mienia). Kolejne 20% wychowanków to dzieci z zaburzeniami psychicznymi, agresywne słownie i fizycznie w stosunku do innych dzieci i opiekunów. Około 15% stanowią dzieci upośledzone umysłowo w stopniu lekkim i umiarkowanym, często wspierane leczeniem psychiatrycznym. Pozostali wychowankowie wykazują deficyty rozwojowe w sferze emocjonalnej, poznawczej, rozwojowej i wychowawczej. W zakres obowiązków tych pracowników wchodzi także współpraca z sądami rodzinnymi, poradniami psychologiczno-pedagogicznymi, rodzinnymi ośrodkami diagnostyczno-konsultacyjnymi oraz pomocą społeczną.

Przy tylu obowiązkach i ciężkiej, odpowiedzialnej pracy pracownicy ci czują się po zmianach ustawy zdegradowani społecznie i finansowo, tracąc status nauczyciela. Pracownicy, o których mowa, oczekują zmiany ustawy z 9 czerwca 2011 r., na mocy której odzyskaliby prawa nauczycielskie. Stąd pytanie: Czy rząd przewiduje przywrócenie praw dla tej grupy pracowników placówek opiekuńczo-wychowawczych?



### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie celebrytów na listach wyborczych do Parlamentu Europejskiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niniejsze oświadczenie poselskie pragnę poświęcić kwestii nietypowych kandydatów na listach do Parlamentu Europejskiego. Od pewnego czasu można zauważyć specyficzną tendencję do wystawiania przez niektóre polskie partie polityczne reprezentantów do PE, wśród których dominują nie politycy, samorządowcy, naukowcy i specjaliści, a przedstawiciele show-biznesu, gwiazdy estrady, byli sportowcy i celebryci. Te sławne osobistości próbują wykorzystać fakt częstego bywania w tabloidach i gazetach plotkarskich, swojej rozpoznawalności w społeczeństwie, licząc na poparcie głosujących i możliwość zasiadania w szeregach europosłów. Czy jednak sama sława, ewentualnie wiedza z zakresu sztuki, muzyki, mody czy sportu, wystarczy, by godnie reprezentować nasz kraj w strukturach unijnych i współdecydować o przyszłości Polski i kontynentu?

Na ten temat wypowiadało się wielu specjalistów, politologów, naukowców i osób, które z pracą w PE miały już do czynienia. Wszyscy zgodnie twierdzą, że mimo iż znani aktorzy czy sportowcy być może pomogą w zwiększeniu frekwencji podczas wyborów, to jednak nie ma żadnej pewności, że takie osoby nada-

ją się do roli posła do Parlamentu Europejskiego. Do tego typu działalności potrzebni są przede wszystkim fachowcy, którzy znają tajniki pracy politycznej i administracyjnej oraz sprawdzą się w bardzo trudnej rzeczywistości negocjacyjnej.

Dla przeciwników tego stanu rzeczy wystawianie przez partie na listach do europarlamentu celebrytów jest dowodem na to, że nie traktują one społeczeństwa poważnie, zakładając, że kupi wszystko, co jest efektownie i kolorowo opakowane. Bo znane nazwiska to przecież w większości tylko „piękne dodatki”, które merytorycznie niewiele wnoszą oprócz popularności medialnej, szumu i kontrowersji. Jak trafnie skomentował tę sprawę komisarz UE ds. budżetu: „Celebryta na liście to broń wyborcza jednorazowego użytku, wystrzeli w wyborach, na pięć lat zamieni się w zmarnowany mandat (...) i osłabi polską drużynę”.

Logika jednoznacznie wskazuje na to, że do Parlamentu Europejskiego powinni być kierowani ludzie, którzy rzeczywiście rozumieją specyfikę Unii Europejskiej. Muszą to być osoby, które wiedzą, jak bronić interesu zarówno wspólnotowego, jak i polskiego. Legislatura brukselska nie jest wcale łatwa i przyjemna. Debiutantom zajmie dużo czasu, zanim poznają jej mechanizmy, dlatego kandydaci do PE muszą odznaczać się dużym doświadczeniem i wiedzą, a także zdrowym rozsądkiem i odpowiedzialnością za reprezentowany przez nich naród. Dziękuję.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

---

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

